Biblioteka Jagiellońska.

Kazm: Alex. Lenartowicz pisarz

Lenartowicz

1822

Szanowny Lelewelu!

Pisząc do iednego z nayoświeceńszych wieku naszego
Mężów; do Autora, którego uczone pisma, skano-
wią zaszczyt i chwałę Polaków; do Nauczyciela,
który niegdyś w Uniwersytecie Wileńskim, mądrym
przykładem prawd historycznych, tak dzielnie wpły-
wał na oświecenie rozumu bystrzejszych słuchaczów;
a słodyczą przymiotów towarzyskich, porywał serca
wszystkiey uczącey się młodzieży; piszę mówię
do takiego Męża, sam niewiedziałem czasu, jaki
na początku listu mojego powinienem był użyć?—

Dla tego wrzesnie o przebaczenie za niewiadomość moję uprasza zamysłem — Ale chwila rozwagi przekonała mię dostatecznie, że kiedy innych wszystkie honory i chwała zamykają się w próżnych tytułach Jasności lub Wielmożności; dla Ciebie Mężu! naywyższe honory i chwałę, Twoje własne imie przynosi — To imie, przemawiając mocno do duszy wszystkich Rodaków, a w umysłach Twoich obudzając naygłębsze uszanowanie, powinno Ci aż nadto wystarczać za naychlubniejsze tytuły, jakich dzisiay próżność niwidoma używać zwykła —

Do rzędu prawdziwie obowiązanych Ci mężów, dla których imie Twoje składa się nayprzyjemniéy celem rozpamiętywania codziennego, miałem i ja szczęście zapisać się w Roku 1822, w tym dniu pamiętnym, w którym przy powszechnych oklaskach tłumnego zgromadzenia, wpośród radosnych okrzyków i błagalnych uniesień uniżoności, wpośród powszechnego uwielbienia wszystkich, otworzyłeś przed nami obszerną przestrzeń pola historycznego — W następnych dwóch latach, korzystałem z Twoich użytecznych prac tyle, ile tytuł mojności i talenta moje korzystać dozwoliły — A jeżeli nie powszechnie

daleko w historycznym zawodzie, to przynaymniey
byle mię usposobić potrafiłem, iż umiem dzieiow oraz
i powinności godności historycznego przykładu – I dla tego
prawdziwym zdaiem dotknąłby bydem, skryszę, że w tych
murach, kędy niegdyś tak wymownie i interessownie
wystawowane były dzieie ludzkości, dziś sama
czcza gadanina panuje – Sam, gdzie niegdyś
uśpione ożywiały się władze, dziś nawet ożywione
trzeźwieją – Wiesiu, może ja się mylę? Może
sam bydź nayprzykrzejszy przykład dla tych,
co Ciebie Zamu Mężu, nieśbyśreli – Ale my
wśmy byli Twoimi uczniami, uczyć poczęty się
na to zgodzie'? ...

Ale dosyć już tego – Wiem że lubo
dotąd nic nieśpowiedziałem coby odpowiedniem było
Twej chwale, przecie wszelako mówić więcey
przez bojaźń, ażebym oddając chwałę Twoim zasłu-
gom, niezbrazić Twoiey skromności – Skończę więc
moje pismo, dopełnieniem powinności na mnie
włożonej –

Filip Hrabia Plater, obowiązał mię
przesłać exemplarz pośmiertny dzieła Tadeusza
Czackiego o Litewskich, polskich prawach –

Dopełniając tey powinności, oszczędzam za szczęśliwe
mnie, do uczuć i szacunku powszechnego którymi ob-
czony iakeś i moie uczucia wszystkie z szacunkiem
dobrego ci - Chcieć Zamy Mężu przyjąć je, iako
wieniec z twoich cnotliwych kwiatów i twoją pielęgnowanych
rąk - Bądź tego przekonania, że Szczerość i prawda
skreśliły w niniejszem piśmie wyrazy, a wdzięczność
i szacunek kierowały memi piorem -

Jestem na zawsze z powinnem
uszanowaniem

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

prawdziwa sługa
i wdzięczny uczeń

Prefekt Szkoły powiatowej
Dombrowskiej
X. Kazimierz Alexander
Szczerkowicz - Pijar -

Wrzesień 1822.
5. Października
z Dombrowicy -

Jeżeli się podoba zaszczycić mię łaskawą odpowiedzią i uwiadomieniem
że dzieło posłane dosło swego przeznaczenia, upraszam adresować
do mnie list, na Pinsk w Dombrowicy -

X Emilian Lewinskie —.

z Krzemieńca i z Armanie —

L. 7.

507. Liczy 11

Szanowny Przyjacielu!

Żałuję że się do tych czasu nie zdołałem z wizytą Twoją mieszkania [illegible] do Ciebie i dla tego się zdziwiłeś [illegible] już dawno Miesiące mija, a ciągle nie mamy rezolucyi od naszego Prowincyała, który wyjechał wizytować klasztory na Litwie. Ja tem wszystkiem przedsięwziąłem i stąd zawsze [illegible] przyjacielskich wyrazów, żebym się nie zdał bardzo niedołężnym w Bożych [illegible] na prośbie łaski, którą mi wyświadczył. Pismo twoje i Edzię odebrałem i na [illegible] czekam — cieszę tem się [illegible] ale razem żałuję mię [illegible] nie mieszkamy [illegible]

życzliwego Autora [illegible] mam ie, iako
naydroższy upominek Pamiątkę — Nie raz
ie skropię łzami moiemi, a te luy, przynio-
są mi ulgę w żalu, iem stracił z oczu
ulubiony przedmiot — Gdyby mię mo-
gła [illegible] ten czas, który słodko
przemiiał mi z Wami i z Sobą: dopiero
mieszkałbym, i żyłbym inaczey, oszczędzać
należy skarb naydroższy! Ale wszystko
rzadko chciałem, iedyna mi tylko pozostaie
ie nadzieia, widzenia się kiedyś.
Słyszałem, że Machowicz [illegible] na mię, ale nie wiem za co — Że
pewno, że list [illegible] Berezie
Wiadamiał o oddaniu iego nie miałem
nagłey potrzeby; gdyż odbierającą list
miała Ci uwiadomić [illegible] które powracały z Torchań do [illegible]
na zaś, odłożyłem tę sprawę do widzenia sze-

mu[illegible]

[illegible] że to nie będzie
przyczyną gniewu Machcewicza — dwa
i to, że za każdym prawie wyrazem po-
wtarzam gniew, może go urazić; przypro-
szę Jego, iżeli będę może; to mogę, to
śmiechem, a iżeli i to nie pomoże — pal-
ca — Nadewszystko, oświadczy Mu mie-
dzmienne moje przywiązanie; bo bez
tego, można się obejść bezpiecznie
przez kilka [illegible] Zmieszam zaś na koło
siem będę, zastanawiać nad wyjazdem albo
nie, przyślę o tym Kalemu, bra-
ciszkowi Wenedyktowi, na dobrym papierze,
i z wyraźnemi Mappami; ale nie wprzód
go przyszłę, aż odbiorę list od Siebie, że-
bym wiedział dokładnie gdzie będziesz
mieszkał ——

Całuję Cię serdecznie ——

Dnia 10go Augusta
1809 Kraków

Emilian Lenkiewicz

Wiedeń

nakowel.

Bóg Kwiek 21.

Szanowny Przyjacielu!

Kiedyś się od Nas oddalił, ubolewałem
niepostannie, żem został pozbawiony mi-
łego z Nim obcowania. Lecz gdy teraz
szczęśliwe okoliczności przywróciły mi
Ciebie, ożywia mię ta nadzieja, że się o-
bawię kiedyś wzaiemnie z Tobą. Wiesz
m, że gdym, odebrał list od Kochane-
go Skinskiego, żadne nowiny, żadne
ciekawości, nie cieszyły mię tak, iak
twoie przybycie do Krzemieńca. Da-
rowałem mi raczysz, że w pierwszym
zapale nie mogę Ci iszcze dostatecznie
dziękować mojego czucia i uszanowa-
nia które mię zaięło. Kiedy się le-
piey obaczę z tą radosną nowiną Twe-
go przybycia, może i lepszy list na-
pyszę. A teraz, na tym przestanę.
Dzień dzisiejszy będzie zawsze przykrze-
szkodził się z nim przed tobą otworzyć.
Kalkulator nasz w nayszczęśliwszem iest
położeniu. Za całoroczną pracę Szczęl.
na nie więcey spodziewaiącego się nadgro-
dy iak sto złp. Polskich iszcze albo
Węgierskich, ale y to Bóg wie czy
się

się dostaną do rąk. Regens Seminarium Witeńskiego, czyni Odezwę do Ministra Oświecenia, że majątki Klasztorny Bazyliańskie nie wystarczają przeznaczony na Seminarium Summy — Minister Oświecenia, ogłosił z swojej strony, wszystkim Gubernatorom, aby wypełnienie tey Summy iak nayściśnieyszy zalecono — Uważ więc, co to znaczym będzie Klasztorom, kiedy przyydzie wypłacić 262 Rubli trzeba. — Jeżeli zupełnemy ie z Klasztorów naszey, która ledwo na wyżywienie nasze wystarczy, musiemy pójść w rozrzutność, nie nieodebrawszy ze całorocznej pracy — Jeżeli zaś nie będzie kapitału, nie czymy u kogo pożyczonych Summ, tedy długi, które i tak już obciążyły ten Klasztor, nie dozwolą nam przyzwoitego i spokojnego prowadzenia życia — Odebrawszy wiadomość z Uniwersytetu, że tu

sam

Pater Arabia, który był na perpe-
ruch w Wilnie, iest przez nawzony
na Wizytatora w tym Roku-
naszych Oyców zieden St. Lipca-
tux są nam nadzieją Pozwij. Xiędzy
domowe Radzię się Serdecznie
Wiernym Przyiacielem
E. Lewińskim

W Kwietnia 809 Roku
Wodziminie

Reszta bracia w Skirtuszego Xiędze

D. 8 Stycznia 12

810.

Luby Lubeczko Joachimeczko

Dobrodzieju!

Po wyjeździe Twoim, sam sobą nudzę, nie mając gdzie się obrócić, byłem z pięć razy u Szostakowskiego, ale go nigdy zastać nie mogę - Szeneda także nigdy w swojej nie miałem stancyi, bowiem nie przemieścił do XX Franciszkanów, w Wigilią Nowego Roku, a do swojej Teresi i Tekluni chodzi tylko na Obiad i Kolacyą - Nie wchodzę w przyczyny tego pożnienia się, bo co mnie to nie należy, i niechaj będzie w tej Materyi ciekawym - To tylko powiem w szczerości serca, że mię ogłodo-

ai[illegible]

[illegible]

cit że wszelkiey sposobności odło-
dzenia przykrych myśli losów, kiedy
wyiechawszy z Krzemieńca, tak
długo nie powracasz do nas. Z ros-
koszą niegdyś przepędzałem u przy-
krzone dla mnie godziny, przy Twoich
rozmowach Twoich, i pozbywałem
się przez nie, znacznej części czza-
su, który mię nieistościenie przyci-
ska. Teraz nawet unosi się dusza
moia rádością, ktorey stabe pióro
określić nie może, gdy się zastana-
wiam nad dawnieyszem zabawami.
Miło dla człowieka poświęcić nazaj
wąś chwilę czasu na niewinne
z przyiaciołmi uciechy — Bo i
w rzeczy samey, cóż iest bardziey-
szego

.szego na tym Świecie iak znaleść
prawdziwego przyiaciela, a znalazł-
szy coż iest droższego nad niego?
Lecz kiedy los nie dozwala nam ra-
zem z iednymi z tym samym Bo-
giem iednymi z tymi samymi Oko-
licznościami zostawać, nagradzaymy sobie
nie nasze, ieżąc ku tey nadziei,
że otwarcie i przyiaźń między na-
mi, niezerwana na wiekі trwać bę-
dzie — List Twoy i Mapkę oddałem
Jurkowskiemu. Zastałem Jch Mość
bardzo za grzecznie i nieodzałowam
ludzie. Dziękuię Ci za nię Swym
przyiacielu zaznaiomiłem z Nim. Nie-
mogłem się wyprzeć Jurkowskiego Abba-
tu. Mapkę i zawsze o-

Dawaj

Wyjeżdża gdzie Jeometrow po Słowiańsku, ale ieżdże nie rozumie, Włoskiego i Francuskiego, które się ma w dniu dzisiejszym wykonywać; ale nie umie go, bo jak ieżdże w samey rzeczy, a Wojciech Jarkiewicz ma tę lekcyę dawać —

dawał z żalem, jak to Odbiorcy lekcyi, jak potrafię więc każdego, o którego prawego serca, jak najwięcej za mną żałują. Nauczyciel Francuzki nie iest już Nauczycielem a na jego miejscu ma być jakiś Dubina — Chińki Odaxowski, Stolnacki, stosownie do Uniwersytetskiego zalecenia za Kasy ortem [illegible] zymnazyum, a u Inspektora iest Ligga Chemia, nowa przyszła z Uniwersytetu do zaprowadzenia przy chodów i rozchodów Gymnazyum — Czytałem tłumaczenie Caecilego w 16cim Arkuszach przeciwko zarzutom które Jemu uczyniono, wszystkiem zdawania się Panu Kuratorowi i przemienienia Gymnazyum do Wileńskiego Wyższego, nie będę wszystkiego bo ta odpowiedź ma być krótko mianą Wszędzie w niey wzmiankuie z uwielbieniem Biskupa Cieciszewskiego, a za wszystkie za dobrę iestem Jego wdzięczny przyiaciel — Lewiński

12. Stycznia 1810 R:
z Krzemieńca —

K. Obiadki i Słomacki gotują się na obiad do Damaszki. Słuchaj mi Ty, Bóże mam — kazanie, a drugi mienię zaiconij ale do Boże pozdrowienia Marcu —

810 Kwiet 21

811. List 7.

Szanowny Przyjacielu!

Dawno już pisałem do Ciebie za-
pytując się, gniewasz na mnie
żem tak milczał; ale się oba-
wiałem, żebyś mi wyrzucał z Du-
cza wiadkie oddalone od nas
strony, żeby mój list po cudzych
nie chodził rękach. Jeradam
nawet wątpliwego zostawię, czy
będę się widział z Tobą w Kra-
mieńcu, czy nie? bo o tem mi
mi mię donosisz. Nie wiem na-
wet czy zdrowi jesteś, co mię
najbliżej interesuje. Z listu
pisanego do Szemegi mi wtey
materyi nic nie mogłem wyczy-
tać, bo mi go Szemega nie
dał do przeczytania, a ja nie
śmiałem się domagać. Co do
mnie, chorowałem ciężko na
piersi i kaszel się do tego przy-
lgnął

łączyć, ale dziś nieco zdrowszy
jestem, i siedzę przy stoliku, bo
dziś Poczta odchodzi, a ja do nie-
go mam pisać. Chwalę Pana, że
wyjechał do [redacted], jakeście
radzili na turnus, a potem do
swojego Krewniaka. Do tych
czas on nie lubi, jeżeli mu kto
przypomina Jego słabość, mieszka
pożałowania godny, ale który Boże
go pisać przed Turnusem, i pomi-
dać, już teraz dekret przeciw o-
chronę ze swoich uwag, teraz
inaczej pisze, jak wprzódy. Wi-
dzę, i rzecz pomnę, kiedy Ze-
mienicz dowiedział się o Jego słabo-
ści, miał dość przyjaciół, którzy
radzili, ażeby się nie martwił,
ażeby odszedł od zbrodni swoich,
i nie bardzo przykładał się do

przy

prawy wczasie dobrodziejstwo
dle odebrać za to nagrodę, bo
iak mi odjęcia Szczęść Konstan-
cye, a nie iest dobrą nie potrzebu-
ie u tego urwać i. t. d. to dzięku-
wiz mię na to mię mogę do
powiedzieć — Czacki Kanonikow
wanku, iak już może wiadomo-
a ia w Krzemieńcu, jeszcze prze
sobą mieszkanie biorąc za-
stanę wiernymi przyiacielem
Twoim —

X. Emilian Jezierski

Z Krzemieńca
1811 Roku

Krzemieniec

Zachowaycie to w sekrecie com
ci Szczęsnowskim powiedział, bo-
mię wielmą zrobią

823. Stuk 1

Nayprzenayszey Panie!

Ex iam vide ipse, qui quondam Tua fami-
liaritate usus, et vitam peregi-
Otoż Twoią dobrocią, tak mnie dalece zepsu-
ło, że mniemam Go zatrudniać moiem prosze-
niu, a iżem z mich, ieft nadepiu zaw, Lu-
mi, a iżem z mich, ieft nadepiu zaw, Lu-
mi, a iżem z mich, ieft nadepiu zaw, Lu-
mi

823 Mai 7. Lemberg

7

Najszanowniejszy Przyjacielu!

Jak ten zmartwienie pokrzepia, otuchy tak pisma Twoje przyjacielskie oddało mi iakoweyszy mroy do zniesienia smutku ciążącego na sercu moiém— Jżnie bowiem przy tylu nieustannych teraźniejszych, y ch funkcyi porzuceniu, nie przestały tobą zawsze prześladowac— Oto w przeciągu tego roku, postradałem Ojca, drogich braci, Stryia i Stryjenkę— przykrą to iest rzeczą, rownie tey nad tyle ofiarami śmierci; ale Twoy list odczuciwszy, zdawało mi się, iakbym nayblizszego kuzyna widział przed sobą— Niech się Bog wynagradza za Twoię pomoc iaźń nayczulszą, bo ia nie iestem w stanie wynagrodzić ci się za to— Nie obawiam się o milczenie, bo i sam podobney winie podległem, am też obawiam się do czułey nadeżny, bo w niem doskonale mazne Twe zatrudnienia, do których życzę wykonania, oby Bog Twoiemu zdrowiu Stwierdzonego zdrowia, dla dobra publicznego— Wy wszyscy Dzięki Bogu żyiemy w zgodzie od Krystusa Zakonodawcy nam ofiarowany— a między nami znayduie się i Ks. Kalinka, poznaie i znasmy, bowiem się razem w Wiedniu znaydowali; ie zasyła Tobie swoy teologiczny ustęp— Uczniów mamy 620. na wszystkich wydziałach spodziewamy się Kuratora Uniwersytetu Charkowskiego— mieyce tem względzie na Uczniów za Rektorstwa tuteyszey— i przyszlijcie mi dodatek do Mapy—

Jeden wyszłego szacunku i uposażenia
dla Osoby Twoiey iestem na zawsze
wiernym przyiacielem i sługą
X. Emilian Lewicki

D. 7 Maja
1823 r.
Human

1821. Linde

Wielmożny Pan Dobrodziej

[illegible]

2 Wrześ. Da. 9 Maia
1821 R.

[illegible]

Lubecki senat

Przesyłam o rekomendację ód
Pana Hermana krawiectwa się
z kolorowanem życiem, który się
w mieście, naimowi czy prawdziwe
z ujęcia ze [illegible] a ó-
wrócić mu niektóre robotę
b dania, czynię to tem chętniej
że od kilku miesięcy do swiadczam
jego akkuratności i staranności
w wykonywaniu przedsięwzięty
w ubraniu życia. Wyznaję, że
w kwestyi wysokie powaźanie
z nikiem mam honor [illegible]

[illegible]

1830. Lubomirski Henryk

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Okoliczności mi przeszkodziły i uprzejmości Waszmości Dobrodziejowi zmieniły nie kompletać zdanego mi rozmowienia się do Ciebie; razem nich mi wolno będzie polecić Panu dobrego mego przyjaciela Mr. Jaidora Petruskiego. Jakoboślak chce mieć sposobność złożenia tu du uszanowania rodakowi zręczniem i mężami byle zastanowić się w kochanej Ojczyźnie. Racz go przyjąć jako przyjaciela mego i stanowisko tego całego części kraju szanuje i naważa. Będzie i on staraniem zgodzić współobywatelów Jego i wyrazi ile wszyscy wrogowie chcieli do nas przyjechać nasze przedsięwzięcie. Gdyby nas choć na krótki czas zaczął uszczęśliwić swoją bytnością

Wielmożnego Pana o dniu dzisiejszym i o zy-
skaniu najwierniejszym. Uniżonemu memu
Jego. Zaszczytu i wkrótce stawania, i
chcemy wyjąć wyraz. Uszyciem i
prawdziwego uszanowania z którem
zostaję

Jego Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najuniżonym sługą

= Henryk Adamiński =

z Lwowa 13. 7bra 1830.

Alexander Łętski 811

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dwa razy byłem w Wilnie lecz żadnego razu nie miałem ukontentowania znalezienia Pana w Domu — czułem nad tym nieznośnie że nie mogłem oświadczyć mojego uszanowania, szacunku, przyjaźni i głębokiej wdzięczności która do grobu mojego zachowam — Pić jest to rzeczą dla mnie obojętną nie odwiedzić tego do którego mam szczególną przychylność — i od którego wiele mam zadatków Tak szczególnych — Obaj zaś jest rzeczą istotną —

Gdy mi Dom mój stał się dla mnie miejscem ciągłego pobytu — wzmaga się we mnie coraz większa wdzięczność dla Pana gdy wśród powszechnie zapomnienia na wsi nudy

mudy bawię się dosyć dobrze — doświ
sam tey przyiemności w czytaniu
dziejów historyi takiey iestem w M
nie będzie niedoświadczałem. —

Przyim Pan wyznanie tey przy
chilności z jakim dla Pana zostaie
i zwłaszcza prawdziwa nieprzyiemności
z tego zaś nie mogę osobliwie wy
znać tego szacunku i uszanowa
ści z jakim iestem.

Wilnowiecy
Mi Pane
Dobrodzieja
Nayniższy Sługa
Alexander Puszkin

Dn. 1818. 3/15 Maia Mińsk.

Jan Lobojsko —.

z Wilna — L. 10.

1824. Listo. 26

Szanowny przyiacielu!

Nieskończone rozprawy P. Paszkiewicza, iakie u siebie znalazłem uwp[rzejmiam]. Pan Dobrodziey zrobisz dla Autora a razem i dla mnie wielki akwantowanie gdy[ż] w należytey postaci przerobiwszy co potrzebnie z swoimi własnemi postrzeżeniami wydrukowiat.

Bardzo proszę, ież WPana przedrukowiai moie rozprawienia Paszkiewicza. JW. Hrabia Raimiancow[ski] o grobach olbrzymich z dodatkami albo poprawki o Panu Dobr. w liście moim niedawno otrzymanym wzmiankuię i bardzo żąda, że by uwagi te i tenże poszły na świat wydały. P. Kutkarin niedawno umieścił kawał recenzyi na Karamzina i cena nowych dodatków. Pan Dmitrowicz, iuż iest w Petersburgu.

Życzę WPanu Dobr. naylepszego zdrowia i szczęścia równie i od mamy moiey zostaie z nayszczerszą przyiaźnią i wiecznym szacunkiem

Jan Łoboyko

26 Listopada 1824
Wilno.

824 Grod 31.

Wielmożny i Mci Dobrodzieju!

Szanowny list pański datowany 16 grudnia miałem
uszczęśliwienie odebrać. Jesteśmy wszyscy żywe i zdro-
we, oprócz Pana Ławrinowicza sowietnika, który przed
trzy tygodni umarł z nowiczney febry. Na miejsce
Pana Dobr został wybranym 19go Novembra i od
JW Kuratora potwierdzonym Rada dworu i Kaw. Ord
Sty Anny 3 klassy Paweł Ławrinowicz, starszy syn
Profesora Kunsztu nieboszczyka. Udał się do
ministerium Justycyi i danowany w Petersburgu
i w Kolegium Jezuitow, gdzie i otrzymał stop-
ień Doktora praw, przetłumaczył na Pols. ia. z
nikiem Sejera Historyi powszechney. Na-
pisał w Polskim kilka tragiedii wierszami, które
mogą być przyjęte na scenę. Zamiarem JWKura-
tora równie i moim, było, aby historya po-
wszechna dawana była w języku Polskim.
Od Pana Kunsztowicza z Petersburga od 19go Nov.
dotąd żadney wiadomości nie odebrano; wielkie
mamy wątpienie o jego życiu. O P. Danilowiczu
tyle wiadomo, że zdrów przyjechał do Petersburga.
Malewski Franciszek pisał, że ma wyjechać na stu-

albo do Bataszowa albo do Pr. Woroncowa, lecz
o drugich nic nie wspominał. Przetłumaczyłem
na teraźniejszy Rossyiski język [illegible] przestra-
szając na tem, co iemu przypisuią, Cfr. Kar. Hist.
T. IL p. 147, to wsz do 1106 roku. Zadałbym do
tego dobrać i wyszukać obszerniejsze objaśnienia, co
do położenia miejsc, narodow it. d. lecz ia bym
radzę iego słowo bym zupełnie wyiaśniono. Co
w rezonowanie o tém, czyon mówi prawdę czy
nie, udawać się nie chcę. Ko teprzy pótém zrobić
osobną rozprawę. Nie mogę tu nigdzie znaleźć
Thunmana Untersuchungen i Schlözers Geschich-
te der Deutschen in Siebenbürgen. Kaz P. Dob.
przeczytać te xiążki i mnie zawiadomić, czy
nie mają oni [illegible] dla mnie w bibliotekach. Zamek
Birżańskiej, służowna do mojej pracy, bydź dla mnie
przyiacielskim. Mama bardzo wdzięczna za przy-
pomnienie i dołącza swoie życzenia ku
memu powinszowaniu nowego roku. Przyimij
ode mnie rodziców i kuzinek. Komberg dawał ta
wizyt 20 Decembra, córka śpiewała, syn chorował;
zebranie było wielkie. Kaz przekonanym w mojej
wiernej przyiaźni i szanunku z całej duszy

Nayniższy sługa
Jan Lobojko

21 Decembra. 1824.
Wilno

Wielmożny Panie Dobrodzieiu! 825 Marz. 24. 2

List paiski datowany 17 Marca miałem uxontentowanie
odebrać. Przed kilka dniami odebrałem nadawno list od Pana Danilowicza
z Charkowa; pisze, że wyiechał z Petersburga 3 Lutego,
stanął w Charkowie 22; bo w Moskwie kilka dni zabawił;
przeznaczony iest do Dyplomatyki, którą miał dawać w Łacińskim języku, ale teraz musi dawać w Rossyyskim i do
Dyplomatyki dodana temu Ekonomia polityczna. Za rewo
mendacyynemi listami z Petersburga zaprzyiaźnił się z
Panem Köppen i pięknemi iey córkami, którey synPiotr
wiadomym iest autorem i znawcą osobliwie Pp Lindenau,
daley z Wremiewym i Herciwanowym, prezydentami
Departamentów, bardzo bogatymi i poważnymi oby-
watelami, ina ostatek z moim kuzinem Suchomlina
wym, Professorem Chemii, żonatym człowiekiem, chu
ciaż i młodym. Co do drugich iego Kollegow patrza
na niego, iak na człowieka podeyrzanego. Tamże u
Charkowie znayduie się, i Krynicki dla Mineralogii, w
iakim urzędzie nie oznaymił. Otoż ma Pan Professor
naymowsze wiadomości o Danilowiczu: x. Kobrowscy
siedzi w Żytowicach. Kurator w podróży swoiey do Krze-
mieńca odwiedzał Żytowice z Panem Feliksem i ten obe
cat Kobrowskiemu o wstawieniu się za nim. W Inwali-
dzie, gazecie Woiennej, umieszczono, że Sobolewski i Heydatel
przyięci Officerami do Dywizyyi Drog komunikacyynych;
Malewski, Mickiewicz i Jeżowski są w Odessie. Odebrałem od
JW Kanclerza Państwa Hrabiego Rumiancowa dla Pana
płaszcz Exzarcha Bułgarskiego, który wręczyłem Panu Za
wadzkiemu dla odesłania do Warszawy, list zaś do tego
przyłączony teraz posyłam. Nie wiem, czy wiadomo Wam
Panu, że Eugeniusz Metropolita Kiiowski wyiechał do

Petersburga dla zasiadania w zarządzającym Synodzie, przeiazdem był u Kanclerza w Homlu 5 Lutego. Teraz pewnie, że oddawna znayduie się w Petersburgu. Hometius Wban Cultor dzieła o namiestnikach Nowogrodzkich uwiadomił mnie przytem, że w krótce ma bydź wydane nowe iego dzieło pod tytułem: Opisanie Kiiewo-Sofiiskago w Kiiowie, zawieraiące zupełne, historyą Kiiowskiey Ierarchii. Będą do tego dołączone starożytne akta, w liczbie 40, które dotąd wcale nie były znane. JW. Metropolita rozkopał w Kiiowie ziemię w około Aposstolskiey cerkwi i tem sposobem odkrył ogromne rozwaliny, które od czasów Batyia zupełnie były zapomniane. Zdiętey plan kazał zabytków, (pozazdrościć) że na świątynia była ogromna i wspaniała. Już dokopano się do mozaicznej posadzki przed ołtarzem, która podług zdania Metropolity iest bardzo kunsztowna i dobrze zachowana. Wyiazd iego do Stolicy przerwał te roboty. Ksiądz Hryhorowicz, który kapłan sposobi teraz drugą część Kiatorusskiego archiwum, w którey maią się zawiesć akta XIII—XVI wieku. Oto nasze nowostki za te ciekawe i ważne wiadomości, które Wban Profesor raczył mnie komunikować. Ma teraz w ręku: krátkia pravila polskavo iazyka dlia pridvorochtenia mladych upotrebitelnykh slov, razgovorov i primerov dlia chtenia, dlia polzy i udovolstvie zhelaiushchikh skoro vuchitsia onomu izdannykh Iakovlem Blagodarovym. Moskva v Universitetskoy tipografii. 1796. gr. 8° 80 str. Dzieło to nasze, a pewnie i ważne bibliografom zgoła było nie-wiadome i dlatego umieściłem zupełny iego tytuł. 2

cifra: Oświadczam Panu Łowiszu i powinszuję iego nowosciami od Hana

przedmowy wnosić można, że ono przeznaczonem było dla Rossyian, a zwłaszcza urzędników, mających się, iżdali do przyłączonej do Państwa Litwy. Przez Nowabilowskiego Kapitana odesłałem Panu Dobr. jeden № Wileńskiego Dziennika, w którym umieszczona moja rozprawa o grobach olbrzymich 2 dodatkami Paszkiewicza żądając abym wprzód raczył to przedrukować w jakimkolwiek Warszawskim Dzienniku. Nie robiąc o tem żadney wzmianki, równie jo rozmowach Paszkiewicza. Żebym to wszystko wydrukował, bym to miał bardzo potrzebnie dla Pana Kalińskiego, który gotuje się do wydania dziejów historyi miasta Wilna, ale zbiera wszystkie wiadomości do historyi Litewskiey od Łysańca. O kronice Prowora byłem zapytany od Kanclerza, cytowałem iemu na odpowiedź zdanie Pana Prokasiewicza umieszczone w pierwszym piśmie do mnie liście. Rossyyscy Żurnaliści wspominają o recenzyi Pańskiey na Karamzina, ale ogólna opinia ich taka, że wstęp iest pięknym i dokładny, ale iak tylko wchodzić w szczegóły nie przedmioty iuż nie iestci tak mocnym i pewnym. Jakolwiek bądź kontynuacya tey recenzyi dla wszystkich iest pożądana. Udzielone mi wiadomości od Pana zakomunikuję Kumelzowi. Linczyk Szegren (Sjögren) podróżuiący z polecenia Cesarza Naszego przez rząd Finlandzkiego do odwiedzenia pięknych plemion, iako badacz i filolog. Teraz znayduie się, w Karelii. Pan Bulgarin w Petersburgu archiwum umieścił na otrzymane tomy Karamzina tey recenzyi. Dołączam tu dla Pana liczba od Pana Kalińskiego. Allegata nowidza grzeczności mam teraz w ręku. Mam moią wdzięczną za pamięć i życzy naylepszego zdrowia i zdrowia. Ucałowanie JW Pana Lindena i JW Kentrzyńskiego.

Łaskę du wyrazy naygłębszego mego szacunku i przyiaźni do osoby Wielmożnego Pana Dobrodz.

24 Marca 1825
Wilno.

nayniższy sługa
Jan Lobojko

Cieszy mię że Dobrodziej i przyiaciel iego nowościami od Pana obdarzamy.

Его Высокоблагородію
Милостивому Государю
Игнату Николаевичу
Гну Даниловичу
Ординарному профессору Императорскаго Университета
въ Харьковъ.

826. Grud 22

Mamy nadzieję iż oświadczamy
najgłębszemu naszemu przyjacielowi, W. Zelewskiemu najszczerszemu uszanowanie nasze z powinszowaniem nowego roku, oznajmiając że zdrowy i zamożniejszy. Dla mnie zostanie najmilszą pociechą przypominać te szczęśliwe chwili, w które miałem nieustanowanie widzieć tak blizko siebie P. Zelewskiego i korzystać z ciągłych Jego względów i przyjaźni. Proszę, o nas nie zapominać.

Wielmożnego P. Profesora
najniższy sługa
T. Lubowski

22 Grudnia
1826.

827. Lud 12.

List szanownego Dobrodzieja mego Dat. 3go Lutego z najwięszem unointentowaniem odebrałem. Stanisław Kiewlicz musi podać na imię rządu Uniwersytetu prośbę o wydanie temu attestatu; drugiego sposobu nima. Bo świadectwa dziekańskie na nic się, temu nie przydadzą i wydawać ich ściśle zabroniono. Niech przy prośbie napisze osobny list do Pana Rektora, z wyjaśnieniem czem się tłomaczy Dnia po oddaleniu się z Uniwersytetu. Dołączam tu wypis z aktów, w którym może oszczędzę i opuszczono. Niech sam w prośbie wymieni ilość i rodzaj zdawał examina. Wnioząc z tego wiele, można będzie przyznać temu stopień actualnego studenta; chociaż nie ma wzmianki ani o francuzkiej ani po Niemcu literaturze. Kardo prosze, komunikować ten list do Pana Kienkiewicza Bibliotekarza. Za dobre wiadomości o Prof. Potockim bardzo dziękuję. Na pierwszy zjazd w czasie wakacyjnym może będę, ale w czasie wakacyjnym nie będzie Pan Profesor miał zamiar w czasie wakacyjnym jechać do Warszawy dla nauki. Jeżeli masz jaki praktyczne, dobrze by zrobił, abyś posłał do Wiadomości do towarzystwa historyi i starożytności Krakowskich. Obszerne Towarzystwo Naukowe Krakowskie, od adresem tego towarzystwa, albo na imię Profesora Kalinki w Krakowie Mikołaja Kopernika.

Ponieważ teraz znajduję się, kiedy mi
Autorom potrzeb w Mowmie. Łatwo by było
przetłumaczyć i wydrukować. Dzieła tego
towarzystwa wyszły w trzech tomach.
Moje historyczne prace odkładam na
dalszy czas, a staram się, o wydanie ich,
w moim własnym przekładzie.
Niech moja oświadcza Wielmożnemu Pa
Dobr. Swoje powinne uszanowanie. Kaz
Panowi Niezabitowskiemu zawsze przy
ny stopień aktualnego Studenta.
Z całej duszy życzę, W. Panu najlepszego
zdrowia i szczęścia zostaję z
prawdziwym mam szacunkiem i oddan
Sługa.

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Najniższy Sługa
J. Lelewel

12 Lutego
1827.
Lille.

Wilno 19 Czerwca 1827.

Szanowny mój przyjacielu!

List pański z Łucka 17/29 n.s. del. z nay
większym ukontentowaniem odebrałem. Za
wiadomości o Gotuchowskim dziękuię, iuż
Pan Kenter z żoną, znaydiuiąc się, w
Warszawie i zabawiwszy, tygodni pięć, żona będąc
używała minar. wód kuracyownych. Pokrewny
sci i Moskiewscy Literaci nie przestaią, wzmian
kować o Panu. Koppen wydał XIII zeszytia
materyałow do bystoryi oświecenia w Rossyi,
zawiniaiący bardzo ważne artykuły, w tey też
rze o początku narodu Litewskiego, w którym
często cytuie pisma pańskie do t. przedm. ne, ty
czące. Niedawno odebrałem list z Moskwy od Pa
na Sekretarza Moskowskiego Towarzystwa Historyi
i Starożytności Rossyiskich — Profesora Sne
girowa, w którym oznaymuie, że Mistrzowscy
Pan na ogle przełożeniu iuzeł obranym na
członka actualnego tego towarzystwa, równie
cześ i xiędz Professor Michał Bobrowski, prosi
żeby kommunikował iemu adressy ważne, dla uni
ienia w Dyplomacie. Radzo dobrze zatem zro
bitey, ześ posłał do Moskwy bistoryą, pierwsze
go prawodawstwa polskiego cywilnego i krymi
nalnego do cz. Vaget. Pan Rosenkampf w Petersb
burgu też do towarzystwa tego obszerne dzieło
o kapuście kwaśnej, bardzo ważne, co do prawa ka
mienicznego Rossyyskiego i samey Ks. Słowiańskiey.
do uczestnika Europy Słowiańskiey N 9. 1827 na
stronicach 3 i 4 ciekawe opisanie słychowanych dyploma
tów do dodatku pańskiego do pisma Bandtkiego z
Bardzo ich interessuie badania ich. Mena dobr. o au

tentyczności dyplomatów Xcia Mazowieckiego, Lwa przeciwko opinii Karamzina. Kazn podał do wątpienia ustawy o dziesiątinnoy ciżkości na które ks. Xż Kobr. w r. 1496, że one są autentyczne. Dyplomata pańskie przyznały [illegible] Pietka, Wł. Nowicki i Malewski są w Mowie kasio. dot. rze przyjęci i uważani jak mody oświeceni i oświeceni. Chwała ich i za to, że bar- [illegible] do urządzania się do ich życia Konstytucyjnego. Hr. Ostrowski, któremu najprzyjaciel, pewnie [illegible] Zeszła p. i czasowisk Profes. i Wydawca Dziennika do [illegible] rozumie po polsku i ogłaszanie z Dzien. Wileń. tłumaczy. Maximowicz botanik, wydaje krytyczne zebranie [illegible] [illegible] z ziół narodowych w Mos- dziennik. Profesor Snegirieff komunikuje mnie kilka listów drukowanych raz. [illegible] o narodowych uroczystościach [illegible] obchodach i [illegible] (Kościuszki), [illegible] zbym oddał to do krytyki pana [illegible] i swoją które [illegible] [illegible], ale to co mam, ach bardzo zatrudnienie, [illegible] posyłam całą. Jaśnie Wielmożny kurator Wileńskiego Uniw. Aleksander Aleksandrowicz Pisarew prosi pana Dobr [illegible] o przysłanie mu numizmatycznego [illegible] [illegible] w Warszawie. Ja, żeby przydziej temu za- [illegible] uczynił, posyłam mój własny exemplarz.

Nie wiem, czy znajdzie ten list nasz nowego Professorskiego w Łucku; spotkam Go, za Köppenami i za Czarnowami. Köppen bawił u nas cały tydzień wyjechał 20 Czerwca do Charkowa przez Mirin, a potem do Krymu potem, gdzie zostanie na mieszkanie w obowiązku Kuratora inspektora edwanych plantacyi w całej południowej Rossyi i ogrodów jedwabnych. Gruszyńskiego nie znalazłem, przysłe do Warszawy. Zostaję z najwyższym szacunkiem dla osoby Waszmości i stałą przyjaźnią

Najniższy sługa
I. Łobojko

Mamo moja pana ukłania się. Na wakacyjach zostaję, w Wilnie nigdy nie wyjeżdżam; wkładam rys Hiszpanii Lit. Rom. w ostatnich tych periodach.

Odesłacz
2 Lipca 1827
z Wilno.

Wilno 21 Września. 1827.

Szanowny mój Przyiacielu!

Przez Xa Parczewskiego Stanisława posyłam W. Panu Professorowi na prawę Snegirewa, który bardzo żałuje czemu Pan iego nie oszczędzał i ammunitionował mu swoie postrzeżenia. i poprawki. Onaczewicz powrócił z Kijowa, zdrowii o tém sam W. Panu donosi. Mamy w tych czasach tymczasowego Nauczyciela języka Rossyyskiego Wa Distawlewa, który drukował w Kaus. cz swoie tłumaczenia, ale porządnie po Łacinie. Mam zamiar i ia iemu do tłumaczenia na język Kaus. kro nikę Helmolda. Upraszam przeto Pana Professora daiż mnie rady, czy ten wybor iest dobry, czy warto pu wiecie niemały czas na tę pracę.

Naymiłszey życzyłbym od W. Pana Dobr. żeby mnie udzielił krótką recenzyą, [illegible] gdzie czy bardziey o iego [illegible] wartości.

Drukujemy z Kohalskim Rossyyskie, Arithmatykę, i Polskim tłumaczeniem. Kilka pierwszych duchownych i moralnych

spotkałem i [illegible]
szłem. Na miejsce Bojanowa przybyłem
[illegible]. Pan Sniadecki będzie obra-
mieszkanie Pana Felixana na tem
dziedzińcu gdzie Poliński.

Polecając ciebie łaskawym wzglę-
dom i stałey przyiaźni Wilmożnego
Pana Dobrowzickiego mam honor na
zawsze zostawać.

Wilmożnego. Pana [illegible]
nayniższym sługą
Jan. Lobeyko

Wilno 25 Maia 1828

Korrespondecya nasza dawno iuż została przerwaną. przez Pana Dmitrieiewa powytam Panu odebrane od Moskowskiego hystorycznego towarzystwa dyplomy, z których iuen dla Xcia Józefa Dobrowskiego drugi dla Wuka Karadżycza; raz Pan przy liście swoim odesłać do Wiednia. Bardzo mnie cieszy, że Wielmożny Pan ze wszystkich stron odbiera hołdowniczenia, powinnego wielkim talentom i obserwacyom, winnego wielkim talentom i obserwacyom. Moy brat znayduiący się w Paryżu należy też do adoratorów Pana. Uradowany iego uczuciami i pochwałami dla Pana czytałem xiędza Profesorom naszym następuiące brata mego wyrazy: » Upodziewam się, że iesteś z Panem Żalewskim znaiomy; ieżeli będzie powod, upraszam oświadczyć memu uczonemu mężowi nayuyższy moy szacunek. On pewnie wie, że imie iego w uczonych rozmowach w Paryżu powtarza się z wielkim powazaniem; a zatem i nie będzie się dziwił, że człowiek wiele iemu nieznaiomy i nieznany w świecie uczuia sponoyność iego swemi małe dla uroby iego inkesowemi powtonami. Moie pozdrowienia wraz dowodem nayuyższego mego szacunku, ktorych upraszam iego nie odrzucać. »

Pan Moritz bardzo ciekawe odebrał wiadomości o Panu Kowalewskiego z Kazania. Że znawcy ich na Profesora Mongolskiego i Mandżurskiego języków; w tem zamiarze wysłany na podróż do Mongolii. Wierniowości w Kazańskim Gymnazium dziś zrozumie język, tłumaczy Koran czytając i piewania, dekłamacyą; w liczbie jego uczniów znajdują się i Muzułmanie. Łaskawemu Panu memu i drogiemu przyjacielowi komunikuje literackie wiadomości udzielam w tem że i szczere moje postanowienia. Panna Kaz. ma talenta, wiadoma ze śpiewów i koncertów, wzięła brali, w czasie pobytu swego w Wilnie czarała się, mnie podobał się. Nie mogłem bedź nie czuć na jej piękność, młody wiek, miłość, edukacyą i czułe przywiązanie do stanu literackiego. Dalismy za pozwoleniem rodziców słowo i rękę, jeden drugiemu i za powrótem jej z Petersburga do Wilna uczynimy obietnice nasze. To było. i ich przyczyna że moja literacka korrespondencya zaniedbana.

Mama moja oświadcza Panu napiszcie uwa-
żanie swoie. Polecam sobie stałey przyiaźni
zostaię z całey duszy moiey wiernym sługą
i prawdziwym przyiacielem

T. Lubomirski

828 Lipsk.

9

Szanowny Profesorze!

List Pana datowany 6 Czerwca z największem
uxontentowaniem odebrałem. Dzisiaj wyjeżdżam
do powiatu Mpickiego z mamą dla potężnienia
zdrowia. Pan Profesor Księgiretf zrobił mnie
zaszczyt, dedykując mnie swoie rozprawę; życzył, ażeby ona w Warszawie w ianimnotwerth
polskim dzienniku była umieszczona. Chciał
redaktorowi ułatwić tę, przez komunikowanie
Panu polskie tłumaczenie, razem z originałem.
Jeżeli to pismo będzie drukowane raczy Wm
mnogy Panie wycisnąć trzy albo cztery exemplarza dla autora, nie robiąc żadney odmiany
w druku, a tak zostawiając iak w dzienniku
umieszczono. Co do Grammatyki Potockiego
wydaney w Wilnie nie znayduie, żadney omyłki
w tytule iak powszechnie Pan Jakubowicz; była
ona recenzowana w telegrafie Moskiewskim
i prywatnie od Profesorow Pobiedonoścewa
i Księgiretwa i w tytule żaden omyłki nieznayduie.

Wiele sprawiło by mnie ukontentowania, żeby Wielmożny Pan Profesor udzielił mnie wiadomości o dwóch w tamtych stronach. Rysunki numizmatyczne przysłane mnie z Kopenhagi których wielmożny Pan odbie zyszyt, teraz odsyłam. Nie wiem do jakiego należą one działa, i żadnych nie komunikowano mnie uwag, oprócz listu, którego oryginał znaleźć nie mogę. Tłomaczenie przedmowy do pieśni Natorowych i plan Księgiereba do ułożenia Ruskiej Bortologii mogą leżeć do czego potrzebne, przydać. Życząc Panu nayleprzego zdrowia i szczęścia mam honor z nayuprzejmszym uwielbieniem i przyjaźnią zostawać na zawsze

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

nayniższy sługa I. Lobaczko

Wilno
1828. 9 Lipca.

829. Listop. 27.

10.

Szanowny mój przyjacielu i Dobrodzieju!

Dzieje polski razem z Atlasem, nowy ptod pra
wdziwości Pana, na dowod Jego przyjaźni miałem
ukontentowanie odebrać. Korrespondencya moia
z Nawoinem urwała, bez uszczerbku mojey stałey przy
jaźni i prawdziwego przywiązania na zawsze zosta
nę w mocy mojey. Literackie moie zatrudnienia
i procenta zaniedbywam. położenie moie w Uniw.
i dotąd ciężkie. Muszę chować się i strzec się.
Zawsze w trwodze. W sprzyiaiące czasy myśli
tem o ożenieniu się i bałem się aby tak nie po
stać jak Zyski. Wiele mnie nie udawałoby, chociaż
żadney nie obierałem wbie partii wyższey nad
Pan mój. Teraźniejszego lata skończyłem te
trudne przedsięwzięcie i bardzo szczęśliwie; ożeni
łem się, w Mitawie z panną Henriette von
Klopmann z familii szlacheckiey, osoba młoda,
zdrowa, rozsądna, sprzyiająca i dobrze wychowana.
W Kurlandyi ma bardzo wiele krewnych. Pan
profesor Danilowicz do mnie niedawno pisał.
Mowią, że z powodu ogłoszenia konkursu na ka
fedrę Prawa Rzymskiego przysłał dyssertacyą.

Ja, z całey duszy tym życzył, abym powrócił. Zdaie się, iż to iemu się uda. Mamy teraz iuż trzech kurcolniaw przy Uniwersytecie. Przyszłe wakacye będą dwa. Danilowicz miał do nas przyiechać w tem czasie; dobrze by było, aby i nas przyiechał nas odwiedzić. Bibliograficzne listy Keppena wiele dostarczały wiadomości o Słowiańszczyźnie. Keppen znayduie się teraz w Krymu i tak zrumował swoi zdrowie, że mi spodziewaiąc się, aby długo żyć zostat. Mamo moią Panu naygrzecznieyszą uczynia. Uniwersalną Panu podziękowanie moie za iego dary, a razem iza wszystkie dowody iego przyiaźni, zostaie na zawsze z nayuyższym moim szacunkiem i datą przyiaźni

nayuniżonszy sługa

T. Łobojko

27 Października 1829

Wilno.

1829

Lubieński
Tomasz Senator

Wielmożny Mości Panie i Dobrodzieju

Edward Raczyński prosił mnie żebym mógł się zainformować u moich znajomych w Lubelskim o rozmiarach dóbr tych leżących nad rzeką Bug, i niektórych Wiosek nad tąż Rzeką położonych. Udałem się więc mianowicie do właściciela Wsi w których się miały znajdować te Stawy według sprawozdania Pana Raczyńskiego. Pan Henryk Kamieński były Pułkownik Wojsk Polskich odpisał mi więc mianowicie do życzenia Pana Raczyńskiego dołączam Wielmożnemu Mości Panu ten list, również list Pana Raczyńskiego który mnie w tym celu przed wyjazdem swoim do Wielkiej Polski zostawił. Jeżeli by Wielmożnemu Mości Panu trzeba było dalszych objaśnień tej mierzy, chcę się do mnie udać a ja chętnie zrobię wszystkie kroki jakie do tego będą potrzebne. Mam honor zostać z uszanowaniem Wielmożnego Mości Pana Dobrodzieja

Warszawa 5 Sierpnia 1829.

Najniższy Sługa
Tomasz Lubieński

Mój adres: ulica Warszawa ulica Krakowskie
Ulica No 1.067.

Wielmożnemu Mci Panu

Lelewelu

Wielmożnemu Jmci Panu Dobrodziejowi

w Warszawie

w Swoim Domu na Długiej Ulicy

Łukaszewicz Józef

l. 5.

Poznań d. 24 Kwietnia 1828.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Powróciwszy do Poznania odkryłem Panu Muczkowskiemu życzenie Wielmożnego Pana Dobrodzieja: żeby dzieła Mickiewicza i dodatek do historyi Wagi w Poznaniu nakładem Munka z druku wyszły. Pan Muczkowski radząc mi wstrzymać się z zaproponowaniem przedsięwzięcia tego Munkowi, przyrzeka to sam, mianowicie zaś wydanie pierwszych, w sposób jak najkorzystniejszy dla Autora uskutecznić i tym końcem zgłasza się w tej chwili do Wielmożnego Pana Dobrodzieja.
Mnie zatem nie pozostaje teraz nic więcej jak korzystać z sposobności i polecić się łaskawej pamięci męża, tak wielkie w Rzeczypospolitej literackiej mającego zasługi.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

z najgłębszem uszanowaniem

(

)

najniższy sługa

Józef Łukaszewicz.

Poznań d. 4 Czerwca 1828.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Grzeczności i uprzeymość jakiey od Wielmożnego Pana Dobrod. doznałem, nade wszystko zaś znana powszechnie gorliwość Jego w sprawie literatury oyczystey ośmiela mię zostać osobliwego rodzaju żebrakiem. Zamiarem moim jest wydawać tu, łącznie z Redaktorem Gazety poznańskiey JP Rabskim, tak potrzebne z wieloraktich względów w prowincyi naszey pismo peryodyczne polskie. Po upadku trzech pism takich w Poznaniu, nie możemy sobie obiecywać zaufania do naszego u mało czytającey publiczności W. Xięstwa, jeżeli pierwsze Numera wyborem materyy nie zwrócą na siebie jey uwagi, jeżeli na samym wstępie przedsięwzięcia naszego nie będziemy wsparci płodami piora mężów, których sława i wziętość naukowa jest w narodzie ustaloną. Po takie tedy wsparcie udaję się do Wielmożnego Pana Dobrod. z tem mocnem przekonaniem, że mąż uczony, troskliwy o wszystko co iest polskiem, któremu zatem zdawnie się znowu o tey stronie pisma peryodycznego w narodowym języku obojętnem być nie może, nie odmówi go nam i zechce nas swoimi i innych uczonych w Warszawie płodami zasilać. Pisma jakiekolwiek treści Wielmożnego Pana Dobrodzieja, poezye P.P. Zalewskiego i Odyńca, są od tuteyszey publiczności z upodobaniem i chciwością czytane, przeto iuż one same poddane, że tak powiem, za przysmaczek w kilku pierwszych Numerach potrafiłyby pisma naszego wziętość i utrzymanie zapewnić. O przysłanie nam tego rodzaju

W nayKrótszym

w naykrótszym jak można czasie (powtarzam moją usilną prośbę) zaszłości
skutku jéy z ufnością wyglądam.

Tom pierwszy Dzieł Mickiewicza drukuje się, prenumeratorów
już stokilkadziesiąt, w czasie tranzakcyy świętojańskich spo-
my się liczbę ich potroić.

Z naywiększym szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Adres do mnie.

Poznań, Wrocławska Ulica,
Dom Sędziego Brücknera,
pierwsze piętro.

nayniższy sługa

Józef Łukaszewicz.

1820. Czerwca 30

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Oddawca tego listu, młody Żółtowski wyjeżdża d. 8 Lipca z Warszawy do Poznania, nie zaniedbuję zatem korzystać z tak dobrey sposobności pisania do Wielmożnego Pana Dobrodzieja. Rękopisma o których Wielmożny Pan Dobr. wspominasz w odpiśie na list moy, to jest panowanie Stanisława Augusta i parallele dawnej Polski z Hiszpanią, do każdego pisma peryodycznego polskiego stósowne, będą naszego ákraju upraszam tedy Wielmożnego Pana Dobrodzieja naymocniey o łaskawe przesłanie mi ich, wraz z innemi, jakie WM Pan Dobr. odmiany urzędowych w Warszawie dla nas mogł uzyskać, przez oddawcę listu. Zapiśki takowe tém pożądańsze dla nas są, im mniéy na pomoc tego rodzaju w miescu spuszczać się możemy, im pewniey uczone potrzeby Wielmożnego Pana Dobrodzieja pisemko nasze w publiczności zalecą. Kiedy pisemko to wychodzić zacznie, w jakiéy objętości i. t. d. nie omieszkam Wielmożnego Pana Dobrod. późniéy uwiadomić.

Kojałowicza odbierze młody Żółtowski i złoży 20 Zł. pg. Składam nayczulsze dzięki Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi za łaskawą pamięć o mnie i w tym względzie. Tomik pierwszy dzieł Mickiewicza wyszedł dziś z druku. W Bibliotece ~~narodowéy~~ polskiéy, którego pisma w Poznaniu ani jednego exemplarza nie mamy, z r. 1826 w Tomie I. na stronie 13 ma się znaydować

znaydować jakaś Ballanka Mickiewicza. – o przesłanie na rzecz moję
uprasza P. Muszkowski.

Polecając się łaskawym względom i pamięci Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

Jestem

z nayuyższym szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Poznań d. 30 Czerwca. 1828.

nayniższy Sługa

Józef Łukaszewicz.

Poznań d. 5. Październ. 1828.

47

Wielmożny Panie Dobrodzieju.

Z odpowiedzią na list Wielmożnego Pana Dobrodzieja z Lipca jestem do mnie pisany wstrzymałem się do powrotu do Warszawy oddawcy tego listu, młodego Żółtowskiego. Przesłane poezye Mickiewicza oddałem P. Muczkowskiemu, który ich nie zaniedbał wziąć. Dzieła Mickiewicza wyszły już z druku a P. Muczkowski złoży WMPanu Dobrod. rachunek z obrócenia prenumeraty i prześle egzemplarze i pieniądze porozsłane. — Co się tyczy zamiaru mojego wydawania tu pisma periodycznego, takowy dla niesprzyjającego jestem w tym mieniącym wyjazdu mego na inne strony Polski zaniechać musiałem. Wprawdzie wychodzić tu będzie od d. 1. Stycznia pismo periodyczne duchowne w polskim języku. Także i P. Królikowski chce wskrzesić Mrowkę swoję, o ile się to u nas, gdzie tak mała liczba czytających i współpracowników, uda, czas pokaże.

Polecając mi łaskawej mojego oycznie i naukom dobrze zasłużonego

Jestem z największym szacunkiem

(

)

najniższy sługa

Józef Łukaszewicz.

Jaśnie Wielmożny Panie Dobrodzieju! 830. Lipca 1

Oddawca listu P. Poplinski, Professor języka i literatury polskiey przy poznańskiem gimnazium pragnie korzystać z światła mężów uczonych w Warszawie. Jaśnie Wielmożny Panie nie weźmiesz mi za złe, że się ośmielam polecić go w tej mierze względom Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrod.

List JW. Pana Dobro. z d. 21. Maja odebrałem, załączony wzorzystem P. H. Dział. Nieskończenie zatuję i przepraszam Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrod. że będąc pierwszych dni Stycznia r. b. w Warszawie, nie mogłem złożyć mojego uszanowania, powiedziano mi bowiem, że Jaśnie Wielmożny Pan Dobr. wyjechał był na wieś.

Wasz Księgozbiór powiększa się znacznie. Posiada on i rzadkości z literatury polskiey. Do takich np należą zapewne Postylle Krainskiego i Grzegorza z Żarnowca, Katechizm w łacińskim, polskim i niemieckim języku Kromera i. t. d.

Jestem Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

z nayszczerszem uszanowaniem

Poznań d. 1. Lipca 1830 r.

nayniższy sługa

J. Łukaszewicz

Jan Matkowicz —

~~30~~

Lip 30.

1807. Liter. 4.

1.

Illustrissime.

Prosiłem Cię o wierszę, to było może
prędzej. Teraz widzę można, choć i
to nie wiem, jednak że za tydzień, ale
to wiadomie, bardzo można, serio mówię
pieramię. Postaraj się ile można, bo
bardzo mi na wierszu zachodzi, mianowicie
mojej ulubionej Królinej. np Salwey, gdzieś
miłość Xięcia Ks. Radziwiłłowej dobrze
wyrażona była, to Pana W. Prezydentowa
ma współczuje, ale Królin napierają się o

zmianę grai jakby komedyę, bardzo mi
pozostanie ztąd, ale, że tydzień to
dni można chciałbym: aby miłość Xięcia
Ks. Radziwiłłowej oddzielona była, lub coś
podobnego wreszcie Pogo my to rozwiąże
stawiam. Jeśli w masz gotowego
w manuskrypcie, czekam z pierwszem.

Jestem Twój
Ig. Krasicki
Varsavie
21 Juin 1807.

Immaculatissimus
Sanctissimus
Benedictus Pa-
pulariissimus
Pius
80 Kind — Lijon 11

3.

Do

Mey Ky nayszawrocney Siory
Joachimku

Z Niecierpliwością wyglądam odpowiedzi na liściki moie pisane to iest naraden, wkrótce przez o Jeografiyce ze Niego zebrano dla wiadomości i rozrzewienia ilesi Tasiaw kiedy mizerna nad dawnemi nauczycielami podawany teraz mięysze, oraz day do mięy zwoiz mapek, o to szczególne przez tydzień kiedy mieszkasz, bo ile cię kocham i drżę chociaż ia nad to natężony, wiesz, ilesi dobry czego nie umieiesz nie rob mi—, Za co iesli mi dasz i zrobisz ocom przyiemnie wieczną codziennością ci winien będę, bo ty mi idziesz trochę o robieniu dla mię rozumy ale zrob mi przez Ciebie zdaię honor i uciechę— Proszę nayprędzej do mnie colokwiek o nowinach— Co się tycze powinszowania iest to dla Mabli od dzieci 10. d. Sprzed B. Czerwca tych iedna niewinnięcia i pokaźnieysze iesteze miesiąca sobie, bo zaledwo 3. tygodnie ma— No moie nayleppszy, bądź dla mnie ieszcze nayleppszym, pokiuszki mi mieć ony miesięcznie, mię ni co nayuiszy— i Jeśli obawiasz brata zdania, bowiem mu też czemu nie mi niechce pisać, ale wszystkie te Komissya, miley mnie odchodzą i mię cię nie ambarasuią, ale co od ciebie przez to, to grunt—

a Dieu Bobre
Serdecznie
J. Machnowicz

Szczerzec
11. Julii 1807

Pan Samuel Pry
Londynek
Przyjaciel
w Minne
Laura

Mily, Luany, do mieiwiczney dobry i dalibog moy Szczery i Kaufany Przyiacielu ---

Pisalem do Ciebie iuż 3. kartezki na pierszą tylko miałem rezkryp- Czy dwa inne przeszło mnie, iego rączek się niedotknęły, czy zaiąłyś czynnością, i pilnem rozmiarem wielkości i pozvania mieysc iakiego Kawalku Liczni odludney, zapomniałś i omnie. ale ią zgroza otem i myśli: Ty iak dobry dla Jasia, ion to zawsze do powtarza, pewnie mu razem zawiąż zupełny oy iak on tego czeka i wygląda, kazdey poczty pyta czy mi ma Listow? a tu iak nie ma, tak nie ma, i nie ma, - żal mi tego Chłopca, prawda że Brzeu dobre; ma niezłe warcinym nierbyt ale iednak, nudzi do obrowania z Zoby, oy mowi mi roz, choć tu iest co iesć i pić, ale mi ma mego Joachymka, Zo wyrowienia, i obite duszy obce, powietrze repri warzyło, co to za Jowdzywka. ale, ale, ... cicho i cicho... Kto tu w tym cicho, to tu z tego wyrazu metamorfozę robią? Ale dzie Ciekawy iestem czy dobrowolski iest w Wilnie, i czy mu zawsze Kadrich coś do głowy- Jeśli on iest, biada mu zazdrosnej ze słucha Ciebie, a ja nie słyszę ani widzę, oy iak na tem wiele kraiu mi tylko samemu wiadomo- Dalibóg nierad ci mowię i Pan Jan, co się wiernie szacha ię, przypisadzy to śmiało- Czy trzeba świadka? ale ty dobry- Czy będę miał Jeograficzki ego przyna mniey i linijki na papierze oney- Znam, znię i dalibog, ale nie, to czy mię lubisz przyszłej nad cię fatyguię, ale co robić, czy dobry, nia bez twoiey dobroci obeyść się mogę, więc iak można i ile można prób moiey natrętności do godności- Zo to nie wiemy; Szacowna i Madrowzel, co to przy Lawiencezkach, i czasy iak na kobiecy, od tego Jouvernantki ma i wzumu i wiadomości, prozisz, aby iey Ulczennikow dała Jeografię, od tego czasu i dawną z tamą, właśnie od przeszłym świata, i razem aby wieyza dawney zwane Kawnieyze, które wymiona iakbyś teraz zowie powiedzieć, oto co na klin w głowę mi wbiły te stworzenia, prawda, że ja i sam chciałbym tu coś po robie robiąc, a tym bardziey przed Jouvernantką- Alyślisem, wymawiałem się- nareszcie wiedziałem, że to wmod zaufawszy że Pasha Pana Joachyma mnie wesprze i usłuży na to,

i tak powiedziałem dobrze, i rarem prosił o czas do Zebrania iak nayhrzeiey tego, o co i Dama dodała nayhrzeiey, aieśli miiną wś Kystonyuego Stawnieyszego, to im mowią powiedzieć Boią Cudrzienka mię mogą ju dać dobre, a potem i mię tak za dobre znaią, ony dała ieszcze że i Dama będzie słuchać kiedyś Kasken, ottż uważay iak ja mielą rolą tu grać muszę, i gram, ottż Zy będź mowią do Kasken, — Już wtadnie pół mieśiąca: Zaden Jst. Waga, ieśli ju w Kubienie, Ktorzy mu dworowszy rzyś, prezentuy go prędenna — Sobie/Kiemu oddaj ten Kiecicki, i powiedz mich oi, kędi dobry wiech mi napiszą chy zdrów — I Zy rabcie dobry napisz co tez do mnie, chor to, tey imi Ci i przypomiraj mi Mebe, ale iednak tato dis pyta ten miesąc — Kłaniay się grzecznie Regentom osobliwie Vorstellum, Zamuj go rownie iak Pana Zelutę, bo wiesz iak dobry i zacny Człowiek, czasem kapryśnicek, ale mię cey dobry, bo tez tutz zkadzicek ale .... ale nie my — te my ozobie dobrey tęsnicy trzymay my iak oras dadą — Ottż to wszystko co tu ja pisałem, iest Radzia głowy, prosi on przezemnie Ciebie, ale tak zarem, ieżeli mię wiesz, odmow mu dniato, wstał Krzysiek przyiaciel oi, iestli między mami, znaiemna ust nosi iest nieszyrokie, dniato sobie powiedz co mi iednemu od Ego mowiła, tub kiedy iden zmiel na bedny, to drugi mu powie dniato, Sam mię wiesz czego się napierol, dalibog my z Zeby wiecey iak nieszyrokie ustni i Kaufami Krzysiek Jm.

5.

807. Dnia 23—

Panie Lelewel. Dobrodzieju!

Ile mam uprzeiu w Twojey osobie przyiacielskiey, ile Cię czczę i kocham, tyle się wydrzeć nie mogę, ieś kilkakrotnie, anis mi odpisał na moie billetiki, raz tylko pod 4. Julii obszerniey twoie mile dla mnie i szanowne wyrazy, ale copreiey chociaż dry pisaiem na żaden nie dałeś mi odpowiedzi — Wniosek, albo Ci one nie zadane, albo się ... albo iak powiadaią, kto milczy nie ma odpowiedzi, aże moie dan były prozby choć nadto śmiałe, ale otwarte i uprzeiemie w Jego osobie, a subtelniey iemu powszy sprawie mogły dla tego, moiesz zapomniał miłosierniem ale o tym, iak o tym. Ja dla tego Ciebie lubię, i gwałtem Ci lazą — Musisz mi teraz odpisać ile Pana Reytowskiego, który dziś iest w Mitawie a wprzódy wyiechał do Ciebie bo iest wszystkim nasze, iest mi bliskim sąsiadem, o którym tylko prosił, co tym moiesz, iak moiesz, i iak zechcesz zrób to dla mnie i przyślij tego Szanownego Człowieka — a pewnie dowiesz się od niego wszystko. Przypomniałem ieszcze raz przy nayemnieyszey okazyi

à Dieu Zyczliwy
i Wierny Sługa
Fryderyk
Wankowicz

Fryderyk
23. Julii 1807
Kalisz
Kamienica
do Ciebie gwałtem lecimy

Mr. Mac Culloch

Mr. Mac Culloch

808. Mat. 6

100

Jaes: chez aui

Dzięki Ci Jarmanie, zdaleka, chociaż wiele pisałem
listów do Ciebie zadnego, przy i chrobrość czasu i mieszy
godne ubolewania się w moim mieszkaniu zatrudniały
mnie, A że teraz, kiedy się nieco uspokoiłem się, mogę
zaleconej otrzymałem ciebie, przyjaciel mój Jarmanie
drogi i przyjęcia godzien: W takim porządku był ale
ratnie, W niedzielę wyjechałem z Wilna nie wiem a
ilotej, z Antoliola zaś puściłem się wdalszą podróż jak
wyżej z godzinę wieczorney 5½ przybyłem do Kalwiny
karczmy, która iest o mil 4. od Wilna mniej o ½.
tu zastałem Panow Krupowo i Burkanow nocować
chciałem dalej ieżdzić, ale powiedziano że karczma dru-
ga aż o mil 2½ i że Kalwiem zawsze [illegible] ku innemu sto
łudzie do Wilna wielki nieszczęścia [illegible] nocowałem już
tutaj, kazałem dać piwa, aż zupełny dwój i ludzie
moi nawet zrobiło się wieczorem mieszkali go
skontentowali, a kwaterka po groszy 6. tu nazajutrz o
godzinie 5½ wstałem, ludzi pobudziłem i kazałem wypala
wać się i jechać dalej, ale nazajutrz kazałem fur-
manowi

dać wiadro kubłyzek wody, zapłaciłem gd. 12. oy ci
tu będzie dalej ludzi tylko co za Wilnem, a już dzie
drogo - Przyjechałem do Dobrodzieja karczmy o mil 2½
od noclegu na gd. 8. głodny bez wieczerzy wieczorzyć i
po nocleg ziemnych i bezsennych, bo mieszkanie
o tak myśli mnie zajmowały noc całą - Dziękuję
pierzy wyjechałem jak biały jestem, jak mi żal Ciebie i
Polski, że wystawiałem przyjaciel mój mieszkanie
ustać, i na byt spokojnego oy co to mi przyszło
gowę, przykładem mowiąc w Polszcze nie ma
niewolnicza pisząc, i dzień wielki czytania się do Wil
to wstawania się; iż trudno widywałem zrobić karcz
we Chleba. oy włoży mi postali na głowie Nie dojechał już
jeden głodny, niezapłacony przez nich w Kalwiem, bo tam
co tu jest: oświadczenie mi czuję gd. wyjechał żydowska droga
gdzieś, do siedzieć dochodzi już kawy, piecuję ka
medyniona, mleko niedopasione, jednak wypiłem, dała
no chleb ran zapłaciłem gd. 52. Stąd aż pojechał aż do
Wiązania dostałem się, a tu w domu ks. Kanonika
go Sekretarza dobrodzieja, ogrzałem się i obiadek po
kuchtem zjadłem. Chciałem się po drodze dalej jechać do
Lyda 1. kawa. ale mi wyperswadowano, więc do tego
nowiny aż do jutra do 10 rannej, o której to godzinie

Li roku 808

dano mi mianowicie odrzucić, tak potem na wsi po
bliżym ichże i bliżemi się zięciu do Wilna, a to niemino
miejsc wymawiając się, jednak przyjęłem, więc już z
wieczora [illegible] potem na mię [illegible] dano mnie
mi obiadu. tu jakże razy 3. wymówiłem się, iżem
razy mi, tylko kawy, ale na [illegible] z studiem głowę
zobrić kuferkiem i mocno przytrzymując nogi, za nie
wybrowszy wszy surmana, zobaczyłem mandelki, dale
wyszedłem się, o mil 2, do Postaw, przejechawszy w Komo
iach, gdzie odmianach mabiedy jadu z Wilna gości
tu dl. 27, za które wziął mię, jak zapłaciłem tu
gł. 24. i dołożyłem, już wmię idąc: powyżej tu do
P.o Winsiewicza Prefekta, gdzie przyjęto mnie i za
raz dano śniadanie i krzyżdo stanowią więc bez cere-
monii prowadzeni do Prefekta przez Pieca, a
w dziele przyjęci Prefekta, aby zapytać, opatrzono, aż
czasu potrzeba, dymu wiele, czekała mię, więc zaraz
do prefekta wnogi stanęło do Professora jednego
miasta, bo już było 7½, stanęło zpać i zpatrzono do
9. o którym wyprawiłem furmanki, powiedziałem że mię
na wymówkę nie przyjęto, bo tey kazano się ścisła, 11½.
Przyszedł do mnie Prefekt i zaszło mnie z Sobą na
obiad do siebie, niego mi wymawiałem, się, ostate-

wreszcie instancyą i żal Guardianem mówiąc, a
tak ucz obadwa na kazmieni na zajutrz zgodzili
stoł i tu mnie i Guardiana mego na mieszkanie dwo-
ie to za instancyą X. Kapelana i Starzewskiego za
Jaśnie oświeconych Wileńskich Seminaryi - Dziś wczoraj
wszy idę do Sobót na herbatę, bodołgo rozmawiałem
po drodze — Stan Kolegów jestem mię dopiero
poznawać, Wszyscy dobrze o Sobie rozumieją, ale ale
Wielkim się więc mię nayuiszy nayuiszy przy
jęli Prefekt Professor Kapłan Sobie między się mieszkają
a dobrze tu ria i gruntownie zdają się mi udzielać
na zawsze, zawsze mieszkam mi bydź przyjemnie
Matka moja Dzieci dawniejszych i wdowa dobrodz
Wasiuni miłego mi Adamowicza i Brzychwiejskiego,
Polińskiego, Polubowiąc się Helenie i Sawandrowi
mu oraz Ks Kanonikowi, a Sobie przede wszystkim
Sobie równo z życzeniem Zdrowia i Szczęść Boże

Mauricemu -

Postawy 6. [illegible]
1808.

Ps Stanęło zupełnie
Pani i Pan Polińskiego, tylko
mieszkanie Obie nadzieje przyjęcia —

808 Mar. 17

Dilectissime rennut! —

Bezkrewiony ze stolicy Zwiey, miły i lic-
nymey dla mnie towarzyszce, muszę teraz
wodludnem mieyscu samotny, zostawiony sa-
... Milo mi było z wami mieszkać
Cielne i Zwiey dobroci dla mnie, bawi mnie;
rzadko tu wodstawaią, żal się Boże że żyię se-
parati kazdemu z nas bardzo ma być mieysce
dane, ialiśmy za kontentować się muszę da-
dzą W... zdawien o. abrenitii nogi wa-
dze z prochu cudzego domu, gdzie was ze myy-
mowai będą, i uciskaią. Ie moiey rzeczy
lecz stan, który mam być nadostawy me-
rzanowy ... na podobne mieysce ...
Jezeli kiedy, to teraz maybardziey życzyłbym
sobie obcowania z tobą, W... nad ... [illegible]

ata od Batorego ispisze, ale ci notuie ziesta-
ka tuléze - Janu Szeliście Kitaniam
na yuniżeniey i Panów Rewendowskiemi
Stachiewiczowi - oraz moiey obrzeczyi wy-
wiedzieć się z Colinskim zdrowiem,
wnet W. Stachiewicz gdy W. Pan z nami
do Sokal, gdzie on się teraz obraca - Laupse

Sobie nayobowiązanieyszy

Sokal 1 Lutego 1600. Roku
17. Stara.

Lotke Jean.

808 Mars 19.

[illegible] Ksiądz [illegible] oddalił [illegible] nikomu [illegible]
[illegible] ks. Gabriela Rzyszkiego śpiewy [illegible]
wypuściły. Przekonany otworzy się mnie przychylności
wierzę dobrą wiarą, że mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] amantissime. —

Pisáłem, że zawsze zalmiemony, a zabawa Twoja
i cenne iest: pozwo, wzchowany w duszy moiey a ciągle co-
dzień zetra, miłym siebie za... ze... zamodem miłym widzi-
wego obyczaiem gwałtem wymagaiąc twoiego listu ode mnie, —
Służ mi idącym przyiemnym iest mieć, bez odpisania z radem
od zwoiey rodziny, i miodych ludzi mieć dazy nikt zniesobliwie
Wirdzie iak ze strony twoiey iest niesprawiedliwym: za-
bronio (i napaprzeno), a dlugoni na listy moie odpo-
wiedzi mnie przyiąć niechcesz. Boć ia nie idem siebie zapomnij i
Dobrowolski iest nadto? — Gniewasz mnie, kiedy mi pisać
Profesorem, ja nie iestem: tylko zawsze życzliwy twoiey
Przyiaciół, mnie ogłi iakim bydź, Boże mię ubroń. — Czyż
tyczę sortu przysłała, prawda że o Zuiano rebus nowa
Zeientia, i Ja nie zapomniałem ciebie ani twoiey zabawy
Kwiat, gdzie stoi i Wieczerza na przeszłe, ostatnie Kwiat.
a prawie Chust Kubki D. — Ty: drugey podobne iest w Wilnie
widać nazwy Kapsy rotam. i Kalcine D. M. nadto pra-
wnie się należą — Kamizelkę twoią biała przyzwoitam ale
M. Dalibóg ani pomiarę nie ey — Czekaj tydzień zwiadomości
z Gdańsku Szewanskiego do wrocławia odeszła mi do pisany cy-
fra[illegible] pod tytułem wiadomości o cłach
tyczące Polski. Jam na nowe cło Pali iest: „Nayważniejszy
„handel Polski iest na Bałtyckie Dniepru, nie nemi drogami do
„Portów Bałtyckich przedsiębrany. Za nayprzestszy porządek miał za-
„Szewanski. Że dowodnie okazał Kennedi in defen-
„tatione de Barcergis, z nad czego Dniepru i Dwiny niedaleko
„Zgrzmiąc Dniepru z Bochnia, nie zawsze mogą
„w nim nayważniejszy zbiór towaru zewnętrznego. Albo
„była zbudowana z nakazu Gotów; handel zewnętrzny prawie
„do Kijowa. Zaś gdy z wielu nad Czarnym, z Azyi, te
„władza miasta zostały, zniszczone, a handel stary Kupne
„zeństwo, Kawel wielki powziął myśl Zgrzmią Dwiną zwy-
„ciężyć; Traktat Handelszeugbriefe t... r. 1444. do Rigo
„nionym nie znayduiemy, gdy nowo był zawarcie z
„handlu Szewanskiego z Kijowa, dwie drogi te Jasno
„zybnicie i zaczęli zbiór Towarów Szewanskich w Kaffie
„Kijowie" (gdzie złoto, między którymi wyraźnie zastrzy-
towanego Szewanskim nie wzbroniono, aby to było handel
wzchodni —, — Ale nasz zdaje myślen

Pewnym między nami: wrócimy Twoją Łaczyć;
wrócimy, cała to Zimie iest powietrze; niedawno zmon
wybite; zbladałe wiadomości z Gdańsku, wszelkie zgasić to
w nadziei wrócić przeniec. Etc. — Już cały nasz
wniedź —

Wieczorem ostatniego dnia tygodnia Julii miesiąc mi
wróbnie, gdy będę, miło mi będzie widzieć ciebie raz Ja-
chymka mego najmilszego i Brzuchaś serdecznie odeleweru
iuiły i zdrowy drogu — Jam mi będzie wolno ciebie pozwi-
dzieć; Kochamy cię, dalibóg kochamy, i Kochamy
Ja, cokolwiek dał, abym ciebie za mamenta mógł zgniecionego
Jyć zdrów, z wszystko przyiaciół, bydź mi miłem — a Dzień
Twoy wiernie służący
J. Wilkiszewski

M. Maia 1808 Lwów —

M. Wyprawiłem z pomocą M. Wizy Kalisza, zecego domyślam
się że iest w Wilnie, ale mi domiesz mi, czy wjechała dopad
i kiedy, ale prawie skutkiem

808. Kurie 18.

(10)

Sanie Joachimie!

Nie wiem zaco Pan na mnie mitadkaw
za Twoiq wtasnyq, ku mnie Tobie naturzyq, ale mi
bli odbrae niechcq, zdaie mi siq Twoia mysl zawa,
za nadto mi iest i bqdzie do tobu ostatniego dla mnie
mil, iakoby anawet drazy interesowniq i korzystnu
bqdi dla mnie kiedyzmy zarem momenta dla mnie
nayistodsze po gorach, lasach, koto wilenki, i Misjona-
rzow zdarzeli za Zmawani z nimi, ni, Pobi-
rzem, u Stubowiczney, wdomnie po Madeliscin, ale
Imieniu i rzeca. Nie wspomne koco kolwiek, przyrzeka
Nacor mi tq ofiarq czynic, kiedy mnie iestci wdzianie
Zyiq u Wilnie, mqz zonu rodzinne Polowe, dzieci
dobre, wychowanie mili, natury stodkq i przyiem-
bylo ze wszyci nasi Pana, to i ze przyda i rozdzi
mydz, ta to kiedy czqsto ci pasterzy, gdzie ie Pan
zbawic, zmarnowac ie: nie wasz Pan bqdi powinien.
Pan wob tq zazydalaq przyiac ze ci Polinskiego
Stubow, ktorq mnie zmewolii Pan sobie, pewnyiestem
ze dla mnie mieszanei. O Boze! znaw to, abym
chwe m mial iepsze nogi ubi kiedy mierzchac,
z nimi mogi zyc rokem, chybaby to iz zdato cudem a,
to chwila pod innem Niebem i wodmiennym zakrzyc
lubu Wdnogrodzkim - i Ale mowiszyaz, iakbym
sobie tego zyczyt Zawsze dobry, i Domiero bqdi
zdaw, pisz mi ikmami, (o to bqdi zawdel ze-
wanstkq, ktory mqdzq bqdi przy zbiegu wyazia Dnieprn
i Donu na Ukrainie z Bogiem
gdzie bqdi dawne miasto Troia, iak czasat to Pan
ci in dzierzatsne de Warezyn, bqdi a to korzy-
stnu bqdi do ktorego przeniesiony. Ja nie wiem wiele
chciat go przeniesi nad Dniepr tq rakq z Dnie-
nacm - ale go usmedrich Jenerezyluwie i w Kaffie
w Krymie zatrzyli zdatki Zonarow Zawanchuic-
Co aj bqdi za handel nierozumiem, oraz mierzu-
miem polskiego wyrazu co to, znaczy, pomietne.
Ze wyr tak rozgrzeniu zmaydzi ze cale to nie-
mi iest pomietnie. = Ki Bog Dnia nie zdatuiq
o Warszawie, mowie do Ciebie Pan Prost lub Papa pisali
atem wiele domiesiep - Jakbi Zawsie geograficzna ulubi
ozona, ktora pozrotes, chcicy mi tq Communikowac
cia w wydrzeu ig nazad do Kiewu, i mie co z Wilenu
Kiego wzydzenia, zamiszczenia, pot zaowrenia, Pa-
nienia, Zdarzenia, Kpzrzenia, widzenia, Czynienia
i Bz o Bz D. Twoi Zyczliwy Zobie nayuiedy
Borkowy 19. Apr. Jan. Mau

[illegible] Ksiądz [illegible]

Jestże cie razem z M. Sokulskim, niżpu-
ję Wam, Ku kto mój nadzieja że na
wypomnieniu zostawić mnie, chciałbym ży-
wszy był pomiędzy wami, bo życie mi tak
jest mnisze, iżeli kazy z tonich zgoda
polepszenia sytuacyi. Jednak porzu-
ciam dobrze że my [illegible] nie zechcecie)
zapomnieć tego, abym wam nie mógł
wymownie przemówić. chciałem na
każdie przeczytać ostatki wa-
szego milczenia, nadzwyczaj mię
kiedy pismem swoim i miłego przy-
mię, i zapewnieniem, iż Wam zosta-
nie pamiętne niedawne miłe
wspomnienie — Mój miły i żarliwy
Przełożony Ksiądz Kawka dla mnie
[illegible] Matce, ja nigdy dla

Gebie Szacunku mię kochać —
wym zostaję na całe życie memu, wyzna-
jąc mię Twoim najwięcej [illegible]
i najpowinniejszym sługą Wszystkich

Ksiądz [illegible]

1848. 9 Dec

à Monsieur Monsieur

Pétuel

Très Cher et respe-

dable ami

Vraisemblé

811 Litt. b

Très cher et très respectable Ami. –

Jużci to podobno lat sześć minęło, iak nasze znaiomi obrocenie zmieniono. Żaden atoli zmiecią czasu, ani żadna zmiesznej między nami, nie iest zdolna zagłada dzieł raz zchowanoney między nami przyiaźni. Chowam Ciebie! o życzę ci, ni tyle (ile) kochaiąc, tyle szanuię, ile iakiego na świecie; i wierzę mi; że Vous en prie, żadney w tem hypotezy nie ma. Jeżeli u Ciebie Talim że jestem, de quoi je ne doute pas, Vous sommes tous deux, iak iedna istota. Że wzaiemnie masz mię rzetelnie Talim, iakiego ia ciebie, otem zgoła nie wątpię i iestem przekonany de cela vraiment. Dowiodł mi Talimie, że pozmieniałeś stronnictwa, i żeś tak dobry był, iż do mego do Ministra pisałeś. Żałuię, żeś tego Talia, tyż zaiąc pocichu zniechęcił nabawiaiąc mię mniemania, że on Ciebie przy tym nie lubi. Ale ty nie zmieniłeś. Ja do Ciebie moie życie pisałem, i do Warszawy razy dwa i do Krzemieńca razy dwa, na żaden nigdy brałem responsu. Co mię martwiło i dziś iestcze zmartwia. Zastanawiam się, że do innych pisałeś.

Bywaj

W. Peccuricza, po śmierci Jmć. Scheluty nayststu-
nieyszego Catholika którego Duszę miey zatuś, aby to
pisał do Ciebie, litował się odemnie i Kościoł iedeń do
Ciebie, mówi na iego rzecz odesłałem, prosząc aby Ci ime-
stał. Nic mi na to nieodpowiedziano nawet
Drogi mój Joachymczelku iakoś mi mily iesteś, Bog
iest świadkiem iż Cię nayczulszey kochania, pisz do
mnie, ja raz z Wilna iadę wyiechawszy do Dostaw,
tak po dziś dzień tu trzecho witam, kiedyś pozwo
lisz kilka momentów, napisz do Swoiego przy-
miłla list, a iedyny mi zrobisz prezent; a
Kopertę po Wilno, Wilie, w Dostawach, opisz, a
i mię zawodnię, ciekawe iak się ma Twoiey rzeki wielmo-
mi czułego twoiego Ojca — Jeśli możesz i zdarzy się
okoliczność, pokłoń się ode mnie W. M. Horodniczan i
JP. Kiemnowiczowi, którzy dziś iest w Wilnie, i mieli
ten drugi kiedy dobry zaraz co napisze do mnie, nie
wiemczy bowiem iak mi miło, kiedy od kogo z na-
ich pisemko, ale żeden tylko Pobiński czuie iest wie-
rzba wszystko zapomniał że ia iestem znaiomy
in tu żadnego nie mam zkandydatow kolegi, więc
starego niktomu nie chcę mieszkam i iuż wodzyłem

[illegible] Pana tego roku ad[illegible] Prod. Literatum P. Nicha-
[illegible]ego equidem Societatis Jesu, Patronatu mu swo-
[illegible]ą Pracą, i uradczyć mu, że od Jedynie prawdziwego
[illegible] przyjaciela to mu dać wprzemnie, oprócz tego
[illegible] rozstać się z nią aż do grobu dobry zdanie, to tyl-
[illegible] trzeba że starce - Jemu za, moi koledzy, wszystkie
[illegible] - Prefekt wrak stuszny P. Nazimkowski
[illegible] nierustwy jest to u nas prefektem, z tym [illegible]
[illegible] tu wiary, mowiąc, żyć, nie mieć tary-
[illegible] Slawskiej. W tym roku [illegible] Maurycy z Krop-
[illegible] z [illegible] do [illegible], [illegible] z [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

811. Wrzy 15.

[illegible] Przyjaciele —

Przesłam list mój pod zwrotą Kuperta do Hebdowa, który to list[illegible] zechcesz z Radki zwrotą tam przesłać — Jestem nie co [illegible] chory — Życzem rozporządzenie lekarze do — niesienia mi co odwrotnie zdrowia, i piszmy do mnie choć z bliska odległej krainy. Ja zawsze nieodmienie Cię kochający i Szczyrze życzliwy mię oniesłbam nigdy Ci dość mocno wzaiemnego dla Cię zdarzenia i przysługania — Sługa i przyiaciel Twój —

1811. Kalisz 15 Xbr.

Bolstan —

814 Czer 20.

Mon cher! –

Szczęśliwy Pan Dolinski ode mnie, widzący mnie
zmiłowanem dziecięciu. Ja wiadom gdzie mi moje
tego dolazić. Dowiedz się od Pana Dolińskiego o mnie
wszystkie i mnie oddaj twoiey miłey stałey przy-
jaźni i łaskawey pamięci, miło mi zawsze, i jed-
nę mam satysfakcyą przypominać nasze miłe
i przyiemne zabawy razem czyto -teraźniey, czy to
birbanckie, czyto szpacerne, czy inne, zawsze
one mi drogą zostaią, prawdziwey i dwoiey two-
iey przyiaźni, miło bydź mi widzieć za dowo-
le podobno długo czekać trzeba tych zdarzeń po-
myślnych, iednak nadzieia mnie wspo-
maga, ze mnie o tobie, lub powiem Panu Doliń-
skiemu, a ten mnie mysl zatowa tuznie odma-
lucie. Jestem dzieckiem i duszą naprzyiacielskiem dla
Ciebie i nayprzyiaźniejszym sługą. Jan Wy
Teraz mój list ten Pan Doliński do Petersburga za Głaz
ma się kochanego Joachyma, będzie tamtam prze
go wiele miejsca do mnie dobrego dobrego pla-
1814.
Czer

815. Vers 1.

Mon Ami

Jestem zawsze, z zawodu miał Żobie wiele obowiązanym. Dowodzisz mi ciągle i zawsze, że mój wielebny Przyjaciel. Jakże czuję to wszystko więcej, i dowodzi najotwarciej ich [illegible] i najwięcej Jemu sprzyjających, i nie odmawiany mi czasem przykrości, które tylko mi będą, i które mię mogą mi dorzucić lub mię uwarzyć. Dziel nowych Jego pracy, mieli i ja będę uszczęśliwiony ich mieniąc w mojej małej bibliotece. Dane mi dzieło, czytałem. Pełne [illegible] i [illegible] nauki i obszerney nauki, i zamię z wysoka, i przyznaję, że wcale wielkiś czytał, i wiele pozwalasz Emdrugi, daie kredyt, wzięty zasiadł Kuke[illegible] w Imperatorskim Uniwersytecie Historyi Kościelney, tylko, dziwię się nie wszystko wszystko czytał i ciebie [illegible] dwa, które mię pomnożą a które go zastanawiają, Bóg wynagrodzi [illegible] i inny. Vobre à jamais Serviteur

ce 20. 1815.

Jean

A Monsieur

Monsieur Lenel

Mon très respectable ami

Bienfaiteur

à Vitea

817. Dnia 18

Jaśnie Wielmożny Panie!

Po wyjeździe z Wilna, Szacownego mnie Dolińskiego za Granicę, mianowicie do tego dowiedzieć się: co się dzieje w Metropolii naszej. Nawet rozpisałem czynić znajomie i miłe powitanie Zelewel, bo mi Doliński pisał, że „Że do Warszawy wyjechał." Teraz, kiedy upewniony że iest w Wilnie, chciałbym uprzedzić się zupełnią retelnej przyjaźni, Sobolewski tam do siebie napisał do mnie a nawet mię co czasu, czasu jacaś, napisz do tego do Pucha, który i wiele winien i prawdziwie iest obowiązany [illegible] Dobrej sprawy interesu: pisałem do P. Zyp. Grafa Sawadzkiego prosząc, aby mi Exemplarz przysłał powrotz do Wilna Zoologii Medycyny, ale nie mi nie odpowiedział znać nie ufa mojej retelności, i ma mię za... Otoż Kochanowicz Dobrodzieja chcę u niego kupić 3. Exemplarze rarowego dzieła, i proś go niech mi powrotz przyszle do nauki mi potrzebna, więc zrobi to przez Kancellaryą a należne za nie 75. złp. zaraz: Czyniąc powrotz, czy osobiście oddam, ufaj mi iak i Dobrodziej, upewnię nie zawiodę ufności. Proszem pozwol mi [illegible] udawać się do

Bo to wiesniak nie umie czasem sobie odradzić —
Nadto: oraszych druków iż Magnatuś czasem domu
ma, iakpię dzieie, mieli i za czasu odległego ogniu
niem wholowich o pierwszeństwo kuthe tumulta —
Nie drukarzy mi zwykłe takie względem mieszczan
obwąi iżbolnie iestem potrzeby, i proś Xpo Grafa
wpiędze mi ie przesłał 24 Exemplarze) —

Vobre à jamais très adv
Leviteus

1817. 8bris 16.
w Kuthu —

Jean Mauk

JWielmożnemu Jmć Panu Łyskiemu mu
z strony mojey oświadcz nizinchney posłuszn, b.
to ale mi ów obiecał ządz na Wilczyc, ale
dobrze iuż zmeprawiał, i mi złego nie będz
Jeżeli Pasław bydź umiego i wprawnie
krzywdy mnie

817. Sala 24

Mon ami très estimable!

Żywie pismo zaszła mi zrazowne i miłe debatten one-
gdayszey poczty, wdzięczny iestem Jemu zapamięć
dozyłam przez pewną osobę mobli vrch. 9. na spra-
wunku mię, nie odmawiay mi swey uprzyme-
drogi przyiaciela. Stykę kupuie u Zyppi Grafa dwa Ele-
płone historyi naturalney P. Guadiba, za które
iak zarazyray opłacisz Złp 30. alias rsp. 7½ Za
zepkę 10. Złp. Kup pardnie trentlins dla mey
potrzeby, którey długość mamy tu dotyczam,
niech będę czarne pospolne. Nie kupuy na Tolkin,
Allez u którego wdomu ieszcza. Jeśliby mi
mogł sam fatygować się, to Bruchienicza wizyt
do tego Medyka, ten iako dawny dobry mey uzdr
i wdzięczny Elew, mi odmowi mu o tem zuzię po
trudy, dobrego i liskich dotyczam. Za trentlin
pardnie podług dawnej ceny po Złp 4. to uczyni
Złp 8. anoże idrzey. Jeżeli zaś wrosłato 29 rs.
Złp 2½ Exemplary i dwie par trentlins, to kupu
mi Tablice Chronologiczne P. Joachyma Lelewela
których cena wdzienniku № 34. iest kop. 30.
Lub Retoryka Szpiewrio Julia Niemcewicza P.
tegoż za Złp 4½ tey wtyczce dziennika cena 15. kop
Liskich do Bruchienicza Medyka, Chcieć Sam odd
prosze. —

Bowiem mam interes, i wiem iest tych Lyi
dowiedzy kuzynki mojey, ktora walcza ze sobą, po wilna
a ktorajsi kilka razy pisała do mnie prosząc opa-
trzenia, i dnosząc że chora — Abi w tryste kaz
dla niey assygnatky nr 10. i 2 Rubla parę dukatow.
ile mogę daię Jey opatrzenie — Zaleca mnie Jey
aby adiosł Jey - Pisałem iuż Ja raz nawet do nie-
go ale nie wiem czy mogł przyiąć, ale mi nie odpisał.
Siostrzyca, ktora w liście do mnie pisanym mi obie-
cuie, mile przyimie, i mowo iesse Jemu
winszuie - Nie zapominaiąc tego, ktory wam
wiernie oddany choć na wygnaniu żyć musi —
Pisałem pierwszy raz Jeg. do W. Zyiącego, żeby mi
taskę kaz, umiego, wyiechać czy odemnie go bopi-
salem pod kuperta P. Dunskiego Jego Chrześcianow
zytnego - Dopiero pytaiy Jego o mnie, iak żyię, ich
zostaie ich, a mowie mnie ich od niego, do mnie o
mnie, iak Ja sam o sobie mowie, ale szczere
iego zdanie mi napisz — Chciałbym Cię mocno
ambarasować, ale dosyć mam dowypełnienia
niedawny tylko, ile mieli, Zemną, ktory
usprawiedliwienia godnemu Zwierzchności
znayomości i życzliwości zawsze iestem i będę
1817. 9bris 21. wiernym Janem Matkiewicz

NB. Świeckt Lonz mogę zamienić się: na mięsym
dwóch par, kup berlaczych kobiecie jedne da-
wniey były po 20. R. dziś może drożey. Miasta
długosci wyuzłego i tu dotąpnego popiesu, iest
długości, Chochy odrobinę, i duższe nie co, nawłosi
czyli gumyszkie niech będzie bardziey mgliste
ich mała — Votre serviteur —

a Jomaid

NB. Rubli 9. srebra
dać nowdawcy —

Cały opraunek mnie wsio i ogne-
ciety i pine. tegni dopli prosze
i mocno prosze

Limity dać kup mi ispere dwa Exemplia-
rzyki Wirgilińska, i adepli nam zato
do spraunika prosze dodać tu ispere
do tego rubla a kob. pozłac srebrem
rubli dziesięć № 10 —

1818 Lat. 5.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Jmości [illegible] zacnego trudy wmeżtania, mam napych sprawunku, a Jabłonie moia żona Jemu odsyłana za berłore, nawet ta uznała: iż kiedyż Jmość pozna do Jemu da... bidaka, i puścić dgnie. ale to napotem mieć sobie będzie między wami, takkan poznanie dig- Za śmierć, strony za wspaniałe odsyłany iestem, wszy- bardzo zostawcane Jablice. Powiedz Jmości swojej W. Bachmistrzowi, mieli do mnie, ale zpomnieny sobie liścu obsiedzić i t. p. Dd. —. —

Swojemu Podstarościemu, Stanowemu Radcy Sprawiedliwości Kanicu dig-

P.S. — ale nowy rok: Płoz wnijdzie i wnijdzie, ale ich wnijdzie: Szczęście, prawdziwie, szczerze, wiernie, stale, zdrowie i cześć; aby ten rok 1818. był za dalej wszelkich szczęśliwości, aby Dr ustalił szczęścia zdatnemi i niedomianemi) wszystkich i wszystkich. Ojca Jemu upredce powinszowat P. O. Professory w Krupce 10 Stycznia 10. Jmości i dalej wszystkiego, czego żądasz, i czego Ci dasz- Chcey mi zdrowia swojego, sporucza i ostatni ma u wszelkich na Zamku, i donieś czy odebrał Dr list moi przez W. Pawłowskiego, co był przy nim obszedłszy wszystkich Co. tam powiadał na moią persony, donieś mi wiernie zdrowiem ale prosze — zdrobe a jamais

Leopoldus
Jean à Kanicz it.

1818. Jas, S. vel.
in Cracau

1818 Dzy 15.

Wielmożny Jmości Dobrodzieju

Znowu zprzykrzę: chciey mi Kochanie domieść: czy znayduie się dzieło Czackiego o prawach statutu Litew. w Księgarni iakiey w Wilnie; i jaka iego cena, ieżeli to prawdziwy Kazro od Jednego tutejszego adwokata znowu ieszcze: Jeśli iest: uwagi nad tem dziełem Czackiego przez JW. Stanisława Potockiego, bo czytałem wspaniałe wspomnienie iego syna, zatem chciey mi oboie kupić i przysłać - Lub anayamie porzekadła tutejsze, to przyszlę pieniądze - Oco kazro prosze - Dziatki prosze pisz i znam poczciwie domieść się czy Dydia moy list odebrał, pisany porekadłem P. Pacowskiego, który miał być Nauczycielem Języka w Gymnazium Kalińskim - Zawsze iednostayny i wiele zmyślający nieboszczyna

Ukochana Dobr.

1818. Dzy. 15.
w Kalu

Dzika
J. Uchański

02 Mus 914

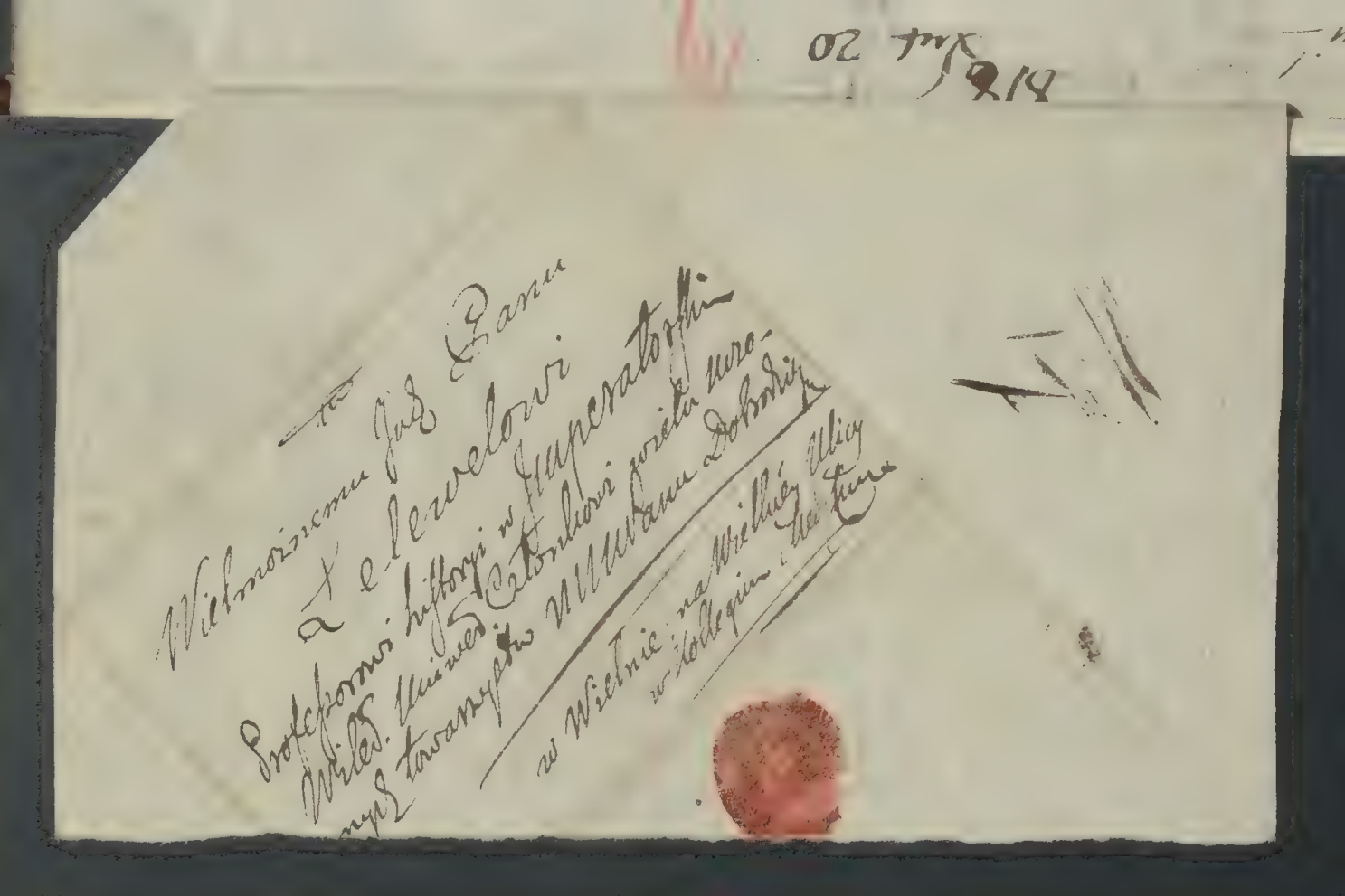

Mon Ami

818 Juil 20

Mon ami, encore une fois je te prie de vouloir bien me procurer les livres suivants: 1° Géographies nouvelles 1817. non encore publiées 6 volumes 2° Voyages français 4 volumes 3° Grammaire italienne par Perticari 6 volumes 4° Grammaire allemande de Meidinger 1 volume 5° Logarithmes nouveaux 2 volumes. Tout cela coûtera une somme assez forte, mais je te prie de ne pas t'en inquiéter et de me les envoyer par la voie de Mr. Fabricius Mayman, qui me les fera parvenir sûrement. Ne manque pas de me dire si tu as reçu ma lettre, et si tu as remis à Mr. Fabricius la somme que je t'ai envoyée. Si tu ne peux pas trouver tous les livres que je te demande, tu peux t'adresser à Mr. Vincenzo Antonio Medici, qui demeure à Milan, et qui est un ami de mon père, et qui pourra te donner tous les renseignements nécessaires

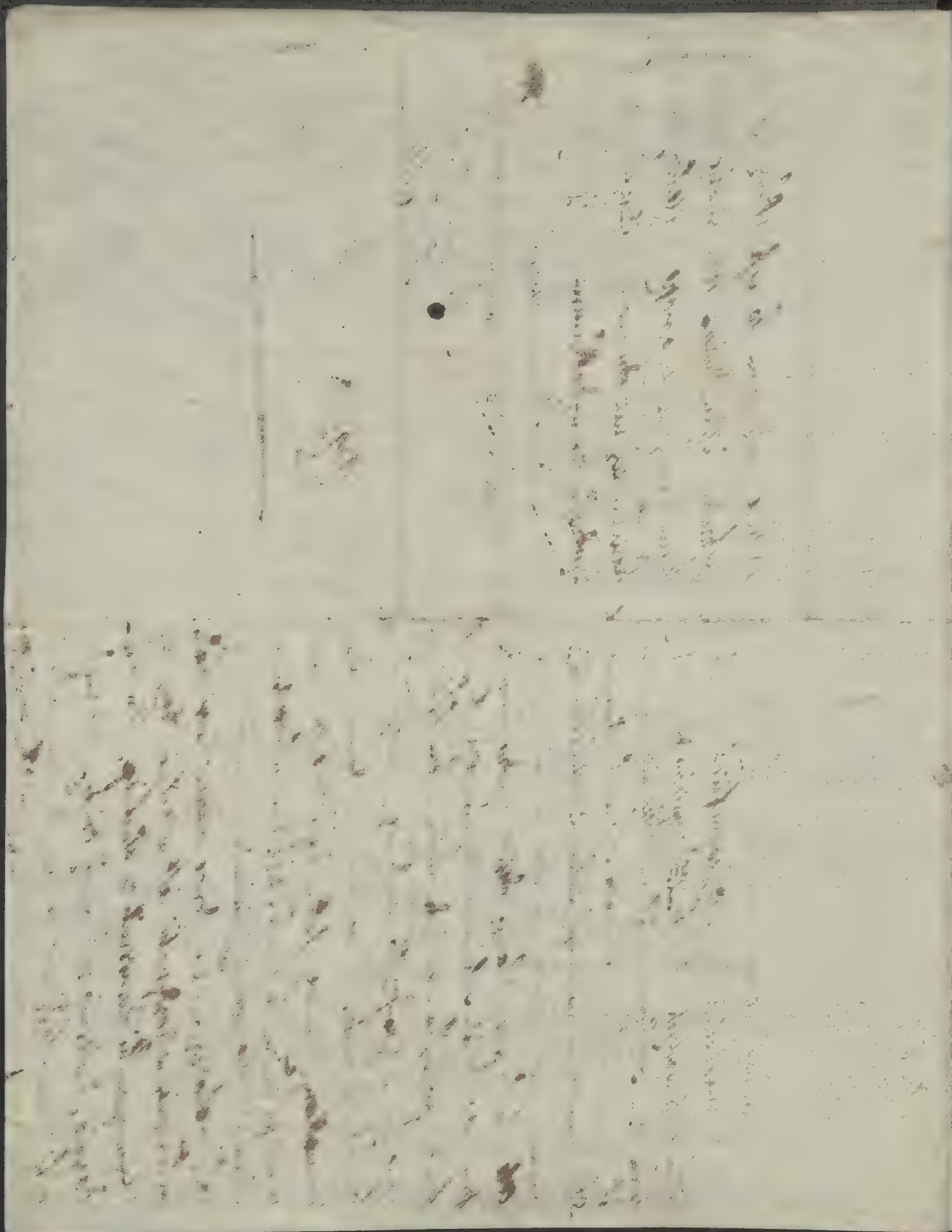

318 Vol. 18.

20

Mowienie

[illegible] już [illegible] [illegible] [illegible]

Pisałem do W. Brackiewicza Medyka, poprzi[ą]
do obacrenia się; mieli mi na piśmie O mowy
szczęśliwej Kuzynce. Jak, gdzie, [illegible] zakoń ob
Imć prosię te liściki do W. Czernichi[a] i
odpowiedź, Sam on dobrze zniści swojemu, poz
do niej. Zawsze Twój serdeczne życzący
sługa i Przyjaciel Jan Matuszewicz

1818. dn. 18. 7.
w Stuhn

Wielmożny Mości Dobrodzieju! —

W laach dwóch przeszłych W. Pan. ii czyni
łaskawą pomoc Szkole naszey Tuckiey. i na na-
sze prośby zapomodował wydmuchowaniem kwestyon. Ale
W. Pan. ii mię iest wdzięczni, a dobroć Mościana, Jego
przyięła na siebie wiele interessów zatem i nasze pro-
sze przyyąć. Chcemy kwestye wzoru mes-
sym drukowane udano Alexandra Zotkowskiego u
Piarów. Ktoż, teraz funduszem Szkoły Tuckiey za-
awansuy Go do tey posługi, Jego pracze mię druk-
wi. W. czyno praca Zawodniego Szkoła nasza bo-
dzie bo laat 3 tym nieznacznie zdast. Lepey niż
Pana Zotkowskiego. Chcemy mieć 200. Exemplarzy
tych 10. na dobrym papierze, reszte na zwyczay-
nym czyli ordynaryyny. Ile on to ceni mieli nam
donieść poszty, a wraz i pieniądze nasze Mościana do-
brodzieja, mespleny, które opłaci W. P. Zotkowskiemu
drukarzowi. Jego aby one kwestye, ob które tu idzie
wrzesnie przed St. Piotrem i Pawłem nam do Tucka
poszty przysłane były. Ktę uczynność nayso-
lennie to przyimy. Za reprezentantem iestem całego
mego Zgromadzenia. Życzenie Ewangelicko. Ke-
[illegible] nam [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

à Monsieur Monsieur
de Lelewel
très respectable, et très estimé
ami et Bienfaiteur
à Wilna

818 Czer. 12. 22

Mon ami! —

Przysłane książki przez W. Kmicikowicza, wyjątkiem Bar-
bry dziękuję za nie. Katalog Vorbek Le Blanca zna-
miż po Lengnich, iżeby ów Lutheranin, pewnie budnéy
dykcyi wydanie, to wrak nie godzien do ubrzyny-
wanie i wiele braku, w niektórych części. Jeśli Kalwin
pewnie się wynajdzie, i przed S. Piotrem Damazym
Żywot Kalwina ciekie powracaj z krótkiemi dziś Ste-
wiatu opuszczenie i pijstwie. Ale Pieśni mam dopeł-
nowac kwestyi, w sprawie o to prosimy. Zmiłuj się
wyjdź, wiele one wpisować z Bo jeśli Chaffoy
ac za nie pieniądze, Ale niecierpliwie czeka-
ją my z rebusem, oznajmienia o akwestyach
naszych, oto i Pana Lotharyńskiego prosi o my-
ślenie. Ary zwyczaj Szaniawskiego
oto powtarzać prosimy, i Rosiny
Vobe à jamais

1816. Juin 12. vs.
au Pucheu —

Z nutydzi kwestye ...

Wielmożny Mości Dobrodzieju —

Chociaż tydzień nasze już upłynął odkąd nie widzimy, wiele za nic należy W. Jm. Ks. Prałatowi i Panu wszystkim jesteśmy: że nic ani do mnie ani do szkoły nie napisano — Japrzeciw o tę tak ważną sprawę i zdrowiu mojego Ks. Prałata pomiarkowanie, ale za to wyniknąć należy, to należycie oddam nieuchybnie przedsięwzięcie — Jeżeli można poprosić P. Franciszkowicza i Wodzyka, aby do mnie napisał o owocu Hurzyńca, ile kalkieduna, będę musiał cokolwiek zmówić przez Węgrzec dla niego przesłać — Donieś mi cokolwiek o Mistrzu nasza Albercie, bo nas to onim wiele mowią nie do nazy, a on nas nie interesuje wiele, bo na nim nam nie zależy Panu — o W —

Pan Rolinski pisał do mnie z Paryża, odpisałem mu, że chory, wyjeżdża do Hollandyi do Jedzi Bzdrich w Warszawie wyniósł: bardzo prze o Brzozie Ks. Norbertanów Strzeleckich, Pozdrowienia Kurzyna i Jmci mich Wasielusk — &c —

(Odeszły tydzień z Matthiasza Vorbek do Krawca w Pucku u Ks. Kalwinistów wydawniejsze metryki tylko od roku 1652., wyżej nad to roku wymienione do Kwiatowa Duchownego — a tych mi na odpowiedzi — z Lutrowych w całe mi pomogłuje i nawet od tych lat mi nie ma metryk, a przeciwnie oddawnie przerywane; Ktoż pomimo moich nadziei ieden Bóg miarkuje

Ja Jm Wasielusk

1818. Junii 26. w
w Pucku —

Donieś mi na wyższym cokolwiek o Lotyni i naszej Nebrzydowie — Zawsze Ci dany nebelnik odpowiedzi

Ja Wy

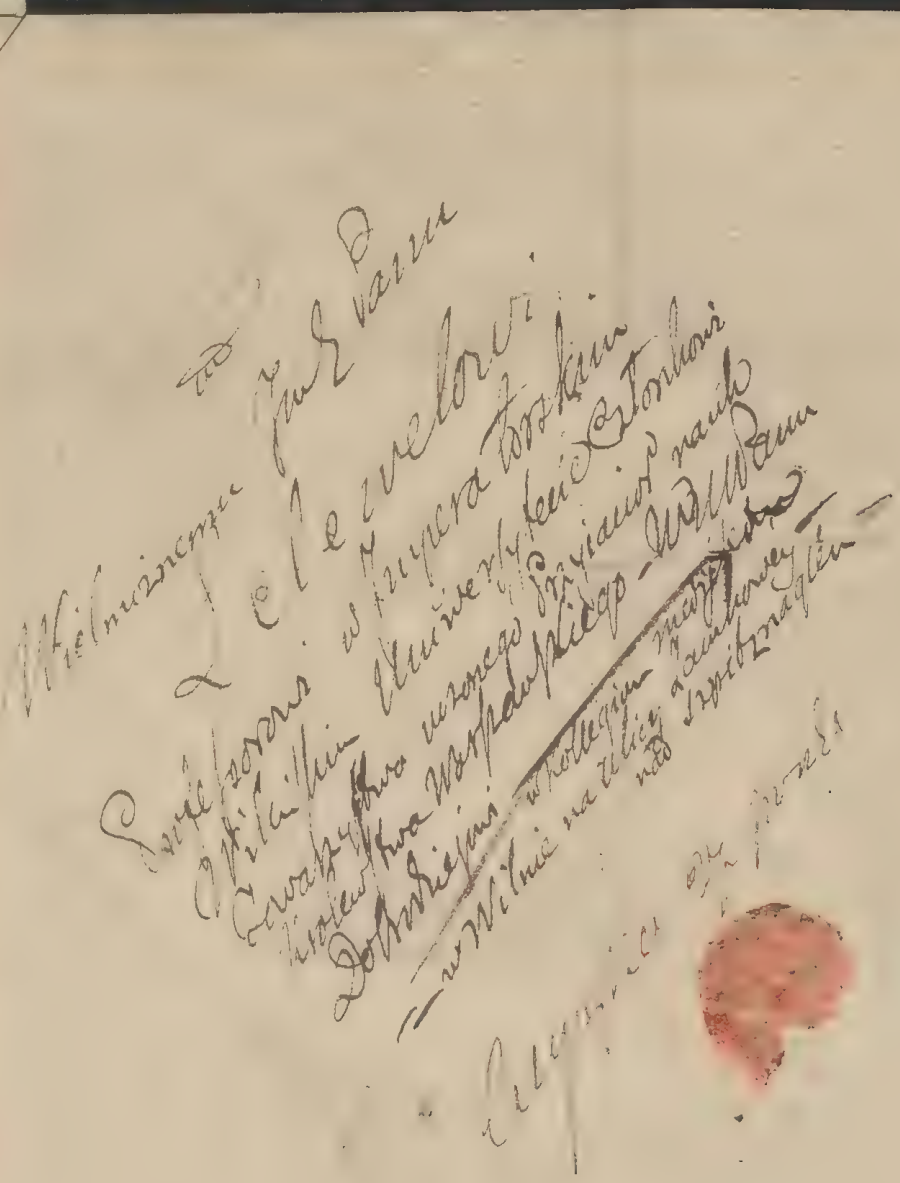

8118 Sie 19 13/5 1.35

a Hauptkirche — 19 13/5 1.35

Liebe Frau Professor Wislicenus, schönen Dank für Ihre freundliche Karte. Ich bedaure sehr, dass Sie nicht kommen können. Ich werde Ihnen gern Ihr Zimmer reservieren. Ich bin sehr gespannt auf Ihren Besuch. Ich werde Sie am Bahnhof abholen. Ich freue mich sehr auf Sie.

Mit herzlichen Grüßen

Ihr

Dr. Wislicenus

Ich werde Sie am Bahnhof abholen. Ich freue mich sehr auf Sie.

Mit herzlichen Grüßen

Ihr

Dr. Wislicenus

Liebe Frau Professor Wislicenus, schönen Dank für Ihre freundliche Karte. Ich bedaure sehr, dass Sie nicht kommen können. Ich werde Ihnen gern Ihr Zimmer reservieren. Ich bin sehr gespannt auf Ihren Besuch.

Mit herzlichen Grüßen

Ihr

Dr. Wislicenus

Ich werde Sie am Bahnhof abholen. Ich freue mich sehr auf Sie.

Mit herzlichen Grüßen

Ihr

Dr. Wislicenus

W. P. Kamieniecka Tyszkowska na
wsi i szczęśliwego powrotu, bo gdzie
indziej nie miłe mieszkanie. Votre à jamais
Serviteur et ami

Jan Maje-
wski

w Rudzie
1815. Julii 6. v.s.

Jeżeli można, i obojętności proszę: widzenie W. Pięknego, aby mnie nie zapomniał
i na dalszych JW. Pobłażnie przestawał.
Będę mu wdzięczny: bo nie że mieszkam U-
niwersytetowi i stan przytaczam, a nie-
zaco drugiego nie pozostaje.

Rudki 11 [illegible]
7
30

Szczęśliwey podróży życzę, i co rychło nazad zawsze
swoiey Pogi imienia oddany przyiaciel
Ieśli twoy zawsze drogi, i miły dla mnie nie
wierpliwie go oczekuie. Nie dziwuy
mey dobrowolney, ale pomyśley że
to zwłoka bez ciebie, i twoiey serdeczney
rozmowy. Pozimowey dania wspólnego mieszkania
wspólnego w Wilnie, ona moia, na wszystko zgoda
i dawny poiednania na całe wakacye, wiele
dla Gabrysi nie będzie nie dziwne
(w tey bo wszystkiey okolicznosci drugie nam
proszę) i tor Kabinetu Pawiaż Bi-
blie i Mobilie (Lekkie mieszkanie
Szanowny stanie rewizyi wszystkie dobre
życzę wam. Jeżeli moich będzie w Wasza-
nie wpisali życz. Kto iest Dziecinny czy Opa-
ten w Hebdomie obrotu Wasilowa, Pan
dawniey mey Kuzyn, ale od Saney re-
wolucyi nie mam drugiego zadnego pisma
czy żyie? lub nie.

od 8/8 Dicembre 10.

Estimatissime. —

Copię tytuł Zollnerskiego, który zresztą tak ma-
ma, trudno wojnę prowadzić: a to iest rzecz nay-
pewniejsza; że wtym roku tyle Exemplarzy co i wo-
lum mestyca — a nadto w roku mestyca na tegoroczny
papierze tyle zapłat 20. a tego roku należności tylko 10.
to żaden w roku mestyca bank i kredytowy na ca-
łym — Zapytuy iego i kupić weź, czy nabędzie więc dwa
musisz czy pięć kazać przysłać, wszystko zwrócimy z
przyjemnością, i mocno Cię, mój przyjacielu: że ty i
ten galgankiem zaciągniemy dopiero fatygę nabawiliśmy.
Gazetowy miałem tydzień we Wilnie, i Cebu-
lin nie cierpliwie czekaiąc, ale cóż? Nawet żony mo-
iey zdrowie. Egzemplarze musiałem więc ja z Dziadem
wysłać w Gubernią Mikołaiewską wprost do Kotelni, Lyst-
kiewicza, a sam nadrę całą wakacyą we Siedlcach — Kto dla
tego nie iest w Wilnie — Ciekawy iestem tylko Nauczy-
ciełów tych w Wilnie prawdziwych — Ci tam z uprzedzeniami
a zdrad Uniwersytetu złego i Lunicie ich — Nauczyciel
ad Cellia i Niemcewicze wrócili prawnicy na prowincyą
i rodzaj tamtey Uniwersytetu iest zapomniany, a takie
Gimnazyum, którem na ich wszelki sposób iest mi
Wilnie, i ucząc wysłany do Gimnazium, acz tak zpo-
wodnik dyrektorski miałem tę — Kto nad, ci tak
uczniowie chcemy Panu do zaufania, bo mi-
ły wzgląd zawiązać się nie można — Jeżeli
razy dwa pisałeś proszę opamiętanie mnie do
Gymnazium Mińskiego lub Wileńskiego, ani opa-
miętasz razem — Cóż, czy mię pogoda! —
Że nasz brat pogorsha że wyjechał na stałe
w Wilna, czy prawda? dla czego to? zdaie się po-
co Wilno Cię trau! etc

„Jaka ta Panna Karolina!" rozumiem te wyrazy dyo-
dziwam się: że dla mnie moie rozkazy
żeli cnotę wolę biorą to, i koniec —
Zadobrze Życiego, pokłoń się Mu ode mnie, i po-
dziękuy pięknie — Daj Boże, gdyby przyszedł
że w te mnie sposób umarł, prawdę mówiąc w bliskie
że zaniedbanie Waszych robót, ciągłe w Uniwer-
sytecie, a to brak Rozmów w dworku Brzegowi — Kto
te gawędy dawnemi lubi Bezsenności, dnia że tak
muszę zgorzeć, i niedbać rzadko pospolite i
prawdziwe opisanie etc. Wobec a pozdrawiam

J. Machnicki

1814 10. ja
w Wilnie

2 | 50 of 25,

15.70.

75.

24. 10.

3 2½

1

10,
2,50.
30
12,80

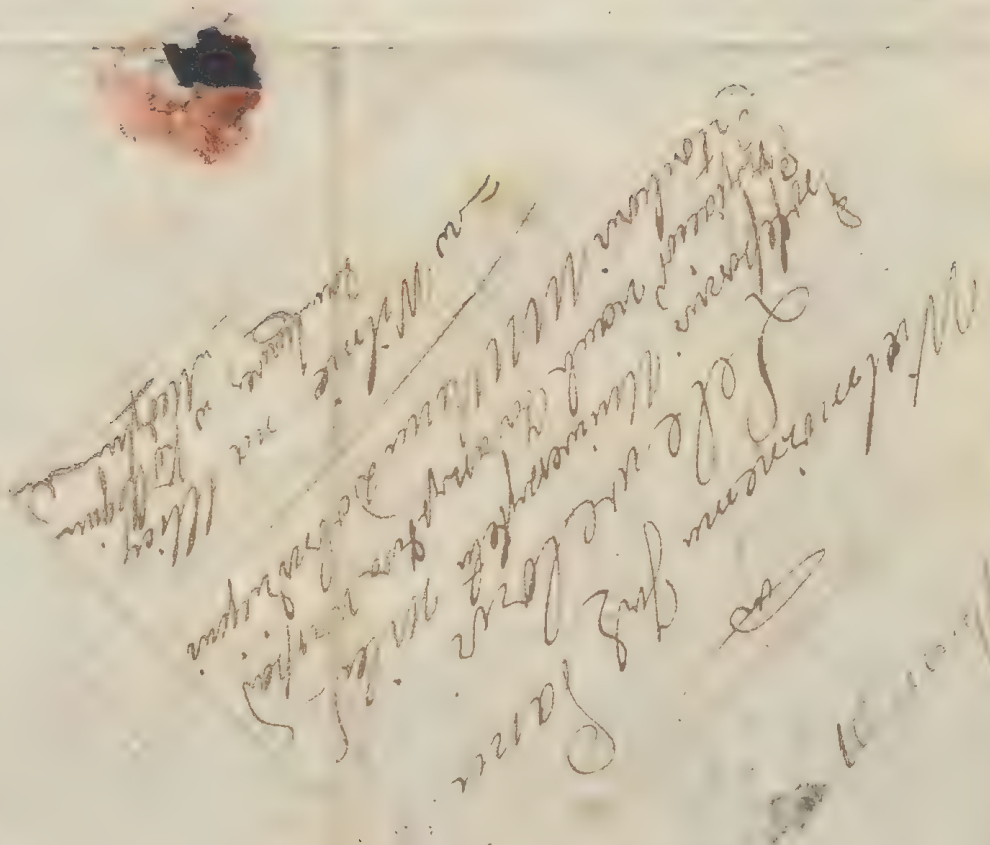

1820 Czer 18 —

26

Mon ami ...

Zamięć Twoia mnie, zaszła mi dowodu twoiey i przyiaźni i
nayszczerszey mnie pamięci. Dzieło twoiey pracy mey rzeczy Wspom-
Polskiego obchodzeu, i szczerze Jan Nichuię Tobie - Myślałem
i Wilno do Warszawy pisałeś do mnie, że idziesz, ale mi wyraziłeś
że nie powiesz, a Bóg ia miałem nadzieię widzenia się u nas prze-
pszy innych mnistych walkuyey byłem wielkie, lecz tak niespodziewane:
się ani Ciebie ani W.P. Zaluskiego mi zostawiłem. Sprzeciwiałem się
że mnie Was dotychczas Inyziniel wzięli, Mogę widzy i dla mnie
byłoby lepiej za wojsko inżynierzy. Dziś zdrowo żyć trzeba z ludźmi,
przemnemi Kalwinami, i wiara obydwich Seneca - Depta Cyttio na-
chać - Jeśli dopadniesz exemplarz obchodzeń, i zatrudzenia Twoie pozwol
nie zgrzeszmy mnie, napisz obchodzeń do Twoiego Inyziniela, Ob.
u Cię Kurkę, Szaniawę i pozdrawiaj wszyscy mi możesz. - Moi Kalwini
mi umiemie dziwnie się: że mnie w Wilnie, odkrzta Twoie Cyttio Ch.
dzie patrzenia nad Twoie Emdyczne obchodzeń i poznie mi mogą za
co Uniwersytet mi dał Ci katedry Historyi powszechney, do której
tyle przyzwyczaił się, i tak silne drwody powodzenia dotychczas, dwiata
obchodzeń. Jeden Inspektor zapomniawszy pisze do Rektora naszey szkoły
mi pomnę ani z Cielęcki, ani zdrowy, bo całkie mnie konsekwencje
nazwał Cię Emdyczne Scholastyk. A tyle - cała nasza Me-
tropolis, mi umarła Cię obchodzeń przy Cibie. - Dy. Metropolis....
Cześć mą do mnie Cibie, nakoniec Twoie adresy Inyziniela po-
chodzeń Polaczeu, mordrzmiel mnie W.P. Kamilli, że do Zielonowa
mieszkał Cię no inne miejsce pod Cześtochowę do Pszy rowa, Zeb-
czyć go pomiędzy do niego - Cibie Cyttio ciągle, mi mieli ony
generalnie Cię widy Cześtochowie żądał mi, ale ilbie, wyobr-
wolnym Cię nadwoje do mnie, a wtedy i ilbie ... mnie odwiedzi
Cibie w Warszawie - Nie dziwcie Twoie Inyziniel i Hugo
Cześtochowie 1820.
mi 20. VI. -

Jan Chrz.

ad 822 Kow. II

Wielmożny Panie Dobrodzieju! —

Vim obligationi meae pro munere meo Vmci Pana Dobrodzieja, iako zacnemu Patronowi memu Panu Bogu, Ojczyźnie mojej Jemu uległości i wszelkie uszanowanie — powinnam zawsze uniżoności i powolności niezbędnej: bo na dobre vmci Pana Dobrodzieja vrgł sam mię nigdy się przystoi kurtuazyi mey vmyślnie ze: Honor mutant mores. Ja zawsze iak Ja — artem obwarty będąc prozą nayprzykrzey mieymnie vczuwam przykrzyć ilosc, ia zazwyczay pokornemu waszey Pyhazczyli na Pocztowey, aby dyspozycyą vczonego wydziału i Kawalerii Senat akademickiej, zpotrzebą zpokoiu, teraz ostatnia miesiąca do Senatu, wsze i Ja tę czynię, lat 15. kawalerowi wypuszczę się Ministrzyk tam i z nayprzykrzeniem wszystkiem się mieć odpowiadam mowienia powrotnemu i wszelkiemu przyczynieniu się Vmci Panu. Ale ten mię zawsze i mi przyszłoby się podobno omnie — Ktori vzbawcie, ile mowienia będzie zamną vchibi i vdrugich, moie podstawcie choć Honorku iakiey zabłysk dadzą mi, Dalibog wszystkie vsłużę chcę

nagrody. Wielu z Kolegów moich nayumieiętniey po-
wstaniu mnie pracowali, mnie byli wszystkim, a tobi
starzeliszy, ich dawno ta dorocznaia. I mnie JW. Mat-
thiae mi iednostronnie, ale słusznie skromniey mi wi-
dzę, lubo bliższy przede mną bratu urzędy, a Nieiasnie
ide druga prace i zasługi postawiono, i wielkim
urzędom, ale te mnie minęły i nie mi nie, czego
się dorocznie mogę. Jeden był brat nadzieię: i my-
ślałem cały nieba być wynagrodzenia w tak
ciężkie wydatki
ten tym nadzieia silna mnie wzmogła wspomnie
W. Pan. Kaliskiego i Twoiey iedyney i dobrey Braci-
ney przyiaciela. Pocieszę się dzierenia że nas dwoie
widzę w stanie senatu Akademickiego, moie i mnie
przy was, ieśli mi losy przyiazne, konkurencyą za-
dzie. Ktoż mi gadzie moie dawno pewne, a dwo-
im zwyciaie wspaniałego dobrego Serca wodzicie mi
zabyć nieznane wam być obowiązanym. Jeśli mię
iakie zawalenie miejsca Drogiego Zdrowia, albo Re-
[illegible]
Kalisza.

18

jui przez Lichi, jui przez drugich obdarzać się umie
że ieden natym stopniu odpowiedzyalnego nadoru ziemian
uczeran — Lubić się: mi ieżan, ieui ustawicznie mo-
ich przyiaciół i ostatnych obowiązków nieuz nadzwy-
czayney drzyć Lichi mało cenięc, mały dyspozy-
cię w Uniwersytecie i nagrody za 15 lat prawowi-
tey istotnej służby mieć Lichi ieszcze lat kil-
ka otrzymali te place — Lecz ieże przez moc
tych pismien przeszłych, nieu osobliwie Bóg po-
zwoli ieszcze Lichi ze wielkiego Uniwersytetu dobrodzieja-
ateraz pozwyczaiu ia iestem drogomnie i uniżenie
z prawdziwem szacunkiem i należytem uszanowaniem

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

nayuniżeńszy sługa

Jan z Kazimierzy-

1822. Kwietnia 11. w
w Lublinie

822 Lpar 18

Wielmożny, Mości Dobrodzieju!

Z Duszy moiéj pragnąłem osobiście widzieć się, wczasie wakacyi z WMMDaniem Dobrodziejem, i tym celem iadąc do Familii Żony mojéj mil 12. na Wilno nalożyłem, iakoż poruiadaiąc Nie dołożyło wyiachać do Warszawy, a ia pozbawiony byłem przyiemnego mojego ukontentowania. Nie tracę iednak nadziei: albym kiedy mię mógł osobiście uszanować. Osobę Twoią Zanowny zachwalaiąc i dozwiadczonym Przyiacielu —

List niniejszy pisze przez JW. X. Cantyna Bratkowskiego Prowizora naszego Kościoła. Chcieiby go osobiście poznać, wart iest znaiomości, bo i pobożny i ułożony człek. — Wszakże stuszymie ten iedno, którego znaiąc dla mnie sprzyiaiącym. Jest on blisko nas obznaiomiony z JW. Biskupem Kuchim. Ten zrobiłby mi, Panie i sobie całą fawor z poznaniem się zemną, i JW. X. Cantyn tegoż dnia poznaia się z WMMDziem Dobrodziejem —

Nie spodziewałem się nigdy, albym w tym roku pisząc do WMMDania Dobrodzieja,

List mój dałował ze Stuka. JW. Walewski podwójnie pismem
mię uprzejmie i zapewnił: iż będę wolny wkrótce drogę
bobrzyńską, Ale to jego zapewnienie, a mé uprzejmienie wyjaśniło
mię na formalne wzgórzysko, a jego na pogardę u ludzi, których
co mię znają, i którym [illegible] pisma kommunikowałem uprzejmy
zamiary nakoniec mię tylko zapewniać, iż wiadomość rozgłaszać. Ja
jego niestałemu sposobu myślenia, mieniąc się być zmartwiony i zgryziony
bardzo dalece: iż nawet już brać nadzieję, abym kiedy za morze
prawdziwe i godziwe słuchać uniwersytetu mógł miał nigdy
[illegible] i zawodnicy a JW. Wal. Gli Ci: Co konjunkturali i debilno-
wali, niżeli kilkoma dniami dwa ostatnie przedmioty nauk, i ostatnie
pełnić nazwiska. Nie uważ obowiązku niewolniczej posługi-
Trzeba los da nam ludzi o prawdziwego zrozumienia, którzy po
słuszności i rozsądku, oceni postępki osoby zasłużone, aby
nie można nagrodzić ale przynajmniej ulgę wyrazić uczynił
Pewny rzeczem i znajomości dawszy przekonania się: iż dla mnie łaski
zawsze przyjacielskie, mi domówił. ostatnim wniveram się nigdy nie
zmienię, bo tego miałem dowody wielkie, i mnie się zawsze będą
[illegible] Ja wnijść z prośbą do posiedzenia uniwersytet,
przeto Jak tam moja prośba przyjęta będzie, łaskawie mię
uwiadomić. [illegible] Resztę albowiem rok zostaje, Nau-
czycielem, wrócić się

dorosłym, które lubo bardzo zapewne w sobie i trudne
wyznaga, ale uwalnia dopiero umysłowej, tego ja zdatek i
to miałem wszerono. Jak to JW. i Mateus. od 1618. roku obiet
nuca dworu dwiel ze mnie) a wtonieu i zapienzbowal (ab po-
wiadaią (odlajanie) - Nie gadziwie mię zbyzydził - Co sobie
nie mam za tobą: ktoby podobnie za mną a moiely i pra-
wiedliwiey wstawić się mógł, Jak P. Gnorko za Kuberskim
Golanskim z Dobrowolskim - Cieszka za Dowiatem - Pan de
Libon za Holowniq miedzy gen, i inni za innemi - Ty
mie oddawie i pracowita Zasługa w JW. i Mat. co mogło,
ale instancya - Ja tey nie mam, ale Pana moie za-
mną (powinna) - Latem wszystkim dobradzieją prosz:
Ile Ojciec Tabaw na mnie, i dziś mi oddalony, gdyby mo
ieć. (Tak rachuje mię uwiadomić, iaka opinia o mnie
przez będzie u prospektyga rebania Uniwersytetu, lub
nad Jego, umiłę zgubią na 15. gdb. Nie się mi bro:
bom zdradzony kamiennie, skrzywdzony z omotnie, zubo
żony fortunalnie (Stasiu JW. z Mateuszem, Straciłem
całą nadzieię zupełney ucieczy w gdzie - Ale w Boże
ufny nigdy niebracę i prawie mię mogą Zwierzy bu mnie
przyjaciół przyjaźni, tadzieuo dobroci, i Ile można
za mną przemówienia

Obok [illegible] Jego Łaskawej przyjaźni, złożywszy część
mojego uszanowania, i zaufania, zbliżam się: iż czuję
ulgę pisząc to pismo moie do Jego, którego
widzenia, i zaszczyt na Zawsze mi pozostaną
drogie mię

Wielmożnego Hrabia

Dobrodzieja

w Pułku
1822. dnia 18. VI.

najniższy sługa
Jan Chmielowski

Wielmożny, Mości Dobrodzieju!

823. Wrzes. 11

Nieznajomość Wielmożnego Dobrodzieja usprawiedliwi tem pismem moiem; choć nadzwyczaynie mi byłem zrezygnuiąc ciężyć się Jego odpowiedzią. Przypisuię to zbiegowi iakichsiś okoliczności i moiemu nieszczęściu, nie mi łaskę Wielmożnego Dobrodzieja. Nazwiskiem znany iestem: iż dawnie iestem zkądsąd chęcią dobrego serca turnego, a cichego potomka, iakiey przyiaźni między nayuprzeymi doznawałem. W tem to przekonaniu śmiem pismem przesłać i nayposłuszniey prosić Twoiey łaskawie staraiąc za mną tak u Wielkiego iako i Urzędu, Nieprzeliczonych od 1818. roku obiecanego i urzędowego dozorstwa szkoły obtrzymać mię mogą. Są wakanse, ale inni biorą. Ja idę zatługą i łaskawą przyczyną tego placu, inni bez zasług, a podobno i z dołności, iakąś manipulacyą do usługuią i obtrzymuią. Nieprzeliczone. Sam JW. Zwierzchni nawet mi urzędy Dobrzyńskie, ale tylko i nieznaczące. Byłem zimie wiele bliskoi posady, zimie, dziś zupełnie zidnoczeni, Twoiey obrawszy pomoc zimie omnie, i zlitowawszy nademną wypuścił mię z tego miejsca, gdzie na prząc bez oddechu i bez nagrody skazany iestem, gdzie na urzędowisku formalnie już we trzeci wystawiony zostałem. W czasie zastępstwa W. Krzyżowskiego podałem prośbę do rady Uniwersytetu, w której właśnie czasie obiegła rządy JW. Zwierzchni, i dotąd moia prośba nie czytana. Co mię okropnie boli. inni na podane prośby, obtrzymuią czego tylko żądaią, a moia, iak na pohańbienie urzędy moiey osobie ani iest czytaną, miałby iey rada Uniwersytetu ofiarowała, a tak bystrym umysłem nieprzeliczonych i skazany zgoła nie mieć na-

dziei-

Doradzają tu nam: że J.O. Xiąże Kurator iest teraz w Wilnie, iżali się tam temu prodat
Koliznéi przemów i do niego za mną. Jeżeli miałeś kiedy nad tym miłosierdzie to
radźmie ia go naymocniey potrzebuię, i proszę o zlitowanie się nade mną. Nie rozpisz
się wiele zwyczaynego położenia mojego tu w Puławach, dosyć powtorzę, iż za-
cnie wiele bez nadziei, bez widoku, bez litości mnie Xiążę. Oraz mi zaymuie
moie drogiego czasu dlań wtey godzinie. Ale dosyć, i nadzieia mocna moia w Tobie.
Teraz mowiąc się za mną czynisz mię obwiązku i spuszczaią błagaią opieki za Sobą. Jeśli
Ty moi Dobrodzieiu Xiążę opuścisz, iuż iestem bez nadziei. Boteraz mię nie wzbi
Sobie porzuć. Jeśli Xiążę Pan Tatarzy odpisać będzie to dla mię nowy dowod
Twoiey dobroci i szczerey nayprawdziwey dla mnie przyiaźni i Jego protekcyi.
Zawsze i ciągle służący uniwersytetowi memu nieprzestanę

Wilnowego uniżony Dobrodzieia
malutki i uniżony Sługa
Jan Matuszewic

1823. 7bd. II. VI.
w Puławach

Mości —

[illegible] i [illegible] Władimir [illegible], [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

à Monsieur Monsieur
Lenoir
Rue de Jouy aux

Warsz. d. 25. Lyp. 1827

Kochany Dobr!

Blisko temu tydzień jak będąc u Was Dobr. a nieznalazłszy Go rozkazałem dla niego Tom 1. Jahrbücher für Philologie und Pädagogik. Jeżeli zaś niepotrzebny to proszę go o zwrót jego. Powiedam się zabrać na dni kilka o Pojałey dla rozmaitości: chciałbym jeszcze raz to dzieło odczytać. Przepraszam że nie odwiedzam. bom w Farnie przyjechał z pewnych względów i kawałem z Pałysowey. Uniwersytet Twoje W. A. Mickiewicz

Wielmożny Jmć Pan

Joachim Lebwel

Woźny Do

wnieszen:

Ulica Długa

Nr 340.

Pani Jobkowicza!

Trudno mi przystać wiadomy artykuł po francuzku przetłumaczony, bo w Dzienniku w tym tygodniu [illegible] też Matky: mubrez więc dać do przepisania w tym jednym tygodniu. Zapisałem wszystkie romanse Bronikowskiego, chciałem jeszcze ich też przysłać obok Waltera Scotta.

Warsz. przyjaciel i sługa
dn. 2. Kw.
1877 W. A. Maciejowski

6 Exemplarz

Maciejowski W. A.

Szanowny Przyjacielu!

Wczoraj dniach wydrukowałem się z Rektorem Uniwersytetu: wspomniał mi o dworzaninie, w którym pisze się niedrukuje w Wilnie exemplarzy dziełka mego. Mówiono mnie to radzi-wiło, z wtórowała że już parę lat temu jak ukazało się exemplarzy oddałem, przyjechawszy do Wilna, co i wszyscy, jak wiadomo; ale dotąd nie mogę się z nim obrachować, bo, jakie za gwiazdy, dotąd mnie o zapłacony tytuł nie dowiedział Zawadzki, skąd wnoszę że dotąd nie są zapłacone. Teraz pan Adrian mnie radzi, iż, jak się dowiadnie z listu Twego do Pana Ludwika ile oddano exemplarzy w Wilnie po ZŁ. 27. Datem [illegible] 25. mój: żeby drożej nie sprzedawał jak po ZŁ. 20. na papierze, na welinie po 15. — Radzi jak się w nas dzieje, żeby się tylko odbiór autorski, bo książkarze zdzierają a dyspozycja [illegible] ale mniejsza o to, ambasy posłuchać. Wilka tygodni inż minęło jak pisałem do Kajetego, prosząc go uprzej-

nie zechciał instynuować tego Zawadzkiemu, aby mi wydał
jeszcze 100 exemplarzy odbitych, nabyć bym bardzo chciał, a to
dla tego że nasze obwolice [illegible] w tem Lovar oratorze, nie bu-
dnieszcze tu jego zbyć. Zawadzki przedtym miesiącem [illegible] do
Moskwy, nie [illegible], ale i w Petersburgu, w Tag Waldecka
miał prawo Rz. Lubo dziecko moje [illegible], tak [illegible] nie
[illegible], niemi w obie jednako nie [illegible], kłopot mi
ma Waldeck. Jeszcze nie [illegible] wydrukuję Zapiski Zwoli-
chowskiego [illegible], może [illegible] inny jakiś
księgarz [illegible] na to; w jakoż napisałbym w dołączeniu mi
o tem jakbym do niego napisał. — Przypomniał mi Lelewel
o [illegible] Gaiusie. Brat Bandtkiego ze przed kilku
tygodniami pisał [illegible] do niego z Wilna o przysłanie Gaia;
[illegible] nie wiedział Bandtkie ich exemplarz jeden, który
[illegible] potrzeby, zaczął mnie, czyliby nie o niego
wypytał nie mógł. Odpisałem że tym razem [illegible] Bandtkiemu
[illegible], i myślałem nad tem, zwłaszcza że [illegible]
[illegible] wspaniałomyślny kiedy z nim [illegible] mnie
mu był [illegible] przysłał. Gdybym był wiedział że to dla
siebie będzie [illegible] nie wyjechał, zwłaszcza z kilka exemplarzy
na dobrym papierze otrzymałem z Berlina. Z listu jednem
oddałem Bandtkiemu, który jak sam mówił ma jechać do

Milka; gdyby woli ich[ci] tu nie dopędzi Gaius, to wolny napisać
i wtedy ich obaczy a nie zawodnie radzę. — Wolny powtonie
Kapellmeister i opisuje, że wyszła nowa edycya Heinecii Anti-
quitatum, przez Humboldta w rycinach. Dopiero wam ią przesłał.
Skrzypawica naywarniey[sze] gwoździe wyszedł i zgwoździł rebrę
zapewne wyżarami. Spodziewam się że się zgodzicie Kapellemu.
Wyszła także nowa edycya Dahlii Historię przez Wenika w Lipsku,
wyjechałby rebym i ją mieniał. Ponieważ my za bliscy nie mie-
a stęp do Wilna nie[ie] obaczę, więc zrobiłbym to dla kapel-
iego rebym mu ie sprowadził. Niech mi więc o tem do mnie.
Ale wy sami się dziś z Krzyżkiem Zimperlinga, z nieprzy-
wodzą się wyglądam. Chcę mi się [illegible] zarazem
iak tylko wyjdzie przystań; kupcy na[illegible] zwrócę. — Spie-
prapram bardzo za miatoń, że za pierwszym do Niego wdzię-
cie pismienym, śmiem go interessami memi fatygować:
byłoby mi bardzo miło gdyby moia [illegible] Jmciey
mości: onehmiey w tem wiadomości, przyrzekaią sto-
kroć[illegible] wynagrodzoney mi w tem przysługi wyrachować
się. Przyjaciel i sługa
Warszawa d. 9. 8bris 1823. W. et. Mauerowski
Kto [illegible] Jaroszowi, tako nie mowiy, ukłon zdystam.

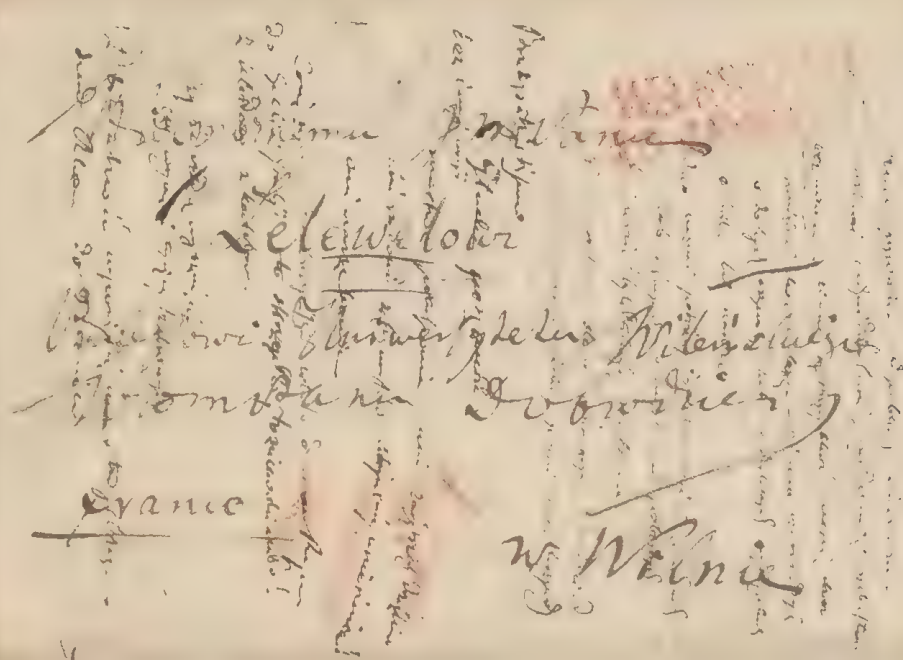

Kochany Brzuchalski!

Od naszego widzenia się z Tobą na Waliszach w Warszawie kwietnym, nie pisałem do Ciebie, bo i nasza do tego nie mam, i nie było po co pisać. Gwarzenia próżne, ireli nie ze strony śmiesznej pochwały na nie się mieć godzi; zresztą pewnie, nie trzeba ci tłomaczeniem oznaczać; sam się przez się wszystkim nakreśl. Teraz raz wstępam się do Ciebie będąc w potrzebie niemałej: oto wyprzam na świat dziecko moje, które imię nadawanie, bo nasze imię wolę wystarczał nad jego edukacyą. prawie: czy ci wolno pojąć się za wyprzedzenie pomiędzy ludźmi? to inna jest pytanie: zawsze tobie tego wyrzut, polecając go; za tem

Cyrylicznym pod Zarząd oddaię. Mogę tegoroczną
quadragesimę spędzić: oto Panie Joachimie wydałeś
drugą edycyą dzieła mego o Historyi Prawa
Rzymskiego. Do wydania tego obrałem drugą
prenumeratę: będą Taszkan, sprzedał mi 40.
biletów, i przesłał z tobą do Warszawy pieniądze na pierwsze przysłowiony. Teraz oraz po odebraniu listu tego na przyszłe ratalnego
uniedzie uwiadomienie wydaniem tegoż
dzieła w dziesiątym tysiącu. Wtedy
będzie zrobionego ieżeli pierwsze wydanie, o drugie mniejsza: byle tylko
wydrukowano dzieło, nad którem pracowałem
lat blisko pięćdziesiąt; pewnie nie każdemu
spodoba, a ieżeli nie do mniejsza
o to. Cóż On sam mówi o moich
opuszczeniu?

Przyjaciel i sługa

W. A. Maciejowski.

NB Dystrybucyą biletów najlepiej obeb mego imienia Zwoie, dla uniknienia kolizyi przy odebraniu Exemplarzy.

816. Maia 8.

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Zupełnie iestem zapewnionym, iż ucieszawiesz się na przyiście W:W:mci Pana Dobrodzieia, ktoreś zaszczycić mnie zawsze raczyłeś, gdybym mieli szczęście mieć W:mć Pana Dobrodzieia w naszem grodzie. Przewiem W:mci Panu Dobrodzieiowi interes mój. Pisze dzisiay do Wławadzkiego z prośbą, aby raczył nakładem swoim Dziełowac dzieło o Filozofii podług układu Ex Abicht przezemnie napisane, którego Dom pierwszy poznaie, to iest w czasie kiedy przystałbym mu. Racz tedy W:mć Pan Dobrodziey ze swey Strony przychylić się do Wławadzkiego, aby dzieło moie darem nie było, i w czasie swoim pożytek na siebie korzyść. Spodziewam się że nie odmowi temu, który z tow:m przywiązaniem i z głębokiem uszanowaniem ma honor zostawać

W:W:mci Pana Dobrodzieia

Posłusznym przyiacielem i najniższym Sługą

Antonim Malczewskim.

w Krzemieńcu
8. maia 1815.

Dh. 25. Maja

Z Litwy Mnieyszey

Dobrodzieiu!

Jan tey Litwie teraz z prosztam wyiebicane dzieio
ktore wystanem wyde miedzy wami. Niedostanie
pisarzy, poprawki po poprzednie, a nadzieie rożne cha-
ciwości drogi, a domu o swiecie aż do tego momen-
tu. Pozyftem Tedy na rękę Wmmci Pana Dobrodzieia
calo moiey nayściśleyszego mego, ktory niem tak
zgiełkowi ieszcze, ale ia nie, ale ia nie wiadomy. Ktore odczytaiąc
ie, i poprawiwszy w kilkie miescach ortografią, niech ie podaie do
druku; bo moie trudno przyiechać, gdzie odczytawszy wy-
drukuiem na stole, ale na ktorym? — i ieszcze mnie ta wia-
domość, o ktorą z nim stanie? czyli Wmć nie chce przyiąć
na siebie nakład swoy nie drukowanie, albo nie? i dla tego
niepewności tey ieszcze moią nie pogardzi — Lecz to
przyszły do W. Imć Pana Matematika o moi odwłoce wy-
[illegible]

pisz do niego, aby wszedł mi Łuska w polecenie bi
dawania Lekcji i Etykiety w Gymnazyum tutejszem; ~~abym~~
tym sposobem, pilnuję ich tego przedmiotu, przyczem
całkowitego ułożenia tego Dnia: Dziś Pan wyjechał
w Klasach trwienia tych godzin, i powtarzanie do domu
we Lekcyi Pensionarzów, jest mocno na przeszkodzie.
We wszystkiem spodziewam się na Wszechmocne dobro
Boże tych trzy dnia tego. Proszę przyjąć odemnie zapew
nienie o mem szczerem i doskonałem przywiązaniu, z jakiem
zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

x ome moia prosba
wmiłowanie Boże swoy
ulecz.

najpokorniejszego sługę
Andrzeja Malewskiego.

w Krzemieńcu
D. 29. września 1816

816. — Cayd 13 — .

[illegible] Pana

[illegible] Dobrodzieia!

Pod d. 25 9bris 1816. wystałem Jom l. dzieła mego obszyty w cerate przez [illegible] do W. M. Pana, wątpię bieg nawet, a w dzisiejszy do wrocenia Pana Dobrodzieia adresowany z przytoczonym biletem do wrocenia Pana Dobrodzieia i listem do W. Malewskiego. Spodziewam się w przyszłym odbiorze uwiadomienia, że odebrał Jego dzieła. Teraz o jedną tylko łaskę mam [illegible] Pana Dobrodzieia upraszam, to iest: [illegible] ażeby mi raczył oznaymić, czy w dzisiejszej Psychologii i Teologii naturalnej nie trzymałem się jego dzieła drukowanego, gdzie w manuskrypcie swoiém nie [illegible] poprawy uczynił, a który mi przyszły do porównania wdzięki obiecał; i [illegible] żeby manuskrypt iego w tey materyi znaydował się, czyliby nie [illegible] W. Pana Dobrodzieia iego dzieła i mnie wdzięki; ia zaraz odeszlę i za to mu nie przypiorę. ale wiernie daytuie skąd ta poprawa wzięta. Pole zaś mnie [illegible] w tey przyiaźni zostaię z prawdziwem uszanowaniem

W. M. Pana Dobrodzieia

prawdziwym przyiacielem i sługą

Malewski.

w Krzemieńcu

13. 8bris - 1816.

Malewski autori. 817. Mar 12.
z Wrzenicka —

Wielmożny Mości

Dobrodzieiu!

Dziwuię się bynamniey, że filozofia nie znay się prawy żentów w naszym Narodzie; lecz o tego nie wynika, iż albo zaiste zgruntowna, albo tylko w mayślistey prożnośći wnijść będąc powinna. Z prawdziwiem altenem Nauki iakiey być niemożna nie zepewniwszy się wprzód o niezawodnych i niewątpliwych zasadach ne których się opiera, i o prawdziwym początku onychże. Wszakże i Dzieło Kanta pod tytułem krytyka czystego rozumu wprowadzenie swego dziewienia podpadło złemu losowi. Bezbożnych wyśmiali i wyszydzili ie, bo tylko za ulotnym duchem się dowiedzieć, którego nayłatwiey wyśmiać to, co iego siły przechodzi. Do istotnego rozmyślania przyzwyczaieni Wolfiści przyznali mu prawdziwą zaletę, lecz ile ich to kosztowało

wiele

walo prasy w przekonywaniu publiczności i myślę w tej
trwałości utwierdzenia tylekrotnych sporów, przekonywa nas
tworzywo użytych w tym celu zaczerpnięte. Stało się nakaz
zniesienia zdania ustnych i prawdziwa wiązka. Systematowi
na ostrowie Kanta zgruntowało. Kwitnie tedy fikcja te
niektórych w piśmie nych. Te ich i w poradnictwie Rzym-
skich; Carpe diem czy gorzej i Justyn przez dwa dwoma
wojna w Wiedniu. Czegóż tedy mamy zabronić ich
wstępu i do Krain naszego. W jakiej książce wydana
ona bydź niemiecka a w Krain naszym: bo trzeba nie
mieć uspołecznione głowy, aby w książce to obcą myśl
w nie sobie ich obcą budowę zawiązać. Dajmy przez
pomoc ich w wyższe zapasy pośród ich stach; a później naymniej
się skinienie na tę budowę wystawi nam w myśli wszystkie
ukryte w niej bogactwa. Na ów czas dopiero wzrośnie
skinienie prawdziwe przyniesie korzyść, jakie teraz przyno-
si w Niemczech. Jest tylko mój być zamiast pisania do

JW Malewskiego, o wyrobienie mi katedry Logiki i Etyki
w Gymnazium Wołyńs, abym sposobem ułatwił mi przyjęcie
w uskutecznieniu tego dzieła; [illegible] Tatwo dokonać może wszy-
stkie nienie JWJzia Kuratorowi nieodbędnej potrzeby zapew-
nienia tych nauk i dla gruntownego rozszerzenia Filozofii
opartej na zasadach Kanta, a ieżeli to ustnie być niemoże
a przyjęcie nie byłoby mi JWJzia Kuratora, to ieżeli napisz
mi o tem. Co się tyczy W Jawadzkiego tatwo
odmowienie Jego przewidzieć mogłem; bo Interesem z gra-
nicy zawsze być powinno dzieło pokazne. Do W. Doktora
Albrichta niepiszę; bo raz o Psychologii i Teologii naturalnej
nie mam pojęcia, dzieło Jego Encyclopedii der Philosophie
którego nayp: idey ś.p. Albricht trzymać się radził, o niem słysz
w badaniach moich zapewnić się; a drugi raz upewniam
się, że Syn Jego dzieła w rękopismach zostawione. Na zasadzie
tu Ojca dawnego, iako pośrednie wyśle za Lwowa Zechce.

Kończę raboniec ten moy tém oświadczeniem: Jeżeli tedy
nie otrzymam tey łaski od JW. Malewskiego, o którey się
tem, a w Uniwersytecie wasszym do gruntu spełnia nadzie
dobrzenia się o tę Katedrę lub zostawione całkiem przez
wydrukowanie rzeczy mego dzieła ieszcze odmówione; nam tedy
przez Kancellaryą Uniwersytetu oświadczenie to moie nieza
do Kancellaryi nasz. Ja zaś ile mi z Bogiem się powie
pracować w tym zawodzie nieustanę. Dobrze mi się
podpisałe; bo moie gorzey znayde spokoyność ducha
nie w Wilnie, to w Krzemieńcu naszym wydrukowane zo
goi. Za przywiązanie WWrzmm Pana Dobr. wobec mn
mi swoiey przychylności swoiey serdecznie wdzięczny cału
i proszę mnie zachować w swoiem sercu, iako tego, który
cięgle zostaie

WWrzmu Pana Dobrodzieia

w Krzemieńcu
D. 12. Maia 1817.

prawdziwym przyiacielem
i sługą
Ad. Mickiewicz.

Wincenty Kalinowski

Rektor Uniwer

Listy z roku 1[illegible]

8

2. Listopad
818

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Na List Wmci Pana Dobrodzieja mam honor do-
nieść, że P. Szortakowski stanął iuż w Choroniczach,
i pieniądze odebrał Rubli sr. 600, nadal zaś na
odbiorze woza, pewnego w Zytomierzu Wielką przy-
sługę Wmci Panu Dobrodziej zrobiłes że go wyprawiłes
do Warszawy, może też zaspokoisz co do utrzymania
się iuzo, znaydzie się w teyszym stanie Drowia.
Nie napisałes nic Wmci Panu Dobrodziej ile mu pie-
nigdze Rubli sr. 160 odesłać, co pewnie nastąpiło, bo-
iuzemu Warszawy nie mogł wyiechać, ale Panu pot-

potrzebuję iest iego uczucia na przyszłe oświadczenie
uczuć Pana Dobrodzieja albo przynaymniey zawiadomienia
Panskiey o oddaniu mnie tych przysług, które mnie
mogą potrzebne uczynić iego dla powrocenia do
Pana Uniwersytetu. Kazuję się poleto uczynić Panu Doktorowi
jedno lub drugie nadesłać.

Drugie nieprzykrzonej zadrzeto iego przez P. Kontrymana
mnie oddane, będzie dla mnie miłą pamiątką
mnie zbiór Jego prawi, Traktowany. Powtarzam uczucia
Dobrodzieja i chlubne dla niego zawdzięczenie, że Uczuwa
ma Uniwersytet ubolewają nad stratą, jaką ponieśli
w odwołaniu się iego Uniwersytetu, jakie Jednego Ta-
kiego mi iest dawano, ma ią w Fakultecie tym
razowie dawał P. Braccivier. Powtarzam uczucia

prawdziwego znaczenia i uznawania z którem

na zawsze zostanie.

Wawrzyniec Dobrodziej

Kanonik [illegible]

[illegible] Kalendarz

Pleb[illegible]

[illegible]

№ 438.

D. 2. Listopada v.s.

1848 roku

Ks. S. Lelewela Prof. Uniw. Kord. Urzęd.

30. Maja 820.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jedzie do Warszawy godny Kawaler J.C. Kra-
siński Uczeń Uniwersytetu Wileń. Kand.
Filozofii powyższy do nauk. przez
W. Pana Dobrodzieja będzie mu pomocą
i ułatwić dla niego wstęp do widzenia
zakładów naukowych, i poznania Uni-
wersytetu Warszawskiego. Zaszczycony
Jestem uprzejmemi Listami Pana Brodzkiego
Konieczkowskiego Kanclerza Litwy, od którego
matki Komisja w rzeczach literackich.
Zdrowia W. Pana Dobrodzieja że ozimie
Łaski się Go zatrudnić prośbą o zaniesienie
wy

wanie się do Jw. Hrabiankiewicza, o machynie
litograficznej, którą miał kazał robić
dla uniwersytetu naszego i dostał, i na
którą takowe rachunki przysłał pieniądze
przesłane, miała bydź ta machyna
iuż w Januarie, niemiecka czapry-
czyna że [redacted] nieiest wyprawiona,
i kazanie miały bydź sprowadzone
[redacted] ieden Hrabia Dobrodziei
ma dał powodu o tem mnie wiadomo-
ści.—

Mnie sie zaś w Warszawie dotąd
nie udała Biblioteka Jo. Xięcia Golicyna
potwierdzony przez Hrabia Jmć nakaz

wygnanie Jezuitów z całego Imperium.
Wtem dodano inni podkiewana. Fałszywy
Dziwny potwór w Religii naszej Katolickiej
niebiem Kiedy zaboiby wiecz awantury
na świecie wyrabiał. Niemamy nic więcej
o powrocie Bartapienia Libiet Litwie wtay-
wyroki, a niego dla Białej Ruś Kato-
Inne potrzeba. Zaś mnie Pawłowi
Oddaj, i wtaić, przesłanie wzmocnienia

wasza Dobrodzieja

Najuniżenszy Sługa.

Cyprian Kalenski

Ksiądz

N 227.

d. 30 Marca 1820.

W. P. Lelewel Bis

17 Maia 820 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Odebrałem List Waszego Dobrodzieja: datą 7 Maja r. b. tymże, odpowiedzią na poprzednie w tej materyi zaszłe z Machyną Litograficzną, który bardzo mi się podobał, i przeto go abym raczył przysłać Jaśnie Oświeconemu Hrabiemu Stanisławowi Hrabiemu Chodkiewiczowi do Wilna. Odebrał JW Hrabia dotychczas tylko cztery Kamienie zabezpieczone, a nie wszystkie, bo niektóre pochłebiają sobie, że u nas Kamienie te sami robią.

JP. Senatorowie pisali do mnie z Kielc o miejsca dla mnie wygnanych na czas sesyi mieszkania, ale ich listy formowały się [illegible] potrzeby nawet dotąd [illegible] co minister postanowi. Co do Konkursu do katedry Historyi, nie zabiera się [illegible] tem kto dzieła dotyczące, tem samem otwarcie Konkurs robi, kto- [illegible] mieniu o jego rozpoczęcie, tem w bilecie opieczętowanym nazwisko powinien. Komunikuje jednakże zachodzące [illegible] w obwieszczeniu Konkursu,

może być łatwo pozbawiona przez tych, którym
Dzieła publikowane są znane, może
bowiem kosztować przejęcie opieczętowa-
nej i przysłanej biletu wejściowego nawet
do kilkunastu tysięcy Dzieł publicznie
wydanych. Jedno lub drugie musiałoby
dobrodziej zrobić, zanim będzie dokład-
nie przejęte.

Niemniej istnieje sposób zabezpieczający
przed nami należycie dostatecznie Odpo-
wiadający dla przywołania dobrodzieja
Inspektora Wydziałowego; może być zaś
musiał dobrodziej przewidzieć jakąś sy-
tuację układy z kandydatami zabezpie-

ubiegaiącymię listy otrzyma pierwszeństwo
abyśmy zatym każdey razy na
nowe przysyłanie Osoby; bo wtenczas
żadnie nie dni prolatynie, niemal wcale
przytecznie służyć; bo osoba niebę
dąc zapewnioną wszego płacu, niepowinna
całą się tey rzeczy.
Zaś wszak wyżey wyrobionego kamienia
przysłanego wtorzenia zatorem
Zostaię
Wm Panu Dobrodzieiu
Najniższy Sługa

Nr 405.
D. 17 Maja 1820 r.
W. Lelewel.

Ign. von Malewski
Rektor

29 Sierp. 820.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Powracaiąc J. P. Ossińskiemu przysłany List Pański do mnie. Bardo. Dziękuię, zaraz wie czytałem ~~[illegible]~~ co do Maichiny Litograficznéy, Autora iuż iest wyprodukowana Warszawy, i naydzie się w Breście, skąd krótce sprowadzę. Kamienie iuż przybyły. O czem mam honor uprzeymie Dobr. donieść, i zarazem życzyć nam tylko dobrego powodzenia w tego rodzaiu ciężkich pracach.

W Wielmożnego Dobrodzieia

Najuniżonego Sługę.

Ignacy Mokrzecki

D. 29 Lipca 1820 roku

12. Maia 821 r

5

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Na teraźszy dnia 1-ter. Maja zostałem uwiadomiony wyborem na professora Ordynaryjnego Historyi powszechney i Statystyki ogólney w Uniwersytecie wileńskim to iest: Historyi powszechney, iako kursu głównego, a Statystyki ogólney iako kursu dodatkowego. Wybor tak ważny do Ustaw porządkowy iuż iest do potwierdzenia J.C.K. Mci Ministrowi. Obecnie uwiadamiając uwielmożnę Pana, mam honor składać powinszowanie z tytułu tey wyrozumiałości za tego prace i poważanie ię przedmiotowi nauk obcemu, winszuiąc razem Uniwersytetowi tego zdarzenia.

Przy tem zarazem proszę, abym raczył mi tę dać wiadomość, ile można o P. Gołuchowskim który znayduie ię w Warszawie, i podobno ma dozwolony kurs do dawania prawa natury. Z dalszym poważaniem

Dyd[illegible]

Dysertacyi do katedry Filozofii przytomnych, umiana
zadostatecznę primo loco, miała przy sobie bilet zna-
rzuconem Gołuchowskiego, osoba ta iest nam nieznajoma,
powiadoch raz iest że po otworzeniu biletu miemy nam
albo i wiecey rozkazanie nę dla porozumienia dokładnieyszey
wiadomości o kandydacie konkurencyącym. Wiadomości
zaciąt potrzebna 1mo o wieku P. Gołuchowskiego 2. o jego
sposobie postępowania. 3. o jego nauce, i zdatności do
dawania lekcyi. potrzebnemu bardzo postępowi Filozofii,
ież katedra ta iest iedna z klassycznych, wiele zależy
od dobrania osoby zdatnieyszey. P. Gołuchowski widać że iest
iuż młody człowiek, i ieżdżi uczyć w Uniwersytetach
niemieckich, ale dotąd niedał siebie poznać w publicznych,
a profesor w Uniwersytecie powinien mieć
zasobę swoią publiczną nieiaką opinią.

Zostaię z poważaniem Wzaiemnego
W. Wm Pana
Nayuniżny Sługa.

Nr 298.
D. 12 Maya 1821 r.
WP. Lelewel.
Bibl. Uniw. Warsz.

Tytowicz Lelewel
Rektor

P. S. Zechcesz mi Pan Dobrodz. dostarczony tu list oddać P. Gołuchowskiemu —.

4 Sierpnia
1821.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Przeszły przykry doniesieniem WM o potwierdzeniu Jego na professora Ordynaryjnego w Uniwersytecie naszym, kroku dotychczas Księgi takowego potwierdzenia? – o P. Jodłowskim wiadomości od Jaśnie Oświeconego Ministra Spisu, w którem wyraża, że zbiorem wiadomości o nauce i moralności P. Jodłowskiego, abyśmy czynem mieli sobie przykład wzgrzewać Jego. – Rzecz się więc przeciągnie jeszcze o P. Jodłowskim. –

Pozwolisz Łaskawy Dobrodzieju, że Ci zatrudnię krótką wiadomością. – Naysmutniejszą dla nas, że braciszka nadzieję P. Odlanowskiego Pana Starszego Ordynata, który wiele obiecywał. –

Jest on teraz u Matki Swiey na wsi chory na suchoty, a ze tey chorobie ludzie zawsze niemylą o smierci, ale ciesza się nadzieią przyszłego zdrowienia. P. Odaxowski iest w tym przypadku, stan zdrowia iego iest bez ratunku. Doktorowie dawnoż oznaili, i nad zamiar iak P. Odaxowski ieszcze żyie, ale tylko że żyie. Radzili iednak wyiechać do Wilna, iezeliby mógł a przyiemniey będzie się zegbienał, tymczasem u nas długo chorować nieradzili, i na zalecenie Ministra przedstawieniego do prowincyi katolickich, radzili iednak, aby tą wiadomością nie był zmartwiony P. Odaxowski, i dla tego napiszę ia potym do niego, że ma pozwolenie ratowania zdrowia zyciu tego przeznaczony. Ale potrzebaby, aby był zatrzymany od wyiazdu do Wilna, i dla tego przez W. M. Pana Dob, iżeliby miał do tego pozwolenie, abyś raczył zatrzeć

Bracia jego, żeby JP. Wałowski był zatrzymany od wyjazdu do Wilna - lepiej iuż, żeby dni swoie konczył pomiędzy familii.

Czekamy z niecierpliwością na oznaymienie terminu kiedy Wtoroszana dobrodzieia mamy czekać do Wilna.

Zostaię z szczerem uszanowaniem

Wtoroszana

P.S. Przez odesłanie listu tu dołączonego JP. Kulikowskiemu iest powinność moia P. Jadwidze oddanemu do starania.

Dobrodzieia

Naymiższy sługa

Tymon Kalikowski

Wilno

N. 512.

D. 4. Lipca

1821. Roku

do JP. Lelewel

Prof. Uni. Wileń.

15 Jiecp. 821.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Odebrawszi list Pański z dołączonym prospektem i z obiecnicą przybycia do Wilna w połowie Stycznia z wyrażeniem oraz że mam W Myśl Pan projekt odnowienia Biblioteki Publiczney pozwolisz W Myśl Pana że Panu przedłożę moie uwagi: Jegomość P. Danilowicz żadnym sposobem odebrać ich nie może, bowo u nas otwarcie lekcyi iest 15. Stycznia, ale od 1.go zaraz zaczynaią się zastrzymienia i Skarbowicki odbywaią się Examina, które są do tey daty odłożone. a prócz tego, lekcye także po 15. zaraz rozpoczęć się powinny i naszey Młodzieży wiele na tym zależy

traci

Irmą. Potrzeby było więc abyś
Jemu Panu Dobrodź przywiózł z sobą Statut
do Wilna i żebyś bystrość dowcip w Sa
prawach odłożył a przykładność Warszawy
do tego oba z P. Damitowiczem mogliby
dać do Statutu zrecha i dwiey zabawić
rozkoszy. Przeto abyś Jemu Panu Dobrodź
przybycie swoie do Wilna przyspieszył
oprószczaiąc Statuty, pewnie bowiem
mu by się podziękowała wdzięczność, od dnia
wyiazdu z Warszawy, i wdzięczność byś
mógł Pan zaraz tekcyą. —

P. Odachowski iuż umarł szkoda
wielka. P. Onacewicz mego projektu
nie przyjął, w Petersburgu nie wiem
co uczyni, Statuty bowiem będzie do
Kuratora który ekonomie interesa

wzkolne

szkolne pieniądzy wziął na drogę niek
przedtemi dla Wilmana ic. otrzymał.
oczekuję jego przybycia i powtarzam
zostaję z prawdziwem uszanowaniem

Wam Pana

Dobrodzieja

Najniższy Sługa...

Tytularny Radca...

Relac

№ 542.

d. 15. Sierpnia 1821 r.

do P. Lelewela Profes.

10 Lutego 821 —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Pismo WPana z dnia 6. października odebrałem; ciężkie nadzieją iuż pewną, że WPan przybędziesz do Wilna; iednej tylko rzeczy boiąc się, że ieszcze termin niedozwala, kiedy mamy się spodziewać, a tymczasem uczniow wielka liczba czeka na Jego decyzyą, rozumiem, że WPan otrzymał paszport w Warszawie dla siebie na powrotny do Wilna. Dawniey powziąłem myśl paszportu dla wybranych, prowadzonych z rozkazu tuteyszego i z pozwoleniem dla nich powrotnego rzeczy swoich bez opłaty cła, i teraz wypadałoby — WPanu ieżeliby miał coś do przewiezienia — mieć podobny paszport, lecz gdy otrzymanie takowego paszportu opóźniłoby Jego przybycie, możesz WPan tamże dopilnuiesz, żeby rzeczy Jego pozostały przetransportowane, ale

bym się wyrobił z tąd paszport —
Zostaję z powinnym uszanowaniem

Wielmożnego Jmć Pana
Dobrodzieja —

najniższy sługa
Cyprian Kleiwski

P. S. P. Klizanowski medalędź ten b
iest po dawny uczeń Uniwersytetu
i bardzo dobry kamerdyner —

№ 707.
10. października
r. 1821.

Pan Lelewel —

Mikołaj Malinowski

Artysta

z Petersburga. —

Listów Ozdrowieńczych 41.

Dnia 23. grudnia 1824. r. Wilno.

Że tak późna na Zaśkawie dla mnie dwa listy odpisuię, nie maia w tym winy. Niecierpliwie wyglądałem jakiey zręczności, przez którąbym bezpiecznie odpowiedź moię mógł przesłać. Nie chciałem powierzać ciekawości niechętnych tego co wdzięczny ucień nayteyszemu nauczycielowi, którego jak ojca szanuie i kocha, miał do powiedzenia. Z szczęściem P. Glücksberg powraca do Warszawy; zawiezie stąd świadectwo o przywiązaniu o tęsknocie i [illegible] po nayprzyiemnieyszym z ludzi; który łagodzimy, jedynie tą nadzieią, że i [illegible] myślnieyszych, moię obecnością i towarzystwem swoiem znowu nas [illegible]

Niepotrafię wyrazić jak miłemi są dla mnie pomienienia w obudwu listach zawarte natychmiast starałem się zebrać ile można było wiadomości. Znayda się w niey za pewne, iuż nieczy znaiome, w innych szeregotach będą niedostatecznie; bo P. Kontrym klony od dwóch miesięcy przesiaduie u siostry swoiey P. Swięcickiey na wsi, niemogę się poraczyć; ale prosrę wierzyć szczeremu zapewnieniu że chęć usłużenia była zrobiła.

1. W r. 1805. pierwszych dni lutego P. Groddeck obiąwszy urząd prefekta bibliotek po prof. X. Augustynie Tomaszewskim, zaraz wprowadził nowe urządzenie, podług którego, przez cały rok szkolny w poniedziałku, środy i piątki od godziny 3 do 5 po południu otwierane były sale biblioteczne dla wszystkich bez wyjątku chcących bibliotekę oglądać, wypisywać lub czytać. Pierwsze takie otwarcie było d. 12. lutego w tymże roku. Mający czytać zbierali się naprzód do sali dolney, gdzie [illegible] publiczne posiedzenia. Później wyznaczono do czytania [illegible] bibliotekę. W tym gabinecie w czasie czytania, pożyczania i odnoszenia książek wiele zachodziło niedogodności i biblioteka ponosiła niemałe straty. W r. 1814. za staraniem prefekta biblioteki, nastały nowe prawidła, które wydrukowano dla wiadomości czytelników i pożyczających. W tymże roku od dnia 5. października dla większego pożytku poczęto otwierać bibliotekę codziennie oprócz dni niedzielnych i świątecznych od godziny 3—5. dla czytelników, a od 10—12. z rana dla pożyczających i oddających brane z biblioteki dzieła. Później ten czas od r. 18[illegible] [illegible] się z rana od godziny 10—1. po południu od 3—6.

2. Biblioteka uniwersytetu otrzymała d. 1. września 1810. r. książki ze Stucka liczba ich 2,200. voll. nieprzeniosła. Niewiadomo czy uniwersytet miał jakie osobne służące sobie prawo do zabrania tych książek, oprócz ogólnie służących sobie prawa dziedziczenia po Jezuitach. Stądto w bibliotece tuteyszey [illegible] znaczna liczba dzieł z kollegiow grodzieńskiego, kowieńskiego i innych przeniesionych. Z pomiędzy książek przewiezionych ze Stucka [illegible]

dobyto

cenna rękopismów, mianowicie: obadwa Statuta, rękopism autograf Piotra Skargi: O jedności kościoła i parę pargaminowych kościelnych.

3. Jeszcze niemogłem się dowiedzieć kiedy fundusz nadzwyczajny na budowę biblioteki był naznaczony. Aktem potwierdzenia uniwersytetu przeznaczono 2000 r. s. corocznie na bibliotekę, co się jednak opędzniwszy potrzeby i opłatę osób przy niey będących do 700 lub 800 r. redukowało. Od r. 1819. summy nadzwyczajney poczęto używać.

4. Spisywanie katalogu kartkowego trwało lat pięć. Zaczęło się w r. 1805. a 1810. już były gotowe 4. voll. katalogu abecadłowego, który w r. 1812. zawarł cat. ogółem dzieł 13,254. voll. 18,025.

Jeżeli jeszcze jakie oprócz tych wiadomości potrzebne będą, na najpierwszy raz postaram się je zebrać. Ale co do drugiego tomu ksiąg bibliograficznych, jesteśmy w wielkiey niespokoyności, dla czegośmy ich dotąd jeszcze nieotrzymali. Niech P. Wącki postara się, ażeby rękopism albo odebrać, jeżeli gdzie na komorze zaległ, albo postarać się o dowiedzenie czy do [illegible]. Wasz P. Typograf życzyłby sobie druk natychmiast rozpocząć, cenzorów mamy łaskawych, papieru dosyć, drukarnią nienadto zajętą, uprzedziłyby zapewne księgi bibliograficzne historyą drukarstwa, gdyby tylko rękopism prędko nadszedł.

Na zapytanie czy Bentkowskiego druga edycya zainteressowała tyle tylko odpowiadam, że P. Typograf o tem ani słowa nie wspomina a przeto i ja milczę. Niemówił mi nawet czy? P. Bandtkiemu i co? odpisał. Ja nieprzestaję się tey pracy, ale gdyby do niey przyjść miało, jużby czas zacząć o tem myśleć: wprzódy jednak jeżeliby się okoliczności zmieniły, nieznam czyliżym mógł inne widoki dla niey poświęcić. Dzieje obrazowości z końcem roku ustają i Anachronizma tom VII. wkrótce też wyjdzie z pod prasy, cokolwiek mi więc czasu wolnego od moich korrepetycyi pozostanie, to wszystko na illustrowanie Europeii poświęcę; mam to skończyć nieprzestaję się nieraymę. Położenie moje jest bardzo przykre, wystawiony na prześladowanie, niewidząc nie

przed

sobą, miam ciągłe powody smutku, a żadney z tych pociechy których mi dawniey doświadczać wolno było; lecz nietracitem jeszcze nadziei, może uicałuję jeszcze tę rękę która tyle dla nauki waszey pracowała!

Żyrosa mówić o tu dzieje! Nieuiadomo czy acidk, czy upoważnia pre miaga. Niespodziewałem się nigdy i po młodszych i po starszych tak ma tego oporu, ani takiey bezczelności po władzy Uniwersytetu. O miało się powróciły sceny przeszłoroczne! że Swisłoczy Dyrektora i dwóch nauczy cieli usunięto, wszystkich innych do szkół powiatowych poprzeniesiono. Pawłowicz na tém skorzystał, gdyż z Mohilewa do Swisłoczy powrócił. P. Berkmann teraz nadworny Xięzny Zubow został wybrany na profesora zwyczayniego, na posiedzeniu nadzwyczaynem pod prezydencyą Kuratora, pomimo opór ze strony Jana Śniadeckiego. P. Paweł Kukolnik radca dworu i kawaler, służący w ministerium sprawiedliwości, tłumacz pierwszych 5 tomów historyi powszechney Segura wybrany na katedrę historyi, bo to ma być pierwszym zamiarem według pisma Kuratora, do upowszechnienia po szkołach znajomości tego przedmiotu w języku rossyyskim, ale nowy profesor nic jeszcze nieodpisał. Wieści głuche rozchodzą się że nieotrzyma potwierdzenia, podobnież jak że Twardowski niebędzie miał uwolnienia od obowiązków rektora.

Przez jakiś dziwny zbieg okoliczności, tegoroczny listopad był bardzo żałosny dla wielu osób; mianowicie P. Szlykow stracił syna, P. Botwinko przez pożar utracił na wsi całe zabudowanie gospodarskie, a Pan Zawrymowicz dnia 27 listopada wyniosł się z doczesności po krótkiey chorobie.

Dnia wczorayszego otrzymaliśmy pocieszające wiadomości od naszych Kalantów datowane dnia 13. grudnia. Szczęściem dobre mieyscа pootrzymywali. F. Malewski został sekretarzem przy Jenerał Gubernatorze Woroncowie w Odessie, Mickiewicz i Jeżowski przeznaczeni

na nauczycieláw do Lyceum Richelieu. Daszkiewicz umieszczony przy banku odeskim. Łuxarewski naznaczony do Rygi, niewiem jeszcze na jaki obowiązek. Krynicki do Charkowa na adjunkta mineralogii, Pietraszkiewicz i Bubrewicz na nauczycieláw do Moskwy, Michałowicz do kancellaryi Rajewskiego Gubernatora wojennego w Kiiowie. Feydatel i Sobolewski pozostali w Petersburgu w korpusie morskiey kommunikacyi. Łoziński i Kozłowski jeszcze nieprzybyli do Petersburga. Od Orenburgskiey ostatnia wiadomość była z Kazania 6. listopada; przebyli tę podróż zdrowo i dosyć pomyślnie. Kazańscy jeszcze 27. listop. pisali z Orczyey w gub. mińskiey tam dugo gościli u krewnych. O P. Danilowiczu, mowią, że otrzymał katedrę dyplomacyi w Charkowie, skoro co pewnego w tym względzie dowiem się natychmiast doniosę.

Kiewlicz nareszcie otrzymał wezwanie do Krzemieńca. Lękam się żeby niedostał wzniesienia z radości. Zdaje się że w połowie stycznia powinien stąd wyruszyć i pojedzie na Warszawę będzie więc miał sposobność pierwey odemnie widzieć i uściskać jego dobrodziejkę. Prałat jiż miał według żądania pisać powtórnie do Sierakowskiego, gdy jego odpowiedź otrzymał. Jeżeliby potrzeba co stąd przesłać, mogą to pan Kiewlicza uskutecznić czekać będziemy rozkazu.

Często bywam u x. Prałata, który teraz zajęty zupełnie pozwikłaniem emerytury za 18 lat nauczycielstwa. Profesorów ma sobie dosyć przychylnych, może połowę otrzyma. Mówiłem mu o tém że P. Kasztelan niekazał wierzyć jego słowom, odpowiedział mi na to, żeby się zapytać P. Kasztelana czy niemasz jeszcze polskich dzieł Stanisława Sokołowskiego które miał w swojey bibliotece. Mówiłem także że P. Ludwik niezwabia iuż dam na swoje lekcye, ale on woli wierzyć Glücksbergowi który go upewnił że liczba coraz wzrasta.

Widziałem się z Jenr. Jurgiewiczem i mówiłem z nim względem patentu dla [illegible] go, odpowiedział mi że nieuie czy nastąpiło potwierdzenie, ale [illegible] pewni że w Kalendarzu adressów na r. 1825. zostat jiż pomieszczony między członkami honorowémi.

Na tém kończę moie prędkopisny list moy, będę niecierpliwie oczekiwał nowych zleceń, które wypełniać będzie zawsze rzeczą naymilszą dla mnie, bo proszę przyjąć nayprawdziwsze zapewnienie, że nikogo w życiu mojém więcey nie poważałem, dla nikogo nigdy więcszego nieczułem poszanowania. Nayprzywiązańsze moie uszanowanie, Familiia Guttow a mianowicie Ferdynand i Edward nogi całuią.

Mikołay M[illegible]

Pomowari. Kiewlicz wyjeżdża, niemogę przemieścić na sobie, ażebym przynaymniey w kilku wyrazach nieprzestał mojemu naydroższemu nauczycielowi zapewnienia poszanowania i nayszczerszey przyjaźni.

Pisałem przez Glücksberga względem xsiąg bibliograficznych. wielka szkoda że ich dotąd w wilnie jeszcze niema. możnaby było z drukiem cokolwiek pośpieszyć; ale że prasy niesą pilną robotą zajęte.

Co do Bentkowskiego Typografji przemówił na koniec; sądzę że w połowie lutego, przystąpić można będzie do roboty. z Cenzurą bardzo trudną. wymagaią koniecznie żeby cały rękopism był oddany niepozwalaią sobie podać exemplarza drukowanego, przeszytego papierem zawierania czyni dodatki i t. d.

Kaydanow drukować się zaraz ale bez dodatków, bo P. Łobayko zadecydował że do dzieła napisanego przez Professora, niemożna dodatków czynić. ma to bydź ciężka nawet Uniwersytecki elementarna. nowy professor będzie się ieszcze trzymał, jeżeli przyjedzie bo to jeszcze niepewna, brat pojechał go namawiać, czyli też niewiadomo po co. Całuię nogi, prosząc łaskawie przyjąć szczere uszanowanie przywiązanego.

Wilno. Stycznia 1825. r. Malinowski

Familia Suttów uszanowanie swoie rosyła.

dnia 3. kwietnia 1825 r.
Wilno

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Chociaż przed kilkanaście dniami miałem upokorzenie pisać do mego drogiego nauczyciela, niemogę jednak przemieść na sobie, abym miał zaniedbać zdarzającą mi grzeczność. Niech to będzie choć słabym dowodem tych uczuć wdzięczności i przywiązania które nigdy w sercu moiém nie wygasną.

Przykro mi że dotąd niemogę dać stanowczey wiadomości o księgach bibliograficznych. Cenzor Rejka wielu miejsc nierozumie, niektóre bierze przewrotnie, tak dalece że mi wiele trzeba mocy zdolności exegetycznej abym go z powziętego o takim przególe wyobrażenia wyprowadził. Idzie za czytanie bardzo opieszale, ale spodziewam się około połowy tego miesiąca inż cenzorskie zawady przebędzie, P. Leon wyjeżdża na trzy tygodni do Petersburga razem z Ganuszkiewiczem Adolfem, a tak mimowolnie nawet przyspieszam się że przynajmniey początek kopii bibliograficznych przeydzie w moje ręce. Kiedym dawniey to dzieło odczytywał, pomiałem sobą opuszczeniu niektórych przez do biblioteki wileńskiey, mianowicie na nich nieumyślnie żadney wzmianki o znakomitych dobroczyńcach Ancucia, Kayserla-

rowicza i zacnym Cichowskim, bez którego nie mielibyśmy tu wielu dzieł warnych i interesujących. Zadziwiło mię i to niepomału że nie znalazłem żadney wzmianki o dyarjuszu podróży P. Nacwicza, umieszczonym w Poznańskim Archiwum a jednakże tam o bibliotekach zwłaszcza zakonnych są dobre dania i myśli, nawet tak jak są wydrukowane cóż dopiero gdyby wyjść było oryginału; z wielu innych uwagach teraz nie wspominam, bo gdybym odebrał na to rozkaz, mam mileyby mi było złożyć ten dowód pilnego rozsądku tych warnych dzieł dla naszey literatury.

Moie zapasy do Bentkowskiego codziennie się pomnażają, wielu dawnieyszych kollegów znoszą mi książki i notaty – niepatrzę teraz na gminy XVII. wieku pofuzyjne pisarów z XVI. mianowicie heretyków – spodziewam się że niektórych jako to Andrzeja Wolanowicza i jego antagonisty Jurgiewicza, Andrzeja Chmielnickiego, Salomona Rysińskiego z. t. p. uda złożyć powstanie, kto wie czy nie zbiorę tu wiadomości francuskiego o pisarzach Kalwinach. Ciekawo zdarzyło mi się przetrząsać archiwum Kościoła Lutherskiego tuteyszego; mam słowo wielu dzieł które Samuel Dambrowa na testamencie Kościołowi odkarał; między nimi kilka dzieł znajduje się o których przedtem ani słyszał.

Ale, ponieważ wspomniałem o Prałacie, muszę donieść, że przed kilka dniami otrymał list W.ci Pana Dobrodzieja, gdzie znaydowała się i dla mnie nota, za którą serdecznie dziękuję; ale niemógł go sam czytać gdyż iuż od dwóch tygodni cierpi na zapalenie oczu, wczoray z wielkim iego nieukontentowaniem stawiano mu pijawki w nozdrzach — oburzał się niezmiernie na ten sposób leczenia, lecz ponieważ pragnie jak nayprędzey powrócić do zdrowia, przeto znosi wszystkie experimenta doktorskie. w tych cierpieniach ciekawy, gdyż niedawno doznawał podagry i reumatyzmu, pociesza go przynaymniey to że się doczekał już kamienicy, bo prałat kontrym dnia 31. marca wyniósł się z dorefnosci. Karmienie niemógł być przy zgonie brata, rozkazano mu opuścić umierającego, i przed kilka dniami pierwey wyprawiono z miasta.

Chciałbym napisać do P. Bentkowskiego, ale muszę wprzódy czekać na odpowiedź W.ci Pana Dobr. radbym wiedzieć, czy niepotrebaby w tem piśmie mieć iakiego względu za baczności, ażeby przez to nie skompromitować. Wyznam bowiem szczerze iż niechciałbym ażeby się on directe do tego dzieła mięszał, i niechciałbym go o nic takiego prosić, chyżeby dobroć innych dla mnie uczynić niemogła.

spisuję ja moje desideranda, któreyż, jeżeli nie będę wzięt w spodziewaney podróży do Warszawy, zaspokoić jedyna ucieczka do tyż którezo rady; ponieważ tak wielkiey tu u nas ceny. Chociaż wiem o tém dobrze, że prośby moje od ważnieyszych zabrudnień oderwą, usprawiedliwiając w Warszawie nieroge, ta jedna tylko mi droga pozostanie. Później kiedy jéy będę pewny co ją w Wilnie znayduje a czego nie ma, będę upraszał W^o Pana Dobrodzieja o ułatwienie mi związków listownych z P. Zahorskim, jeżeli on mnie miłość litteratury krajowey, na moję natrętność nie zarazi się złością.

Niedrzwiny się W^my Pan Dobrodzieiu że o tém ciągle mówię, prawie niemam teraz innych zatrudnień prócz rozpatrywania się w dziełach polskich. Mam prawdziwą gorliwość w tym zawodzie, gdyby tylko sposobów i zdrowia starczyło.

Miałbym więcey jeszcze do pisania, ale nagły kurtkozcia czasu i to nieporządnie udało się nagryzmolić. Całuję serdecznie rączki

W tym momencie odbieramy przywiązany przez zatrwożającą wiadomość o chorobie P. Groddka który bawi w rzęsie. Boże uchoway ten mędrzy Uniw. od tey straty!

Malinowski

P. Alexander Zabłotskiewicz prosił mię abym jego nayserdeczniey ustony przesłał.

Dom Guttów swoje upamiętnowanie tęczy.

24 marca / 5. kwietnia 1825 r. Wilno.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Niezmiernie nad tém boleję że teraz dopiero zdarzyła mi się zręczność pisania znowu. Niewiem nawet czy dawnieyszy list mój, w którym starałem się zadosyć uczynić zleceniom mi poruczonym do biblioteki tuteyszey, doszedł przez P. Glücksberga. Nagły wyjazd Zuchowskiego przeszkodził mi w dopełnieniu tey naymilszey powinności, ale uprzedzam niebrać stąd miary o mojém uszanowaniu, wdzięczności i przyiaźni, bo te nie znaią granic.

Zająłem się naprzód historyą literatury polskiey. Zaledwo zdążyłem rozpatrzyć się w materyałach. Ubolewać należy że w katalogu bibliotekiey polskiey, tyle błędów kopisty. W ogólności przysłane dodatki, wyiąwszy niewielką liczbę, mało zaspakoić mogą. Ale cóż robić; będę korzystał i z tych.

Nierozdecydowałem się ieszcze zupełnie; iakim sposobem mam sobie postąpić w tym ogromie pracy. Typografią, ile go wyrozumiałem, nie bardzo się lęka pomnożenia liczby tomów; dzieło to jeżeli nie ma mieć innych przymiotów w powtórném wydaniu, niechby przynaymniey zalecało się zupełnością, niechby mieściło to wszystko co w zdrowiu polskiém wyszło; lubo ż przez to nierozumiem wszystkich panegiryków, mów, kazań it.p. jeżeli te zaraz inaż nie nabrały ważności, gdyż inaczey należą do rzędu afiszów, aglotfreń i t. p drukow których jak użytek z chwilą obecną przemija tak i pamięć razem zaginąć może — skoro tylko rospatrzę się

lepiey w materyałach, skoncrę przerieranie tutyszych bibliotek, które jiż rospocząłem i otrzymam <u>oddział prawa</u> z Warszawy, napiszę natychmiast do W^o Bentkowskiego; bo nic bez poprzedniczego porozumienia się niechciałbym poczynać; spodziewam się że samo przywiązanie do dzieła które tyle ustawy i wdzięczności powszechney autorowi zjednało, będzie dostateczną dla niego pobudką do wspierania wydawcy swoją radą i wiadomościami. Jx Prałat Osiński pozwolił mi zupełnie ze swoiéj zbiorów korzystać; P. Poliński i Jx Sojnowski czynnéy pomocy nieodmówią, niewiem co raczy uczynić P. Swidziński, wszakże to wszystko nie zastąpi nieobecności drogiego sercu mému nauczyciela — Pamięć jego często mię do tey roznewnia a rady, według mego pojęcia o tey pracy, są nieuchronne. Nie śmiem nawet mieć nadziei, ale zdaje się że będę mógł na parę miesięcy latem pojechać do Warszawy. Że ten czas między nayszczęśliwsze życia mojego policzyłbym o tém niemam potrzeby przypominać. Przyczyniłoby się to niezmiernie do lepszego uskutecznienia mego przedsięwzięcia. Łatwiejby zgromadzić ułożyć się względem wielu szczegółów — poznanie biblioteki, widzenie naoczne dzieł nadsyłanych, rady W^o Pana Dobrodzieja, wszystko to uczyniłoby mię zdolniejszym do wykonania tey pracy, która idąc za wolą jego, przedsięwzięłem może zbyt pochowawszy się z własnémi siłami. Ale już teraz dosyć o tém — często jeszcze będę nudził tą samą rzeczą.

Czytałem z nadzwyczayną przyjemnością Księgę Wtórą bibliograficzną. Zdaią mi się nietylko więcey mieć interessu jak pierwsze, ale nawet i z tego względu fraconiemi że zamożnieysze w wiadomości ciekawe a dotąd nieznane. Łaskawe wspomnienie o mnie jest drogim upominkiem życzliwości; przyznam uroczyście że ią stanie podnietą do iey usprawiedliwienia. Zazdrościę Panu Leonardowi pierwszeństwa nademną w trzymaniu korrekty, chociaż niewprawny, będę jednak miał pilne oko, aby tak pięknie i poprawnie jak pierwsze wyyść mogły. X. Prałat niebędzie wiedział co się o nim powiedziało, chybaby Reszka, mimo próżby moiey, zdradził tayemnicę. W cenzurze dosyć dobrze idzie, ale niewiem co będzie z notą o Lindym, na którą cenzorowi coś się marszczy. Mam teraz kilka szczegółów ieszcze o bibliotece Lubieyskiey t. i. wiadomości niektóre o iey dobroczyńcach, ieśliby się na co przydały chętnieby im udzielił. X. Prałat niezmiernie się cieszy, kiedy się mu iakiego drukarza odszperać zdarzy o którym niebyło wzmianki — wszakże z tego nietrzymuie się i owszem powtarza ciągle, że się więcey dzieie tym którzy są wymienieni, iak tym których niema.

Moie bibliograficzne zatrudnienia obudziły we mnie dawniey myśl zebrania Anthologii z naypięknieyszych poetów polskich XVI. wieku, którzy pisali po łacinie. Dosyć iuż wypisów ze znaiomych posiadam, karty exemplara moiego poezyi Sarbiewskiego w wielu miyscach objaśnieniami słów i rzeczy porapisywane; ale pragnąłbym mieć wiersze

Andrzeja Krzyckiego. P. Kozłowski w Warszawie posiada rękopism, odważam się uprzasrać: czy niemożnaby za łaskawém wstawieniem się do Pana Dobrodzieja mieć kopii; może Duchowski zechce podjąć się konfrontacyi i koszt zaspokoić, ponieważ mamy między sobą rachunki; ile że właśnie teraz kazałem dla niego przepisywać encyklopedią filologiczną — Ośmielam się tudzież prosić o przysłanie na ręce P. Zawadzkiego cras krótki: historia reformationis Lubieniecii i po użyciu conetbym z wdzięcznością odesłał. Jeżeliby się znalazły gdzie do przedania drobniejsze dziełka Janockiego. Acta litt. Mizlera, Journale literaire de Frieſe i p. usilnie proszę o kupienie ich na ręce P. Zawadzkiego, który naszta[illegible] nościa powróci.

Wiernikowski otrzymał resztę Maruszewicza razem z innemi książkami o które niedawno pisałem — Ś Bratat po ciężkiej niedużnej chorobie, już zupełnie ozdrowiał; był to pierwszy ale dosyć mocny attak podagry — Pracuje teraz nad drugą edycyą rozprawy o Skardze, dokąd ma wejść wiadomość o wszystkich pismach duchownych XVI. w. ma to być gruba książka, resztę w moich ocrach. Z reszta nie wzrególnego tu niemamy. Mam honor zostawać WW Pana Dobrodzieja

Dom Guttow swoje uszanowanie presyta.

najniższym sługą
Mikołaj Malinowski

Od P. Danielowicza była wiadomość zawcorday

Nr 5 — c

Wielmożny Panie Dobrodrzieju

Senior Reszka chociaż obeznany z duchem naszej biblio-
teki, dziwnie jednak w tych czasach stał się trud-
ny. Wtajemnie drżący będąc u niego musiałem mieć z nim
żywe rozprawy. Zgodał naprzód przepisania na czysto całego
rękopismu, ale odstąpił na moje przełożenie od tego, i zgo-
dził się abym codzień przychodził czytać mu te miejsca
które dla niego są przydrudniejsze. Co tym on jest nie-
przemiernie na żonor Krachiego i niechce pozwolić na to
a nim w księgach drugich napisano: że sobie czasem
przytaszczał książki gdy innych źródeł nabycia nieby-
ło. Nawet słyl go gdzie niegdzie, jak mi mówił, razi,
ale jak mnie się zdaje, tedy to pochodzi z podszepta P.
Simona. Nadto; cała nota niemiecka z Köppena o Lindy
kie żeby była zupełnie opuszczona; utrzymując że się
na sprzeciwia wprost ustawom Komitetu Cenzury. spo-
dziewam się że w tym tygodniu odczytamy zupełnie
całe dzieło, że P. Reszka podkreśli miejsca, któreby mi
chciał pozwolić, a natenczas wypisawszy je wiernie
prześlę niezwłocznie Wm Panu Dobrodziejowi, jeżeli przed
tem okazya się nieznajdzie, przez furmanów wiozących
książki do Warszawy. Pisałem wprawdzie już o tych dwu
tego miejsca przez jadącego do Warszawy Henryka
Romera, ale może to pismo przydrzej dojdzie, nie-
chciałem jednak opuszczać zręczności wszakże to jedno tylko
wspomnę, że wśród coraz dotkliwszych przygód pocieszać
się można, że jedna droga okazania i uczuć przychyl-
nych i niezgasłej pamięci.

Już dawniey pisałem o chorobie P. Grodka u xięcia na
wsi i o cierpieniach ś.p. Tata Osińskiego i o śmierci ś.p.
Tata Kontryma i o testamencie którym wszystko Kazi-
mierowi zapisał i o wygnaniu Karimierra z miasta
i o niektórych innych rzeczach. Dziś znowu niemila
wiadomość czynić mi przychodzi. P. Eustachy Iwanow-
ski uczeń oddziału prawa, posądzony o nieuległość fur-
mu drzekanowi i o rozszerzanie ducha krnąbrności
między młodzieżą z roskazu wyższey drogiey wyjźra-
wiony został do pułku żytomirskiego, gdzie ma służyć
rotmistrzko. Ten przykład uczynił mocne wrażenie. Prze-
liwość jakaś opanowała umysły, każdy lęka się o siebie
bo niewiadomo jakich prawideł postępowania trzymać
się należy żeby można pozostać spokoynym. Co do mnie
pozrywałem wszelkie związki dawnieysze. Cały mój czas
oddaję historyi litt. polsk., rzadko kiedy z domu wy-
chodzę, rzadziey jeszcze nawijam się na oczy niechęt-
nym. Byłem wprawdzie przez nich wzywanym do
tłumaczenia katechizmów Pinnocka, ale się potem
rozmyślano i kto innym tem się zajął; zresztą nie-
wiem za co Waszkiewicz mi pokoju niedaje a Szyd-
łowski różnemi sposobami stara się upamiętnać. Źród-
no sobie wystawić stan który tu ma miejsce, ale
bezwzględnie umysł na samo wspomnienie. Jeżeli mi
uda się w Wakacye pojechać do Warszawy, to może
wybiorę się na Podole, aby z parę miesięcy można
cokolwiek oddychać swobodniey. Ze stron dalszych już od
dawna żadney wiadomości, i ta pociecha odjęta.

względem Bentkowskiego edycyi, już dawniey niektóre myśli, mieniałem, będę zresztą łaskawey odpowiedzieć niżeli w tym przedmiocie odważę się co postać. Mam już dosyć obfitey pieczęć desiderandorum, ale niom we Pana Dobrodzieja, nie odważę się obciążać. Jak dawniey prosiłem tak i teraz prośbę moję powtarzam o ułatwienie mi związków z P. Załorskim, niech Wm Pan Dobr. wyjedna mi jego pomoc, która mi będzie bardzo potrzebna, a natychmiastbym z niey korzystać nieomieszkał. Niemyślę nawet o tém aby katalog bibliotéki warszaw. uniw. mieć można, ale Kiewlicz wspominał mi że u P. Bentkowskiego widział katalog ruthawski, czy to on czasem nie zagarnął? Do we Bentkowskiego chciałbym już napisać, zdaje mi się bowiem bydź nieprzyzwoitém że mając zatrzymać się jego praca dotąd jestem nieporozumiałem we z nim bliżey w tym względzie. Prosiłbym tylko o uwiadomienie mnie czy niepotrzeba mieć jakiéj okoliczności na względzie w tém pisaniu, bobym we bardzo gniewał żeby mi te zalecanki na złe wyjść miały.

Jeżeli Kiewlicz pisuje do we WPana Dobr. lub do Tuchowskiego, którego upraszam, warto byłoby mu przypomnieć o długach Pratata, Bohatkiewicza i biednego Kowalewskiego, mianowicie dwaj pierwsi mocno się wzdalają i na jego nieuctwość i niegrzeczność bo i razu do nich niepisał. Ostatniego utyskiwania w oddaleniu giną, ale blizsze mogą w niepryjemny sposób przedrzeć się do jego uszów.

Prosiłem w przeszłym liście o niektóre xięgi bibliograficzne polskie; a mądry niemi o Journale Literaire Zriesego, którego jeszcze nie potrzeba, bom go tu dostał, nie o inne tam wymienione powtarzam pokornie prosząc a szczególniey o niemożnaby pożyczyć Lubieniecką po historii reformacyi, którąbym exemplarz powrócił, na którąbym go zawsze chował, tak jak pożądany byłem o zaV. S. tracenie Remera a później oczekiwany Hanka, chwiar xiąz xiążoniec niewinność moja jawnie ją pokazują

Odesłano tu nazad z Petersburga przed kilką dniami prawa sperta profesorów z uwagami nad kardym, nieświeżym szczegółów o całey tey rzeczy ale gdyby tego potrzeba była by żaby ią porbierać, słyszałem tylko że nad proiekt profesora historyi robił uwagi Magnicki i między innemi zarzuca że professor nieobiecał bronić wiary dry papieskiey przeciw nadużyciom i przemocy urzędników. Niepoymuię tego w ustach człowieka innego wyznania, a szczególniey w czasie teraźnieyszym

Niedawno czytaiąc Zriesego journal litteraire, znalazłem w przedmowie pod koniec że Sierakowscy po Dobrudzieni przykładem Załuskich założyli bibliotekę wiel myślę, bydto to pisane 1754. coż ią z nią później stało to może to nas co ią prędzey. Całuię ręce Pańskie

Bratat nie jestem ani czytać ani pisać niemoże ale już jest zdrowszy ile że zapewnienia otrzymał.

Serdeczne przywiązany i wdzięczny Mikołay Malinowski

2. 8 kwietnia 1825 r. Wilno

Dom Guttow uprzanowanie swoje zasyła.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

— żałem niewymownym przychodzi mi donosić
Wmu WPanu Dobrodziejowi smutną nowinę o
śmierci zacnego profesora Grodka. W kwietniu nie-
dzielę iuż trochę chory wybrał się w drogę do zięcia
stad, mieszkającego w Kijowcu o kilka mil od Winnika
prosto drodze. zachorował tędzwo do dnia przyprowadzony
ocknął po 9io dniowey chorobie, zachowawszy aż do ostat-
rócił, na zupełną przytomność umysłu dnia 1. kwietnia
n o zaV. S. rozstał się z tym światem. Pomniąc na przy-
a, chciałn iaka We WPana Dobrodzieja ze zmarłym
okarzaryła, jestem pewny że tę wiadomość z równym
smutkiem przyymiesz, jakiegośmy doznali którzy
ś proan tylu dobrodzieystwami sobie zobowiązał. Zamie-
ewiść am sobie wiadomość o jego życiu i dziatach napi-
e tata iż niewiele mam szczegółów o tego dawnieyszych
rospekstatach, czy niemogłaby widzieć z którym Lu-
udzy wiekiem jeździł on za granicę i którego Gar-
ć wie toryjskiego był nauczycielem. O dziatach tatwiey
ą wia daleko będzie mi coś powiedzieć. Niewiem czy
ezi też inwentaryat do familii Gabryela Grodka, jeżeli
ym- by taki wiadomości rzadły się porbierać, uprzatłby
e, mało taskawe mi iż udzielenie. Łaski Wmć Pan
y po Dobrodź że tak nieponętnie pisze — dowiadzia-
ć wiatem się tylko co a odchodzącey okazyi musiałem
ieysta się śpieszyć. Kuiący od Wmć WPana Dobrodź
ńskie

choć kilka liter otrzymam. Prałat ciągle choruje na oczy, dziś za niego pisałem do Bogustawskiego z prośbą o postaranie się na imię prałata o pierwszeństwo altaryi S. Anny, która jest kollacyi Jt. Wojewody Radziwiłła. Jeżeli Wm. Ks. Pana Dobrodzieja, mają jakie z wrapki z pomienionym zajęciem, nieuchybię za Jego przytoczyć do wyrodnania prałatowi tego beneficium. Całuję serdecznie rękę mego łaskawego nauczyciela zawsze

szczerze przywiązany

Malinowski

Zażywając tu głośno mówiło o wydawaniu na bibliotekarstwo Pawła Jarkowskiego stypendyum to od Ozorapowskiego a [illegible] Pelikana. Zinserlinga zaś na litteraturę.

d. 12. kwietnia
1825 r.
Wilno

P. Reszka nolę o Lindym wykasował. i prosi o zmodyfikowanie opowiadania o Crachim z resztą na wszystko pozwala. Czy niemożnaby nadesłać poprawy żądanej, albo dowiedzieć się jak Wmpan Dobrodz. w tey mierze kaiesz postąpić.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Chory i dzisieyszym wyjazdem do żywego
zmartwiony, niebędę mógł zebrać myśli
do napisania porządnie wielu rzeczy któ-
re miałbym do donienienia. Tyle mi tylko
się pozostało że mogę złożyć nayczulszą
moję wdzięczności za łaskawe pismo któ-
re mi nieskończoną radość przyniosło —
przez Ordyńca który w tychże dniach wy-
jeżdża więcey napiszę; teraz tylko ostrze-
gam że potrzeba listem jakim ugłaskać
Reszkę, który dopóty niechce Cenzury pod
pisać, póki cała rzecz o Cracku złego
Drana niebędzie, a to przepisaniem zu-
pełnem tego mieysca. Niewiem co z nim
robić; muszę Wmu Panu Dobrodz. tę
kartkę, jak teraz jest, przez Ordyńca
posłać. Notę niemiecką, koniecznie chce
cenzor wyrzucić. Rozdział o rzeczach chre
ścijańskiey już ku rozpoczęciu przepisywa
dla X. B. którego P. Chrzanowicz do Szczors

pragnie ściągnąć, za kilka dni wyszle
ten rękopism do niego. Przytaczam
tu list od Alexandra Mickiewicza,
(dawniey napisany ale dla braku
wygodności zaległy) który właśnie
teraz niebezpiecznie bardzo chory. Róża
tak mu oczy zaatakowała że na
wzrok poczęła działać. Jestesmy nadzwy
czaynie o życiu jego niemamy
Wiech Wmy Pan Dobrodziey przeba-
czy — daley pisać niemogę — sam
niewiem jakiś mię smutek, ja-
kaś tęsknota opanowała a po-
ciechy z niąd otrzymać nie-
podobna. Całuję nogi mego dro-
giego nauczyciela moiżeczny
uczeń Malinowski
9. maja 1825 r.
Wilno

18. maja 1825
Wilno.

Wielmoway Panie Dobrodzieju

Wprzód przyymy Wmy Pan Dobrodziey nayprzod
nay wdzięczność moią za łaskawy dowód wzglę
dów i pamięci który w zaczonem ostatniem
piśmie miałem szczęście ołbym mać. Wypeł
nać wszystko co mi było poruczeniem, po
trzebami za świętym obowiązek. Co się zagadnień
na miejsca przyzwoite dodatku do xsiąg
bibliograficz; na uwagi względem Bentkow
skiego przy postanowieniu planu nowey edycyi od
powiem. Wiadomości o tem czy Akademia
wdziałała słosznie prawa niebyło od kogo za
siągnąć a rozprawy ot Brodowicza niepodobna
zgrzebać. Nieznam czy znajome dzieło Academia
Vilnensis etc. Vilna 1707. in fol. przez jezuitę
P. Brenschhoffa. Znayduią się w niem wypisa
ni wszyscy Doctores Theologiæ et Philosophiæ,
Doctor Juris ani jeden niewspomniany.

Wiedząc od dawnego czasu że racny Ordynieć poje
chie do Warszawy wstrzymałem sobie przez niego po
słać już kilka arkuszy druku xsiąg bibliogr. tym
czasem aż dotąd niema jeszcze podpisanej cenzury.
Prawdziwie nierozumiem przyczyny tych trudności.
P. Reszka tłumaczy się że czeka na złagodzenie

tego co się o Orachim napisało, bo co się tyczy noty
o Lindym, to ś. Sobolewski, nietylko że tu nic
niepomógł, ale nawet nabawił mię niemałego
kłopotu z Żukowskim. Niewiem co mu powie-
działa, teraz ja widzę, w nim dla siebie zmianę
postrzegłem, po kilku dniach dowiedziałem się
od Bogatkiewicza że się na mnie urażał, przy-
pisując mi chęć poróżnienia go z W. Wpanem
Dobr. Wyznam szczerze że mię to mocno obeszło.
Ja od Żukowskiego względów tylko i przychylności
doznawałem. Nigdy on mi najmniejszego powodu
niechęci niepodał. niepamiętam jakich o nim wy-
razów użytem pisząc do We Wpana Dobrodzieja,
ale to wiem dobrze że mój sposób myślenia wzgl.
dem niego, był zawsze jednostajny. Z resztą ś.
Żukowski niejest z rzędu ludzi odmieniających się
nagle, za cóżby moje przekonanie o nim niesta-
tecznem być miało? Przyjaźń jego żywa dla We
Wpana Dobrodz. w tem się najwidoczniej okazała
że doniesienia ś. Sobolewskiego bolesnie go dotknęły.
Jeżeliś Wm. Wpan Dobrodz. w przykrych o nas tym
zacnym Cenrone przed Wiedeńczykiem powiedział,
raz to poprawić napisaniem szczerego listu,

nuty
nic
ego
vie
niane
ść
przy
n
ejrito
ości
wada
wy
ja,
wrzą
6.
ią li
ffla
we
rafa
nety.
em
ył,
li
(

vacz mię przed nim usprawiedliwić, bo chociaż inne względy ważę sobie mało, jednak za niewdzięczney okazaney życzliwości uchodzić niechcę. P. Onacewicz takie coś ma na mnie dasa, niepreniekam przyczyny, ale bo ją bliżey nie znam tego samego źródła. Te okoliczności śmiało mię usprawiedliwić we oczach Pana Dobr. dziedzica mogą, mogły w tym względzie oświecić, może P. Sobolewski niecny życzliwy, moiem też jak co mniey bacznie napisał. Obraza jednak Żukowskiego ciężyła mi na sercu, gdyż pomimo wszystkie jego momentalne dziwactwa, znam go być prawdziwym przyjacielem bańskim, przychylności zaś jego ku sobie wielokroć doświadczyłem. Zażalony jest mocno na mnie i chociaż mi żadney wymówki niecny nie, a ja usprawiedliwiać się przed nim niemyślę, cierpiałbym jednak gdyby nasze tak jak teraz nieporozumienie trwać miały. Co Reszce pochlebiałoby, gdyby miał list od We Pana Dobr. względem przyjęcia censury i uspokojenia jego czułości o sławę Krackiego.

Podobno już donosiłem że pisze biografiją ś. p. Groddeka, spodziewam się że w pierwszych dniach lipca będę mógł kilka exemplarzy przesłać Wmu Panu Dobrodz. Wiadomości ta dostatecznie posłużył do tego zbiór listów rozmaitych osób z któremi go przyjaźń łączyła. Żadney epoce życia począwszy od nayraźniey młodości nie brakuje na niej. Nie to dosyć interesujące wspomnienia które pamięć jego w pięknem świetle wystawią. Szczegóły jednak jego życia, zalety autorskie w porównaniu z talentem nauczycielskim, który w tak znakomitym stopniu posiadał, zdają mi się być mniey szczegółowy

Ten wiąz talent, wpływ jego i mniey więcey po-
myślne skutki zamierzyłem sobie wystawić. Co
ile się podobać będzie teraz zwłaszcza kiedy wszyst-
ko do praktyki poniyść prazna, sam niewiem.
Przypominam sobie że dawniey prosiłem o udzie-
nie wiadomości o Lubomirskim, jeśli ją mam-
Wyjazd Typografa do Warszawy jest bardzo wątpliwy
mój raz wiecey jak niepewny, bo od wyrobienia
paszportu zależy, a to niewiem jak pójdzie. Na
wpełki przeto przypadek razi WPan Dobrod.
przestać Reliquiaś Circis przez pewną okazyą.
P. Sobolewski u Pratata jeśli zdrowszy był przed kil
ką dniami, mocno się sobie nawzajem podobali
tém mocniey Xdzu Pratatowi Sobolewski że nie
o Mickiewiczu niewiedział i Odlińskiego
uwielbiał.
Mickiewicz jeśli do zdrowia przychodzi.
X. Biskup Podborodeński zwija główne Sem
narium, X. Mawrert w wielkim strachu.
Sobolewski niechce katedry, ale chce bibliotekę,
podobno Żukowski będzie Litter. Graecar. P.P.E.
a P. X. Decanus.
Względom WPana Dobrodzieja polecam się

przywiązany uczeń i najniższy
sługa
E. Malinowski

Wilna 4. października 1825 r.

przynaję się do winy i usilnie proszę o przebaczenie, a nadewszystko abyś
ani na chwilę oddalić z myśli Swojej to podejrzenie jakbym już nie do takiego
jak wprzód pisywał. Uczucia moje względem Pana wiecznie takiey natury,
nie obawiay się tak słabe aby się lada moment odmieniać miały. Wtym
dziś się kiedy Pan wspominasz ześ się może poleceniami względem
ksiąg bibliograficznych zaprzyjaźnił, kiedy ja, pomimo najszczerszych chęci nie-
mogłem doprowadzić pierwey do tego, aby do druku poszły. To mój wyjazd,
to późniejsze zatrudnienia typografa z niektórymi książkami elementar-
nemi opóźniły to com przyspieszyć najmocniey pragnął. Ale mam już
nakoniec słowo typografa i Weissa, do którego napisać kilka wierszy nie
zawadziłoby, że w przyszłym tygodniu druk się rozpocznie i dopilnuję
abym ten termin był ostatnim.

Jakże Pana mam podziękować za list czerwcowy. Otrzymałem go właśnie
teraz, kiedym najwięcey z siebie i z drugich był niekontent a nie-
wiem wyrazić ile ulgi, pociechy i uspokojenia w nim znalazłem. Odtąd
sam w sobie byłem weselszy i P. Symon znowu się uśmiechać począł.
Jak więc to co mi smutku przez parę miesięcy przyczyniało z otrzy-
maniem tego listu rozpuszczało się zupełnie. Jedna uwaga szczególniey
mię w teraz zajęła, wszystkie starania natychmiast ku temu zwró-
cić mam abym ją wykuteczniał. Pisałeś Pan że potrzeba obrać zatrudnienie,
wymyślić środki aby uniknąć zgrzeszenia ociężały. Toż właśnie przynay-
mniey w części udało mi się wykonać. Przewidując że ledwo kiedyś,
może nigdy, położenie moje teraźniejsze odmienić się, postanowiłem
sam w sobie nieodwołalnie od okoliczności i osób szukać sposobów przyzwo-
itey nadal egzystencyi. Praca jedna wade nienawrotna, przyniosła
mi przed wakacyami 150. r fr. tych użyłem natychmiast na najęcie
sobie mieszkania i opatrzenie się w sprzęty koniecznie potrzebne,
daję lekcye niemieckiego języka po godzinie na dzień i mam za to stół
daję po dwie godziny w moiém mieszkaniu lekcye łacińskiego, ale niestety
tam

i mam za to 17. r. fr. na miesiąc z tych 7. iożu na odrzymanie brata uni-
mia uniwersytetu, 10. na moje potrzeby – Tak poświęcając 3. godziny na dzień
zapewniłem sobie jakiekolwiek dochód stały – co zaś moje dosunki z typografem
urzymia o tém niewiem, polegam zupełnie na jego przyjaźni, któréy ufam, a
że rządań mich nieprzewyam daleko, nielękam się zawodu. Wyrzekowałem
się więc zupełnie na chudego literata, wyrzekłem się z pewną rezygnacyą
na wiele lat lepszego losu, lecz mam niepospolitą nagrodę w tym przy-
najmniéy że vivo et regno, że od nikogo niezależę. Przekonanie zaś że czasu
próżno nietrwonię i samotne moje godziny i krótkie chwile rozrywek
wewnętrzną pociechą napełnia. Ale co innego mię trwoży – oto im bliżéy za-
czynam zastanawiać się nad sobą i mierzyć siły własne, tém się bardziéy
w tém mniemaniu o sobie utwierdzam że niejestem stworzony na pisarza.
Kiedy nad jakimkolwiek przedmiotem poczną się zastanawiać, czuję na-
tychmiast wszystko co do dostatecznego z nim obcowania się jest potrzebném,
wiem i powszechny część godzi szukać rady i pomocy, ale kiedy już wszystko
zbiorę, wtedy niewprawa w myślenie i pisanie stają na zawadzie – Mam
wyobrażenie całości w umyśle, dobrze ją w jéy częściach i wymiernościach
między sobą poymuję a jednak trudno abym się nie zwichrzał w jéy wykła-
dzie – Nadto uwaga moja morduje się tak prędko że 3 godziny pisać jest
dla mnie już rzeczą uciążliwą, nudzę się i tęsknię skoro mi więcéy czasu
na to obrócić wypada – Szukam sam dla siebie jakichkolwiek wymówek abym
się od pisania uwolnił – to myślę że zawczesném wstaniem się do pióra
korzystać sobie czynię, że trwonię młodsze lata z większą korzyścią na do
uczeniu się wielu potrzebnych rzeczy mogących się obrócić – to czytając to co
napiszę niekontent z siebie widzę że mi zbywa na sposobach wyrażenia
tego co myślę – Między to przeświadczeniem tak mocném – niebyło we mnie, jak
teraz kiedy nad bijografiją Brodka pracuję. Z 500 przeszło listów od różnych
osób ze 66. obszernych listów x. Jenerała Z. B.[C] z dzienników które miał
ewyższy Groder pisywać, z kopii listów, przymówień się, rapportów, aktów
duchownych i t. p. zdaje się że już wszystko wyczerpnąłem co tylko do
ułożenia bijografii może być potrzebném, tym czasem kiedy mi to co myślę
przystoi napisać, czuję moje żywe, widoki podniosłe, wyobrażenia
godne człowieka i nauki stygną i giną w stylu słabym rozwlekłym
i niedołężnym – Czytałem to co już napisałem Kazimierzowi Mo[illegible]
z którym mię bliska i serdeczna przyjaźń łączy, i on mi mówił, że ja

sam czuję że styl mój nielitumaczy ani mojego czucia - ani mojego myślenia. Pisząc przybieram jakiś ton uroczysty, poważny, który mi niejest właściwym, często jestem zwięzławy i ciemny a pojmuję jasno i wyraźnie. Gdyby nie nadzieja że z wprawą pisania może nabędę lepszego stylu, nie wiem czy nieporzuciłbym zupełnie to pisarskie - Powody zaś do tego są tym mocniejsze im bardziej radzę sobie pracować zamierzonem zalet stylu wymaga - Od czasu rozstania się z Panem, wielka zaszła we mnie odmiana, to co albo uśpione w duszy mojej było, albo jakby z ciemności wynurzało się tylko, zamieniło się jak w jasne i wyraźne pojęcia - zdawało mi się. powstrzeźwiło w sobie pewną zdolność wielostronnej obserwacji, czego w innych nieuważałem, pewną ciekawość do poznawania osób i charakterów, które dla innych są obojętne, zdawało mi się że mam zdecydowaną chęć i niemałą zdolność do biografii. Od pierwszej próby może zależeć będzie czy temu rodzajowi pracy mam się poświęcić czy się go wyrzec na zawsze - Ale powab jaki w zastanawianiu się nad niektóremi osobami naszego narodu dawniejszych zwłaszcza czasów znajduję, zdaje się mieć nadzieję wiele nadenią przewagi abym mu się oprzeć potrafił. Nieraz przechodzą przez myśl moję, jakby we mgle pogrążeni wielcy ludzie XVI. wieku i niezdołam wyrazić tej tęsknoty, jakiej natenczas doznaję abym ich bliżej poznał abym się im wyraźniej przypatrzył. Cóż stąd? duch jest mocny ale ciało słabe - Długie czuwanie, wstawanie rano, jest mi prawie niepodobne - Ostatecznie skutek zawrotnych dysypacji i niewstrzemięźliwości i pracować mi wytrwale niepozwala i kto wie, jak długo żyć pozwoli - Co ostatni wcale mię jeszcze nietrwoży, ale kiedy już do mojego powołania się uspokoję, kiedy materyały zgromadzę, z których mógłbym co zbudować, gdyby wtenczas albo niedołężność cała albo śmierć miała zaskoczyć, ostatnie chwile moje napełniłyby się goryczą i żalem tym dotkliwszym iem sam nad zmarnowaniem mojem pracował. Miałbym więcej jeszcze tego rodzaju uwag Panu przełożyć, ale obawiam się abym go nazbyt zbyt niepotrzebną spowiedzią - Ufając jednak względom któremi mię łaskawie zaszczycać Pan raczysz, przywiązując największą wagę do pozyskania szacunku Pańskiego rozumiałem że należało mi szczerze wytłumaczyć się z tego co chcę, i mogę a czego niemogę; aniby to co będzie skutkiem niedbałości za lenistwo poczytane niebyło, aby mi niepodpisywano czasem obojętności na sławę, lub inne zacne pobudki, dla których droga moja niejest obcą -

— Bardzo Panu jestem wdzięczny za łaskawą pamięć o mojej Antologii - Wątpię już żebym był przed wiosną w Warszawie - jeżeli więc można, proszę o przysłanie Krzyckiego do Wilna. Zachowam w zupełności całość. Ja 22. lipca wyjechałem był do Kijowca, bawiłem tam do 12. września - I zdrowie moje i humor i bijografija na tem skorzystały. Osoba Pańska jest bardzo mile w Kijowcu wspominana i tak często jest przedmiotem rozmów dzieci jak często zaymowała ojca - Bijografija poniewoli z dodatkami do kilkunastu arkuszy drukiem urosła nad spodziewanie więc moje później wyjść będzie musiało - Typograf odgraża się że to

później wydrukuje — Żal mi że się przeciągnęła, zawsze jednak pierwszy wykład z Uniwersytetu. Borowski miał czytać Pochwałę na posiedzeniu 15. września ale nieprzygotował — Za starania o wiadomości bardzo dziękuję, ale już zdaje mi się mam wszystko potrzebne — chciałbym jeszcze tylko wiedzieć, jak miał imię ojca ojca Henryka Lubomirskiego, był on starostą Romanowskim a ożeniony z Księżną Adamem Czartoryskim 1787. jeździł do Paryża i jak długo tam zagrzał bawił?

— Pieniądze niewątpliwie posłano do Moskwy, bo tylko 200. r. afs. Długu 6. dawni oddać nichce — Co Pan kazi zrobić, gdy typograf ma zatrzymać?

— Był tu niedawno P. Józef Wałeśnicki, oddawał wszędzie wizyty, wszyscy a się nad nim albo litowali albo go jeszcze całkowicie fraszowali, już odtąd zupełnie zaczęli nim pogardzać —

— Żegnam Pana serdecznie — Polecam się łaskawej i wspomnę pamięci. Niech Pan raczy napisać choć kilka wyrazów, dokąd dalsze pisma i arkusz książy biblioz. mam adresować — W najbliższym liście uwiadomię do skutku Apparatus Orackiani, którego dotąd typograf mi nie pokorał.

— Miałem niedawno wiadomości od Stasyńskiego, Januszkiewicza i innych Podolanów zacnego serca i umysłu — O gdyby się prędko widzieć można

Zostaję na zawsze z przywiązaniem i wdzięcznością

szczerym przyjacielem

Matuszewski

Józef Lubomirski ks. pisarz Kijowski

Malinowski

Wilno 13. października 1825. r.

Odbieramy za łaskawe pismo Pańskie pod dniem $\frac{5}{17}$ b. m. które dnia wczorajszego otrzymałem śpiesze z odpowiedzią aby jeszcze w Łucku zastać mogła. Przed tygodniem miałem przyjemność pisać do Pana, pisał też typograf: b. Leon – Staraliśmy się odpowiedzieć na wszystkie uczynione nam wtenczas pytania; ja z mojej strony niektóre nawet uprzedziłem uwiadamiając o moich losach i obrotach o których Pan łaskawie wiedzieć chciałeś – Długo one jeszcze będą jednostajne bo różnię się nieco od wielu moich towarzyszów, którzy radzą się nawet wbrew przeciwnemu zbiegowi okoliczności można coś dla przyszłego losu uczynić. Ja obrałem inną drogę; zapewne przykrą, ale stosowną do mojego położenia, do moich zatrudnień zwyczajnych i mam przynajmniej tę pociechę żem ja sam sobie winien. Wiele zależy od przyzwyczajenia, od natogu – kto wie czy to czego się trzeba było chwycić z konieczności nie zamieni się kiedyś w stan chętnego wyboru – Ale pobudki i przeszkody są wielkie – nic jeszcze z pewnością twierdzić niemożna, chyba to tylko że typograf niepotrzebuje

mnie pokropiać, że przedsięwzięte prace wykonam
tak jak tylko siły moje dozwolą, ale wielkiego po-
śpiechu ani oczekiwać, ani żądać nienależy - jest on
prawie niepodobnym - przy słabém zdrowiu, przy
niewprawności w tego rodzaju prace i licznych
dystrakcyach - Choć wszystkie dawnieysze znajomo-
ści zaniedbałem, choć rzadko z domu wychodzę, na
co i typograf niekiedy się żali, - wielęż tu zrobić
może który długo w noc czuwać i rano wstawać
nieumie? To mię czasem do zupełnego powątpie-
wania o sobie przywodzi - Nadzieja tylko że większey
wprawy później nabędę jeszcze mię niekiedy po-
ciesza.

Oddałem dzisiay list pański X^u Pratatowi - To co
Pan o Ludwiku pisze, bardzo mu się podobało. Na-
wet skruchę upokorzonego brata mile przyjął, ale
powody powrotu na Wołyń zdają mu się być mo-
cnieysze aniżeli Pan sądzisz - Prawda że na ni-
czém się więcey nieopierają, tylko na kilku grzecz-
nych wyrażeniach listow X. Nominata, alicz

to było dosyć dla prałata który nadziejami przyszłych godności tak lubi sam siebie tudzić — żeby gospodarstwo tak źle iść miało jak starozakonny goniec Dubieński donosił, temu wcale niewierzy, a że P. Ludwik nic o ekonomicznych sprzętach, nawet przez moc stram-pańską widzieć niemógł otém jest naypewniey-szy. List pański uwarał prałat za nieźmiernie dla siebie ważny; za ministrowski, w którym jak we zwierciadle całą przyszłość swoję wyczytał — jeżeli to nieiest niedyskrecyą prosiłbym Pana abyś mię raczył uwiadomić czego Jmć prałat mógłby spodzie-wać, czyli raczey co mógłby otrzymać powróciw-szy do Łucka. Chęć widzenia o tém, niejest skutkiem próżnéy ciekawości, ale ponieważ osoba Prałata żywo mię obchodzi i szczerze Jmć do niego przywiązałem, i że jego obecność w Wilnie dla Powszechney Polskiey Bibliografii jest nieodbicie potrzebna.

Co do żądań pańskich 1) o dodatku do Dziejów Star. 2) o wariantach do statutów 3) o Atlas do Wagi 4) o Priestleya — jutro rano dopiero widzieć będę czy da raza wezmą skutek. Niewiem jednak czy ty pogrom

rechce to przez pocztę posłać – Zręczności pewney teraz niema, a przez kancellaryą żadna miara niemożna. Podobno że wypadnie wstrzymać się aż do większego transportu zaięcia do Warszawy. Przypisuję wprzódy aby przynaymniey atlasy przy nayprzewrotney zręczności do Warszawy przesłać –

Pokazał mi nareszcie typograf blachy do dzieła Cracki których jest wszystkich 27. z tych 13 zawierają fac-similia dokumentów wydawanych przez zięcia i króla polskich w liczbie 42. wzorów, od r. 1185 – 1786. Podpisy królów zaczynają się dopiero od Zygmunta starego i idą nieprzerwanie aż do ostatniego Stanisława – 14. tablic przeszłych są te same które dotąd przy druku znaydowały się – wszystkie te tablice dobrze zachowane – odbitki wyraźne i piękne – Jeżeli Pan rozkaże to będę mógł je przesłać – Szkoda że Cracki kaząc te blachy rytować nie wypisywał dokumentów warmicyjskich, ale tylko przestawał na tytule i podpisie królewskim.

Pisałeś Pan do Bratta żeś widział przekład wróbla 1567 – cóż z tym zrobić w księgach bibliograficznych? Czy nieprzyśle Pan stosowney poprawy – Jego fenixa z jakiejś tam purpury nieumieliśmy odgadnąć. Prosimy o rozwiązanie zagadki – Księgice 1499. niewierzy Bratt ale się później w pierwszy uderzy, ja mu to przepowiadam – O Krzyckiego MSS. nayusilniey proszę – Im je będę miał prędzey, tym wiele przedsięwzięć spornieyszych prędzey –

Żegnam Pana – Łaskawym względom poleca się –

Dom Luttow a wzaiemności

Ferdynand który na wiosnę jedzie za granicę i, Edward który za rok do

Szczerze przywiązany
Mikołay Malinowski

28. paźdz. 1825. Wilno

Listy pańskie są dla mnie najskuteczniejszą pociechą w troskach nie oddzielnych od położenia w którém się teraz znajduję i stanowić będą najpożądańszą ozdobę życia mojego. Czuję się wzmocnionym i zachęconym do pracy. Czemuż codziennie z ust pańskich nie wolno mi zasięgać rady i wsparcia w moich przedsięwzięciach? Serce wtenczas kierowany przychylném zdaniem, wsparty życzliwością, rozświecony nadzieją potrafiłbym więcéj co godnego i łatwiéj przewodnictwa i mojego czucia. A ileby dusza moja zyskała zapatrując się na racone postępowania pańskie! O te dni prędko przeminęły! Czyż kiedy jeszcze powrócą? Niech Pan przebaczy jeżeli mię czasami czułość moja zdradza, jeżeli mimowolnie przymuszony jestem uskarżać się bo w takiéj prywacyi jakiéj z oddalenia pańskiego doznaję, umiarkowania i spokojności zakazać sobie niepodobna. Pisaniu do Pana stało się dla mnie bardzo potrzebném, ale niepewném jak powrót do Warszawy będzie mu sprzyjał. Zdarzenia rzadkie, niepewne, poczta droga, podejrzana, zawodna. Będę więc pisał niewidząc napewno kiedy list odbędzie, a gdy to nieznudzi Pana dla mnie będzie miło że moje myśli i uczucia tak rzadkiej czystéj duszy będę mógł powierzać.

W przedostatniém piśmie zganiłeś mi Pan rim matu a Kijowcu doniosł. Chcę to dzisiaj nagrodzić com wtenczas opuścił. Bo tak wcześnie stracił ojca, a wcześniejszy jeszcze bo w końcu zrzewca ostatniego dziedzica, naturalnie dość bardzo wesołym być musiał.

werwał mię P. Łaski do siebie dla przeyrzenia papierów, uło-
żenia ich w porządek i oddzielenia korrespondencyi naukowey
od prywatney. Chętnie podjąłem się tego zatrudnienia i d. 22.
lipca wyjechałem do Kijawca. Gdyby nie smutek gospodyni a
ciężky jeszcze P. Marianny, który się i mnie częstokroć udzielał,
dom ten do bardzo wesołych bezsłyć by można. Otoczony sąsiedztwem
dostatniejszych ziemianów ma tę dogodność że przedmiotem
rozmów rzadko są utyskiwania na złe czasy, na nieurodzaje
i t. p. W okolicy wielka jest materyałów młodych zajęć tych
ochotą do zabaw a to ożywia odwiedziny i zgromadzenia. Bil-
lard karty zajmują wszystkich domach w któ-
rych z P. Łaskim bywałem niezbywa na tych istotnych tu
rozrywkach. Ale i umysł nieiest bez zasiłku. Szan. Ratyński
o milę od Kijawca ma piękny zbiór książek i rozmowę
arcy przyjemną — o wiele mil familie Moniuszków, Jaśkie-
wiczów z których jeden starszy Ignacy doktor fil. uniw. wil.
mocno znajomy zawanturniczył się i teraz za pokutę mieszka na
linii Mnemoniki. Okolica ta ma wielu starców bardzo po-
deszłego wieku. Franc. Rylskiego niegdyś konfederata bars. i wie-
loletniego jeńca, Józefa Świętorzeckiego szamb. i agenta w Komp.
inter. zagr. za KP., ludzi żyjących rzepetuie w przeświecie, pra-

wie

jednego wieku a jednak całem niebem w wyobrażeniach i tądach
wrogich. Rylski który pamiętał Augusta III. kiedy strzelał przy z wiatrówki na drudzińcu Sanskim, jest żywym obrazem owych czasów. Świętokrzyski
dworak w znaczeniu stuj Stanisława. W samym Kijowcu jiż przy mojej
bytności zal począł jiż nieco łagodzieć. Pani Zaska wdowa i stratę ojca i
śmierć swojego jedynaka mężnie od P. Maryanny przenosiła, zawsze była
wesołą ale i P. Maryanna zwolna usposabiać jiż zaczęła. Przyczynił jiż
zapewne do tego niemało wzgląd i humor P. Zaskiego - Jego przyjaźni, de-
likatności i przychylności dla P. Maryanny dosyć uwielbić niemożna -
jeżeli po tylu cierpieniach, przy tak czułem sercu jakie P. Maryanna
posiada, może jeszcze być pogodną i spokojną to zapewne nigdzie in
drugiej jak w domu siostry - Ojciec niezostawił nic prawie. 1300. r. fr.
z Uniwers. z 1000. r fr. ze sprzedanych książek i sprzętów może za rok
#4 ofiarowanych dawniej za całym jej funduszem - to jiż zapewne sfor-
mito przy liście 12. września ofiarować księciu Adamowi wyciągi ma pozostałe
po ojcu w nadziei jakiej stąd retrybucyi. Niech jiż Pan Bóg dowidzi cry
co z tego będzie. Uniwersytet niemyśli iż należyć - Czy dobre czy złe uczynił
niewiem - Sama P. Zaska nad wszelki wyraz przywiązana jest do męża,
z tego względu bardzo drogą ziemią. Zaski ma przymioty rzadkie - wady, jeżeli jakie by
ty, te zdaje jiż z roztargnieniem natłoczego wieku wzięte. Umysł raczy, oświecony,
znajomość wielu języków, pamięć nadzwyczajna, wprawa wielka we wszyst
kich wyćwiczniejszych ćwiczeniach gymnastycznych jak w piękny z sobą harmonii.
Gdyby niebył niezmiernie leniwym, możnaby oczekiwać po nim wielkich
nawet przystępu we względzie filozofii zwłaszcza moralnej, ale ile myślenie jest
potrzebnem dla jego umysłu, tyle czytanie a więcej jeszcze pisanie niezno-
Trudno wprawdzie na wsi co robić. prace stołowe, billardowe i karty we za
wiele czasu wymagają. Zawsze Zaski jest człowiekiem niepospolitym, którego to-
warzystwo jest nader ciekawe, często nawet wesołe a nigdy nudzić niemoże. Cenię
my czasami do siebie i zdaje mi się iż rzekłbym sobie przyjaźń jego zaszczytem, przy-
najmniej powinienby mi wzajemnością się wypłacać. Kijowiec jest miłośnikiem
bardzo w gościnności lubiącem - Zawsze ma dosyć gości a uprzejmość gospoda-
ny jest taka że nierdzący się prawie aby ktoś obcy z mężczyzn czy panien
po tygodniu i więcej niebawił. Gospodarstwo idzie porządnie, ale bez zbytecznej sta-
rannności - wydatki stosowne do przychodów - Stołowem wszystko urządzone bardzo swobodnie

ze stan P.P. Laskich z okolicznościami polepszyć się może, pogorszyć
nigdy – Starają się tu o istotne przyjemności życia, o wygodne po-
mieszkanie, ogród, wszystko i t. p. ulepszenia te w gospodarstwie postę-
pują choć powoli, ale krokiem pewnym. Całe życie Kijowiecki bardzo
się mi podobało. Zapewne gdybym był na nie chciałbym bardziej właśnie
się co do wygód i spokojności, ale chciałbym wpływać przykładem mego
swego gospodarstwa, polepszeniem stanu moralnego włościan i t. p.
cobym życie pożyteczniejszym ale niewiem czy więcej spokojnem – i przyjem
niejszem. Zawsze jest rzeczą winszować córkom i. p. Groddeka że takiego przy-
jaciela znalazły, który sam szczęśliwy o ich szczęściu, ile to być z niego może,
serdecznie jest troskliwym. Kijowiec zaś jest miejscem ku któremu
myśl moja często z upodobaniem się zwraca. Gdzieś co więcej o tem
mieście ustronnie chciałbyś Pan widzieć, nacz napisać co chętnie ciekawość
zaspokoję. Tyle pozostałości z dawniejszego listu – Na zawartą przy-
słaną w ostatnim krótce uda się mi odpowiedzieć. Odyńca Tom 2gi nie-
drukuje się i chyba zaczną po nowym Roku. Tablicy kuszierzyć mo-
jedzcy niedostaje, mianowicie XV. Do Kuwliora niepisałem jeszcze ale
wkrótce napiszę. Obraził on mnie istotnie, zdaje się jednak że jest
moim przyjacielem dotąd, a temu i mieniowi wiele się przebaczа. Zawsze
niemniej zapewne więcej widział w tóm co dla niego chciałem uczynić
niż było w istocie – Na dawniejsze ostrzeżenie Pańskie pozwoliłem mu
zbliżyć się do siebie mając się jednak na ciągłej baczności. Szukał oczy-
wady i tę zawsze wierną znalazł. Nawet i teraz chcąc wyjeździć prosił
mię o miejsce, jakiem się był postarał, zdarzyło się nieco dogodniejsze to mię
przyjął Okolicznością, jak mówił, zmuszony go do chwycenia się bez drugi, ja
radziłem zostać. Albo niechciał, albo nimógł mię usłuchać – Sawaszkiewicz
co do usposobienia swojego w obudwóch językach jest jeszcze na niskim
stopniu, ale prędzej w greckiem postąpi, niż w łacinie – Chce tłuma-

ad 28 paźdz

Thucidydesa nastręczyłem mu dobre wydanie Emil. Porta – ciągłe czytanie utwierdzi go w prawidłach i zapasu wyrazów dostarczy; ale z tacitu autorów jednego tylko Tacyta czytać, tak usilnie się sobie zupełnie o składzie i budowie języka tac. głowę przewrócić. Przy pomocy wykładaczów zrozumiał dobrze Tacyta, ale zagubił w sobie prawie na zawsze możność pisania dobrego po tacinie w rzeczy nawet najpotoczniejszej ale kawałki Tacyta lub na wzór jego misternie sklejone przytacza a kontenczy i w rozmowie i w piśmie takie mnóstwo się go Gwoździkami ziwać przykro, umysł niemi bardzo morduje. Grammatyki niczna i niema ochoty poznać, niczni nawet jakie książki byłyby mu pożyteczne w tym względzie. Jeżeli się dość wcześnie nie postrzeże łękam się żeby nie wyszedł na erbowca, który wiedząc wiele rzeczy żadnej nie umiał gruntownie. Wprzódy młody pracowity ochoczy jeżeli ma we mnie zaufanie niech się zgłosi, niech sobie przewidzi pierwsze wydatki, niech odważy się powiedzieć sobie czego nie umie, a myślę że pracując w tym przedmiocie dobrych uwag z doświadczenia wydobytych mógłbym mu udzielić.

Zegnam Pana serdecznie, już z Wołynia nie podrzucam się Panu – niech Pan rzecz napisać. Co Gołuchowski, ordynuje Gołuchowski – Mógłbym się trochę żalić że mi mało o sobie piszesz ale w odbieraniu listów Pańskich widzę tamie dla siebie dobrodziejstwo że zgniewałbym się okarać niewdzięcznym powinując zyczenia moje jeszcze szczery. X. Pallat kazał dzisiaj miał pisać. Ściskam Pana –

wiernie przywiązany

Mickiewicz

Wielmożny Jmć Pan

Joachim Lelewel

Dok. Fil. Art. W. Tow.

Nauk.

w Lucku

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Tylko com się dowiedział że Odyniec do Warszawy wyjeżdża; niechciałem opuścić tej okazyi pisania, ile że właśnie teraz muszę Pana zatrudnić około kilku moich próbami.

Jeżeli w Warszawie już Panowie mają Iwszy Tom historyi druków Bandtkiego proszę p. Odyńca na rachunek P. Typografa mnie przesłać! –

Co do Pańskich poleceń zawartych w liście z 18 listopada te uskutecznione zostały myślę przy Adama o którego bytności w Moskwie jeszcze niebyło pewnego uwiadomienia. Moritz wielbi że nie zapomniał Kuzy ale nawet otrzymuje że mu się więcej należy –

Druki bibliograficzne drukują się wciąż – już mamy 10. form, po 3. Jachimowicz tylko wydaje na tydzień podziwiam się wkrótce okazyi przez którą Panu arkusze poszlę teraz niemam ich jeszcze u siebie a Weissa w drukarni nie zastałem –

Dziś był u mnie Eustachy Januszkiewicz mówił mi że Odyniec pisał do Kazimierza Dobrowolskiego o mnie, o jakimś projekcie

do języków Słowiańskich. Dobrze, ale ja o tém nic a nic nie wiem. Tymczasem proponowano mi co innego — Pani Wtodzimierzowa Sołocha mieszkająca w Paryżu chce mieć przy swoich synach nauczyciela literatury polskiej i obligowała o to Pana Kickę, ta udawała się do Jurewicza, ten mnie zalecał, ale podobno i P. Niemcewicz o tóż jest obligowany. Gdzieby to miejsce jeszcze było wolne, przenosiłbym nad wszelkie sperandy wyjechania do Paryża. Czy mogę Pana prosić o łaskawe interessowanie się w tym względzie za mną do P. Niemcewicza lub gdzieby wypadało lepiej —

Niech Pan jednak nierozumie żeby jakie widoki warszawskie (o których nic więcej nie wiem oprócz tego co piszę) albo dalsze miały mię bardzo żywo zająć, sam nawet nie

dla czego obojętnieyszym mało jestem
jakby należało — czasami cieszę
się że moje uczucia pewnej kon-
systencyi nabrały, lubo daleki jestem
od otrętwienia — Chciałbym wię-
cey pisać ale lękam się spóźnić.
Ściskam Pana z całey duszy
przywiązany i wdzięczny.
Kalinowski

Wilno. we Czwartek
w dzień po ś. Katarzynie bo daty
zapomniałem

Brat at zdrów, bez dzieła się
że niema odpisu, ja mu
mówiłem że on więcey ich
zrobił. ——

Wilno 28. grudnia 1825 r.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Nic niemoże porównać się z przyjemnością pisywania do Pana, wśród trudów, zmartwień, niedostatku i odosobnienia w którém teraz żyję, otrzymywanie listów pańskich umacnia mię, pociesza i orzeźwia. Niech więc wystawi Pan sobie ile mię to boli że zgrzności do Warszawy są tak niepewne i rzadkie. Od wyjazdu z tamtąd jedno tylko miałem pismo, odpowiedzieć zaś ledwo kilka wyrazów przez Odyńca mogłem; a tyle mi nieraz na sercu ciężyj; nieraz potrzebuję otrzyć sobie powierzeniem moich myśli, uczuć a niema przed kim; nieraz chciałbym rady w przedsięwzięciach, wsparcia w działaniu a jedni są na to obojętni, drudzy obrażają się tym nawet że się co czynić zamierza. Jak wcale inaczéj było przed dwoma laty! i jak do teraźniejszéj odmiany przywyknąć trudno.

Bliżsi znajomi i przyjaciele piszą do mnie dosyć często od P. Łaskiego niemal co dwa tygodnie miewam wiadomość. W Kijowcu wszyscy zdrowi, wszyscy weseli bo P. Łaska znajduje się znowu w stanie poważnym. Panna Marianna niespokojna jest o swój list do księżycia, czy niemógłbyś Pan mieć wiadomości jakiéj w tym względzie — może jéj pismo jeszcze leży w Puławach, może go jeszcze książę nie czytał — Z samym P. Łaskim wkrótce spodziewam się widzieć, ma on być w Wilnie za kilka dni, lub za tydzień — Jerowski ma dawać literaturę łacińską w Uniwersytecie moskiewskim, pisał tu żądając ksiąg, i rękopismów chętniśmy z typografem uczynili zadosyć jego żądaniu — 2 roty

xiążek uważam że oprócz literatury chce także dawać encyklopedyą nauk filologicznych, dobrzeby było gdyby mu się udało sprostować dziwaczne wyobrażenia jakie tam mają o literaturze starożytnéj, jakich się nawet drukować niewstydzą, jak to można widzieć z batamutnéj odezwy do obywatelów wołyńskich aby szukali xiąg Cycerona de Republica Januszkiewicz z Kamieńca i Ptaszyński z Brahitowa dawno już do mnie pisali, to co donoszą o ulepszeniach w gospodarstwie i sposobie życia jest prawdziwie pocieszającém. własném winnic mało co nowego - Jeżeli to Pana może zająć tedy donoszę że Panna Ludwika Pągowska wczoray wyszła za maj za P. Adama Kostrowickiego, ślub dawał Prałat Skoiry i toż matrymonium błogosławił - że Paulinowska żona P. Danitowicz dawniéj słotował się wczoray umarła z połogu - że Stary półrownik Wiśniewski exaktor Towarz. Dobroczyn. przed dwoma tygodniami umarł, że Kiszka Zgierski otrzymał w tych dniach list od kardynała Somiglia tudzież order złotéj ostrogi i patent na członka akademii Arkadii pod osobném nazwaniem Polydora (dobrzeby to umieścić w Kurierze warsz. z wyliczeniem jego poezyi) Niewidział nic o exystencyi téj Akademii, zapytał w tym względzie encyklopedycznych wiadomości Typografa, ale w niedostatku należytego objaśnienia Typograf dziś do mnie pisał żądając pomocy.

Pratat ma wielkie zmartwienie. Wiadomo że rękopisma Słowackiego drukują się – Borowski zlecił dozór druku Bartoszewiczowi Zygmuntowi (który pracuje nad historyą czy dykcyonarzem mowy polskich robotą ladajaką) – Tymczasem pratat dostawszy jakimeś przypadkiem pierwszych arkuszy 2go tomu znalazł już wydrukowane wstępne swoje uwagi nad językiem i literaturą polską – Chciał żeby druk przerwano, żeby przynajmniej ostrzedz czytelników że to jest jego praca, ale Borowski czy przez ociężałość, czy przez niedowiarstwo niechce się zgodzić żeby Słowacki miał sobie cudzą pracę przywłaszczać, własną ręką przepisywać i prawie przygotować do druku, i utrzymuje że niema dowodów na to aby te rękopisma były dziełem Pratata – Prawda że za cały dowód Pratat składa fexterna własną ręką takież przed wiłą laty żółtym inkaustem pisane ale ci co mają rękopism w ręku śmieją się i żartują z tego dowodu. Niewierzy Pan jak się Pratat zżyma, nigdy niemyślałem aby co podobnego tak żywo przyjmować można, a publiczne skargi i lamentacye autorów bratem zawsze za zmyślone, za pewne drożenie się, za udanie – Cóż do tych niemarów gdy się dowie że Kisiela jest jego rycerskim spółbratem, kiedy tak udekorowany, w jedwabnym płaszczu że złotemi kutasami do niego wyjdzie – a nadto ma Kisiela krzyż bożogrobski, mocniej się jeszcze wzruszy jak z powodu rękopismu.

Pisałeś Pan do Typografa że się chętnie zgadzasz na przedrukowanie Eddy i Arcuta oka na daw. lit. nar.; upoważniony jestem odpowiedzieć że Typograf oświadczenie poprawi i dodatków przyjmując z wdzięcznością życzyłby Eddę drukować w całości a drugie dzieło w Warszawie a to tak prędko jak się Panu podoba – Nakład na druk w Warszawie, jak mi mówił, już przerachował na summę podobno tych złotych które tu na rachunek P. Wężyka Marcinowskiemu wypłacił

Marianowski zamyślił wydrukować dziennik rozsprzedaż, proponował mi z posty aby się podjął pisania recenzyi dzieł polskich za pieniądze. Żądałem po 2. czerw. zł. od arkusza druku – on jej cofnął – czy to wiele?

Skończywszy te doniesienia przystępuję teraz z moimi prośbami do Pana mam ich tak wiele że prawdziwie lękam się być natrętnym, gdybym pisywania były tylko tatwiejsze, mógłbym je rozrzucić na kilka listów, lecz raz trzeba korzystać z podającej się sposobności, bo kto wie kiedy dadzą się nadarzy.

Mam słownik Lindego w którym brakuje mi ostatniej kartki litery (L) czy niemożnaby temu defektowi zaradzić. Linde musi mieć takie exemplarze defektowe, może między niemi ta kartka odpuszczą, czyżbyś mi Pan wielką łaskę gdybyś mi ją przysłać raczył.

O Krzyckiego nowo odkrytym dialogu i o pierwszym tom hist. druku Bandtkiego prośb niepomawiam bo mam nadzieję wkrótce to wszystko otrzymać, ale byłaby mi bardzo potrzebna wiadomość o wydaniach klassyków greckich i łacińskich w polskim jeżeli Pan w swoim katalogu inkunabułów ma ich poczet spisanych, oraz poczet gramatyk, dykcyonarzów, donatów i t. p. najmocniej prosiłbym aby mi go udzielić raczył – Jest bibl. warsz. ma katalog kodexów starożytnych, jeżeli Pan widział w pod tawach jakie kodexa oprócz Seneki i Tacyta – i o tem wiadomości byłaby dla mnie wielce ważna. Z Łucka przyrzekłeś Pan za powrotem do Warszawy uwiadomić mię kto z księciem Adamem Czartoryskim (synem) od 1787–1790 lub dłużej był za granicą qua pedagog – jak żyje Cieszkowski piotrkowianin miał imię, kiedy umarł, lub czy jeszcze i gdzie żyje. P. Szyrma zna go, najlepiej o tem może wiedzieć, zarem też uprasza się Pan dowiedzieć o szlachectwie węgierskiem Xięcia Czartoryskiego G. Z. P. oraz czy Bardejów miasteczko w starostwie spiskiem leżące dawne dziedzictwo Turzonów długo było w ręku Czartoryskich i czy dawno od nich i komu przedane.

Ja kontynuując moje roboty bibliograficzne, gładząc i dopełniając biografii Groddeka, dowiązując się różnych części grammatyki gr. i łac. w godzinach wolnieyszych, lub dla odmiany zatrudnień dozorując wydania poetów polskich. Niedawno ukończono drukować przekład Jerozolimy wyzwolonej do którego przydałem skromną introdukcyą żałuję że się Weiss spóźnił z jéy wydrukowaniem, bo chciałbym poddać ją pod sąd pański – Ja tam niektóre myśli o bijografiach o poezyi do których przywiązuję pewną wagę, bo są moje, rozumiem

że dałyby się rozwinąć, a przy tém chciałbym widzieć sąd Pański
o stylu, bo wyznam że z téj roboty, wyjąwszy małą liczbę miejsc
jestem dosyć kontent i to wydanie chociażby można dostać
mi zrobić w dobrem może zostawić czasowi jest lepsze
a niżeli któreśkolwiek dawnego pisania lepsze nawet jak A. Macieiowskiego
Typografowi tak się to podobało że mię zaraz umówił do wy-
dawania innych dzieł początkiem XVI. lub XVII. wieku — wybrałem
pisarzów wielanex a napmód Szymonowica ile że znalazłem
jedną elegją dotąd w zbiorze dzieł jego niumieszczoną. Niema
wątpliwości że tu jeszcze więcéj pojedyńczych polskich poezyi
Szymonowica znajduje. Inne bibl. warsz jakie posiada, udaję
się więc do łaskawego pośrednictwa pańskiego abym mógł
je mieć przepisane, im prędzéj tym lépiéj, bo chciałbym z dru-
kiem pośpieszyć. Takież do poezyi jego łacińskich nidostaje mi
dwóch wierszy 1) Philaenon Ara S. Simonida (jest w Putaveusa
Iambicus in laudem Ioannis Tarsini: przy dziele Grammatica
Method. tabr. IV. życzyłbym sobie mieć kopją. Do biografii Szymo-
nowicza, chociaż mam więcéj od Jurzyńskiego szczegółów, jednakże
niedostaje mi wiele rzeczy. W bibl. Lyceum warsz jest drukowany
wany Testament Jana Zamoyskiego dobrzeby wypisać miejsce
gdzie mówi o przyszłem wychowaniu syna i o nauczycielach
nobilitacyi będę miał wiadomość z Petersburga. Jeżeli Gawiń-
skiego inne poezye oprócz wielanex ta w Warszawie kaz Pan
przepisać, a nawet gdyby można to i z rękopismu będącego
własnością Tow. P. N. wyjąwszy psałterz, chociaż niewiadomo
że dwa lub że trzy psalmy na próbę, i dla porównania
z Kochanowskim Rybińskim i Karpińskim dodać. Nakoniec
mich mię Pan naucz gdzie znaleść Moschusa przekładu

Zimorowicza a jeżeli gdzieindziej czy czy w Warszawie, czy w Puławach, czy w Krakowie znajduje się koniecznie trzeba przepisać wszystko co będzie kosztowało Typograf będzie na moje pierwsze żądanie asygnował. Lepiej by mieć same exemplarze, tobyśmy tu znieśli pod okiem kopiować kazali. Typograf chce wciąż pisanów XVI. wieku przedrukowywać, ja jeżeli w Wilnie zostanę chętnie dopomogę, ale chciałbym wydawać dzieła raczej np Zbylitowskiego Stanyńskiego i t. p. choćby po kilku na jeden tom; wyjęć pojedyncze tylko wydania były - exemplarzy pozyskać niepodobna trzeba przepisywać - jeżeli więc bibl. warsz. ma jakie dzieła, jak np Pijarowie mają Elisa Klonowicza a znalazł się umiejętny kopista byłoby rzeczą pożądaną aby go tam zająć. Niech Pan raczy mi na to odpowiedzieć w najpierwszym liście

Pozostaje Panu nakoniec we dwóch exemplarach wskazanej formy książ bibliograficzny. jeżeli pomimo troskliwości kuma pańskiego Jachimowicza, P. Leona i mojej znajdą się jeszcze wielkie błędy drukarskie te raczy Pan przebaczyć niezawsze możność odpowiada chęciom. Kommissa Pańskie dokładnie spełnione - Mam honor zostawać z prawdziwem uszanowaniem Wc WPana dobrodzieja

szczerem życzliwym i wdzięcznym

Guttowie uszanowanie i uszłony, Pani Gutowa obligowała mię o to.

sługą

Malinowski

6. kwietnia 1826 r. Wilno

14

O tym momencie otrzymałem Łaskawe pismo Pańskie 4 kwietnia – Nieskończenie wdzięczny jestem za udzielone wiadomość, nienawidzę mi je przy dała uważam je jednak za dowód Pańskiej życzliwości. Za parę tygodni Typograf wyjeżdża książkę do Warszawy wolałem żeby miał ukończonemi obszernie do Pana – napisać i o wszystkim doniosło –

Oddał Panu ten bilet Rejzki Dentysta z którym tu niepotrzebnie postąpiono. Jadąc on zdawać examin w Warszawie, Pan Typograf będzie uważał za uprzejmość dla mnie uczynioso jeżeli Pan zechce swym wpływem swoim przyłożyć się do tego, aby mógł być examinowanym i stopień otrzymać.

Professor Borowski w niskim tonie smutku po stracie żony, która dnia 21. marca w czasie połogu umarła, dzieci niżywo dobrze –

Razem z transportem zapewne będę miał honor przesłać arkusze ksiąg drugich, które już są blisko końca, dziś własnie czytałem korrektę stanu kobl. warsz. (sumienie).

P. Fr. Dmochowski podobno zamyśla przedrukowywać dawnych poetów polskich, dobrzeby się porozumieć aby niebyło zbyt dużo drukowania w Warszawie i wileńskiej kolliriji – wspomnienia tego jest dosyć – Czy nieprzechciałby Pan z nim o tym pomówić?

Co do ceny przepisywania exemplarzy P. Zawadzki polega na Panu – Ja płacę za wiersz łacińskie po 40. gr. od arkusza – Może w Warszawie drożej możnaby dać 1½ złoty. –

Niech Pan wskaże do przodkiej kopjować Galicyńskiego, wyjąwszy Pastorka, i czyje któ-

ra będzie przepisana za pierwszem zdarzeniem
przesłać.

Co do Mickiewicza ponieważ Zawadzki nabył
wszystkie exemplarze od autora, jest wola jego
interessem aby Karma odprzedawał od siebie
wszystkie posłane mu egzemplarze na rozumnie że pierw
przy pacie o tem do niego napisze.

Długi Kicińskiego będą w tych dniach jak wspo
jak mi było polecono, zaspokojone kwoty na
mię przesłał. z tych pieniędzy będzie Pan Łaska
kapitałów opłacał.

Polecam się Łaskawej pamięci.

szczerze przywiązany

Malinowski

Maryan Wiszecki niemiał skąd zwrócić kapitał
wziętych na swoję podróż za granicę. Ko
zano mu odstępować w stanie nauczyciel
w Gymnazjum Archangielskim, dosta
przed 2 tygodniami wyjechał

dnia 10 Czerwca 1826 r. Wilno

Od dawnego czasu zamierzałem sobie pisać do Pana ale i brak pewnych zręczności i pewien rozstargnienie i doznane smutki pozbawiły mię długo tej pociechy. Jeżeli ta, tudzież które w gwałtowniejszych wstrząśnieniach doznaję ulgi powierzając się wybranemu duszy swojej, ja do ich rzędu liczyć się niemogę. W miarę ze zgrozą łamać się muszę nim nakoniec obojętność nieprzywróci uczuć moich do równowagi. Jestto zapewne skutek dziwnego położenia na które mimo pozorną jednostajność tyle rozmaitych przyczyn wpływa. Wiem że mię to nieusprawiedliwia, bo widzę jak przez opieszałość moję poszło za odwłoką wydanie dzieła Pańskiego; moja narażałem się na podejrzenie że nieumiem cenić myśl dzieł którymi mię Pan zaszczycasz, ale niech szczere upewnienie pracowania i wdzięczności oddali każdą myśl niesprzyjającą.

Już nieraz chciałem uwiadomić Pana o tych okolicznościach które są źródłem ciągłych dla mnie odrętwień; zawsze mię ta myśl wstrzymywała że nigdy się tak cieniami drobnostkami zajmować chwil oddanych ważnym zatrudnieniom, ale kiedy od tego zależy utrzymanie pracowania Pańskiego, kiedy mnie to tylko uniewinnić potrafi zarzutu o niestateczność i brak wytrwałości w raz obranych przedsięwzięciach, upraszam Pana abyś cierpliwie zechciał przeczytać kilka następnych wyrazów.

Wiadomo Panu że przyjechawszy do Wilna miałem zamiar zgłosić się do stanu nauczycielskiego i że w trzecim roku mojego tu pobytu przeniosłem się do domu w którym dotąd mieszkam. Jeszcze wtenczas nieprzewidywałem późniejszych wypadków zdawało mi się że niedługo w Wilnie zostanę. Polegając na staraniach Łobzowskiego ułożyłem się przy nim wyjednać miejsce w Krzemieńcu na jeden z nauczających przedmiotów, po prałacie bym najmocniej przekonany że w przeciągu roku, ten lub inny jaki stosowny obowiązek mi nie ominąć niemógł. Kazimierz K. już mi wspominał o sekretarstwie przy kuratorze do którego miał mię użyć; tworzył tu inne projekta ale żaden nieprzypadał mi tak do smaku ale wyjazd do Lyceum dla dawania litteratury łacińskiej, ku potrzebie tego zdawał się pomiędzy projektami nieostrożność której mi po pomiędzy już raz doświadczeniu uniknąć należało. Wada powszechna młodemu wiekowi, zaraz pierwej myślić o jakowaś odmianie nastania, niż na niedogodności których najmocniej doznaję się powinni, jeżeli mają należycie odpowiedzieć przyległości swego powołania. Rozumiałem że nienależna dotyć wcześnie myślić o wyborze osoby która z przyjemnością tak czyta przyrzekła wychowanie i majątek mogący zaręczyć przy życiu niezależnem pewną niezawisłość, rozumiałem że w młodszej córce domu to wszystko znajdę i zapewne trudno było lepiej trafić. Dobroć, łagodność, skromność w żądaniach posiada w najwyższym stopniu i chociaż nieznałem dla niej tego uczucia jakie mi zajmowało w latach pierwszej młodości, dla istoty nadzwyczajnej w której przywiązaniu trzy lata najmilszego życia pomyślałem, lecz szczęście wysoki i przyjaźń prawdziwa rokowały mi trwałą spokojność. Mi mogło to być ukryte przed rodzicami i wyrobienie przychylne się ich nastąpiło, tym prędzej że zdawała się nawet długość lub niepewność ich wypełnienia. Cóż miałem czynić? W każdym innym razie gdybym wolności moję zachował, okoliczności jakie mi przygnębiły, samoistnyby zapewne odzyskiwała żywość, wzniecały nową energją, możeby nawet na zawsze wyrzekł się nadziei zajęcia jakiego miejsca: wiele ma dla mnie powabów życie stanowiska prywatnego. Żądania moje nieszą, podniecone i potrzeby nietrudne do opędzenia, ale nakoniec przedsięwzięcia na zawadzie stawała niepewność; czy mi rząd upoważni się pozwolić. Chciano abym się starał o jakiekolwiek obowiązek, choćby duchowny, w początkach był niedostateczny, ofiarowano mi ze swojej strony wspólną pomoc i tę troskliwość o zaspokojenie jedynych życzeń swojego dziecięcia ale mię wyraźna myśl przeszkodziła położenia mojego pomnażania. Mogłem więc w teraźniejszym stanie rzeczy tu zostawać, ja wprawdzie drogi uborze, ale tymi nigdy niepowstrzymany nawet do dostatku ziemskiego świata. Życzyłem sobie w dalszych stronach co wspaniejszych błysnęła jakaś

nadzieja wyjazdu do Paryża, ale i ta spełzła na niczém, bo choćbym sam chciał i mnie chciano, nie wiele trudności z otrzymaniem pozwolenia doznałby przykro. To mię przez parę miesięcy dręczyło bez najmniejszej potrzeby. Uczyniłem więc wcześniejsze postanowienie nie dawać do siebie przystępu żadnym widokom odległejszym, lecz pracować tylko nad ukończeniem poczynionych robót, nad wydaniem ich na świat a później jakże, miałbym pewne prawa żądać od osób któreby mogły i chciały wstawić się za mną w miejscu przyzwoitém. Ale wkrótce opanowały mię nowe przestrogi. Księgownik Załuski kurator uniw. krak. przyjechawszy do Wilna niewiem przez kogo dowiedziawszy się o mnie wezwał mię do zajęcia się wychowaniem jego syna. Warunki które mi podawał były tak pociągające że odrzucenie ich byłoby grzechem. Niepewność mię zwalała mi zamierzyć istotnego mego położenia. Sam go odesłałem do rastyjących rektora aby się u niego dowiedział, czy bezpiecznie wziąść mię z sobą do Krakowa może, zdawało się że wiele o tém niewątpił. Wyjechał do majątku swojego na kilkadziesiąt parę tygodni, ukończeniem odroczył do powrotu którego spodziewałem się z niecierpliwością. Roztem sobie za niepojmując w krakowie zatrudnienia przy dziewiątelstwie dziecięcia niemogły być tak ciągłe, aby mi dosyć czasu wolnego zostawać niemiało. Chciałem umówić się z Typografem o odstąpieniu na mem. po historii Bentkowskiego, byłbym ją może pomnożył własnym nakładem wydał. Dostatność dzieła zapewne na tém byłby zyskała, bo do mieszkania miałbym czas rozpatrzyć się w bibliotekach warszawskiej i petersburskiej a swobodniej używałbym akademickiej w Krakowie. Jak te i tym podobne marzenia wyprysły mię ze zwyczajnego stanowiska P. Załuski oświadczył że przeznaczone jego synowi miałbym mieć zarem miejsce nauczyciela przy dyecezji lub Uniwersytecie; stosownie do okoliczności mej uczuwszy i mojego usposobienia. O zdawało się od razu upatrał wszystkie trudności w jakie uwikłany jestem. Pozbyłbym się klątwy która na mnie ciąży. Uciekłbym się z obcowiarców osobistych, a nadewszystko mieszkałbym w tém miejscu do którego jakaś tęsknota od dawna mię pociąga. Ale w jednym momencie wszystko zniknęło. Kurator powrócił wiedział się z X Rektora, tim mu niepodobieństwo uczynienia mię uczniem i takaż obawa napełnił że przez kilka dni bytności swojej w Wilnie nie postał po mnie, nie uwiadomił nawet o tém że już mu niepotrzebuje. Będąc tylko u prałata, wspomniał mu że uczyni wszelkie starania, aby mię pozwolono mógł do Krakowa wezwać, lecz ja myślę że należało ze mną pierwszy dam pomówić, jeżeli te starania skutecznem być mają. Cokolwiek będzie, już teraz znowu spokojniejszy jestem, niedbam czy przyjdzie czy nie ten projekt do końca, ale za wróżby był mój gniew tém gwałtowniejszy, tém więcej mię kosztował, bo żal mi było patrzyć na rozpięcia mego domu do którego mię tyle przywiązuje i los mój niejako z nim jednoczy. Teraz wszystko wróciło do dawniejszych karbów, tak sama niepewność czasu i miejsca, tonie stan zajmowania się w zatrudnieniach. Zapewne przez nieostrożność nabawiłem sobie tych kłopotów, jedyném życzeniem mojém byłoby naraz się z nich uwolnić ale na rozdrożu. Chętniebym przycierpiał gdyby o mnie samym chodziło, ale jakże obojętnie patrzyć na ucierpienia tych osób dla których mężczyzna za tyle dowodów przyjaźni mieć powinienem. Czekam się nawet zajmować ich przyszłością, a jednak nieuchronną, jeżeli mam szukać miejsca dla siebie drogą zajęcia, która pozostaje za odpowiednią moim okolicznościom i godną mojego charakteru. Gdybym mógł historią Bentkowskiego, mógłbym zdecydować się do każdego przyjęcia nauk czy w Rossyi, czy w Polsce i albo mię przeznaczono zawodu, albo kiedy odwrócę podałby mi rękę. Teraz na jakich prawach wsparty śmiałbym się na coś pomyśleć, jakżebym dowiódł uchybienia mojej zdolności lub usposobienia. Uciekłbym się do czyjejś protekcyi, lub obojętnych zalecień, tym bardziej powinszającem mi

im codziennie wyrażniej postrzegam że siły moje wyrastają do pisania a wtasnej mocy. spokojności mi tylko trzeba, oderwania uwagi od trosk codziennych, których gdybym niemusiał dzielić między dawanie lekcyi, między poprawy prac uczniów liche medyocrej Tacitny i korrekty dyktyjowania lub wypisów francuzkich — a niemogę otrząsnąć się z tego pytu bo potrzeby własne i młodszego brata, przepisy mię na te najemnicze wystręcą.

Tak jest mój stan rzetelny, niepisałem o nim dla tego abym jątrzył czułość obrażonych cudzych uczuć, którym ulega jeden z najserdeczniejszych przyjaciół i najodwdzięczniejszych uczniów pana Stryjkowskiego ale abyś patrząc na zdały owoc upłynionego roku zechciał mieć na względzie jakie odchylenia przeszkody i smutki znajdowałem ciągle na mojej drodze. Szczęśliwi ci ja, bez wahania i bez zimniejszego czucia i stanowczej determinacyi, mogą iminy na mojem miejscu niewahałby się przełożyć niemożności dotrzymania przyrzeczeń, ale mnie prędzej serce z piersi wydarto niż tę tajemnicę: pierwszemu ją i ostatniemu odkryłem — kilka słów rady lub pociechy będą dla mnie nadzwyczajnie pożądane.

Jeszcze nie dałem do druku ani biografii Groddeca ani poezyi Symonowicza a już obydwie te roboty gotowe — Symonowicz zwłaszcza wyjdzie tak jak żaden dotąd polski: we wstępie w którym znajduje się wiadomość biograficzna uwagi nad talentem pisarza i recenzyja wszystkich dzieł jego łacińskich i polskich, umieszczeniu także rzut oka na położenie i obyczaje Rusi w XVI wieku, ile mogły sprzyjać zakwitnieniu poezyi porterpiej w jej okolicach. W Roxolanii Klonowicza przydany mi przez pana znalazłem bogatą osnowę do tego przedmiotu. Rozumiem że jest trzeba z pożytkiem nie wiem czy z przyjemnością czytany będzie. Same sielanki wydzielone z oddziały 1) Humanizone zupełnie z poetów dawnych, 2) naśladowane i 3) oryginalne. Tych ostatnich najmniej a i te przeplatam miejscami braniemi to z idyllów dawnych greckich to z innych poetów. Odpuszczam naśladowania w mniejszej lub większej liczbie z Theokryta, Wirgiliusza, Moschа, Biona, Safony, Kallimacha, Pindara, Anakreonta, Antipatra Sidońskiego, Anthologii, Apollonjusa z Rhodu, niemówiąc o łacińskich w których to Pindara to Eurypidesa, to kwintka Smyrneńskiego ciągle mam przewodnikami. Gdzie je Krasicki i Kniaźnin z Symonowiczem zbliżają tam porównałem się z nim, przyznając wyższość dawniejszemu, jądrze ziarn je nadał cudzoziemu pobłażaniu wydawców. Sielanki te mają na cele argumenta tak jak w dobrych edycyach pisarzów dawnych, objaśnienia mythologiczne lub inne zaczerpnięte z najlepszych wydań tylko bez udawania je w zewnętrzną erudycyą. Co do sielanek oryginalnych z tych dwie mają powód historyczny który w treści starałem się wytłoczyć. Prof. Borowski radzi aby dodać rejestr rzeczy i wyrażeń niepospolitych to bez wątpienia potrzebnem, chociaż pożyteczne jest oczywisty, byleby inni autorowie dawniejsi z podobnemi indexami wydrukowani. Do Zimorowicza jeszcze nie przystąpiłem. Oddzieliłem tylko poezye Symona od Bartłomieja, zamówiłem już w Szczerbicu Pamiątkę wojny tureckiej, prosiłem dawniej Pana o wynalezienie Moschusa Bolzanio, którego zdaje się posiada P. Swidziński. O przekopjowaniu Gawińskiego raz się Pan postarać bo będzie potrzebny. Jeżeli P. Dmochowski chce dawnych poetów u Breziny przedrukować dobrze zrobi kiedy domowie Panu jakich znanowicie. My tu wtórnie oprócz wymienionych chcemy wydać braci Zbylitowskich, Klonowicza Worek Flisa, Biona et si quae desiderantur nostrum fugerunt, zdałby się też i fragment polski Roxolanii o którego egzystencyi nauczyłem się od Pana, tudzież Jakubowskiego Leandra i Hero oraz Antigonę. Mam gdzieś zanotowane że te ostatnie dwa poemata posiada hr. T. Działyński. Co do Zimorowicza wydaniu poezyi jego bardzo ubogo wyglądać będzie obok Symonowicza chyba kiedy niedostatek wiadomości biograficznych innych zastąpić obrazem historycznym społeczeństwa Rusi czerwonej przez Kozaków którego tyle w jego jak zresztą wierszach — w ogólności Zimorowicz mało mi podoba się. Gdyby jeszcze tego Moschusa złowić wtenczas nadałoby się może i z tym dobrania nimam co zrobić. W Szczerbicu znajduje się w bibliotece zwolnej egzemplarz bardzo

darowany do Akademii Zamojskiej przez Simonidesa; może nierdzą teraz napisać do
Kiewlicza raz więc Pan postać mu świadectwo przezroczystego papieru ażeby nay
dokładniej własnoręczny zapis tego Pana skopjował, ponieważ Lelewel przy-
chuje portret Simonidesa chciałbym więc przyłączyć fac-simile. Mieszkam jed
dzie Czartoryski wziął portrety tych idyllistów, jeśliby autentyk jaki olejno ma-
lowany znajdował się w Warszawie a różny był od znajomej ryciny Pochcia by
uwiadomić, może wypadłoby skopjować, typograf oświadcza że nie będzie nakł
du żałował. Rozumiem wprawie iż wierszowanie jego przy wydaniu lipskiem
wzięty jest z dawnego portretu. Naprowadza mię na tę myśl krzyż kawalerski
złotej ostrogi, który Bentkowski niesprzyjemnie konjekturą z radzieniem swojem
za dystyktorjum kanonicze poczytał – Ten domysł tyle wart co ów o wieńcu
pochyłym udzielonym Janickiemu przez Papiera, co wyczytał Bentkowski we
pięgranimacie niezrozumianym przez Jibi.

Zalecieś mi Pan w ostatnim liście (28. kwietnia) abym się dowiedział o dojście
pisma do rąk Wyr. Platera Filippa. Zawadzki niemoże sobie przypomnieć kiedy
to było, jeżeli w jesieni o blachy, tedy musiał dojść bez ryciny jeśli od paździer
nika znajdują się w Wilnie wszystkie podług tego co Pan do Lucka o nich pi-
jałem. Co do mapp mających być dodanemi do rozprawy o Słowiańszczyźnie
Litwie i Heraldyce tudzież co do opłaty od ich wybicia w Warszawie u Zieglera
P. Zawadzki z wdzięcznością na wszystko się zgadza i nakład za żądaniem
Pańskim wydał zaleci. Różnie jak przyjmuje warunki honorarjum proponu
wanego za te roboty. Że blachy do ziąg bibliograficznych P. Węcki już przysłał
i że w całości odebrane o tem musi być Pan już uwiadomiony, nieznam jeszcze
kogo do wyciskania typograf wyjdzie. Atlasu do Wagi i Miarkopawrzuszego posła-
no do Warszawy 100 exemplarzy, ale niema tu wiadomości czy resztę blach do
tego atlasu z Lipska przysłano czy nie i dla czego? Dodatek do dziejów starożytnych z op
rem transportem sprzedawcowi wypraszał, utrzymując że ani noga ociężała warjan
do statków gdzieś w Magazynie butwieją, ale wiesza niebezpiecznie trudne do magazy
nu w czasie pozwy zawabić. Długi Kiewlicza według noty opłacone, kartowicz tylko
niezgłosił się po pieniądze, chociaż go kilkakrotnie uwiadomiałem. Niemiałem czasu
dowiedzieć się co to znaczy? Reversa innych profitam, ale najwięcej napszykuje bę
czarnoksiężnik Czerwiński, który jak mówi, ten tylko fanduszu ma do życia. Chciał
do mnie zaraz przychodzić uwiadomiałem mu zresztą oświadczyć, że jeżeli będą dla
niego pieniądze te odbiorę przez rękę Inspektora policyi uniwers. należy się mu
200 zł. wartoby go najpierwej zaspokoić.

Gdyby ten list już sam z Jibi niebył bardzo długim dowiedziałbym Pana o bijowcu
i o Wilnie interesujące przedmioty, teraz odkładam do wyjazdu Odyńca lub innego
okazyi a tymczasem uwiadamiam że P. Lasko w początku kwietnia przyślubi po-
wała córkę; że młody Szpitalnaycel przyjechał z Petersburga odwiedzić matkę, w wo
li mieszkać bardzo się na lepsze odmienił. Obszerniejszych nabyć wiadomości o języka bi
teraturze, obyczajach, historyi i statystyce Rossyi dowiedz w październiku w Słopnicy
Aktuaryusza z pensją 2000 rabli ass. wyjeżdża niedługo będzie w Petersburgu. O
Mińsku, Warszawie i wielu innych rzeczach później nieprawdaż donosz
X. Prałat wdzięczny za odezwę Pańską pozdrawia uprzejmie, co zaś mówił z po
wodu porównania historycznych Waruszewicza z pracami Ossenowicza, co o piśmie brata
swojego o warunkach dobrego tłumaczenia, co mu się przydarzyło z X. Biskupem
Płockim to wszystko do naszej pracy listu odkładam, a tu kończę prośbą o my
staraniu się dla mnie Swirskiego Opera poetica wydania Krzyżanowskiego
ma być tam umieszczona przedmowa de fatis poeseos Latina apud Polonos.

Polecam się względom i życzliwej pamięci, jestem z wdzięczny przyjaciel
Mikołaj Malinowski

Przyłączam dwa listy do Pana pisane.

dnia 19. czerwca 1826. r. Wilno

Przed dniem dopiero jak list pański pisany jestem d. 18. maja otrzymałem Bardzo mi na ręku że jadący jutro do Warszawy Lichtenstein odpowiedź moję mógł. miast zabrać może? Zatrzęc niespokojnemu zdn niespokojnością moją, temuż kto pokój Pana nabawił. wszystkiemu winien wytrwać, którego albom źle zrozumiał albo on sam niedokładnie w tej rzeczy mię objaśnił. Zdawało mi się, że te pięć miedzy do Pana należały, że nic zatem niesprzedziło, gdyby te poleciały, zresztą szczerze że, jak dawniej Pan wspominałeś, wypłaty Kiewlicziowskie długów za pośrednictwem Pańskim miały być ułatwiane? Żadnej innej w tem rachuby mi ja, ani typograf niemiał, który niech Pan wierzy, jest bardzo ochotnym do wypełniania wszelkich poleceń pańskich; ale przez swoję zwyczajną powolność częstokroć zależy od tych własnych subiektemów. Za każdą wzgęszczenia zdarzającą się do Warszawy przypominałem i nastawałem na wysłanie dodatku do dziejów starożytnych, wariantów platinów i atlasu do Wagi, dawałem kilkakrotnie noty, ale to nic niepomagało. Szpakowski jak zwyczajnie gdy mu się czego pospuszać niechce odpowiadał, że wiele tego niema; aż dopiero przed ostatnim transportem sam zawadzki za mną wyciągnęliśmy z kąta tudatum i ile go było wyprawiliśmy. Warianty wzoraj dopiero 16. exemplarzy znalezione, trwa sprzeczka między Weissem i Szpakowskim, który utrzymuje że w magazynie musi się większa jeszcze ich liczba znajdować, ale Weiss woli oddychać czystem ambolskiem powietrzem, niżeli wciągać pył magazynowy to i tak wiek będzie te 16. ex. które przy niniejszym liście Pan odbierze zostawiły typograf Panu do rozmaitego niby się większa liczba znalazła: Odbiór tych 100 ex. wiele uczniowie rozsupili może w jakiej rzeczy więcej niema a na ten przypadek, gdyby Pan koniecznie tego żądał i uważało się potrzeba typograf niewzdraga się przedrukować byleby Pan zechciał wierzyć że jego to słowa raz na dobre dbał i dbać będzie o Pańską życzliwość i o nierozmieszczalby się Panu narazić. Co do Priessleja w tem się do winy przyznaje że zupełnie zapomniał o co chodzi, niech Pan w pierwszym liście którym mię obdarzysz, uwiadomi o tem a ja niewątpliwie i niezwłocznie dopełnię. Co do długów Kiewlicza już doniosłem w przeszłym piśmie które przez gońca pisałem przez rewizora Karola Titinja.

Kiedym Pana prosił o przepisywanie poezyi dawniejszych, miałem za to rzecz nietrudną, lecz ośmielił mię dobroć pańska a przykład do tego mającym się udać? Dajmy że nietrudno byłoby postarać się o kopje rzeczy drukowanych, ale cóż począć bez Jawińskiego, któby wyjechał na zwołanie towarzystwa P.H. a jestem w sposób taki dla mnie zaprzepaszczony. godziło się opuszczać tak przyjemnej pory wydania rękopismów jego. Wprawie półtora roku jak już leżą, małe fragmenta, które ani czy najlepiej wydrukowane [illegible]

bukwat

z najobfitszych Poetów polskich, ~~bies~~ w zapomnieniu. Niech Pan w imię tego przywiązania do nauk którego całem życiem tyle Pateś dowodów uczuciami swej pomocy choćby to i trudu kosztować miało. P. Zawadzki pisze do P. Wężyka assygnuje potrzebne na to pieniądze? O cenę przepisywania niech się Pan nie waha, tu płaca od arkusza po złotemu, jeżeli w Warszawie wymagano by 10. lub 15. groszy drożej – cóż robić, trzeba by zapłacić, ale większa trudność co do P. Kwiatkowskiego, oprócz exemplarza w prezencie mu winien czy typograf chciałby co ofiarować za pożyczenie książki lub rękopisma do przepisania, ja nieśmiem nastawać bo i jak wielkiego odbytu nieprzewidzę. W towarzystwie kiedy skarbca nastaje aby jego pomocnik przepisywał można mu uczynić radość byleby to dobrze wykonał i nie był droższy jak inni. O Łacińskie poezye Derszmyaxa, Przyłuskiego i Pauła Crom bardzo proszę – przysłane mi dawniej rękopisma Krzyckiego i Bielskiego przy Odyńca, lub inna pewniejsza okazja, odeślę, już mam wyjątki potrzebne z nich przepisane idzie tylko o to aby jaknolwiek co do czasu i liczby ogłosić zbiór mój uzupełnić. Apparat do nich edytorski nietrudno wielki, i nietrudno długiego czasu potrzebuje – Co z tym zrobić zamierzam w swoim czasie uwiadomię. Że Zimorowicza pierwej chciałem wydać jak Jawińskiego to pochodzi z samego czasu idą życia, ułożenie ponieważ jest mu obojętna, bo w osobnych tomach każdy poeta pójdzie, zatem lepiej że można zostawić sobie cokolwiek czasu na wydrukowanie jego dzieł przynajmniej znajomych. W przeszłym liście mówiłem o moich widokach względem niego – O Klonowiczu nic jeszcze nie pisze, ponieważ i gmatat niektóre jego dzieła posiada i biblioteka Załuskowska do której w przyszłym miesiącu wybieram się; czego mi więc niedostawać będzie o to poprosze a prozby moje, według rady na osobnych kartkach wypisywać będę.

Co mi Pan o przedmowie do Jerozolimy wyprowolonej piszesz, bardzo mię ucieszyło – Opinii Pańskiej i innych czytelników czekać będę, tu nic na to niepatrzy. Żałuję iem cokolwiek później nie wydał tego pisma byłbym moję przedmowę kilkoma wiadomościami wzbogacił, które tu w przybyłym materjale Panu udzielam, może się jakiemu recenzentowi przydadzą byleby się przecie mnie nie czepiał, a może jeżeliby się to Panu zdawało, nie odmówi będzie w jakiém piśmie periodycznem warszawskiém oświadczyć się z chęcią wydawania poetów dawnych i tam pomieścić te wiadomości, lub czy nie lepiej zaczekać nim cały nowicz z druku wyjdzie, bo to jest opus palmarium; ciężę się wiadomości próbuję uwagę jak z pożytkiem warunkom porządnej edycyi odpowiadać [illegible] do przedmowy [illegible] wstrzymuję.

Zaraz po odebraniu dokończenia 2. toma ksiąg bibl. pośredtem do P. generała Rejrii dla otrzymania cenzorskiego imprimatur, a wtenczas wydrukowanie tej zwłoki, wpakuje wydrukowaniu rejestru i dodatków musiało się odwlec do 25. czerwca ponieważ na 24. Panna Wolfgang zajęta drukarnią a miano wici Jachimowicza Monografja Krzyżów która w dzień imienin ojcu na złożyć. Stej przyczyny i bladź nieraczej jeszcze odeiskać, lecz po niedzieli niezawodnie do tego przystąpię — a jak tylko konie się drukuje i tablice odbija natychmiast żądane exemplarze prześlemy. Zapytuje Pan o X. Pratata obrotach i literackich zatrudnieniach. Wczoraj on teraz zajęty jak kiedykolwiek — prawdziwie mam przyjemność w odwiedzaniu tego zacnego człowieka — Dostał wojciech jakiegoś P. Longina który jest flosculus juvenculorum, wszystkie rękopisma pratata przepisał tak pięknie i czytelnie że się dusza raduje wziąść który do przejrzenia. Rozprawa o Skardze bardzo pomnożona i exonerowana zupełnie gotowa do druku, niebędzie w niej wiadomości bibliograficznych żadnych — rzecz o X. Wujku podobnież ukończona — Żywot Zahirskiego, jeszcze krótszy niejszy jak niegdyś. X. Pratat teraz zajęty wypadkiem przyszłego posiedzenia Rady Unio — gdyż P. Borowski za mojem staraniem, będzie go proponował na członka honorowego Uniwersytetu; ale jeżeli to otrzyma i żadna infuta z Wilna go uniwersytecka zamyśla na rok 1827. wydawać tu pamiętnik literatury krajowej poświęcony w który wszystkie swoje zbiory zapewne wpakuje, bo się zdaje że obok swojego z[illegible]ta w tym pamiętniku cudzemu żywiołowi błyszczeć nieprzyzwoli. W następny piątek będzie miał mowę do Alumnów Seminarium diecezalnego, ponieważ narnaurony został wizytatorem przez metropolitę razem z X. Kitaygrodzkim, mowa później do pamiętnika wejdzie. Czytaliśmy razem niektóre rzeczy Pańskie, o pracach hist. Nar. i czas. różne robić obiecuje ale w tym miejscu w którym Pan o przeprowadzę w popuszczaniu prawdy przez Naruszewicza tak pięknie mówisz, w którym obraz Naruszewicza i zawiść doznanych z całym bogactwem rzeczywistej imaginacji malujesz; Pratat przerwał mi i podniosszy ręce zawołał: rozumie Pan, nadyma się jak mój garniec; Podobała się mu jednak to porównanie ale widziałem że nie wszystko je zrozumiał. Z resztą pozostał zawsze zdrów i wesół — żyje przyjemnie to w takowych bibliograficznych zatrudnieniach nieuwzniając gdybyś zapewnił Tobie przyjemna

pół-sta lata zatrudnieniu; a ponieważ niechce czytać co w tym względzie zem pisze, rozumie przeto że on jeden jest najbogatszy tak dalece niemoże się skłonić aby Juszyńskiego przeczytał; lecz jeżeli widok i poznanie tego dzieła miałyby mu przykrość sprawić, tedy ja zapewne robię jeżeli od tej strony.

Jeżeli Pan masz na wiadomości o nowym professorze Münnichu a chciałbyś mieć wyobrażenie tego filologa — orjentalisty proszę mi dać wiedzieć. Ten gólniejszy człowiek. Prawda że tutejszy uniwersytet jest odwodem w ludzkich żeby cały ogół za takich mieszków poczytywać jednego nie obrażając.

Bardzobym pragnął żeby Odyńcewicz do Warszawy zabłądził tu i żeby zdał sprawę przed panem za co Aleksandra Mickiewicza wniosłszy się z Korowickim i Waszniewiczem na głowę w examinie magistrow prześladował, za co ofiarował by na przypadek oporu ze strony Capelli wystąpić z sprzykiem przeciwko niemu — Jakie spostrzeżenie na takiego człowieka mnie nieradzi, bo ja zawsze miałem o nim własne przekonanie ale jak musi innych obrażać?

Kapelli i Herberski byli niebezpiecznie chorzy, ale już są convalescenci P. Wyrwiczowa z niepokojącą się o dawniejszy stanowisku pewności Syna powiada — ale zapomniałem dawniej donieść że Pani prof. Wolfgang takie powiła córkę.

Wspomniałeś Pan parę razy o tem żeby typograf starał się pozyskać noty P. Polińskiego — Nie wiem czy P. Poliński ofiarnie je bez żadnej pretensji a inaczej trudno je na wydatki narażać, a prócz tego jeśli w przyszłym dziele musiał płacić to mnie nic nieda. Z tymi notami powiększy się jest wielka niedogadność, bo w ręku osoby która je zbiera to są znaczne, ale maleją niezmiernie przez przechodzenie do jakiego zbioru ogólnego. Jeżeli więc sam P. Poliński tę myśl Panu podał aby typograf u niego a jego noty starał się, tedy wątpię aby mógł za nie otrzymać to co tu spodziewa. Mogę się jednak mylić, i mam wszystkiemu P. Polińskiego za człowieka bezinteresownego który tylko z samego przywiązania do nauk ojczystych nie szczędzi swoim pomocy swojej — Polecam się pamięci i względom Pańskim

Życzliwy i szczery przyjaciel
Mickiewicz

Przyjechał tu Jakubowicz z Krzemieńca do poratowania zdrowia i starając się o pomieszkanie w dawaniu lekcyj, zdaje się że to otrzyma. Był u X. prałata i między innemi wiadomościami i to mu doniósł że Pan ożenił się z P. Tańską. Typograf mówił że w tem nie ma nic nieprzyjemnego.

Z prałatem Pawińskim nie się jeszcze coś widzieć wstrzymał że nie jest zupełnie

spodziewam się że obadwa listy moje materialny już dojść raz Pańskich. Zdaje się że każde pismo moje przemawione jest do tego abym co nowego o sobie donosił. Tak przed kilka dniami, co mi się dawniej zwykło było, starał projekt jechania do Peterśburga. Gutta obliguje mię abym tyma jego zawiózł do Instytutu języków wschodnich. Nieodmowiłem tego bo wyrzeniem mojem zawsze było stolicę odwiedzić. Jak tam długo zabawić zależyć będzie od okoliczności – Jeżeliby za pomocą P. Adelunga, lub Sobkowskiego, lub Platera udało się znaleźć wstęp i łatwość użycia bibliotek Załuskich możebym powrót mój do kilku miesięcy przedłużył; w przeciwnem zdarzeniu w początku września do Wilna wrócę. Lękam się tylko, czy Jabości bo od dni kilku mam się wcale niedobrze, lub trudność w otrzymaniu paszportu niestanie mi na przeszkodzie mojego przedsięwzięcia – Cokolwiek będzie niezawiodę Pana uwiadomić.

Przecież i konie i powracam tych książ bibliograficznych do Warszawy idzie. Reminiscitem się czytając podziękowania Pańskie za komercyę, i patrząc na ogromną liczbę błędów które się w druku popełniły – Jestto poczęści nieuchronna, ale mogła była i należało staranniej robić poprawę – X. Prałat już wszystko co się jego osoby tycze przeczytał i dosmak jakiegoś uczucia y dowcipu por- Oświadczył się że przeciw niektórym assercyom pisać będzie a wtenczas wystąpi z wielu nieznanymi drukarniami który w Toruniu, Gdańsku, Elblągu i t. p. miastach książki polskie drukowali, a to wszystko ma umieścić w pamiętniku literatury polskiej który z początkiem 1824 tu w Wilnie wydawać zamierza i w którym jemu tylko złoto prałackie, nic obcego grosza nie będzie – Tam i skarga i wojex i mowy pogrzebne wkrótce i wizytatorskie tu w Wilnie (Seminar. St Josef

udzielone xięgarzom duchownym czytelnikom; ale pomimo to pamiętnik ten według wspólnego podobieństwa nieprzyjdzie do skutku zatem zbiory pratata jakoś leżeć będą, chyba że co z nich drogami przeczytali zechcą na posiedzeniach Towarz. literackich jako wybrany d. 1. lipca nowy członek honorowy- Prof. Borowskiego o podaniu go na fotel i jednomyślnie przyjętym został, co do zacnego pratata jest zrobiłem wiele słodkich rozmów, pomnożyło to obręb słodkich wrażeń lub przypomnień które i życiu jego upiększają i ja wątkiem przydługich z nim rozmów konwersacyj—

P. Leon Rogalski ze swojej mińskiej wycieczki powrócił z dosyć obfitym plonem dla Bentkowskiego— między innemi otrzymał wiadomość o wielu drukach dawnych w Lubercu, a w nadto o drukach polskich w Jenie, w praxie te mi zawodzą nic warnego. Legat wiosenny bajnie mię zasilił co do liczby ale badając jako co do wartości; wypisuję Naruszewicza ale niemalarz w nim interesującej wiadomości o rękopismach Twardowskiego— ja sam pomnożyłem bardzo liczbę książek cudzoziemskich traktujących o polskiem przez wielką dniami do przejrzenia widziałem ich i opisałem.

Znajdują się teraz na synodzie w Wilnie biskupi Sutkowski, którym udało się uratować z wieloraxich klęsk znaczną liczbę xięgozbioru swojego wypisania niepewny z pobożnie- dokładna o nich wiadomość wedle formy podanej lub nawet samę xięgarnię ofiarują się przysłać— To, prócz wątpienia teologja obchodzi,

niebędzie ratem. Długo jeszcze potrzebne, i mo-
że uda się z nią uczynienie konyssac.

Na ten raz nic więcej nie piszę, bo i nie-
zdrów jestem i trochę korrektami zatrudnio-
ny, a późno dopiero dowiedziałem się o
zdarzającej się okazyi.

Polecam się łaskawym uczynkom
9. lipca 1826. prawdziwy przyjaciel i sługa
Wilno
Malinowski

Wielmożnemu Jego Wielkości Panu
Joachimowi Lelewelowi
Doktorowi Filozofii, wielu
Naukowych Towarzystw
Członkowi
w Warszawie

Wstyd mi że po tak długiem milczeniu biorąc pierwszy raz pióro do ręki, mam mego zacnego i dobroczynnego przyjaciela obciążać mojemi prożbami, z przytaczonego listu dowiesz się Pan o co mi chodzi – Żądam tylko pomocy Pańskiey abyś zechciał albo sam od siebie albo przez osoby które ja blisko z hr. Zatuskiem, przyczynić się za mną, abym mógł otrzymać to mieysce i ile w tak drogiem mieście na dogodnych dla mnie warunkach. Mic o sobie tak wiele nieprzyszło, jestem chory i bardzo zmęczony, spodziewam się w przyszłą środę zdać Panu obszerną sprawę z mojego tu pobytu, tylko przykro mi usprawiedliwiać się tam dotąd niepisząc – spodziewając się rawsze wkrótce powrócić do Wilna, chciałem zbanalizować kontynuować przerwane relacye, ale kiedy pobyt mój przeciągnął się tu nad zamiar, widzę się we wtarnych sidłach innym. Kamień to niedbalstwo które bynaymniey z serca niepochodzi, łatwie przebaczyć, a nadal obiecuję poprawę.

Przyrzeczono mi tu mieysce bibliotekarza, ale ponieważ to jeszcze podlega różnym kazusom wolałbym postarać się o krakowskie. Jeżeli się to nieuda, w dziwnem będę położeniu, powrócić do Wilna niema po co, siedzieć tu niema z czém; nieznam prawdziwie w co się poróść – ale mam nadzieję że jeżeli cokolwiek zdrowie się mogło zrobić to mój zacny i łaskawy Pan niezaniedba –

Sękowski miał dziś mi pisać do hrabiego, niewiem czy dotrzymał słowa – Nierozumiem jednak, aby list mój był niewczesnym chociaż był przed pismem Sękowskiego był otrzymany.

kiedy Pan raczy mi odpowiadać, można to czynić p kuryera zwyczajnego. Mam znajomych w biurze Sekretaryatu Stanu, mały miast list adresuj. Prosiłbym o uwiadomienie czy ziarna jeszcze posiewać — lub kiedy spodziewany —

Niemogę dłużej pisać nie z mocy nie jestem znużony, zaledwie mi pozostaje lat pare dziesiąt uścisnąć mojego łaskawego Pana. Pozostaję z troskliwą pamięcią szczery i wdzięczny przyjaciel Ignacy Matuszewski

13. Kwietnia
1897. Petersburg

Wielmożny Jego Mość Pan
Joachim Lelewel
w Warszawie

dnia 1. czerwca 1827 r. Peterspu

Odpowiedź Pańska zobowiązuje mię do nowey wdzięczności. Przebacz mi Pan opuszczalość w pisaniu, nayczynniey uskuteczniasz moie prośby i przywalasz udawać się do Ciebie w każdem zdarzeniu. Cał całego życia mojego będę winien Twojey opiece i troskliwym staraniom. Uniedopisywałem dotąd, ponieważ niemogłem widzieć się z P. Sękr. P. kilka tygodni dowiadywałem się do niego, ale zawsze miałem trudność zastać go w domu. Wreszcie dopiero rozmówiłem się z nim. Doniosłem mu co za Pańskiem pośrednictwem P. Hr. Zat. odpowiedział. Sękr. mi mówił że już 3. razy pisał do hrabiego, że raz jeszcze jutro napisze prosząc o przyspieszenie tego interessu, że tu na miejscu zaymuie się tem aby rzecz ieszcze iakiś skutek wzięła. Tak więc z tey strony można będzie zupełnie spokoynym.

Pisarz Pan że nierozumiesz mię co pisze względem przyrzeczonego mi mieysca. Muszę się wytłumaczyć obszernie. Przyiechałem tu raczey dla odprowadzenia Edwarda P. niż w celu starania się o iaki plac. Niechcąc aby na podróż zupełnie zginiona była, dla Bentkowskiego, zacząłem chodzić do Bibliateki. Znalazłem ją, w złym nieładzie. Z początku mało znany, niemogłem mieć nadzieiy łatwego wstępu, ale coraz później więcey mi ufano. Poznałem zbiory książek i rękopismów. Widziałem że tu nikt niema się zaymuie się. Natenczas powstała we mnie ochota zostać tu przy bibliotece. Niema nikogo do tey części. Zacny Alexander Wostokow bibliotekarz ponieważ cokolwiek po polsku czyta miał ją iakoś gwałtem narzuconą. ale radby serdecznie pozbyć się mieszania się rządzenia się zbiorem książek nieautoryzowanym w porządek i nie skatalogowanym. udałem się do niego prosząc o wskazanie czasu, którąby mógłbym się starać o wymienione abonamenty. Odpowiedział

dział mi ze drogą rekommendacyi do P. Olenina od którego to jedynie zależy, trafiła potrzeba. Udałem się do Sewer. Połowcowa który nayczynniey wziął się do tey rzeczy. Podałem notę w której starałem się przełożyć ile moje usługi mogłyby być bibliotece użyteczne. Zgodził się na to Olenin, ale pod pozorem braku wakansow odmówił na ten raz: obiecał jednak późniey mię pomieścić. Ze 14. osób składa się usługa biblioteki. Kilka z nich zupełnie jest nieczynnych, trzy umarły a iż miejsca nie są obsadzone ponieważ Dyrektor rozumie że mniejsza liczba bez dziu dostatczna, ale chce lepiey opłacać urzędników. Dołączam jak przy mieszkaniu starsi po 1200. młodsi po 800. r. ass. — Mówił Olenin o nowey organizacyi i nowym mniejszym etacie, a wtenczas przyrzekł o mnie pamiętać. Tymczasem domyślam się że P. Tad. Buth. jest już oddawna na liście kandydatów, wiem dokładnie że Olenin w żaden sposób niemógłby go pominąć, przekonałem się więc że przyrzeczeni mi miejsca bibliotekarza ciężko polskich, było tylko pozorem. Porozumiałem się z Buth. który naychętniey chciał rezygnować miejsce swoje dla mnie, ale należało czekać nowego etatu, który Bóg wie kiedy mógłby się przyjść do skutku, a ja coraz więcey doznaję trudności w utrzymaniu się tu w Petersburgu. Przyszłoby więc czekać niewiadomo jak długo i czy Bóg wie, jakim sposobem. Kiedy o tem mówił Sęx. powiedział mi że P. hr. Zat. będąc tu w zeszłym roku przekładał Nayjaśn. Panu, że libl. mianowicie polska znajduje się w wielkim nieładzie, że Cesarz Jegomość raczył go upoważnić do przedsięwzięcia środków zaradzenia temu i do czuwania nad jego wzrostem i zachowaniem, że łatwo zaproponował jemu (Sęx.) miejsce bibliotekarza, że on go przyjąć nie mogąc, chce mnie proponować. Chętnie to przyjąłem, zaprosił do hrabiego, oddałem tey mój w ręce Pańskie — i mój zacny

dobrowczyńca ś. swoję troskliwość nabyć nowych praw do mo-
jey nieograniczoney wdzięczności. Wiedziałem więc że przyrzecz-
ne mi miejsce ś. O. i Bibl. podległe kazusom, bo owemu
mianowany ś. hrabiego bibliotekarz niepotrzebna uczynić nominacyą dyrektora — a dla tego starałem
starać się o mianowanie mnie z Krak. że potrzebnie moje
mnienie zalecone zostawiłoby mi mniey swobody w moich spra-
wach.

— Od hr. pótkownika po wileńskiey, niemiałem żadnéy prze-
zycyi chociaż przyrzekł X. Aloizemu że mnie gdzieś wezwie
do Kr. zapewne okoliczności niedozwoliły mu tego uczynić.
Proszę Pana o radę, czy mam napisać do hrabiego dziękuj-
ąc mu za przyrzeczenie i prosząc o przyśpieszenie skutku.
Jeżeli będzie przystane pismo do Ministra Hrabowskiego jestem
pewny że wszystko dobrze pójdzie, mam znajomych przy-
którzy mi pomogą. Zacny generał jest dziwnie uczynny i po-
siada względy Najjaśniejszego Pana — Generał adjutant Jenke-
dorf przemówi za mną — Nie spodziewam się naymniejszéy
przeszkody. Niewiem tylko jak to pismo będzie ułożone — czy
będę uważany za bibliotekarza tutejszego, czy za zalecz-
ego od Univ. Krak. czy będę dependował od Komissyi Wyzna-
i Ośw. w Król. to ostatnie przekładałbym nad wszystko, a
wtenczas skąd wypłacanoby pensja i t.d. Gdyby bowiem
kuratora ograniczało się tylko proponowaniem mnie na bib-
tekarza pod władzą P. Olenina, lękam się aby to niezkompro-
towało jego powagi, a wtenczas zapewne niemiłym okiem
trzymałby na mnie i mógłby mnie niegrzecznie traktować
cokolwiek będę radbym przyśpieszenia tey rzeczy, bo powtarzam
życie tu kosztuje drogo, a moje zasobki jak bardzo skromne —

Barzo żałuję że Biografii Grodeka niemogłem przed mainewyjazdem. Teraz muszę ją wstrzymać albo do powrotu do wilna albo do rozwiązania się rzeczy o bibliotekarstwo. Mógłbym natychmiast tu drukować. Ludwik Bernatowicz z wdzięcznością dla pamięci swojego powinowatego, chce łożyć na druk tej książki. Mógłbym niektóre rzeczy dodać inne odmienić lubym miał ręce mniej związane. Niemogąc jednak teraz nic innego uczynić posyłam Panu katalog rękopismów. Jak ułożony jak go pomyślałem wydrukować? Niewiem czy mój list zastanie Pana w Warszawie - spodziewam się jednak że Pan do St. Jana zabawisz w domu. Jeżeli prośba moja dotyczy Pana w tym razie o list rekomendacyjny do Biskupa Poznańskiego - chciałbym poznać tego prałata, a mianowicie pod względem wróżby jak zalecony od najzacniejszego z ludzi - polecam się pamięci i życzliwości Pana serdecznie -

Pierony przyjaciel Mickiewicz

Czarnowski żyje i mieszka tu ciągle - chociaż nie jest w służbie. Dochodzi zgubionych pieniędzy na Dworcu. Jest to najzapalczywszy Anglomaniak, ale ponieważ golić się może chodzić w zakładach, biegać na wyścigi i wygrywać walki kogutowe - uprzejmy barzo za mną Jobu pamięć Państwa

Przybyli niedawno Ordyński, Krusczyński, Ptaszyński. Alb. Piotrowski Sosnowski, Max. Piaseczki -

28. września 1861. o. Lekarski

Łaceny Stanisławy Panu. Tylko niewiadomość gdzie znajdowałeś się Pan rzeczywiście w ostatnich trzech miesiącach karata mi odmawiała sobie przyjemności pisania. Wdzięczen jestem niezmiernie, że mię Stanisławie uwiadomił o swoim powrocie do Warszawy, bowiem natychmiast z odpowiedzią). A naprzód co do polecenia o Lekowskim. On mi list Pański oddał, zapytałem go natychmiast o pomienionym w nim katalogu. Dowiadał się, że go pokazywał hrab. Walsch, hr. Kuszelew-Bezbarodko, hr. Serg. Stroganow i Senatorowi Szeremetiew amatorom malarstwa i posiadającym kosztowne galerje, lecz wszyscy oświadczyli iż na ostatnie niewidziane wydatki kupować niemogą, że gdyby ten zbiór obrazów tu znajdował się nieco czyso jaka kupiliby (Moxowskiemu ani Waśkowiczowi katalogu niekomunikował ponieważ, jak utrzymuje ani nieznajomego aby podobne kupno znów zrobić i prawdę mówi.

Protestuje się Bisurman uroczyście że bynajmniej
niezniewa się na Warszawę, ale że niezmiernie za-
trudniony, musiał przerwać na czas wszelkie listo
wanie? W jakiej rzeczy pracuje nieprzerwanie, ani
dnia ani nocy wolnej niema, ale nad czém że pra-
cuje? Oto aby zakonnikom szkoły na Białowieży
odebrał, co mu z początku szło bardzo twardo, na
razie to na pisaniu blisko Stanisławowego przełoże-
nia, ściągnęło niechęć ministra, oburzyło wszystkich,
utrzymuje jednak że wszystko pokonał, że Sperań-
ski przychylił się do jego zdania, i za wkrótce
zniżą rugowani ze szkół będą. Zaledwo to uskończył
zajął się napisaniem projektu nowego instytutu
pedagogicznego ponieważ teraz tylko 6. nauczy-
ciel w Uniwersytecie do stanu nauczycielskiego sposobi
się a będzie potrzeba mniemam większej liczby,
kiedy przyjdzie opatrywać nauczycielami szkoły.
Wydrukował leniwo bardzo z początku idący słownik
arabsko-franc., teraz obiecuje napisać recenzją Atlasu
etnograficznego Dr Balbi, gdzie zamierza sobie nie-
które przeważnie na Abel-Remusat, Klaprotha i Ade-
lunga tutejszego. Atlas Balbiego jest nędzna robota.

Co do mojej rzeczy względem biblioteki ta idzie bardzo opieszale i niemogło być inaczej, ponieważ to zależy od człowieka tak leniwego jak hr. pół rozumie Jak wiadomo Panu, jak Jobci niestosownie począł się nie chciał skomunikować ze mną przed wypuszczeniem pisma do hr. Grabowskiego – z tej przyczyny ponieważ nic gotowego nie zrobiono, Cesarz Jmć kazał porozumieć się w tej rzeczy z ministrem Szyszkowem człowiekiem zgrzybiałej ociężałości, ten w 3ch miesięcy dał nakoniec odpowiedź w której oświadcza: że ponieważ biblioteka publiczna zawiera ledwo 30 części w książkach polskich, a w rękopismach 301 sztuk, które nie są ważne ani dla historii ani dla literatury, zatem rozumie minister, że niepotrzeba osobnych bibliotekarzów, wszakże, jeżeli professorowi krakowskiemu / bo i w tem zdradził się Załuski że idzie wymienił jak przyszłych bibliotekarzów / chcą korzystać z tych nędznych przetworów, mogą przyjechać do Petersburga i w dni w które biblioteka otwarta jest dla publiczności, mogliby z innymi razem korzystać. Oczewista że odpowiedź taka pozorna, złamliwa utrzymać się nie może. Napisałem projekt nowego urządzenia biblioteki polskiej, stosowny do okoliczności miejscowych, napisałem ekspliksę dla Załuskiego i złożyłem ją W. hr. Grabowskiemu dla przesłania do Krakowa, ale ponieważ Załuski wyjechał gdzieś na Ukrainę, ponieważ niewiadomo gdzie bawi i kiedy powróci, trzeba czekać z czasu nieograniczonego. Mógłbym tu być użytym

robiono mi nawet zdaleka propozycye, ale ponieważ to i później niemogłoby chybić, ponieważ miejsce nieźbyt powabne bo ty maximum dochodu jest 1200 r. aff. niechcę związać się abym nieprzekodził nowej organizacyi jeżeliby do skutku przyszło miało. Spodziewam się że hr. Załuski powracając do Krakowa w Warszawie będzie, proszę mego łaskawego przyjaciela zobaczyć się z nim, przetoczyć żeby odstąpił projektu że już ieni professorami który uskutecznić się nieda, a który ty rzecz całą wzięła, aby chodził częściej, ufam temu co się przyjdzie i nieutrudził się ciągłą nadzieją dyrygowania do wolnej biblioteką o 200 mil od niego odległą.

Co do Bronikowskiego, nieżądz abym tym wielką przysługę literaturze uczynił, zrobiłem to dla zysku. Zawadzki dał mi 200. exemplarzy które tu przedaję ex pro 65 r. aff. będę mógł otrzymać się. Nieboszczkiem abym wiedziano że to tłumaczyłem, chociaż tajemnica nieuda się. wytłumaczyć i inne romanse jego. Zaczęłem już więzienie francuskie, później wyjdą: Zawieprzyce, Zamek Myszy nad Dojtem, Kazimierz W., ale to uważam jak spekulacyą. Może nawet niepotrafię uniknąć wad poprzednich.

P. Butharyn proponował mi abym u niego mieszkał, przyjąłem tę ofiarę jako bardzo dogodną dla siebie, dotąd mieszkałem z Zetwitrem który wyjeżdża do Wilna, nadal mieszkał z nim byłoby niedogodnie, bo mając wiele interessów, przyjmują u siebie wiele osób nie mógł mi dać miejsca swobodnego do pracy. u Buthy mogę mieć osobny pokój.

Mamy tu wielu młodych polaków, ofiarowanych i zacnych, z którymi miło czas w towarzyskiem pożyciu spędzić. Niestety

rzy pracują: mianowicie Sobański Gotard nad tłumaczeniem
historii Wagi na język angielski – Ignacy Zenowicz przekła
da Greira gramatykę ross. mniejszą na polski język.
Rogalski pisze gramatykę na wzór listów o Mitologii
Demoutier. &c. Jestto Leopold Sołnowski, Jurij w Sena-
cie, niedobrze mu idzie, Ignacy Piotrowski w komitecie
gł. cenzury, jemu lepiej idzie – Bobiński winc. jest tłu-
maczem w Senacie temu barzo dobrze ale prawnikuje na
zdrowiu, Jasiukowicz jest inspektorem szkoły aptekarskiej
barzo pomyślnie – Piotrowski Albin zdawał tu examin
na stopień, przyznano mu stopień studenta. Mickiewicz
Aleksander był w Moskwie u brata i powrócił już
do Wilna, nieznalazł nic dogodnego dla siebie – Korpus
inżynierów wodnej komunikacyi zapełnia się Wilnianami,
w ogólności do 10 tysięcy polaków tu mieszka po większej
części pieniaczów, źle prowadzących się, lub rozpustników
którzy tu cześć, majątek i zdrowie niszczą – Wprawdzie po-
wiadają wszyscy że teraz poprawniej się znacznie, może
dla niedostatku pieniędzy. Między panami Sewerym Sołtyk
obok dziwać niezapiera się swoich, czynnie pomaga, Jeł-
manowa Ożarowska ma tu wielką konfederacyą i rada
wspierać w interessach. Xżna Jabłonowska Morskowska
z domu u której bywam, osoba ograniczonych umysłu
i niespokojnego charakteru ktuci spokojowi sąsiadów
processami – P. Filip wyjechał na wieś z wydziału char

kowskiego, poznałem go schorałego ze prawoli – niema tu dobrej reputacyi, rzadko gdzie dobrze widziany; nieprędko powróci niewiem prawie kiedy polecenie będę mógł uskutecznić. Polecam się łaskawej pamięci, prawdziwy przyjaciel

Malinowski

Pisałem do Drezna do Alex. Chronikowskiego prosząc go aby mię uwiadomić zechciał o Twoim zawodzie literackim, lecz ponieważ dotąd niemam od niego odpowiedzi proszę Pana zechciej mię uwiadomić, co albo sam wiesz o nim, albo u innych będziesz mógł dowiedzieć się.... Nietłumaczyłem sam pieśni, które autor utrzymuje że naśladował ze pieśniów gminnych, czy niemożna w Polsce mazowsza tych gminnych przejrzeć byłbym niemożebnie obowiązanym, im prędzej, tym lepiej byłoby gdybym uskutecznienie prośby otrzymał.

Najpokorniej przypuszczam mego łaskawego Pana, że na ręce Jego posyłam przysłaczony tu list z usilną prośbą, abyś go raczył pod tuż adresu przesłać. Odpowiedź, ośmieliłem się polecić aby mi tu Jama, drogą przesłana została. Spodziewam się że, pismo moje z przeszłej środy pisane, doszło do Pana. Czekam na nie łaskawej odpowiedzi. Nic w położeniu mojém ani w projekcie zostania tu nieodmieniło się. Jeżeliby nic z placu bibliotekarza niebyło, myślę na wiosnę udać się do Warszawy i tam ofiarować, bo Wilno tak mi obrzydło że byłoby dla mnie prawdziwą męczarnią gdybym tam musiał mieszkać.

Jeżeli to niezrobi Panu jakiej niedogodności przeszłabym barzo abyś zechciał przysłać mi list zaletny do Xdza biskupa Siemieńskiego, chciałbym poznać tego prałata.

Raczy Pan darować że tak krótko piszę bo mało mam czasu. Donoszą że Smokowski i Wańkowicz otrzymali medalle złote drugiego stopnia?

Polecam się życzliwej pamięci
sługa i przyjaciel
Mikołaj

5 października
17 1861.
Petersb.

2 Kancelaryi Sekretariatu Stanu Królestwa Polskiego
listy mnie wierni przysyłają.

dnia 26. grudnia 1877. r. [illegible]

Łaskawy i łaskawy Panie. Nieznam przez kogo był pisany ostatni list Pański do mnie; ale to niezmiernie mię zadziwiło gdym go prawie we dwa miesiące od daty posłania otrzymał. Raz Pan odtąd (p. kancellarja Polska) wprost do mnie adressować a najmniejszej zwłoki nie doznamy. Żądane blachy posyłam, lękam się czy niemym niemowlnie jakiego zawodu ale ponieważ) wiem: że Pan masz często potrzebę ryfowania, spodziewam się że i te nieuczynią mi przykrości.

Nieskończenie wdzięczny jestem - za udzielenie mi wiadomości nauczonych z Warszawy. Cieszę się tylu przedsięwzięciami prawdziwie pożytecznemi. Nieznam tylko czy zamiar hr. Zaryńskiego druxowania Autora Tomickiego po polsku jest dobrze rozważony. Kto będzie tłumaczył? może z mniej poprawnych rękopisów, jaka wtenczas autentyczność; a druxować z textem obok, kosztu wprawdzie wielki, ale pożytku też niemały. Zbijanie też wielu liter na jeden lub opuszczanie całkowite wymaga wielkiej ostrożności. Znajdują się wprawdzie podobne nietylko do treści ale nawet w wyrazach, wprawie zachodzą między niemi istotne różnice, ani Stanisław Garczyński który tyle miał do czynienia, nietrwonił by na próżno czasu w przepisywaniu po kilkaxroć jednej i tej

rzeczy gdyby ta istotnie była sprawa była. Z rejestru nieuri-
czy wszystko posiada hrabia. Tu są dwa exemplarze
tych aktów jeden zupełny drugi defektowy, w którym
w defektowym znajduje się wiele dokumentów któ-
rych w pierwszym niema. Prócz tego osobne tomy
listów pisanych do Przyma-xa podkanclerstwa Tomickich
listów i relacyi posełskich Gdańska, oraz aktów publi-
nych jakie wychowały za sekretarstwa Hozjusza i t.p.
niema — Ja kiedy tu zostanę chętnie przejmę się,
mocy do tego przedsięwzięcia, porównawszy to co w swo-
jej kopii hrabia-wydawca mieć będzie z tym co tu
się chroni, ale do tego potrzeba mieć rejestr aktów
posiadanych p hrabiego.

Co do tych bibliotek prozaików polskich, nie
pożądańszego nie widzę, ale niechże starają się dobry
wybór zachować, niech nie drukują w całości, niech
źródeł przedsięwezmą aby wydawać dzieła zupełne.
Słyszałem że Dmochowski Gornickiego Dworzanina
ma wydać, dobrze czyni, ale mile będzie z tym
pracy, jeżeli bardzo pilnie obchodzić się około tego wy-
dania nie będzie narazi się na przykre krytyki. Mam
ja tu wydanie ostatnie warszawskie p jakiegoś pilnego

czytelnika pogłębowane. W niém tyle jest znakomo zapy
łania, że w jamej rzeczy potrzeba bardzo biegłym być
w rzeczach i języku polskim aby wszystko należycie
objaśnić. Z resztą chociaż, niechciałbym aby Dworzanin
tak był wydany, jak Frieseʒ umieścił w Journal litte-
raire pisał recenzją Dzieiow Gornickiego, w której po
wypisaniu jakiegokolwiek nazwiska wspaniałego ad-
jaʒ zaraz w nocie dawał biografią mniey lub wię-
cey dokładną tey osoby — ale przecież potrzeba cos o
Roxnowscach powiedzieć. Polem niedz Smochowski na
zapomni rzadkiego i (mało nieznanego dzieła tegoż autora
Zacmon o cnotach stanu ju polsku pisanego przed-
kował, tym ji publiczności czytającej prawdziwi ję-
ʒyki, nawet wady i niedostatki swojej roboty wyjaśn
pokryje. Gdyby jaka droga mógł wyjednać wiadomo-
ści sobie not. od Prof. Borowskiego z Wilna i innych
ich należycie użyć zrobiłby rzecz godną.

Piszesz mi mój łaskawy i drogi Panie, że Księgarz
Adam drukarnią otwiera. Zapewne od czasu do czasu
będą z niej wychodziły dobre książki, ale jeżeli
zechce wykonać zamiar drukowania wypisanych
z Mss. niezawsze niezmiernie kto te wypisy czytać
będzie jakim porządkiem i w jakim celu. Trzeba
zapewne za wzór Notices et Extraits des Mss. de
la Bibliothèque du Roi. Ale i tego za arcydzieło nie

żaś nie mogąc i jestem przekonany, a mógłbym na-
wet dowodami poprzeć, że nie jest to nasz wielkiej
pożytku. Proszę Pana raczy mię uwiadomić kto a
Księcia Adama wydziałem naukowym kieruje? Czy
także Dobrowolski? Do ważnej rzeczy pocha Karol
miał się za mędrszego od świętego Gyladesa w nau-
kach historycznych. Jak te Sutany zmalały! i jak
ci Krzemieńczanie wszystko tam poppsuli. Sami mało
umiejąc zamykają przystęp dla uczeńszych i lepszych,
a gdyby kto sam powarzył się zbliżyć do ich, kłaść
zawsze nań kaptur potrafią.

Odpowiedziawszy na nowiny tarkawego mego Pana
pospieszam z udzieleniem moich, może mu już
kto uprzedził, bo nie ma jedno z najświeższych. Na
przód musiał już acon Ulug. pisać że jest kreo-
wany historjografem Uniwersytetu Wil. udawał się
do mnu o pomoc we wyszukaniu źródeł nie mogąc to
tém chętniej że znajduje się tu wielki foliant do
którego wklejał Załuski wszystko co do Akademii Wi-
leńskiej należało się— Pokém z Wilna musisz Pan wie-
dzieć że P. Ludwik Sobolewski podał prośbę w któ-
rej żąda uwolnienia od wszystkich a wszystkich ob-
wiązków, że chce wyjechać na wieś i tam wy-

kojności dalsze życie przepędzać. Dalej że Adjunkt Mickiewicz odmówiwszy się z siostrą rektorową, skarciwszy ją za płochość z Platonem Kukolnikiem tak na siebie zaraził, że ta wyniosła się precz od niego a Rektor osądził że mąż z 800. r. pensyi 500. złoni płacić corocznie obowiązany. Tyle tylko z Wilna nowin mię zaleciało.

Ja w Petersburgu mamy warmiejsze. Od 3. przeszłu tygodni przybyli tu Mickiewicz i Malewski z Moskwy w orszaku księcia Generał-Gubernatora moskiewskiego. Malewski może tu w Petersburgu zostanie Mickiewicz kilka dnia nas opuści i narad do Moskwy wróci. Po tylu latach niewidzenia się, po tylu zobopólnie doznanych cierpieniach z braterskim uczuciem rozrzewnienia uścisnęliśmy się nawzajem. Malewski do pewnego stopnia zyskał, nabył teraz większej śmiałości w postępowaniu, mniej ma uporu w zdaniach, zgoła wybujałość młodszego wieku znikła a natomiast, obok całej żywości czucia, dojrzałość w mowach i czynach piękni się przebija. Mickiewicz zewnętrznie cokolwiek się odmienił, zapuścił bakenbardy to go poważniejszym czyni. Cera zdrowsza, nieco zmężniał, odmienił się ale na swoje korzyść. W t.

towarzystwie nigdy jest jak dawniej excentryczny i awsze-
bardzo swobodny i ujmujący. Tych nawet którzy mię
mają prawa być ze strony jego z upuszczeniem praktyko-
wani bardzo uprzejmie przyjmuje. Talent jego dojrzał,
rozmowa zasilona i tym co widział i co czytał, nosi
nadto piętno jego bogatej imaginacyi. Lubi teraz mó-
wić dużo, jego głos czysto tylko słyszeć w zgromadze-
niu i każdy inwaplinie się ciszy aby jego słuchać.
Prawdziwie napełnia mię uczuciem dumy że tylem kocha-
ny Mickiewicz i że jestem jego przyjacielem. Przybycie
jego do Peterśburga sprawiło niesłychaną sensacyą. Rosy-
anie, Polacy prześcigają się w okazywaniu mu poszano-
wania. Prowadzimy życie prawdziwie karnawałowe, jed-
nie obiady aż za północ przeciągające się bywa ciąg-
ne drugie a i bal zaproszeń wszystkich przyjąć
niemoże. Pozostaje mu tylko trudność wyboru; szczę-
śliwym trafem tak zdarzyło się że Heydatel i Sobolew-
ski przyjechali także w tym czasie dla zdania exa-
minów na porucznikow, otrzymali już tę rangę, zała-
twia jestem do trzech Króli. — Mickiewicz talent
improwizacyi doprowadził do zadziwiającego stopnia
doskonałości. Kiedy się czuje w nerwie dość jest zaczą-
ć na fortepianie znajomą jakąś piosnkę natychmiast im-
prowizuje i to z taką egzaltowanością tak nagle że
zdaje się iż duch jakiś go drzący aby w prędkiej pory

się uczuć serca. Jużem go kilkanaście razy stylizat, pisali nieźmiernie trudno, bo żadne pióro niepościgni szybkości poety; przytém, nie pozwala on aby pisać, bo mówi że to w nim zapał nijury kiedy piszącego widzi. Przynajmniej w wierzór pilnie spisywałem treść kaźdej jego improwizacyi, niech te nieczytelne wyjdą przedniejszy malowidet przynajmniej w trwałej pamięci zostaną. Jeżeli Pan kiedyś ciekawy chętnie bym kilka pięknieyszych przysłał. Mickiewicz przyjechał tu jusz dla towarzystwa Franciszka, już dla ostatniego postarania się o pozwolenie wydawania pisma periodycznego pod tytułem Zrys. w Moskwie w języku polskim. Ma to być pismo poświęcone literaturze, filozofii poezyi. Z wielkim żalem nasz pan minister odpowiedział, żadnej nawet przyczyny nie dał. Przywiózł także z sobą bardzo rękopism swojego nowego poematu Wallenrod. Czytałem go zupełnie wiele razy, ale im częściej czytuję przy tym coraz obfitsze piękności widzę. Nic jestrzejszego podobnego w poezyi polskiej niema. Mnie zdawało się uwtaczającej sławie Adama będą musieli umieścić albo ich niestosowne wyrazki ze wstydem odrzucone zostaną. Poemat ten ma przeszło 2000 wierszy autor tu próbę uczynił wprowadzając w narracyą heksametr, nie wiem jak ta zdoła mi przyjmie, mnie oswojonemu z miarą dawnych mile do niego

ale tendencya poematu jest górna i zacna. W każdym narodzie i wieku podobać się będzie. Tu dla nadchodzących świąt i nieprzebranego druku nie mogę dłużej czekać, za powrotem więc do Moskwy, zapewne w końcu przyszłego miesiąca z pod prassy wyjęte przyszlę go Panu natychmiast. W Moskwie P. Aug. Semen sprowadził druki didotowskie i mając wtenczas giessernią odlał na nie wzór typy polskie dla siebie, zachęcał go i ten niedaleko był od tego aby zrobił swoim nakładem une édition complette pism polskich, t. j. aby zbiór Pohomolcowskie we dwóch tomach in 8vo majori we dwie kolumny wydał i tanio przedawał. Czemu tego kto u nas nie zrobi? Chcemy od razu coś doskonałego wydać i dla tego ciągle zwlekamy aż dopóki pora nie minie?

Co do mnie, moje położenie jest dziwne. Gdybym był do Zatuszkiego nie udawał się, byłbym dobrym bibliotekarzem i spokojnie mógłbym pracować. Tymczasem hr. Potocki nie chce pójść sobie nieodpłatnie, a ja go powiedzieć nawet nie umiem. Zapewniłem w liście do Pana pisanym, że uczynię podług mojego życzenia, wyprawię [illegible] noty do generała [illegible] w której [illegible] profesorom [illegible]

na bibliotekarzów, a w liście prywatnym do generała mówi że chciałby mnie użyć ale mówić co powieść to mię bardzo zraziło, napisałem odtąd do niego, że jestem jeszcze do zrobienia ale potrzebaby jej powrócić. Hrabia Pan Hrabia cokolwiek podniósł i rozbudził z apatyi, niejestto rzecz małej wagi, niech sam o tem pomni.

Znajduje się tu od roku Albin Piotrowski bez żadnego zatrudnienia, on wciągnął mię do projektu wydawania pisma perjodycznego tu w Petersburgu na rok 1838 co tydzień 3 arkusze druku. Jak mam dostarczyć na część literacką po arkuszu druku na tydzień, on inne dwie części na siebie przyjmuje. Widziałem jeszcze powodzi ministra, ale może pozwoli natenczas przyszły Panu prospekt i będę prosił o łaskawą pomoc.

Co do mojego Brodzińskiego, tego drukuję a chociaż widziałem podstępy podemną zrobił Glücksberg wiadomo tej entrepryzy. Widziałem o tem niemiło w tej samej gazecie, bijąc i moje ostrzeżenie w której on swój prospekt drukował. Usprawiedliwia się on ze swoją życzliwością dla literatury polskiej i jakimś pośrednictwem jej dowodzi, swoimi spekulacyami niegodziwemi wydzierając literatom pracującym ich zysk uczciwy. Napiszę o tem na swojem miejscu. Jestto w ogóle widok niegodziwości któ-

żaden Księgarz uczciwy dopuszczać się nie powinien. Przedrukowaniem jest rzeczą, jeszcze zbrodnią, a ile na Mickiewicza sonetach dopuszczono się we Lwowie, może też i z Walenrodem zrobią. Mich Pan będzie tak łaskaw nauczy mnie jakimby sposobem można po Warszawę za 100. ex. do Lwowa posłać do kogo oddać się, czy do Księgarza czy do kogo prywatnego, jeżeli Pan ma kogo ze swoich. Zawczasu, bytoby najlepiej.

Ale już koniec, bo i sam zmordowałem się pisząc i pana czytaniem łykanie się utrudzać. Proszę przyjąć zapewnienie mojej najszczerszej przyjaźni i niewygasłej wdzięczności.

Mikołaj Malinowski

Łaskawy i łaskawy Panie. Naprzód odpiszę, teraz zaś asseruję uprzejme pismo Pańskie. Cieszę się bardzo, że nakoniec po wiecznem oczekiwaniu przeświadczyłem się, iż na kwestyi nic liczyć niemożna. Niech sobie robi co za lepsze poczyta, ja tyle wiem tylko że najprzeobmyślniej porzecz przerpat i że kto wie czy ona powróci.

Wziąłem niezmiernie do serca projekt przedsiębrania kronikarzów. Tu w stolicy uskutecznić to można, lecz niema podobno na kraiu księgarza coby na to nakład toczył. Wypadnie uciec się do zwyczaynego środka przenumeraty. Między stałymi lub czasowymi mieszkańcami Petersburga do 100 biletów rozdadzy można. Podobnie w Moskwie i więcej, Wołyń tyżeż, najmniej Litwa. Wilex możnaby na Warszawę, Lwów i Krakow liczyć. Zechciey Pan łaskawie mnie uwiadomić co o tym rozumiesz. Niepotrzebowałbym pieniędzy z góry przepłatnym na subskrypcyi, ale idzie o to aby natychmiast po wyyściu 1go tomu można awans uzyskać i fundusz na kontynuacyi antrepryzy. Rzecz oczywista że niemożna kronikarzów tak goto wypuścić, ktoby podjął się cokolwiek ich uczciwie wydanie wyprawić. Przedmowy, indexy a nawet portrety etc. Raz Pan obszernych udzielić mi uwag, na których zasadzając się można prosić o pozwolenie prze-

drukowania, a mianowicie wydemonstrował że ostre wyrażenia bez niesprzyzwoitości mogą być zachowane, to się rozumie o końcu Gwagnina gdzie mowa o krotofilach &c.

Ja tylko co mówiąc iak otrzymam pozwolenie wydawania tygodnika tu w Petersburgu. Przedmiotem iego jest polityka wewnętrzna i zagraniczna nie trybem gazetowym ale razem historycznym po- rządkiem krajów, rzeczy handlowe, i o stanie prze- mysłu na całej przestrzeni kraiu polskiego. Głów- na zaś rzecz litteratura polska i rossyjska. Ro- zumie się że z tych ostatnich działu wyższego in- teressu, prace historyczne a nadewszystko księgi w których rzeczy nasze były traktowane. Wicki- wicz i Malewski, Jezierski i Kowalewski czyn- nie mnie wspierać przyrzekli. Spodziewam się że Pan coś mi względami swojemi zaszczycać, wia- domość o pracach historycznych Jana Potockiego dla mnie przemarnuje. Będzie to coś nakształt gazety literackiej. Uderzył mi Pan uwagą nad podobnem przedsięwzięciem, skoro Minister pozwo- li natychmiast wydrukuję prospekt po kraiu wszystko i od lipca pierwszy wydawać pocznę. Jeżeli strata będzie, to przynajmniej niewielka,

bo na pół roku ograniczona tymczasowa nadzieja

Zmiłuy się Pan, weź w księgarni na swój rachunek:

1) Natęczowi i Grzymałowicy.
2) Ruszczyc
3) Władysław Łoziński
4) Szopowicza o głoskach &c.

a nadewszystko raz mi Pan przyślesz swoją historyą prawodawstwa przed Jagiellonami i jeśli i jéjsze co myślisz Panie — książki te przeczytawszy natychmiast prześlę i pieniądze nayakuratniey i nayuczciwiey odeszlę —

Mówiony Wallenrod iuż prasy opuścił / nadzieiam się / że Walenski klucz do zasłat i polecenie moie odemnie otrzymał, aby natychmiast exemplarz Panu posłał zapewne ie uprzeimie —

Ja teraz kończę tłumaczenie gramatyki rossyyskiey Grecza która ku drukowaniu się będzie — Zabrałem się do z zamiłowaniem prac ważniyszych dla zarobienia pieniędzy. Grecz płaci mię za to 1500 rub. będę mógł za to nad myślowieyszemi rzeczami swobodnie pracować —

Zamów Pan z księgarzami Warszawskiemi czy niechciałby mi przysłać dzieł o sobie wydanych

czyn po kilka razy po 16. ex. iżbym ci przida
tu tatwo mógł i pieniądze na przeciąg Bek-
mieszczy rzetelnie adjutat.

Przepraszam za ten list nieporządny, napisze do
Pana obszerniey i dokładniey o wielu rzeczach. Teraz
polecam się przyiaźni pamięci a nadewszystko
a niezmiernie przystanie prostonych obiazek
upraszam.

Sękowski który oxrogny list przecin Hammera
Les Origines de la Russie po francuzku napisał xięcznie
Panu exemplarz przyszle. Ja do przytki do Pana
towicza mówił, że nie d. Serowszczinu dla
przestania do Charkowa dadut. Chory iest
teraz nasz Bisurman, ale nieprzestanie pra
cować. Kaz Pan przyiąć zapewnienie uszanowania

Mickiewicz Malewska

Jacek d. Zelwitr iest jeszcze w Warszawie
prosze go pozdrowić ode mnie ———

22 lutego 1828. Petersburg.

7/19. marca 1828. St Petersburg.

24

W ostatnią sobotę list Sanki otrzymałem, spiesze natychmiast z odpowiedzią. W samej rzeczy nienależało mi oczekać dopóki niebędę proszony o uzupełnienie obszerniejszego opisania improwizacyi Adamowych, lecz niewiem sam dla czego to uczynił. Opieszałość w pisaniu niemoże być przyczyną tego, ponieważ nieznam chwil przyjemniejszych nad te, które poświęcam rozmowie z moim zacnym i łaskawym przyjacielem. Chcę dzisiaj wynagrodzić to opuszczenie, ale ostrzegam zawczasu że wierszy samych przystać niemogę. Mickiewicz improwizował tu otoczony za zwyczaj tłumem słuchaczów, niebyło nikogo ktoby chciał pozbawić się przyjemności patrzenia na mówiącego poetę, a jeżeli w godzinach uroczystszych jak np. w tan czas, kiedy improwizował tragicdją znaleźli się tacy którzy pisać chcieli, niezdołali uczynić tego dosyć ostrożnie, postrzegł się Adam i wyraźnie oświadczył że przelot pióra nieruszy w nim uczucie poetyckie. Nieznalazłem więc innego sposobu tylko powracającego do domu zapisywać to com sobie ogólnego mógł przypomnić, ale powracałem najczęściej z biesiad o godzinie 2giej lub 3ciej po północy, mało sobrius, znużony, senny, niewiem czy co godnego czytania w moim dzienniku zanotowałem, postaram się jednakże uczynić zadość rozkazowi pańskiemu, ile że mnie będzie.

Pierwszy raz tu stykałem improwizującego Adama 16. grudnia, uległ poeta prośbom wszystkich obecnych, ale niestyczą-

ne w uskutecznieniu znalazły jej przeszkody. Szymanowski improwizował zawsze przy fortepianie, tymczasem instrumentu niebyło, wprowadzać zdało się za późno, wynalezionu gdyś czasu i przy jego odgłosie śpiewał Adam kilkanaście zwrotek wesołych, wartujących z dźwięku obecnego i przeszłego kiedy śród dziewic, śród towarzyszów mówić przychodziło wtenczas (i kiedy rymu brakło podsuwał go któryś z obecnych, z oswojonych z pieśnią poety z rozumiejących jego język i t.d. teraz i śpiewać trudno, pierwszy raz niektórych widzi, trzeba się znaleść romantyków którzy bez słów, bez miłosierdzia walają na nie <u>crucifige</u>. Woli więc być poetą na zawołanie; chce śpiewać na urząd, bo lacy lepiej od kandelabrów muchy drażą – Profit więc aby mu podana była treść pieśni i Józef Oleszkiewicz malarz człowiek zacny ale na nieszczęście mistycyzmem zarażony podał psalmodyę stworzenia. Do tylu przykładów wielkich i małych poetów którzy lub zaczynali lub kończyli swój zawód na śpiewaniu chwały stwórcy, nie spodziewałem się nic nowego usłyszeć ale jak przyjemnie zostałem przerażony kiedy poeta wystawił Boga w zamieszaniu i zamęcie wśród rzeczy, rozdzierających chaos i w jednej ręce światło w drugiej obejmującego ciemności. Niemogę się odzwyczaić że tych kilkunastu wierszy nie słuchałem i że ich nikt nie spamiętał. Mogłyby wytrzymać porównanie a może wzięłyby górę nad wspaniałym obrazem Boga który na wiatrach nieograniczonej przestrzeń przelatuje, którego gromy i błyskawice się pstrzą, a który Kochanowski tak godnie wytłumaczył.

Przytomny Butharyn prosił o pochwałę tegoż nasyczę. Wyprawa hiszpańska dziwnie wystawiona w kilkudziesięciu zwrotkach, była. Nakoniec pieśń do gospodarzy za gościnne przyjęcie skończyła improwizacja dzisiejsza — 22. Byliśmy u zacnego młodzieńca dostarczyciela Różyńskiego, gdzie Orłowski swoim sposobem improwizował, we wymianie oka prawdziwe i nadziej piękności dzieła sztuki za pomocą kredy tworząc, Olesiewicz nawracał, a Adam iż obudwóch pochwały śpiewał. Miejsce gdzie o sztukach jak o siostrach jednej matki, o ich wzajemnej miłości i stadnim rodzinnym związku, o iż wielkiem przeznaczeniu mówił dziwnej piękności, tę improwizacją zanotował Różyński ale hrabina Chodkiewiczowa zawiozła z sobą i tak nie sprodzi wanu że nieznano czasu skopjował — Wielka improwizacja Adama miała miejsce 24. w dzień ciż imienin. Niepamiętam jak jaw opisałem Zelwietrowi łzkam bę prawdą rzeczy znane. Pokrótce więc jak opiszę. Xię Leon Sapieha prosił Adama aby cokolwiek powiedział. Franciszek usiadł do fortepjanu i począł przygrywać znaną sercom naszym nótę: Natychmiast Adam rozpoczął pyszną pochwałę ziemi — Jej dawną sławę nabytą przewagami orężа, jej rycie przesądne, poetyczne, ale wysoki, jej złączeniu się z narodem szlachetnym i świetnym, postępy rolnictwa, złagodzeniu obyczajów, nabyciu swobód, większa sława i znajomość przed światem, wszystko to w obrazach okazałych prawdziwie poetycznie rozwinął w najpiękniejszym lirycznym śpiewie Adam, ale przesadzony do czasu

Zygmunta III., dopiero uxarat ji w najświetniejszym blasku swego n
zrównanego talentu, w nagłym rzucie wymieniwszy ten zaźr
wiający jszereg wielkich mężów który to pamiętne panowan
ozdobili, wystawił króla powracającego z długich bojów w k
rydz orsz polski nową oxnyt ji sławą, chcącego wytchnąć
w pokoju, ale w przódy jak zachętę do dzieł chwalebnych
chcącego udzielić wieniec zasługi najwyższej pierwszemu obyw
telowi — w poważnym orszaku Panow Rady, wodzów, woj
ników, ziemian, na xtołym tronie miał ważyć kró
prawa do pierwszej nagrody. Wielu przychodziło, ale Ja
nat nakoniec Lew Sapieha ze statutem w ręku, i pyszn
pochwałę praw dobrych w każdej Rzplitej opowiedział —
Rozległy ji oklaski obecnych, przeciwnicy nawet Lwowa
pierwszeństwa ustąpili, Sapieha kanclerstwo i buławę otrz
mał, i poeta śpiew swój zakończył przemową pochw
tą statutu, którego dobrodziejstw po upadku Monarchii
doznajemy, którego świętość ci co wszystko zburzyli dale
szanują. i.d. Po krótkiej przerwie, oświadczył Adam że m
by improwizował tragedją. Wezwano mnie do podania p
miotu z dziejów krajowych. Podałem Zborowskiego Sa
muela. W kilkanaście minut wychodzi poeta i już
przygotowany, wierszem sobie nieznanym Brzyskowe
deklamował scenę wielkiego effektu, między Sługą Zbo
rowskiego Wacławem z Rogoźna, a dozorcą więzienia
Przedziwna sprzeczność dwóch charakterów, wyłączny in
obudwóm sposób wydania jednej i tejże rzeczy, nierówna
nej piękności. Wacław który życie swoje poświęcił domowi
Zborowskich, który Samuela jak niemowlę na ręku piastu

nal, niewidzi w nim przestępcy, ale potrzebę swoich dobrodziejów, łzy ich żonie matce maiącej dom znacznemu wydawać, rozumie że i własna jego cześć ucierpi, że i na jego siwą głowę część hańby i wstydu spadnie. Przeniewierca dozorca więzienia od lat 30. oswojony z widokiem cierpień, starą długością, spełnianego obowiązku pozbawiony ludzkiego uczucia, więźniów swoich uważa za rzeczy dane mu do schowania i kiedy na rozkaz swojego rządcy wydać ich ma na rozstrzelanie lub wypuszcza na wolność, nieodznacza ani wzruszenia smutku ani rozkoszy wesela. Długi jestto ten pierwszy dialog, ale tak nowy tak przywiązujący trafnością postrzeżeń, poznaniem serca, wcześnością zapytań i odpowiedzi, żartami nawet niewinnemi dozorcy i prostą, przenikającą czułością Wacława że niepostrzeżonemi jak kilkaset wierszy Poeta powiedział. Przekupiony dozorca wpuścił Wacława do więzienia, a rozmowa jego z Samuelem jest prawdziwym tego umysłu talentu poety. Wypisuję to po tacinie com w dzienniku moim w tym języku pisanym o tej scenie powiedział. Jam vero scena inter Venceslaum qui herum ad fugam sollicitat et ipsum Samuel, summam admirationem altasque conclamationes exsultantium auditorum moverat. Nam et ingenium hominis, audax, subdolum infractum ita ad fidem historiarum vere et vivide conformatum nobis ostendit, et sermo eius ita moribus aptus accommodatusque, ut omnes ipsum Zborovium loquentem audire

et coram videre nobis videremur. Quid cum de potestate regis, de potentia et auctoritate Zamoscii, ad multitudinis mentem et opinionem differere incipit, iam ipsum Zborowium non in carcere, sed in fronte turbulentae nobilitatis, in Equitum Polonorum corona declamantem credideris. Divinum plane poetae nostri ingenium, ineffabilis abundantia, hic cum Horatio dicere prestat

Multa Dircaeum levat aura cycnum
Tendit Antoni, quotiens in altos
Nubium tractus &
Fervet immensusque ruit profundo
Pindarus ore.

Po krótkiej przerwie znowu poeta kończył rzecz swoją, deklamując scenę między Gryzeldą, Zamojskim i Zborowskim. Przypuszcza poeta że Zborowski często przebywając na dworze Stefana Batorego w Białej, w młodzieńczym swoim zakochał się w Symonicy krążącej, że wszelkich starań dokładał aby wzajemnością przyjętą wyświadczonych Batoremu rezwolenia jego otrzymał. Gryzelda niewinna, spokojna, czule przywiązana ale lękliwa, kochając nawet z trwogą spoglądała na burzliwy umysł Samuela. Jego długa nieobecność w Białej, dojrzałszy wiek zięcia, rozkaz ojca, wola stryja i na koniec niebezpieczne porwania Samuela, awanturnicze zamachy na kraj z kozakami, wtórzyły pogłoski, doniesienia o życiu niepraw[illegible]m i zbrodniczém, zatarły w sercu Gryzeldy pamiątkę dawnej życzliwości i tkliwo

skłoniły ją do oddania ręki, mądremu w radzie, walecznemu w boju, przyjacielowi króla, kochankowi narodu Zamojskiemu, który czułością, i postępowaniem szlachetnem najmuteczniej potrafił przytłumić w umyśle Gryzeldy słabo tlejącą iskierkę pierwszej miłości. Dowiedziała ona najwyższego szczęścia, jakiego niewiasta pragnąć może), była małżonką wielkiego człowieka. Ale skoro dowiedziała się że Samuel w zapasach języka, bez względu na to co się stanie), wchodzi tajemnie do jego więzienia i czuła matrona chce go skłonić aby uniknął wieczną, hańbnej śmierci. Rozmowa ta jest godna największej uwagi pod względem poezyi. Mianowicie, nic o obrazach o porównaniach i t. d. bo Adam wiarej myśli niemoże), u niego wszystko przybiera formę symbolową. Talent jego nie jest talentem pamięci, nie sądzę to jak u innych nawet wyższych poetów reminiscencje, tego co kiedyś słyszeli lub czytali. Przynajmniej, język jego interlokutorów jest językiem czasu, miejsca, w którym żyli, wzięć wyobrażeń które ich zajmowały, słowem jest to wierne powtórzenie tego co w danych okolicznościach mówiłby musieli, przypuszczając tylko podniesiony stan ich duszy, bo jakże poeta ma ubiegać się za malowidłami prostemi zdarzeń powszednich życia? Kiedy Samuel wymawia Gryzeldzie że jest szczęśliwą, że odwiązała-

się serce swoje otworzyć uczuciom łagodniejszym; że nie
pała nienawiścią ku temu, który zniweczył całą budowę szczęścia jej pierwszego kochanka, kiedy jej wy-
rzuca że ciężyć się odważa okrzykami radośnemi
ludu witającego żonę swego bohatera; kiedy maluje
ten przedziwny, wspaniały, porywający za serce obraz
wjazdu Gryzeldy do Krakowa po ciężkim nowém
dobrodziejstwie które korona z rąk ulubionego ły-
na swojego bierze; zdawało się nam wszystkim zes-
my obcemi temu świętu tej uroczystości radosnej,
że wołania wdzięcznego ludu obijają się o nasze
uszy. Nic piękniejszego, nic prawdziwszego pomyśleć
sobie niemożna. A Gryzelda jednem słowem wy-
prowadza Zborowskiego z błędu i omamienia. Nie
chce wyrwiać z danego mu niegdyś w pierwszych
latach młodości słowa, że z niebezpieczeństwem ży-
cia własnego, pragnęłaby zachować jego życie. Tu
miłość ją sprowadza, ale ufanowanie dla swej
przysięgi, ale religijny jakiś przesąd, ale jeszcze
wciąż przywykły Zborowski widzieć przeciwnika nad
sobą, nienawidzący Zamojskiej bo wtoczki rozpusty wy-
kpiony w nim uczucia czystej miłości, ale to serca
mi Gryzeldy obrona jego miłość własną, wyrzeka się jej
pomocy, tudzież sam siebie że jest jeszcze zbyt potężnym

aby się mógł łykać króla i hetmana. Opowiada swoje środki obrony, spodziewany rozkaz szlachty i to opisanie podburzonego tłumu, sposoby któremi pochlebiając marzeniom ulubionej tłuszczy mozna by ją ku swoim celom nakłonić, należy do najwybornieyszych opisów poetyckich, gdzie niepodobny do uniesienia ruch przyśpieszony samych wierszów zdaje się naśladować gwałtowność i nagłe poruszenie czynności. Ale wśród tych pogróżek, wśród tych marzeń przyszłej potęgi, przypomina sobie że mówi z żoną Zamojskiego, mowa jego przechodzi w gorzką ironją która obrażona nakoniec szlachetna duma Gryzeldy przymusza ją zostawić niespokojnego uchrzyciela niepewnej jego doli. Byłby może jeszcze więcej poeta mówił ale znużony deklamowaniem swoim przestał wierszy z wielkim natężeniem głosu z odmianą godniemi potrzeby, padł na krzesło i kilkanaście minut musiał czekać nim z osłabienia powstał. — 27. Bukharyn dał obiad dla Adama znajdowali się na nim Ortowski, Sapieha, Sękowski, Linowski, Łęski, Jelski, Chodźko, Malewski &c. Cały obiad zszedł na kłótni z Sękowskim, który niepochamym sposobem z nieprzebraną zuchwałością rzucał się na to wszystko cokolwiek ludzie zacni szanować zwykli, a lubo Sękowski barzo jest mowny, lubo nad dowodami swojemi już dawna pracuje, często paradoxa swoje powtarza, wielką liczbę fałszywych lub poprzekręcanych faktów ma na zawołanie, niezdołał jednak aprzed się Mickiewiczowi, który go kompletnie pobił. Po stole

prosono Adama o improwizacyą. Szkowski chcąc ją po-
mścić dał mu przedmiot bardzo klassyczny. Wyprawę
kapit. Parry do bieguna północnego; i jam mu do uszu
szepnął że ciekawy jest jak ją poeta pokaże? Adam
opisał jak Anglikom znane były okropne strony oca-
nu ludowatego, jak mrozi spodziewali się rozszerzenia
wiadomości a kupcy nowego źródła zysków z odkrycia
dróg dotąd niedostępnych, jak wzywano ochotników
do tego przedsięwzięcia i jak powstał jeden tylko bar-
dy. Opisani przez poetę trudów okrętu jest świadectwem
dostatecznem jak Mickiewicz zwraca na wszystko uwa-
gę co ze sztuką jego ma związek. Sam Szk. przyklas-
nąć musiał; ale inż okręt puszczony przestrzeń za
granicą znaną — Niesłychane trudności pokonywać, pra-
ce ponosić, niedostatków doznawać musieli zeglarze. Parry
dzieli z niemi wszystkie niewczasy, ale kiedy inni upa-
dają na sercu on jeden wszystkim dodaje odwagi. ale
wyczerpana cierpliwość, majtkowie grożą buntem, już
wpadli do izby kapitana, ten nieustraszony spokojny,
wychodzi przeciwko nim i wystrzeliwszy pistolet z rą
pierwszego zuchwalca natychmiast milczeni i głos zabiera.
wiele o stanie Anglików w zeglarstwie o ich wytrwało
ści mówił, nakoniec podniósłszy oczy do nieba ujrzał Orła
białego, zwraca uwagę swoich słuchaczów na królewską
go ptaka i mówi że ten okręt którego nad głowami
naszemi widzieli przykleciał tu z nad brzegów Wisły. Naród

co u brzegów tey rzeki mieszka w okropniejszey od obecney chwili nisprzeit podle tak jak my serca, i wielkiey rzeczy dokarat. Stawę przeważ swoię na 3 częściach ziemi, na obiedwaię, pátkulaię świata dla potomności zapisat, a wyż będzie (sepre.) swobodni z tego przykładu korzystać niechcemi? L. Dalej jak skutki tey nowy, wytrwałość i posłuszeństwo przykładne; i powrót, wtenczas dopiero przedsięwzięty, kiedy natura odmówiła swej pomocy.

Żałuję nieskończenie że te blado, bez życia, parafrazy piszę. Nigdy niziałowałem tyle, żem się stenografii nieuczył jak służąc Adama. Rozmowy jego nawet zaczyna przybierać cechę improwizacyi tak jest żywiołowy, tak obfitą w myśli własne, oryginalne? Z serca winszuję literaturze że posiada takiego obdarzonego.

Serdecznie dziękuję za staraną pamięć o mnie, niewiem czy mi wypadnie przenieść się do Warszawy, zależyć to będzie od skutku moich antreprys Petersburgskich. W tych dniach spodziewam się obrazować pozwolenie wydawania tygodnika przy pomocy Malewskiego, Mickiewicza i niektórych innych. Upraszam Pana najczulej o ozdobienie tego nowego pisma jakim rozbiorem którego z nieexaminowanych

dobrą dziś historyczny. Najlepiej gdyby można wziąć pod uwagę pisma Albertrandego wydane p. Zegotą, a nawet Władysława W. p. Kwiatkowskiego. Z resztą spuszczam się na światły wybor Pański bo o skutku mej prośby ufny w dobroć nieważ się. Najlepiej jednak byłby z powodu tłumaczenia Karamzyna dać całą recenzyą jego historyi, teraz pewnoby można ją wydrukować mutatis mutandis.

Na inne prośby listu Pańskiego odpowiem w przyszłą środę, bo ten list i tak długi. Powtarzam prośbę o książki które posłałem d. 22. lutego. Teraz posyłam na prenumeratę gazety polskiej pieniądze. Raczy Pan to zrobić abym mógł ją odbierać p. Kancellaryi królestwa. Rozumiem że Hiebowicz to ułatwi—

Buthanyn który ma ciotkę i żonę wtoczył na mnie usługę sprowadzenia dla nich trzewików. Drapieżnie wstydzę się udawać do Pana — z taką prośbą ale nieodmawiaj Pan tego; podług przysłanego mi miary i żądań tych dam, raczy Pan karać tego pić trzewiki i przesłać pod moim adressem do Kancellaryi Polskiej— Damy nasze chciałyby wystąpić w trzewikach Warszawskich na wielkanoc, rozumie się właśnie w czas otrzymać je będą mogły.

Do Pana Ninsa napiszę nie środę, bo dzisiaj jest mało czasu, a nieumiem pisać innego dnia jak wtenczas kiedy mam list wyprawić. Polecam się Twojej pamięci. Mieroław. Jest tu Adolf Januszkiewicz dla interessow — prosił abym go przypamiętał pamięci Pańskiej

d. 14/26 marca 1828. Petersburg.

Obarczam łaskawego Pana mojego listami, ale nie mogłem się wstrzymać od przełożenia Panu następnej prośby:

Mapka polski, którą Pan przysłałeś jako mającą służyć za wzór do wyszukiwania przy tłumaczeniu angielskim, podobała się wielu osobom, prosiono mię abym się dla nich spróbował, napisałem się więc Panu o uskutecznienie tego żądania.

Tłumacz historyi na język angielski mówiem kiedy pracę swoją skończy ponieważ dowiedział się Pan brata Ludwika.

P. Tadeusz Bulharyn obligował Pana abyś mu raczył wskazać źródła rozsądzania o tronie król. Tow. P. N. Chciałby on przesłać S. Tomów druk swój i po exemplarzu dziennikow w których wydawany dla biblioteki Tow. Jeżeli assessor ma podać prośbę raz Pan jej formę przysłał i reszta rozumiałby się Tow. uczyniłoby bardzo dobrze, udzielając mu ten zaszczyt, zwłaszcza że P. Bulharyn jest i najpierwszym prozaikiem wszystkim i sam Cesarz JMć pisma jego z upodobaniem czytuje i autora uważa.

Adam w tych dniach na moje ręce otrzymał list od Milkowskiego ze Lwowa. Poleca mu ten typograf, aby mu dał pozwolenie przedrukowania pism swoich, i dla mary by dla czego sonety przedrukował nie wiem co Adam odpowie.

Franciszek prosił mię abym Panu ze strony Adama podziękował za jego tropliwości o Wallenroda. Adam nie jest przeciwny przedrukowaniu Warszawskiemu, lecz chciałby mieć jakąkolwiek remuneracyą, ponieważ odezwie się druga edycya pierwszej wyprzedaż zalecenie przynajmniej w części. Spuszcza się w tém wszystkiém na przyjaźń Pana.

Listy moje w których Pana prosiłem o książki musiały dojść ręki Pańskiej. Raz Pan je dla mnie przysłał - Zaraz pieniądze odeszły bo już mam achotników - Jakże tu prosić zaprenumerować? Jeszcze raz przypraszam się trzewikami Pana zatrudnić tem ale to Bibliotekom wszystkiemu winien on mnie do tego dźwigał. List do Pani Niemcewiczowej posyłam: Niech Pan raczy służącemu oddać

zaś aby jey do rąk był oddany.

Polecam się łaskawej pamięci Mikołaj.

Czemu Pan nieraczysz mię uwiadomić, że
Zofiałci Pastem na sejm jak mi Dyonis
donosi — czyli Pan tak źle trzyma o mo-
jej życzliwości dla siebie a przywiązaniu
do drogiey mi Oyczyzny, że myślisz
mię za uwiadomość nienabawitaby nay-
pierwszą radością —.

z 25. kwietnia 1828. r. S. Petersburg

Malinowski

Zacny taszowany mój Panie — krótko pisz, dzisiaj — Oddawca listu tego P. Chaborski jedzie do warszawy dla wstąpienia do służby w banku narodowym — Jestto zacny młodzieniec mój współziomek które — go imiato mogę policić protekcyj Pańskiej — Rozumiem że pismo moje do P. Kaczanowskiego dostato rąk Pańskich.

Teraz donoszę że Adam Mickiewicz dnia 28. t. m. przyjechał do Petersburga. Wyjeżdżającemu z Moskwy kamlejs literacki świetną wyprawili wieczerzą — ofiarowali mu puhar srebrny na którym wyryte są imiona uczestników bankietu a wielbiciele talentu Adama Deklamowano wiersze napisane z tej okoliczności — Śpiewano piosnki — Locha ze łzami był żegnany. Odpowiadał im improwizacją która taki entuzjazm obudziła że Boratyński poeta padszy na kolana zawołał: Ah mon dieu pourquoi n'est-il pas Russe! &.

Najjaśn. Pan dziś o godzinie 1. wyjechał ze stolicy. Wczoraj minister Szyszkow otrzymał dymisją. Gruchnęła wieść że P. Nowosilcow małżyk

jego następca. Kajsarow zaś zajął plac kom-
missara Cesarskiego w Warszawie – Być może
że Chodźko wyjedzie z P. Gryboiedowem
mianowanym posłem nadzwyczajnym do
Persyi – Redaktor dyrektor departamentu
azyatyckiego sprzeciwia się temu, ponieważ
chciałby jakiegoś greka na to miejsce pro-
tować, ale Gryboiedow tient ferme jak
sam mi dzisiaj jeszcze mówił –

Adam powiadał że dziecię Sańskim o
Jedrjash przewróci wszystkie wyobrażenia
o tym półwyspie uroczym wspaniałym –
Jestto zagadka do której później powró-
cę – Teraz piszę niepowinnie i ustawicz-
nie, bo dorywczo –

Zmituj się Sam trzeciej i gazetę przy-
lytaj, bo cierpię jak potępienie. Baby
pokoju mi nie dają – Gdybym miał coś
v. do dyspozycyi oczujesz się z tego kto
potu – wyprowadź mię pan z pustelniej mę-
czarni. Przyjaźni i pamięci Sańskiej mię
polecam.

Anekdota - W przeszłą sobotę przy obiedzie toczyła się mowa o zacności władzy polskiej - Jeneralski rzekł: że zaprzysiężony władzowica postępuje za tak krzywdzący uważa że narzuca swoje zdanie z kurbana wyskoczyć - i spojrzał z uśmiechem na Grzybojedowa znać pochwały oczekując - ale ten odpowiedział wolno widzę moją przyjemność obrażać reflektuje rodzaju miłość własną, ale gdybym był przeświadczony że to mówisz szczerze, niechciałbym odtąd słowa jednego z Tobą mówić! Jeneralski ta niespodziewaną odpowiedzią tak był zmieszany że [illegible] kwadrans prawie słowa przemówić nie mógł. - Grzybojedzki jest jeden z najrzadszych ludzi jak odtąd - ale zdaje się że i na dal takim będzie

Buthanyna teraz niema w Petersburgu wyjechał do Jaslatt w celu kupienia majątku, powróci za parę tygodni — Wielydzki więc można uskutecznić zadania Pańskiego wereśniej względem odesłania rękopismu — Wróć to na siebie i pewnie skoro powróci odeszlę Panu, ale żmituj się Pan mi narazicj mię na największą nieprzyjemność w świecie — Kobiety powierzyły mi pieniądze, mogą mi ciągle napisywać listy, tak jak dotąd upisywaią się bez końca. Jeśli zadny nieuwiścich komissów na siebie nieprzyjmę.

Czytałem w Gazecie Polskiej ogłoszenie o wydaniu Kroniki litteratury polskiej ale nie wiem co to kosztuje, chciałbym zaprenumerować. Niech Pan mię uwiadomi kto jest redaktorem gazety, chciałbym wejść z nim w stosunki.

Cieszę się niezmiernie że źródła Prawodawstwa Litwy drukują się — z niecierpliwością czekać ich będziemy. Praca ta która ma zapewne najwyższą wartość nauxową, łączy się z nią zatelę wiadomości: Szyjdzki wkrótce czuł zastanawiania się nad Statutem Litewskim. Sperański będący na czele Komisji prawodawczej gubiłrelu Cesarskiego chce zaraz przedrukować poprawiony Statut, może nawet i volumina Legum. Malewski Fran. Jara się wejść do niej, przyrzekł to Bułh. który prosił go za Fran. a wten

= gdyby na tylko uważa że Pan je przystąp mu, mogłaby go ra
dosiu napędzić. Vide ter te płatki leje.

czas prace dańskie praktyczna [illegible] użyteczność pi
niśl mogą. Jeżeli Sudiebnik Kazimierza Jagiellon
czyka [illegible] Rogalskiego z rękopisma Daniłowicza
wydany, ma także wyjść teraz do Zbioru Archeo
mógłbym dostarczyć Panu uwag nad nim po
czynionych [illegible] Aleksandra Wostokowa uczonego
bibliotekarza [illegible] Muzeum Rumiańcowa. Kom
munikował on mi je przed tej zimy i cho
ciaż ten przedmiot mało mi znany, rozu
miem jednak że warte uchybienia w pra
Daniłowicza Wostokow sprostowali
Proszę mi dać poznać wolą Swoją w tym wy
dziale. Czy najprzód byłoby Jej Panu wygodnie
mi jakie pisma periodyczne polskie wypo
dzą w Krakowie i Poznaniu, chciałby nawet
gazety — Starałbym się zaprenumerować je do
bie, gdyż rozumiem że nie da mi Jej wydawać
gazety. Teraz Minister zgodził się na wydawanie
tygodnika. Minister Spraw zagranicznych pozwolił mu
pisać polityką krajową i obcą. Min. fin. rzeczy han
dlowe i przemysłowe. Ale wolałbym gazety. Jeżeli
tej nie pozwolą muszę drukować tygodnik, od 1 lipca
Polecam się łaskawej pamięci Pierwy przyjaciel

15/27 kwietnia 1828. [illegible]
S. Petersburg —

To [illegible] żeby Panie[illegible] miał
dawniej, nieznane + był z nie[illegible] - łaskawie
[illegible] Swoje [illegible] - Wasz[illegible]
[illegible] mi [illegible]

20. czerwca 1824. S. Petersburg.

Szanowny Tasiemiec. Panie! Odpuszczam z najczulszém podziękowaniem za odesłane nakonie trzewiki. Życzeniu pańskiu abym Jéj podobnych Kommissów nieprzedjmował najściślej wykonam. Skarał mi niniejszy kościan w garle — chyba dla zimy mógłbym Jéj zdecydował w polecenia szczęścia mieszać Jéj i utrudzać niemi innych.

Listy Pańskie wszystkie otrzymałem. Ale mię dwa pierwsze zasmuciły, tylko ostatni pocieszył. Lękałem się już czym względów pańskich, która nadewszystko przekładam nieprzyjaciół jakich nieztracić. Lecz widzę że to było tylko chwilowe. W praxie powinienem wystrzegać się ze wszystkiego.

Pisze Pan że myśląc o przedsięwzięciach handlowych, węgierskich należy kredyt ustalić a ja go rujnuję; że Zawadzki na mnie się skarżył, że Pan masz powody skarżyć się na moję nieczułość.

Gdybym nawet był niestosownym w rzeczach lub przedsięwzięciach literackich. Ale wiem, nie ma się skarżyć na mnie mimowie abym kogo zawiódł w rachunkach pieniężnych — ale co do Zawadzkiego, to mię

najmocniej dziwi, co mi ma do zarzucenia. chyba to
jedno że wyjechawszy z Wilna jim darmo dla nich
niepracuję, tak jak dawniej- Nigdy mi zawadzki na
żadną robotę z góry pieniędzy nie dawał, po ukoń-
nej zaś pracy jak Placit to Bogu wiadomo, np.
za korrektę i przemowę do Jerozolimy Kadzanowski
dał mi 30. r. - kiedym wyjechał do Peterburga
i chciałem wziąść cokolwiek pieniędzy na rachunek
Bentkowskiego, opatrzył mię assygnatą (200. r. ass.) na Sana-
tejkowskiego za którą ani grosza nie dostałem -
Kiedym pisał do niego ztąd, aby mi o przemowę
a ja statecznie zajmę się bibliografiją, odpowiedział
mi: żebym się podjął niektórych potrzebnych rzeczy
a on zobaczy co się do zrobić - Jestto bardzo cieka-
wa odpowiedź), chowam ją za ostrożność. Przestałem
pisywać; zawsze na mnie znowu nalegał - Oświadczył
tem mu ochotę drukowania u niego mego tłuma-
czenia Boratyńskiego za 150. ex. które jam sobie roz-
dam albo nie - chwyta się ochotnie propozycyi - Gdy
ja wpośród kłopotów, naglony od Greczra do wydru-
kowania obiedwóch jego gramatyk roff. większej, i mniej-
szej, biorę się i niemam czasu tłumaczenia opra-

tucznii przyjrzeć — cóż Zawadzki na tém traci. Wprawdzie bez mojego nieby w Wilnie ani tłumaczyć ani mógł wydrukować bo cenzura tamtejsza nie pozwoli — Taka niesprawiedliwość ze strony Zawadzkiego obraża mię najdotkliwiej — Wprawdzie mi o pierwszym mną on tak postępuje — Minęło o to — Szkoda mu w przyszłym tygodniu Boratyńskiego, ale to jest ostatnia robota która z tym zacnym typografem mieć będę — Sam go sam zepsułem, przyzwyczaiłem go do tego że wszystko idzie drukując czyją pracę tak że jeżdżę czy i o roboty za które i grosza nigdy upomina na mię jak o swoję własność — Nic do niego nie pisałem i pisać nie będę. Jak tylko mu Boratyński odeśle rzeczy, wszelki z nim stosunek — Nie dosyć że nadużywał mojej pozycyi, jeszcze mię sądzi — Jeżeli P. Wężyk ma ochotę słuchać i uwierzyć Zawadzkiemu, jak go nieznoszam do żadnego z nim stosunku — Chciałem mieć z nim interes bo go poczytuję za człowieka zacnego i uczonego, wprawdzie w tym wszystkiem prowadzony jestem

rawej chęci, upowszechnienia xsiąg polskich, jak zyska
osobistym. Zdawało mi się że co tydzień otrzymując
z Warszawy za 100. r. ogł. xsiąg i rozsprzedając tu
i na Ruś co nie jest trudna można będzie
jakikolwiek ruch nadać. Spodziewam się że tygod-
nik który, jeżeli jakie przeszkody z góry od was nie
zajdą, a zajść mogą, pewno od nowego roku wy-
chodzić zacznie, przyczyni się nie mało do upowszech-
nienia i owiadomości o xsiążkach i xsiąg ja-
nych — Niech więc P. Węcki, kiedy chce, bat amua
swojego spółbrata nie słucha — Niechaj mnie zawsze
ny, bo ja czci mojej nie wydam na grzech dla
żadnego zysku na świecie — Zapisałem za kilka-
set złotych teraz xsiąg te po obszacowaniu p
Sapowskiego majętnego młodzieńca z Radola, i p
Bobińskiego — Ile wyjdzie po otrzymaniu transportu obaczę
P. Węcki a kiedy nie zechcą niech napiszą a
posłemu mu z góry, chociaż to precz nie za-
rajowi — Wtenczas albo fuxatbym cztowieka zyw
jej wiary, albo zamichałbym zupełnie xięgarst
faciend — Ufam z tego chleba jeść nie myślę —

Co do wiersza zarzutów – Czuję się być winnym względem świadectwa ale to dla tego zem sprzedzieiwał się ciągle powrócić niebawem do Wilna i spartać rękopisma wygrawić Tymczasem nad dogé i zamiar tu widzę. ale naraten sobie rękopisma krytyczne, i Bielskiego przytaić i tego skoro otrzymam na ręce Bańskie wygrawić –

Że Butkanym paryskiej recenzyi a Sękowski Danielowicza numizmatów niedostali – czy moja wina much Pan sam osądzi – Recenzja Bańska znalazła się ale Butkanym nowej nabrał do niej ochoty żeby rękopism Bańskie zachować od zatracenia dalem go przepisać i oryginał pewno Panu odesłę niedługo – Sękowski powtarza że numizmata od Lengowskiego Kanclerowi od 6. miesięcy i że tą drogą Daniłowicz niechybnie je otrzyma –

Co do Obrazu drzewa Polskiego. Niech Pan będzie najspokojniejszy – Przepisuję się on u mnie w planie, i jak skoro skończę, oryginał Panu odeszłę a kopija oddam do cenzury – Zachować jeszcze potrzeba parę tygodni ponieważ teraz organizuje się nowy Komitet padtuy nowych cyfr – niewiadomo o otrzymaniu pozwolenia – Koszta druku są: Zwyczajny arkusz 8. kosztuje od 600. exemplarzy 30. r. sr. ar pa jeżeli 1200. ex. tedy 5. r. więcej od arkusza skoro

to wydrukuje ji po polsku moglibyśmy tu to
samo wydać po francusku, mamy tu tłumacza
ale o tém jeszcze dosyć czasu do myślenia
Adam zdrów i wesół — Franciszek zostaje pomy
ślnie metryzanta z pensją 1000. r. zł —
Polecam się łasce i pamięci Mikołaj.

Komu Adam wiersze jest skarani w wydrukowaniu dru
gwoździ w Paryżu?

Proszę o resztę garnt. Jeżeli co dopłacić wy-
płacę mi ich Pan z taksy swojej napisz —
Ani ja ani Pan zwinamy potrzeby tracić na to
Rady Saińskiej względem ortodoxowskim wiersz
B. chce radzować —

Lenkowski teraz drukuje recenzyą podróży do Tybetu
tł. z chińsk. X. O. Jacynta Zakonnika Gr. Ross.
w Pekinie północnej.

Za darowany mi ex. znakomitego dzieła Saińskiego jeszcze
dziękuję. Towarzystwa przyjaciół Litt. już niema. nie
jest skasowane ale rozwiązane do czasu nieograniczo
nego — dotąd więc ex. Malewskiemu do dalszej dyspozy
cyi. Wszyscy chętnie odpowiedzą mi dać swoje zwłaszcza
ale prosił o wskazówkę czasu dla przejrzenia i od-
jęcia — Posyłam wiersze Ubezpieczenie

27. czerwca 1878. S. Petersburg.

Szanowny Łaskawy Panie! Przeszłym kurjerem pisałem do Pana; tą razą niemam jeszcze nic nowego do donienienia. Odpisuję jednak z upokojem trosklinwości Pańskiej o powierzony mi rękopis — Już jest przepisany, znajduje się u mnie — Miałem już z cenzorami des pourparlers — Spodziewam się że przychylą się do życzeń naszych — a jeżeliby chcieli co kassować natenczas trzeba odbyć cały proces, gniato mozolna doświadczać, ponieważ na ostatku zawsze możemy wygrać) —

Adam otrzymał od kogoś widomość z wskazówką Wallenroda przedrukowanego, gdyby przynajmniej przysłano mu jeden exemplarz na pokazanie. — Paryskiej edycji nie widać jeszcze z pretendentów der Irin; gdyby jaka przeszkoda względem prenumeraty zmalazła się, możnaby wyprawić do Gdańska a stamtąd wodą tu do Petersburga

Zdaje się że uwagi Zawadzkiego skutkowały na P.
Węckim, bo mi wypisanych książek nie przysłał.
Radbym co prawdziwego widzieć – Zawadzki ręka
się zapewne abym mu nie robił podrzynu. Za-
bawny człowiek! niech zajrzy do swoich ksiąg
kupieckich wie do Petersburga i na Białą
Ruś bargował? – Jeżeli P. Węcki będzie rozu-
miał że mu natrętność radzi trzymać się
przestróg swojego towarzysza chciałbym o tém
prędzej widzieć, a ilebym udał się z poleceniu
mi które mam do innych księgarzy – mo-
żnowu przyjdzie się sprawdzić polskie przysło-
wie, Kiedy bieda, to do żyda – a cóż robić, chrze-
ścijanin się barzo nie godzi, a niektórzy jak P.
Józef Zawadzki gniewają się nawet kiedy im
kto darmo pracować nie chce, żeby zajrzał mając
czas zajęty czém innem –

Odpisałem nakoniec tej soboty Boratyńskiego – bar-
bym widzieć kto tłumaczył dla Głücksberga,
wiele cenzura wymazała, bo tutejsza znalazła
się barzo surowie –

Niemogłem wprawdzie wiele czasu poświęcać nad wypracowaniem tego tej roboty, ale spodziewam się że nieobecności nie będzie — jeżeli warszawscy będą takie tłumaczenia jak Karmiecza W. i Janaszka — nie lękam się konkurencyi — Zresztą zajęty tam gdzie listy Ll. przyda temu dziełku wiele interesu —

Dziennik nasz będzie niezawodnie od nowego roku wychodził — zapewne trudno nam będzie i początku pozostawać mało pracowników, ale po woli pójdzie — Niewiem jak się to wyda, ale mamy otworzyć wojnę à toute outrance z esseistami warsz. już mamy niektóre artykuły w tym rodzaju —

Sęp. czy się poprawił czy przyczaja się niewiadomo. ale ofiadł na wsi i pracuje na potęgę w przyszłym tygodniu miał na zamknięciu uniwersytetu rozprawę o kilk. wschod. w ogólności — wygrzebuje wynurzył w końcu dnia sensacyjna wiadomość aby Muzułmani między tedyi Jerozolimą chrześcijańskiej opieki zostali — widział w przeszłości obecnych najbliższych i widomie od opatrzności wskazanych do tego całą drogę —

rzyjść jest nierównie to w teraz o Tybecie w przerobie
pótnowej drukuje i tak dobrze, że radzi tym aby
Hlebowicz to do Kolumba wytłumaczył, tylko nie
po ciurlańsku jak tłumaczył ramoty Buthery
nowski a Inflanciach—

Przytaczam tu małą anekdotę rozumiem że ci podoba:
Z literatów tutejszych którzy ci u Bułg. zbierali zda
mi się nie podobał— Utrzymywałem że nic nie przy
dla zgładzenia grzechu pierworodnego Ten mi ciągle
zostawiał się Aleksandrem Gryboiedowem który nato
czas był w Persji— powrócił nazwanie— I w rzeczy samej—
obfitej nauki, przeróżnych zdolności, wielkiej sprawi
dlności miał ta sława poetycka, wyrozumienie poezyi,
wolność od wszelkich przesądów czyto stanu czy (inaczej
czynia w nim najznaczniejszego człowieka)— Muzjatem miłości)
on był dawniej na feudalne zabytki, ale zostawszy
postem karat trzy galony z herbami malował je
na powozach i t.d. Cała trudność że nie wiedział
jakiego herbu miał używać— Jadąc do domu pod
Moskwą, i matka wyciąga papiery które miała
rozdzielać— Mimo spatrując Gryboiedow Bułg. odszyta
jakieś nasze radzimienie kiedy znaleźliśmy nie tylko
dowody emigracyi przodka jego z polski ale na
wet herb na płótnie malowany zapewne wtedy wizu
olejno: Pruś czyli wilcza kosz. Nazywał się przodek
jego Gryboworski— Polecam się Twojej pamięci
Przytaczony list pomnam Waraniu— Malinowski

4/16. lipca.

Kochanowy Taszanty, Mniemam czy ten list za-
stanie Pana w Warszawie - Chciałbym mieć
jego rozkazy, gdzie mam Pana z pis-
mami moimi szukać - Teraz zostaję -
gdy spodziewam się odpowiedzi z cenzury.
Exemplarz autograf Pański leży u mnie,
kopisa oddałem cenzorowi - Tak na wi-
dok przypadek zginąć nie może -

Mam rękopismo Pańskie dotąd nie-
drukowane tylko połowę - Ma dokończe-
nie zaby, przyrzekł przetłumaczyć Pio-
trowskiemu do archiwum i oddać - Jeżeli
Pan konieczne i prędko potrzebuje te
karty przysłać -

P. Węcki nic mi nieodpowiada - Chciał-
bym naprzód wiedzieć, czego mam trzy-
mać się?

Edycyi Paryzkiej druk adama) jestem
zapewne Panowi winnacie - skoro
otrzymacie przyjdzie mi egzemplarz
Krakowskiego Wydawnictwa czy kiedy
nieinaczej przysłać -
Polecam się pamięci Waszej Kochanej

Mikołaj

25. lipca / 6 sierpnia 1828. Lwów

Chociaż niewiem czy pismo moje zastanie Pana w Warszawie, chociaż tak dawno na listy moje niemam odpowiedzi, piszę do Pana upraszając ją powoli z zaszłej mi niedbałości. Na ten raz odsyłam Krzyckiego i Bielskiego. Roxolanija Klonowicza mam już także przystaną sobie zwróconą, ale zdaje mi się że ta była dla mnie przepisana, że niepotrzebna od nikogo.

Jakiem już dawniej donosił, niewątpię że z kopiem przysłany mi przejdzie nieufrankowany cenzurę, tylko że cenzor biorąc za to opłatę z powodu podpisania go temu życzeniu W. P. Walter Skotta, a ja za książkę zakazaną. Jakie tłumacz mógł dostać dla przekładu. O spotkaniu tu na wiecie i naszej rozmowie pojdzie

P. Wężyk uparty nic nie odpisuje. Chciałbym już
ostatecznie coś widzieć – ale prędko – bo mam
z Wilna od P. Zawadzkiego propozycye, lecz
że tyram ją wdawać, bo zrana mogą być
rekriminacje.

Niepewny niby Pana to pismo dojdzie,
kończę na poleceniu siebie życzliwej pamięci

Twego uniżonego

Mikołaj Malewski

P. Kajsarow odesłał mi gazety ale nie wiem co
mam z niemi zrobić jest to część 1827
r. ?

S. Petersburg 10 Sierpnia 1828. r.

Serdecznie Panu dziękuję, za łaskawe pismo 15. lipca: jednym z najgorzej żądanych celów moich zatrudnień, jedna z najsłodszych nagród będzie zawsze pochwała z ust Panskich otrzymana; podobnież nagana lub nieboć bystry dotkliwa kara, bolesnem zrażeniem. Sam czuję że zbywa mi na tej wytrwałości która nawet w okolicznościach przykrych nie upada - nieumiem jeszcze w sztuce szukać pociechy - potrzebuję owszem umysłu swobodnego do powoli zarzynam przywykać, duszą nabywa pewnego żartu w przeciwnościach. O gdybym widzieć kolwiek mógł choć z daleka zbliżyć się do uwielbianego przezemnie jedynego wzoru wielkiego europejskiego -

Dzisiaj przesyłam P. Wężowi pieniądze - niech mi wierny płatnik Zawadzkiego - przekona się że nasze związki na niewzruszonej podstawie rzetelności oparte będą. Tylko niech jemu ze mną postępuje. Ja nie znam dość rachunków księgarskich, do nikogo nie udawać się nie będę - Nieograniczone zaufanie w nim jednym pokładam. Spodziewam się po jego zacnym charakterze zupełnej wzajemności z tej strony -

Bentkowskiego koniecznie kończyć będę - ani godziłoby się tyle pracy opuścić i zarzucić. Prawda że należy pozgromadzać rozproszone tu owdzie bibliograficzne różnych osób prace - Ale jak trudno Zawadzkiego do-

tego skłonić — O pracy Prof. Bandtkiego, niema żadnej wątpliwości — Zawadzki najchętniej zgodzi się na prawdziwie dowolone jego żądania. Ale z Siemieńcewiczem, którego mówiąc nieznam czy się da co zrobić. Podobno już donosiłem Panu że tu w bibliotece publicznej jest D. Vall. in fol. Bibliotheca Polona Załuskiego — niedokładnie pod względem drobnostek bibliograficznych, ale co do zupełności jedyne — Wszakże i to prawie przepisać trzeba a kosztu typografa odmawia. Wszakże i mnie za pracę nic jeszcze nie ofiarował. Spodziewam się wkrótce listu od niego, bo już mi obiecał się zaraz w liście cudzym. Powróćmy znowu do siebie — Ja mam słabość do niego — Mam nawet obowiązki, bo zdawał się być cnotliwym na los mój w dniach tribulacyi — Jeżeli Siemieńcewicz znajdzie się w warszawie chciałbym się z nim porozumieć — chciałbym widzieć co ma, jakiej wartości, jak to zrobiono — a wtenczas możeby Zawadzkiego namówić się udało — Niech Pan teraz nic o tém do niego nie pisze, natrzemy razem w porze przyzwoitszej — Podług wspomnienia podobieństwa Speranśki zechce tu drukować zbiór praw polskich, nie wiem w jakiej obszerności, nie wiem nawet czy w oryginale — jeżeliby tak było — wartoby aby Zawadzki tu kilka pras dla tej wielkiej roboty tu zatrzymał; bo tutejsze drukarnie, w ich teraźniejszej organizacyi temu nie podołają. Kto wie czy Bentkowski nie dałby się tu wydać — Metropolita Eugeniusz jest wielkim fautorem, tej myśli — Spodziewamy się go

na xięg— Rzecz dziwna, ten prałat od czasu jak
pracować począł nad dziejami duchowieństwa
matorolffijskiego, lubo, czyto z przekonania, czy ro-
zumie to być swoim obowiązkiem, często po grubiań-
sku obchodzi się z autorami naszymi, mianowicie
zakonnikami, którzy w tym przedmiocie pisali—
w praxi ulecxył się z przesądów o intellorateiey
tyrańskiej dawnego rządu, o którem tak głośno
w praxi nawet nasi mniej barmi pisarze rozwo-
dzili— Snać wrócisz swoje z nieprzyiaciel skutków
wywodząc— Nijemmi że nierzepe pozorne przy-
czyny za prawdziwemi źródłami wypadków— Ale
o tém na innem miejscu—

Daruj mi Pan, że rozporządziłem się exemplarzem dzieła
Pańskiego, nim do tego upoważniony byłem. Złożyłem je
jako dar od autora dla P. Anastazewicza cenzora Obrazu
dziejów polskich. Captando benevolentiam. Przepisami nie
nickoszuje. Zacny jeden Podolanin p. Seweryn Mizgurski,
przepisać, pod warunkiem, że jeżeli pismo wydrukowa-
ne być może, on autograf na pamiątkę wiecznystą do
archiwum domu swojego, za zgodą autora, mieć pragnął.
jeżeli nie, autograf do swojego właściciela powrócił—
Cenzor jeszcze nie rozdecydował, lubo przyrzekł uroczyście pod
pisać— Jest teraz w kłopocie z powodu podpisanego
przez siebie 1. tomu Żywota W. p. Walter Scotta, któ-
re chciano drukować w Moskwie— Co do kosztów
druku, te są wielkie zapewne, ale zdaje się Pan to nam
pozwolił— dałoby się to zatrzymać— Tylko niech to Pan

niezrara że exemplarz po 5. r. aff. przedawałby potrzeba—
w Wilnie można drukować z podpisem tutejszej cenzury, ale żeby tam nieczynione jakiejś kwestii wypieszczy
tu w miejscu neutralnym to zrobić. Z resztą idzie
o pozwolenie. Będę o nie naglił a otrzymawszy tak
że o resztę ułożyć. Skoro text pozwolę, o tablicę na-
stawiej—

Adam dziwnie niekontent z ofiary która dla niego
przemawa hr. Ostrowska. Nijest on tak potrzebny aby
od kogo jako dar przyjmował potrzebował. Wolałby
żeby mu że 150. ex przysłano— Z resztą nieco już zro-
bioną cofnąć już niemożna. Że Wallenrod ponedruko-
wano, nic niefrzodzi, jeżeli tu jako we Lwowie zro-
biono z wielu względów jest bardzo dobrze— 2 edycje
tutejszej już niema exemplary z 1000. r. musiano
narad odesłać, bo, jak mówią, exemplary zabrakło—
Na kontrakta kijowskie, wyjdzie edycja zupełna
jego poezyj tu wkraja— i Sonety i Wallenrod i wiersze
Twojej ręki poświęcony, kilka nowych elegij, nawet
dla klassyków wiersz dydaktyczny. Co jeżeliby autor
chciał w jakim dzienniku za znalezione ptaki Trembec-
wydał; krytycy warszawy daliby tobie wypad oczy-
wydrzeć, nimby zgubili tobie zgłoski, że to nijest
purum, genuinum incorruptissimum omnibus nu-
meris absolutissimum Trembeckianum— nigdyby nie-
uwierzyli że to ten heretyk literacki napisał. Ale niechaj
ich jątrzyć. Zrzony ich zawziętością, dziwa jej nowej bluź-
Tantane animis coelestibus irae? nierci.

Całuję Cię łaskawej pa-
mięci.

Mikołaj.

Kleczkowski już wydrukował 1. część swojej Dorożnej
Księgi dla wojowników tabor rosyjskich—

d. 5/17 września 1828. r. S. Petersburg

Bydgoszcz

Łaskawe pismo Pańskie z dnia 2. września odebrałem, spodziewam się że odpowiedź moja i Adama na ostatnie Pańskie pisma doszła rąk jego. Jestem mowo niespokojny względem rękopismu. Lanimo troskliwości mojej niemożna było odwrócić tego co się stało. Przyrzeczenia miałem najuroczystsze, pod tym tylko warunkiem powierzyłem rękopis aby nic z niego nie wymazywano, a przecież P. Anastazewicz tak był nieuczty. Co zaś mię najmocniej oburza, to że się wydziwić niemiża jak autor oświecony może przywiązywać tyle ceny do pisma swojego, żeby niemiał pozwolić cenzorowi w niém trochę pograssować. Wprawdzie jeżeli prośby i życzenia uczniów pańskich i najszczerszych przyjaciół mają nad zacnem sercem pańskiem jaką władzę, niezrażaj się tą okolicznością, pozwól drukować tak jak jest, jestem obfity pożytek, obfitszy niż z którey kolwiek książki spłynie na czytelników. Wydrukujemy jak najprędzej i najstaranniej. co do ceny trosczyć się niema o co. Zrobi się to przez pewien rodzaj subskrypcyi.

Racz mi Pan odesłać manuskrypt z pozwoleniem wydania go - Nieuspokoję się, póki go nieodbiorę. Co Pan piszesz o Vol. Leg. — to tylko zawsze myślą moją. Lubo wiedziałem że Jw. Bandtkie, do pierwiastkowego prawodawstwa pozbierał liczne materjały, że w porządnem rozwijaniu źródeł koniecznie z nich korzystać należy, nie spodziewałem się nigdy aby stąd ktokolwiek miał się je zo radzić — Projekt drukowania na nowo Zbioru praw niejest postanowiony nieodzownie — Dopiero po skończeniu wielkiej roboty przedrukowania wszystkich ukazów, wezmą się i do praw prowincyonalnych. Wyszło tu Corpus praw Sądu cyd. dla W.X. Finlandzkiego, na co Cesarz z prywatnych dochodów dał nakład - Owóż to podało myśl sperańskiemu drukowania zbioru praw kurlandzkich, inflantzkich, polskich (bo. przedsięwzięcie ogromne, kto wie nawet, czy będzie kiedy wykonane) A jeżeli będzie, tedy bez wątpienia nie zasięgną rady żadnego uczonego - Weźmą jakiego urzędnika polaka, który jako polak ze ipsá musi umieć po łacinie i powierzą mu dozór nad drukiem. Czy to wyjdzie bez błędów nieskończenie wątpić przychodzi — Że nawet dawniejsze wiernie powtórzone zostaną, o tém ani mówić. Tym czasem naznaczono komitet do nowego wydania w języku rossyjskim statutu litewskiego. Nie wiem czy dzisiejsza poczta Francuzy wyjdzie się z przyrzeczenia zdania obszernej sprawy o tej

antreprynie; ale ponieważ on dokładniej Pana o niej u-
wiadomi, ja nic niebędę w tym względzie pisał.

Raz Pan porozumieć się z Wężykiem względem wyda-
nia Bentkowskiego – a nadewszystko skłonić go aby mi
niezwłocznie odpowiedział. Jestem w takiem położeniu, że
czas jest dla mnie bardzo drogim. Jeżeli moje sprawiedli-
we i umiarkowane warunki odrzucone być mają, radbym
jak najprędzej o tem wiedzieć, gdyż wtenczas musiałbym
przystąpić do wydawania dziennika. Czas nagli – trzeba
rozesłać prospekt i bilety – Kiedy redaktorem zostanę, mam
wielką do Pana prośbę, a mianowicie: chciałbym w pierw-
szym numerach dziennika dać jakiś ogólny rys stanu
politycznego świata w r. 1828. aby wyprzedzić z pewnego
punktu jak późniejsze polityczne wiadomości ~~dawać~~ umie-
jętnie. Czuję, ile jestem natrętnym, ale niewidzę, ktoby mi
tę niedzowną robotę mógł wykonać oprócz Pana. Lecz
jakim wpływem rzeczy uważać należy, niepotrzebuję obsze-
gać idzie tylko o rozciągłość pisma – to niepowinnoby 3.
arkusze druku zwyczajnego przenosić. Obraz literatury pol-
skiej w upływającym roku sam napiszę – Mickiewicz
czuję wielką świerzbiączkę do pisania prozą – Obce i
ze swoimi wielbicielami i z antagonistami pomówić. Ni-
pisze on zapewne barzo czysto i poprawnie – ale myślę
że przenieśie tę oryginalność, tę trafność zdrowego rozsądku

która jego rozmowy zaprawia i do pism swoich polemi
nych. Franciszek, który w poezyi, w muzyce, w towarzyst
utopił był na oraz swoję jurisprudencią – wpadłszy teraz do pyt
metrycznego znowu powaśniecje – obiecuje osobne artykuły
jużto o rzeczach które ma pod ręką, jużto o dziełach pra
nych które w ostatnich latach w Warszawie i gdzieindziej
wychodziły. Mieszka tu Dr. Morawski, mający wyższe nau
przyrodzonych, lubo tymi krótko zajmował czytelników będz
a jeślibym chciał o, jak Sext. Empiricus adversus Mathema
cos pisać, to bym jej tej roboty zapędzić niemógł. Mieszkają
ryja, Januszewski, Żyliński, Narbuttowie, kwiat algebraistów
wileńskich, tu ~~zamarło~~ wegetuje. Wszyscy są oficerami wk
pusie dróg i mostów – Sosnowski Leopold mógłby pisać ale
dząc teraz powiatrzykiem (podsekretarzem) Senatu w departa
mencie granicznym, tyle pracuje iż bytności obcych
wyciągać jakiej roboty obcej – Dość na ten raz o dziecięciu
które jej może poroni –

Czy ma Pan z Wilnem jaki korrespondencyę – Czy Tyszkat
o rygorze zaprowadzanym p. N. Ktąglewicza, o mnożeniu rozw
niomiejętności? – O zarzutach jakie mu czynią z powodu uwol
nia? – Wszystko to jest barbarzyństwo, Ktąglewicz biskupem z
stanie, ale bolesna rzecz że ~~ten~~ ~~biskup~~ ta kapituła tak jej czer
i ostawia – Czy Tyszkat Pan że Ludwik Zamboryski zemi
z Pania Wyszogierdową! –

Gdyby można o pieniądzach wiedzieć o ostatnim punkcie p
~~[illegible]~~ paryskiego, dobrzeby było. Są sposoby odwrócenia za
macyi; ale należałoby uwiadomić o tém wcześnie – My zdrowi
jesteśmy i polecam się łaskawej pamięci.

Mlle

S. Peterburg d 12/24 września 1828.

Czekam niecierpliwie odpowiedzi na listy moje, tym niecierpliwiej że mi obraz dziejów na sercu ciąży. Zmiłuj się Pan odesłij mi resztę posłanego rękopisma.

Główny rząd cenzury, pod prezydencyą ministra oświecenia, składający się z Prezydentów akademii nauk Uwarowa, sztuk pięknych, Olenina, rossijskiej Szyszkowa i kilku innych otworzony został przed kilku dniami — Co moment wyglądamy potwierdzenia przez Jego Cesarską Mość cenzorów, a więc i Sękowskiego zajaśnieje na uniwersytecie —

Doszła tu wiadomość że między drzewami zmalowanemi w Braiłowie było jedno z herbami Potockich i znapisem Civis me obtulit patriæ. N. Pan darował tę harmatę marszałkowi dworu Jwojego Ks. Stanisławowi Potockiemu synowi Jerzymowe.

Przyjechał tu Michał Szyrma, niewiem czy go Pan pamięta, przyjechał w interessach processowych.

Niewiem czy pisałem że Szyrym dawny mój współuczeń, mag. prawa, dostał pomieszania zmysłów,

znajduje ſię teraz w ſzpitalu obłożony. Czynią nadzieję że go uleczą.

Prof. Bandtkie przyſłał mi notaty bibliograficzne zebrane ſp ś. Ulrycha Kraińskiego — ale nierozumiem co to ma znaczyć? Notaty te traktują o dziełach należących do oddziału prawnego — Ja zawsze byłem tego przekonania że ten oddział wypracowany ſp uczonego professora będzie nawet ułatwiał tom osobny w ogólnem dziele bibliografii polskiej — Tę nadzieję Pan Jan czynił mi dawniej — o tém zawadzki mię zapewniał Pomijałem więc książki do tego działu należące, wyjąwszy niektóre broszury wielkiej rzadkości jakato: rozprawy uczniów polskich po akademiach zagranicznych i t. p. w zamiarze odesłania tego zadnia ś. Bandtkiemu do wzięcia. Gdyby więc jeszcze i ciężar ten na mnie spadł — Niewiem cobym miał powiedzieć. tak wiele mam do czynienia z innemi. Jeżeli to miało być tylko pobudką abym Verlegerów naglił o ukończenie — Niechybił zamiaru p. B; napisałem wielką jeremiadę do Wężyka — Polecam ſię łaskawej pamięci. Mikołaj

Niech tu zdrowi — Czy każe Pan przysłać Butkarynowskiemu Jocrymenia & Towarzystwa, On tego pragnie jak potępieniec zbawienia i prosi pana o litość.

d. 3/14 października 1828. S. Petersburg.

Muszę ją przed Panem na Pana wziąć. Jestem dziwnie nie spokojny; Nieuwiadomiłeś mię Pan czy ostatnie arkusze obrazu dziejów w których cenzor odmiany porobił odebrałeś, i co o nich trzymasz – Jeżeliby zgoda ze strony państwa nastąpiła, my tedy nie zaręczamy że druku najpoprawniej jak tylko można, dopilnujemy. Ani nieufać nam niema przyczyny, bo co mielibyśmy za powód zaleceń rzecz którą franujemy – nieodważym się zapewne na podobne świętokradztwo. Niewiem podobnież skąd obawa żeby niewcześnie Moskwa na Rossją miała być odmieniona, oto przepatrzę najpilniej rękopism i dopiero za Augusta II. nazwisko Rossji i Rossjan znajdzię. Niech Pan pod tym względem będzie zupełnie spokojny – Niemam tiż żadnej odpowiedzi na moję propozycyą, abyś mi Pan pozwolił być wydawcą; jabym tu nakład znalazł, exemplarzami rozprzedałemi tu na miejscu kosztu druku opędził, reszte zaś według rozkazu Pańskiego xięgarzom rozesłał. Racz Pan o tym wszystkim państwu napisać. Ponieważ chcesz Pan koniecznie abym dokładnie uwiadomił co druk kosztować może – otóż arkusz druku garmontem nieinterlinjowany 8vo zupełnie tak jak jest w xięgach bibliograficznych kolumna na 5 kwadratów na 2000. ex. opłatnia cena 50. r. aff. na 1500. ex. 40. r. aff. arkusz płótna takiego jak w połach do xiąg bibliograficznych na 2000. ex. 60. r. aff. na 15[illegible] 50. Ryza papieru którego arkusz na próbę do mnie posłał[illegible]

r. aff. 11. — Co do illuminowania mappki, nieviem czy Pan zechce-
mieć ufność w tutejszych artystach; ale w głównym sztabie r. 3o-
po kart pracuja kantoniści (synowie żołnierscy) i jak mi się zdaje
zgrabnie illuminuja, maleńka mappka nieexpetowałaby jak 10. kop.
t. j. 5. groszy. — Sadług mojego rachunku obraz dziejów in 8vo najwię-
cej wyniosłby 6. arkuszy druku, a więc kosztowałoby 300. r. aff.
papieru na 2000 ex. potrzeba 25. ryz a więc 275. r. illuminowa-
nie i brosowanie 25. r. cały więc nakład 600. r. aff. — Sprzedaw-
szy więc tu w Peterburgu 100. ex. po kilka rubli juri większa
połowa kosztu wraca się, ale rozesłalibyśmy na wołyń, Podolę
i ukrainę do czego codzienne ma okazje. Jestem pewny że z żad-
nego innego miejsca ani tak prędko ani tak rozległe księgarze
rozejść się niemogą jak stąd. Juri mówiłem że Pan nie potrze-
bujesz nawet pieniędzy przysłać, zrobiemy to przez subskrypcyę
której niechciej narzywać żebraniną, bo każdy prosić się będzie ze-
by 5. r. u niego przyjąć. Z reszta damy subskrybentom po 2. ex.
zostałoby się więc do rozporządzenia Pańskiego 1800. ex. ale wątpię
żeby to na długo wystarczyło. Książka dobra, autora wsławio-
nego z niesłychaną szybkością rozejść się może, byleby nieiść
księgarska rutyna, bo to nic niewarta. To ciągnie za sobą
zwłoki nieuchronne, i dla księgarzy niema sposobu zaradzenia,
dopóki kraj bibliopolow prowincyonalnych mieć nie będzie.

Butharyn z największą wdzięcznością przyjął dowód pamięci
Pańskiej o jego ortonimowstwie, którego przysłał jak kania dziedzic

Posyła on na ręce Lańskiej 2. ex. dzieł swoich w tutej oprawie jeden dla Towarzystwa drugi dla Pereca — Przytaczam dwa listy których łan wedle uwagi swojej uczyni. Niemoże łan naprzód zebrać rozpierzchłych numerów swojego archiwum, ale w późniejszym czasie na podziękowanie Towarzystwu za honor przesłać nieomieszka. Jest on teraz obarczony niezmiernemi pracami kupił majątek pod Derpatem, zaciągnął trochę długu, aby ji z niego wyjść na łeb na szyję pisze, kończy swojego ruskiego Zbłądza i roman historyczny Dimitr Samozwaniec. Spodziewa się za to mieć ze 2000 rubli, i mieć będzie, bo mimo krwawych ustawek z tutejszymi arystarchami, publiczność podoba sobie jego pismo, a przeciwników wielekroć powalonych depce bezwzględnie i z błotem miesza, co łacno niemało przyczynia się ad favorem vulgi. Tłumaczenie dzieł Butl. wyszło po niemiecku w tym roku w Lipsku a po francuzku wychodzi w paryżu już dzienniki o tém donoszą.

Że P. Wężykowi podobały się moje propozycye nieskończenie mię cieszy; tylko pragnąłbym aby ze mną kończył. Jak nic niemówię o ofiarach jakie dla Bentkowskiego ponosze. Muszę się wyrzec zamiaru wydawania pisma periodycznego, które w najgorszym razie mogłoby mi być przyczyną jakiejś alteracyi, ale gdyby dobre poszło może zapewnitoby po kilku latach fundusz, tym bardziej że jak mi z Wilna piszą Marcinowski na rok przyszły niebędzie wydawał dziennika. Niech że na miłość boską, nieobciążają się z odpowiedzialnością bo prawie przewiduję zwłoki i tergiwersacje Zawadzkiego —

chcą drukować we 3 kolumny statut pierwiastkowy ogryzkiernemi buksami; nowe tłumaczenie rossijski i polskie dawne – konspektowe pod artykuły podwieść –

li mi Pruja, październik, osiądę na kopu – Dobrze zapewne byłaby mieć notatki Sienkiewicza, ale na niewidziane pieniądze uważam za 1000 zł. jest za wiele. Świdzińskiego kartuszki są arcy pożądane. Spodziewam się że będą dostatnie i norage. Tu w Petersburgu z rękopismami będę miał wielką pracę, bo i z tych co się in rerum natura znajdują i o katalogu nigdyś przez Troca sporządzonego, chcę przy wydaniu dzieł drukowanych dać wiadomość o rękopismach przynajmniej znajomszych pisarzów – Co do Sobolewskiego upraszam Pana niemów, nieprzypuszczam że Uniwersytet miałby prawo do jego rękopismów – Gurjon i tak ciężko cierpi – będzie w Poniewieżu a brata na 400. rub. emerytury. Co te przeklęte grafy narobiły, prawdziwy kapis offensis! Życzyłbym najmocniej aby wyborne prace jego jako pisarza przyniosły, ale gdyby ci Panowie udali się w ich poszukaniu dla bibl. wileń. nie rachowali i niepotrafią zrobić tego z rzetelnością i z przyzwoitem pobłażaniem. Rozjątrzyła drażliwość bibliografa i w momencie niechęci, jak to grozi, byłby wszystko we wszystko w ogień wrzucić. Nieprzystoi poddmuchywać i podrzegać do arbitralności ludzi z pamięcią bibl. Uktonnych do przestawiania. Adam wiele nowych rzeczy pisze, które razem z innymi jego dziełami wyjdą tu przed Nowym rokiem. Sękowski żalił się że Pan mu na jakieś jego listy niewdzięczniasz. Pokaratem mu ostatnie pismo w którym obiecujesz napisać do niego – uspokoił się – Co tu Kiewlicz powiada, pisałem niedyś prośbę o fac-simile ręki Symonidesa które mają na ex. Liwiusza darowanego Akademii Zamojskiej a teraz będącego w Petersburgu jeżeli Pan komunikuje się z nim raczy mu prośbę moję przypomnieć. Jerowski starał się o plac wkaraniu, ale tamtejsi obskuranci znaleźli dzieła [illegible] Są to przeciw ludzie którzy nic nieumieją i [illegible] racz mi się łaskawej pamięci [illegible]

10/22 października 1828. S. Petersburg.

Czekałem z niecierpliwością odpowiedzi, którą mi Pan dać przyrzekłeś w ostatnim liście; lecz ponieważ nic nie otrzymałem, ponawiam najmocniejszą prośbę abyś raczył mię uwiadomić o wypadku moich propozycyi czynionych PP. Zawadzkiemu i Wężykowi — Nigdy nie spodziewałem się aby nasz tak prędko mogła pociągnąć za sobą tyle zwłoki. Czas upływa, ja prospektu ogłoszeń nieśmiem; ponieważ zostałbym na rok niewolnikiem zobowiązania się mego względem publiczności. Racz Pan przyśpieszyć decyzją —

Dokument wstydzi się Gazetty o którym donosiłem litografuje się teraz — Skoro wyjdzie niezmiernie mi zależy na egzemplarzu Panu przesłać.

Polecam się łaskawej pamięci —

Zawsze przywiązany

Mikołaj Chałubiński

17/29 paźdz. 1826. S. Petersburg.

Szanowny Tarkawy. Do czego ciągle wzdychał to mi nareszcie los zesłał. Wezwany zostałem przez Hrab. Witgenszeina do obowiązku archiwisty Komissji Radziwiłłowskiej w Wilnie. Zawarłem umowę. Przeznaczono mi 600. r/p. zarobku i mieszkanie z opałem lub 100. r. rocznie na mieszkanie. Hrabia rozumie że w przeciągu dwóch lat można archiwum ułożyć i summarjusze spisać. Co gdy wykonam, i katalogi złożę, mam otrzymać jednorazowo 1000 ℔℔. Zdaje mi więc że los mój co do victum et amictum jest zabezpieczony. Będę też mógł zaspokoić gorące życzenia serca mojego – Kiedy dzień naznaczony z pewnością zawiadomię niezwłocznie napisać do mego przyjaciela obrocznej, którego stawiennictwo twoje wprowadzi zapewne cnotę i pokój na nasz dom ubogi –

Rękopismo obrazu drujów polskich zostawiam u A. Mickiewicza – Skoro mi do mego w tym względzie udowadniesz, jeżeli raz wolałbyś Pan drukować w Wilnie jestem jak zawsze, gotowym na wszystkie i powolne Twoje moje zalecam. Uważam dla siebie za nader wielkiej wagi rady Pańskie w ułożeniu archiwum które jest w wielkim nieładzie – Jeżeli znajduje się jakie dobre dzieło w tym rodzaju raz mi Pan

ber zwłoki przystać. Pisał do mnie P. Zawadzki dziś dzionic upraszamy. Porozumiemy się teraz osobiście. Z mojej strony zapewne nie będzie żadnych zarzutów aby entrepryza Bentk. do skutku przyjść nie mogła. Posyłam Panu zapowiedziane dawniej uwagi do Wasiorowa nad Sudiebnikiem – Jeżeli Pan do mnie najprędzej, będziesz miał w nim akuratnego korrespondenta. W Sobotę wyjeżdżam z Malewszczyzny do rodziców chcę odwiedzić. Tak jestem rozproszony że nie mogę zebrać myśli a jednak drukiem pisać do Pana. Dawaj, później porządniej pisywać będę. Polecam się łaskawej pamięci:

Mikołaj Malinowski

Wczoraj wieczorem przyniost mi taxawo pismo Pańskie Leon, pośpieszam natychmiast z i dzią najmilej przyjmuję życzenia pochodzące z taxawego dla mnie serca. Dornawałem go zawsze, to przekonanie będzie najsłodszą pociechą mojego życia. Tę część która zamyka życzenia dla mnie, pokazywałem mojej narzeczonej, z rozrzewnieniem i radością że czytała, bo wszystko co mię otacza, na co jakikolwiek wpływu wywieram musi dzielić moje przywiązanie moje podziwienie dla Pana. Spodziewam się nakoniec spokojności pod tak długiej burzy, jestem przeświadczony że to mi i zdrowia i ochoty do pracy doda. Zresztą niewiele można było zrobić wśród ciągłych utrapień, udręczeń serca, w ciężkim nacz, pałając bi często z ciężkiem. Teraz zniatłym sobie do wyrzucenia gdybym z największem natężeniem niewchował tego co ją opuściło.

Mam ogrom zatrudnień. Całe to Archiwum od lat kilkudziesięciu rozlicznych doznawało fatów, przewożone z miejsca na miejsce, drobione i rozdzielane rozmaicie, tą czone miejscowo w dziwnym jest dziś nieporządku. Summarjusze spisane na wiarę obwolut nie są zu pomocą a i te summarjusze jako układane r 1752 po 70. latach czyli mogą być praw zą, zwłaszcza w tylu kłęskach na jakie archiwum narażone rozpadło i po takim na tym wzwodzie do którego Kpni Karol, rozrządzał Klucia Dominika i Kommissja Rządz. Oby popad. umieszczone w urbnej ciemnych i ciemnych, przypadło kilkunastoletnim pyłem; aby się zbliżyć do niego: noli me tangere. Dziwię mu palem tyle przynajmniej o każdego oddziału zacrepią ile wyzmiałem być potrzebnym do poznania natury papierów. Że żadnego działa o Archiwach zgonić niemogę przykro mi bardzo. Ja sam wiem, że by prędko rozpatrzę i dogodniejsze z uwagi potrzeb i sposobu miejscowych rozmiarów porobię jakakolwiek niemiecka nacja dostarczyć mogła. Otto ponieważ w krótkim czasie mapę podam plan hrabiemu, ponieważ on zdaje się lubić drobiazgowość niemiecką, dobrze byłoby porobić podziały, któreby granicę w ogóle byłyby niewidzialne, któreby egzystując na papierze, niebatamuciły nic nigdy w Archiwum.

Druga i dla robota która mam na głowie jest genealogia domu Radziwiłłowskiego. wiązowy portrety Radziwiłłów przez Wobego wydane, porozpisywałem inskrypcje. do pracy jakiejś dokładniejszej niemam teraz czasu — wypisać każę te notaty w drzewo genealogiczne którego wzór Encycl. meth. fig. Hasło wyjątem. Później postaraiści się z papierów familijnych których tu wielka obfitość aż wypełnienie dokładniejsze. Krótki Rys historii domu Rad. wszystko to dla jasnej hrabiny która za dni 10. najdalej do Wilna przyjedzie — mówiono mi że rekwizycja historii jest wiadomość ogólna. o tem domu, ale pomimo tu chodzi o wystawieniu tylko świetnej strony, rozumiem że to nietrudno zwłaszcza mając pod ręką pisma Wolana i Radwana ale).

Co do Bentkowskiego. Na wyjeździe z Petersburga otrzymałem list od P. Zawadzkiego nazwiska grzeczny — i jowialny — napisany na prośbę kommunikowanego sobie listu P. Męczkiego, do którego we czwartek napiszę, proszę go uwiadomić; w którym i do winy się przyznaje i o przebaczenie prosi. Tu jest dla mnie barzo perdecyzyjny. Ale jak czyści we wszystkiem tak i w cudowaniu się. O Boratyńskiego takie katary sprawiał a teraz niedrukuje i ani po nowym roku obiecał zacząć. U mnie kopista perpetuo pracuje na wzór Bratackiego Longina a i ja o mi od archiwum i od miłej rozmowy zostanie czasu na wpisywanie obracam. może niedługo czerwca uda się druk zacząć. I ja jestem przekonany że pośpiech jest niekorzystną, zwłaszcza ność jeszcze w tej drugiej edycji objaśnić się uda. Trzeba popuszczania nowe obudzić i z suplementami wszystko ale ciągle mnie całe życie od czasu do czasu je przerwie

Co do obrazu dziejów Polski. Zucił em całą rzecz Mickiewiczowi i Malewskiemu którym, ra ze mną tu był w Wilnie. Powrócił on już do Petersburga i rozumiem że musiał zgłosić się do Pana. Gdyby tam jaka niedogodność była, tedy na mocy cenzury Petersburgiej Wilnie. Ufamy to wszystko pozwalają. Gdyby Pan Wład dostał do pożyczenia exemplarz Towicza tarti Radziwiliani byłym niespokojnemi obowiązany. Tymczasem polecam się życzliwemu i dozgonnemu sercu drogiego przyjaciela. Mikołaj. d. 9. grudnia 1828. r. Wilno —

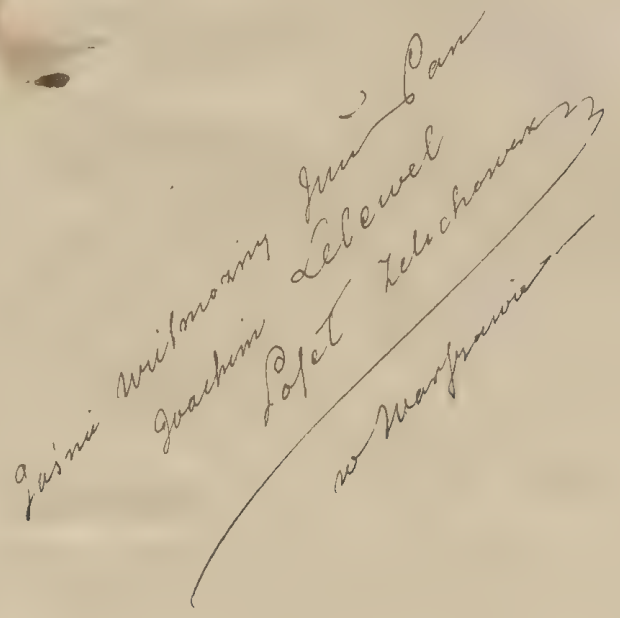

Dnia 16/28 maja 1829 r. Wilno.

Szanowny Łaskawy, Od dawnego czasu niemiałem przyjemności pisać do Pana. Milczałem, ale uczucia wdzięczności, przywiązania, afekcyi do których nawykłem niewygasły w sercu mojém. Dachowam ich póki żyć będę, a przyjaźń i życzliwość Pańską ku mnie, zawsze poczytywać będę za jedyną pociechę i ozdobę. Jestem nieco wolniejszy teraz, bo nim obeznałem się z Archiwum pod zawiadywaniem mojém będącem, miałem niezmierną pracę; za największą zemstę zdarzonego wczasu, uznaję i to mianowicie że wolno mi będzie częściej pisywać do Pana — Powód do dzisiejszego listu wynika z obowiązku mojego. Ponieważ Xiążę Ordynat zawarł ugodę z Hrabiną Wittgenstein przez którą połączywszy swoje majątki i interessa z dobrami i interessami Hrabiny, postanowił i Archiwum zostawić pod wspólnym dozorem, zalecono mi przeto abym wszystkie papiery do Archiwum należące a gdziekolwiek rozproszone wyszukiwał: Przed wielą laty Xżę Adam Czartoryski, S. Julian Niemcewicz i Hrabia Sierakowski pożyczyli rozmaite kodexa z tutejszego zbioru, należy je odszukać a tymczasem żę komukolwiek którego znajomość rzeczy jest dla mnie obca, o tę uczynność prosić. Z zupełnym zaufaniem we względach, których tyle odebrałem dowodów udaję się do Pana abyś zechciał ten trud wziąść na siebie. Jeżeli otrzymam łaskawą odpowiedź, natychmiast rewersa pomienionych osób na ręce Pańskie prześlę, jeśliby zaś potrzebna była urzędowa do tego plenipotencya niezwłocznie ją do Warszawy wyprawię.

Druga okoliczność która mi na sercu ciąży, jest względem znacznej liczby xiąszek i rękopismów przez Kajetana Kwiatkowskiego z Archiwum Radziwiłłowskiego bezwstydnie skradzionych a później Hr. Dzia. Tyńskiemu przedanych. Pragnąłbym mieć o tém naukę od Pana — Mam ślady niemylne że rękopisma dawniej w Radziwiłłowskiej zbiorach znajdujące się są w bibliotece Hr. Działyńskiego, czego

świadectwa znajdują się w dawnych summarjuszach i katalogach bibliotecznych. Nieliczne są one, bo mało wiem o tém co się w zbiorach hr. Działyńskiego znajduje, ale rękopism przywiedziony przez Gołębiowskiego o familii Szydłowieckiej jest niewątpliwie ten sam który się u nas znajdował i kilkakrotnie w katalogach jest wspominany. Później nadestatbym uwagi więcej przekonywające, ale sam niewiem jakiego sposobu chwycić się w tém zdarzeniu. Niechciałbym ani publicznie hańbić Kwiatkowskiego, ani grabieniu Działyńskiemu czynić tej przykrości żeby rzecz godziwie nabytą, jak kradzież był pociągany wracać. Rozumiem że łatwoby mu było wybrawszy ze zbiorów swoich te, co historja Radziwiłłowskiego domu obchodzić może bądź w rękopismach, bądź w drukach dobrowolnie oddać, co do manuskryptów poprzestalibyśmy na poprawnych i czytelnych kopiach, chodzi nam najwięcej o pisma Stanisława Albrychta Radziwiłła — o pałatyczne prace Falcrewskiego i o niektóre korrespondencye. Będę w tym względzie czekał rady Pańskiej.

Między rękopismami wziętémi przez Ścia Adama — za właśnym tego pana podpisem, wszystkie są niezmiernie ważne ale najmocniej mnie obchodzi plik listów oryginalnych od ludzi uczonych w polszczyźnie do Radziwiłłów pisanych fztur 696. — Prosiłbym o jak najprędsze odzyskanie manuskryptów do putaw pożyczonych bo lękam się abyś w studnicy mądrości putawskiej nieutonęły. Nierównie większą mam obawę względem Mss. pożyczonych przez P. Niemcewicza, niż podeszły tego męża zatrważa mię aby później trudności niebyło w uzyskaniu. Upraszam najmocniej Pana abyś się niewymawiał od tej obywatelskiej uczynności. Sannikii, świadectwa ustne krajowi okazanych, sprawy domowe, w klęskach narodowych tyle strat poniosły, czyż godzi się aby rodzaśni ziomkowie nadaremnie zwłaniem dobrej wiary ogałacali dom ten z reszty familijnych pa-

miąsek?

O moich zabrudzieniach tyle tylko tą razą powiem, że wkrótce przyszła ręce Pańskie ogłoszenie o rozpoczęciu druku poprawnej i pomnożonej edycyi Bentkowskiego. Mając zapewniony los mój pracuję jakobądź lepiej, mam pomoc, bo mogę utrzymywać i utrzymuję (własnym kosztem) kopistę, przepisywaniu sporo idzie. Oby Zawadzki zechce drukować tego jestem rozwiązać nieumiem; ale barzo wątpię, ja co do mnie należało już prawie zrobiłem, resztę tobowi poruczam. Nic niemoże porównać się z ociężałością Zawadzkiego, niebo i piekło porusza abym mu dał rękopism Boratyńskiego oddałem wnet po przyjeździe. Z. miesiąc upływa, ani myśli o druku i zapewne już drukować niebędzie, chociaż ile widzę z warszawskiej edycyi, drugi tłumaczenie mogłoby się utrzymać, ale o to mniejsza, byłoby być czułym w tém większém przedsięwzięciu. Jeżeli tylko się później zawodu lub przerwy w drukowaniu, gotów jestem odłożyć rozpoczęcie druku do przepisania całego rękopismu ale potrzeba żeby się ktoś wydał między nas, żeby nam pośredniczył bo tak sami niepojedziem z sobą do ładu. Niechcemy liczyć corobnicze za jakiej nagrodzie, bo zupełnie bezpłatnie, jak dotąd, tą pracę usposobiemy, a jeżeli co otrzymam, to niewięcej jak parę set rubli, które za książki lub z rachunku za inne roboty niewiem jak zadłużyłem się; lecz co zrobię z oddziałem prawnym którego prof. Bandtke wygotować niechce, a ja w moiej pospiesznie pominąłem? Kiedy Pan odbierze ogłoszenie moje, racz zakommunikować p. Węgierskiemu na jego wygrzeszmiałości zupełnie polegać będę.

Prosze Pana abyś odemnie p. Węgierskiego przeprosił że mu dotąd nieopłaciłem należności jego z rachunku naszego Petersburskiego pozostałej; i niech zechce do mnie napisać i ilość wyrazić a natychmiast ojcu Zawadzkiemu zaliczę.

P. Bratat zdrów, o biskupach wileńskich, dziwolągi prawi, marli się

że ani infuły ani emerytury doczekać ji niemoże. Rozprawy o jed-
dze dotąd niemoże odebrać, ale o tém późniéj obszerniéj —
Przyjmij Pan najserdeczniejsze podziękowanie moje za darowany mi
exemplarz Historii Bibl. i Chronologiczną kartę dziejów polskich —
Niewiem dla czego w Szwecyi Jan ojciec Zygmunta opuszczony;
co za poeta Lodzia, raczmię pan nauczyć.
Co do mnie zupełnie zdrów jestem, wesół; frasunków, chmu-
rzenia dziwnie dobrą, łagodną, przywiązaną, spodziewamy ji po-
mnożenia naszej familii. Rodzice zdrowi. Widok przyszłego tobu
mam pewny, Hrabia na mnie łaskaw, z ustępy moich kontem
niczego więcej sobie nieżyczę jak żeby położenie moje obecne w ty
rozpuści najdłużej trwać mogło. Polecam ji łaskawej pamięci
i doznanej życzliwości — prawdziwy i obowiązany sługa

Mikołaj Malinow

20 października 1829. Wilno.

+1

Wwrótce odpowiem do zacnego i łaskawego Pana napisze-
Niespodziewałem się aby propozycya moja była w istocie
tak obrażająca. Serdecznie przepraszam i zapewniam że
nigdy już nie podobnego nastąpi ze mojej strony. Co
do kwiatkowskiego, pereat mundus, fiat iustitia. Jeżeli
sądownictwa warszawskie przez patriotyzm uwolnią go
od odpowiedzialności, to przyjdzie udać się po sprawie
do Cesarza, bo w mojém przekonaniu niedowód
tej przyczyny iż przedmiot w ręku tego może być uwy-
terminowy więc wolno go bezkarnie odebrać owemu.
Kiedy stawała unia Litwy z Koroną, a panowie woł.
i podlascy skorzi byli do przysięgi niż bracia Litwini
życzyli sobie Xiędz. Wołan będący na sejmie pisał do
Michała Kuczego Kanclerza. Cwo złota nie przy Litwie nie
zostawia, jedno Ejszyszki a Mysłagoły. Podobnie bra-
cia Warszawianie dziś sobie radzą. Ogałacają biedną Litwę
z ostatnich jej ozdób i natrząsają się jeszcze z jej
nieszczęścia utrzymując że tym nieukom na nic się to
nieprzydało. Jeden był ex. Autor Jamiołkiego i z tego nas
stłumiono. Mniejsza o to że należał do XX. Jezuitów-
Zgoda niech należy do Wonifratellów byle go nie wy-

nie można było.

Gdybym był otrzymał pismo Pańskie co[ntro]lnie pierwej, oszczędziłbym Kwiatkowskiego miałoby inną formę, ale nie mogłem powstrzymać indygnacyi, nie mogłem nie czuć do rodu o książ bibliograficznych, który go zabija. Nazna[cz]ałem wam rejestra kupowanych z Kwiatkowskiego książek nowych dla bibl. miejskiej i niektóre inne drobiazgi które mogłyby popsuć a które już wytoczono.

Ofiarowca tego listu Jr. Czarny Slater prosił mię o załatwienie pisma do Pana. Niemniej odmawiając uchomienia Panu osoby nieznanej, gdyby mię znany charakter i wola chęć oświecenia ją tego młodzieńca do tego nie zniewalała. Mam nadzieję że go Pan łaskawie przyjąć raczy choć z Lipowy przybyłego.

Polecam się łaskawej pamięci

Obowiązany do śmierci

Malinowski

Józef Matachowski

Szanowny kolego Doby —
uprzejmie wz. Zofia, aby
się podjął przepisywania de
cenzji na Raport. —
Że o nikim niemasz słuch
czy, polej niezbotna prze
nań pewnej pracy, raz
jeszcze, aby ten obszar
Volumen, i pozwolić na
kolejno do przepisywa
nia, a tak zadowolnie
oznajmiając kolegom,
i mnie dogodzenie

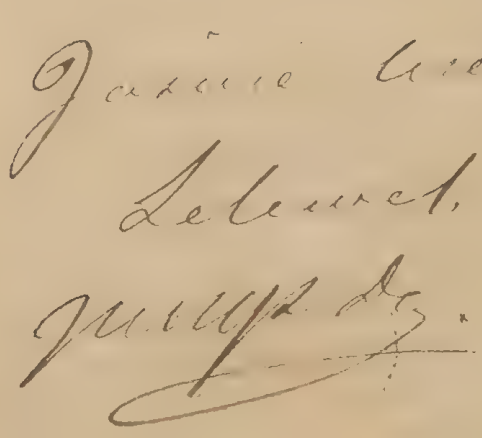

Tomasz. List — 7.
i Massalski —
Józef — Listy. 2.

Brak zawiódł Jego łaskawe zaufanie
w rzeczonym zamiegu we Włodzimierzu i kilka
odebranych pisze mi Brak w swych listach dawał
jak chętnie razy do pan okazywał swe względy dla
nas przy każdej sposobności, a mianowicie przyjęcie
u siebie bratu rozdania biletów na prenumeratę
mych wierszyków. Dziś piszę wierszem, by zadnieją
że będę widziała, że mniej rozkoszy wymierzania się
z wdzięcznością i przywiązaniem ku Temu który tak
wielki ma do obojga nas... ale tutaj w obozie
nie jest panem swego czasu i nie mogę jeszcze i muszę
przestać na napisaniu. Nadmieniłam o prenumeracie
powieści moje bez ogródki, że o ile przyniosła mi
pociechy i pochlebia mi wiadomość o tem, jak
chętnie tę prenumeratę wspiera kilka godnych osób
posiadających mój cały szacunek, o tyle nabawiła
mię niespokojności doniesienie o puszczonych w Litwie

pogłoskach, jakoby tylko dla wytłumienia pieniędzy ogłoszono ta prenumerata a wprzody samej zadnych moich robót do druku podać nie myślę, widzę się wydanie dzieła zamknie nieta potwarzom i dla tego upraszam brata abym się nie spóźniła widzę że to wydanie potrzebuje pieniędzy, i dla tego mieszę już przed tem o moim niedostatku który mi ciągle dokucza a teraz w zbożu daje mi pocuć całą swoją swoją. Raz jeszcze piszę do Brata mego porady jak najprzychylniejsze wypowiedzenie się z tego długu jakiemiś przed publicznością zaciągnięty a powtóre przyrzeczenia moją prawdziwą dla pana wdzięczność i przywiązanie jakie wespół ze wszystkimi braćmi czuję i zawsze mieć będę — Józef Majewski

Żółkiew 21 Września —

Jeżeli zaszyca mój panie swą odpowiedzią zaszczyci to chcę ją na rzecz Dawcy tego listu posłać — za pozwoleniem jego zaczęcia —

Mamatka Jóna 7

Czemu i ja [illegible] wzorai we Władzimierzu
[illegible] mnie [illegible], nad Jeniseiem, który
[illegible] dumek z oblicza czuwał nad inami
[illegible] z którym poznałem dusze, co tak pięknie
[illegible] o mnie, daremny mojem
[illegible], jeśli tylko na oblicze nie tak wyglądał
[illegible], ale coś jest w stanie wynagrodzić utracone
[illegible] po drugi raz spotkanie miłości [illegible]
miłością nauczyciela! Nie jestem niewrażliwym
dla tego tylko, że człowiek zupełnie nim być nie
może, ale wszystko w około go dotyczy i serce
gorzeje napełnia; wszystko to nie jest obce mo-
dzie mojej. Jednak czuję, że chwila, w której by
uciskał te łzy, o oświadczenia tak chlubnej
tak drogiej dla mnie [illegible] tłumaczyła, tak

chwila odebrata by mnie na długo prawo
skarżenia na los, który mię prześladuje. do-
kontaszałbym sobie, widziałem w oczach Je.go. te
łzy, czułość pragnąca dla mnie pomnożyć
dolę, słowa w liście swojim wypisane i te
wspomnienia utkwiły by smutek - Jeżeli może,
powróć mi tamte te chwile. Jedno mniej
by jedzierzyny mnie Delenda -

przyjaciel Napoleon

Posyłam ci pierścionek brata mego ulubionego
dawniej mówił że o mnie pamięta pamiętać racz
i wypełnić mu, że rozwiódł mię do ódestania
jemu wszystkich myśli swoich a przeto od
zpowiedzi listu ich dziś nie otrzymał tym pewnie
Jednak, że na mnie i o tamtej stronie Jatlantyku
czekam się z utęsknieniem, przeto mi tam, nie

wiebym inne [illegible] pozwolił uczyć mi dostawcy
[illegible] Panie jeszcze jednym listem
zrobić mi zaszczyt i przysłać mi adres
mój szczegółowy.

Hafsalskiemu
Patriarsowi płatka Zytomierskiego
w Klasztorze OO. Kapucynów
[illegible] ale jak podafiserowi, do ustawi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Sept. 24.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

P. Rogalski oznajmił mnie że Nawania Pana D. względem wybycia biletów na prenumeratę poezyi mego brata nie były bezskuteczne. Pierwszy tomik wyprzedł już w początkach Augusta. Nie posłałem dotąd Panu D. exemplarzy, bo nie wiem ile ich będzie Panu potrzeba. Ośmielam się zatém udrudzać Pana D. moją prośbą, aby raczył mnie o tém uwiadomić; a może razem Pan D. zechce zmysłać rejestra Prenumeratorów dla umieszczenia ich przy drugim tomiku. Nie wiem wprawdzie jak prędko będzie można przystąpić do drukowania, gdyż to będzie zależało od pilności mego brata, któremu wszystkie do poprawiania odesłałem. Porucza się prenumeratę, i mnie samego dalszym względom Pańskim mam honor być Wielmożnego Pana Dobrodzieja

prawdziwie obowiązanym i najuniżonym sługą

Tomasz z Wasilkowic.

1827 Sept. 24. z Wilna

Adres do mnie w klasztorze XX. Bernardynów

VII

6 Listopada 1827 r. Wilno 320

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Z dzisiejszego pisma Pańskiego miałem honor otrzymać przez P. Wegalskiego. Poczytuję sobie za obowiązek złożyć Panu D. na piśmie podziękowanie za jego dobre chęci i starania, które mniej odpowiednie skutek nie uwieńczyły zawsze jednak obowiązanym za nie całem sercem będę. Uwagi Pana D. z uwidzeniem przyjmuję, wspaniałe we wszystkim rozporządzenia do nich nie mogę. Czy na prośbę swego brata po wydaniu drugiego tomiku podwyższy nie myślę, ale wydać go tak prędko nie wypadnie. Tym czasem przy zdanej zapomnieć proszę Pana o kolumnie egzemplarzy. — Jeżeliby można było wejść w prost jakim zagranicznym warszawskim w stosunki bardziej tego sobie życzę, Pan D. uwolniłby się przez to od kłopotu, który chwilami tak to pisanie przykry na sobie, zawsze to jednak nie mnie kosztuje się Pana D. utrudzam. Jeżeliby był tak przeciwnym sobie mógł znaleźć jakich uczciwych ludzi między zagranicą, którymby chciał wejść z nimi w prosty interes, mniejszy trzeba jakie przedsięwzięcie ważniejsze i dawne stron korzystne. Ja teraz muszę siedzieć w mieście, a mojego ciała wolnego czasu i mało wolnej myśli a rzadko

mało zdatności do wyższych zatrudnień udałem się wtł-
maczenia; mamy wydrukowanych kilka dawniejszych to-
mików Byrona, między innymi jego wydanie wydrukowane
gdzieś tu pewnym za które je wydrukuje i prace mi
się wypadowość, niechciałbym nawet za to całko-
witej pieniężnej zapłaty, za dwie trzecie części przyjął
tym opłacenie na książki do księgarni we Wilnie,
w Wilnie, z którym Całniejsze Książki wydawa-
ny tylko rachunki — Należy wchodzące te Szczegó-
ły że pisałby wydaje Panu D. szkic pomówić o
tem, ileby mniej więcej można było o warunkach
pomiędzie. Bardzo chciałbym o bonifikacyjnym gdyby Pan
przy zdaniu razem wspomniał o tem, a jeżeliby
można to w jakim liście, gdyby razem wspomi-
do mnie adres i dobre słowo zaszedł. Wiele
jakie pomniejsze tłumaczenia warszawskim ksi-
garniom się zdały; ja chciałbym pracować i mógł
dużo i prędko; wydawanie Pewerila z Pikiem zaj-
pilnego 6. tygodni mi dostawało, miałem godzi-
wać w Wilnie ale tutejsza cenzura nie przyjęła.
Między pozycje się inny tłumaczeń z Walte-
Scotta; francuskie tłumaczenia jeszcze prędzej by temu
Gdyby Cyd w Wospanie Latowym znalazł zaba-
dzienia i nagrodę pracy a tym chciałem na pośród

niftuie łaskawem Panu D. rachować mogę. Ośmie-
lam się trafiać do Pana łecznie należam łyczajnmiej,
nie mogę tedy między ani obliżności ani sto-
sunków pamiętać, dlatego jubiley przyszło Pan
odmienić mój przykre, samo Jego milczenie ty-
le dostatecznie. O dobrych zaś ciągach Paryskich
tyle jestem przekonany ile nie wiem przeprasz
Pana za przerwanie mu kilku chwil drogich
tey mojey gawędy - zostaję z prawdziwym szacunkiem
Wielmożnego Pana dobrodzieja najniższym sługą

Tomasz Majewski

Wielmożnemu Jmć Panu
Joachimowi Lelewelowi
w Warszawie

10. Września 1828 Wilno
Klasztor XX. Bernardynów N. 30.

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Z wdzięcznością czytałem obowiązujące pismo Pana D. Jestem przekonanym się przeświadczeniu Pana D. ma sobie za przyjemność opiekowanie się nad dawnemi uczniami swemi, i dla tego spokojniej nieco porucznam się Jego Tatkowym względom. Powieść ta Pana Cyprian zaczął w roku przeszłym nie mając jej wielkiej wypełnienia go na świat. Teraz, skoro co kolwiek z ważniejszych zatrudnień ustawię się, przejrzę go przepiszę i odeszlę Panu D. Niemiałem że Odyniec wyjechał z Warszawy posłałem do niego rękopismo tłumaczenia Matyldy Pani Cottin, która jakem słyszał miała dawniej zwrócić uwagę Pana D. - Odyniec ośmielał mnie żebym prosił Pana D. o wzięcie jéj pod swą opiekę. Miałem przedać za jakąkolwiek ilość i przesłać Bratu memu do Włodzimierza przesłał. Jeżeli Pan D. raczy (Nie umiem jak należy prosić i nie śmiem utrudniać Pana) Wpadnie jeśliby to mogło być przedtym o przysłanie tego rękopismu do Hrehorowicza, który za Odyniec sprawy odebrał, i o przesłanie go księgarzom. Brat mój pisze żebym mu przysłał subskrypcyą przemumeraty na Kolekcyą Pożnia się z rachunkami i księgarze nie śpieszą zrobić

ciem exemplarzy. P. Emmanuel ma zgotowanych 50. exempl. jeżeli mu uda się, że [illegible] prócz tego żeby pieniądze zwrócił u Pana D. a Pan Dobr. raczy je razem z groszami za Matyldę przesłać memu bratu. — Panu pożyczam 25. ex. drugiego tomu i 2. formy do jednego ex. niekompletnego, zapomniałem którego. Którzy tych dwóch nie staje. — Pisze do Glücksberga proponuje mu nabycie 500. exempl. poezyi mego brata, która ilość na Królestwo nie powinna być za dużą, kiedy w całym Panu razem tyle rozchodzi się. Jeżeli Glücksberg nie zgodzi się, czy nie mógłby zgodzić się o kredyt z stowarzyszeniem typograficznem, albo z innymi dogadzania? i za pieniądze dałby 40. proc. rabatu z warunkiem żeby transport był na koszt nabywcy. Z tymże warunkiem dałby 10. proc rabatu w zamianie na książki. Gdyby ostatnie przeniosło chciałbym mieć katalog książek jakie między temi w zamianę otrzymać. Wiedziałbym po kilkanaście i po kilkadziesiąt exemplarzy jednego artykułu. Panie Dobr. wstydzę się prawie zrecznością mówić że Pana takiemi rzeczami nieśmiem napastować się. Nie mam najmniejszego prawa do tego wpływu to jedno mnie ośmiela że wiem iż ja sam będąc na miejscu Pańskiem podobnej prośby bym nie odrzucił. Jeżeli można po sobie o drugich sądzić, mam najmniej w niektórych zdarzeniach, tedy mam nadzieję że Pan D. jeżeli nie będzie mógł spełnić prośbę moją, to przynajmniej nie weźmie mi za złe że nie mając nikogo w Warszawie, do kogobym się mógł udać prócz Pana Dobr. ośmielam się. Resztę, że to wszystko mnie nie wymawia. Niech Pan raczy kazać sobie wcześniej resztę w Wilnie zabrać, jeżeli nie odmówi się Pan Dobr. to przynajmniej okaże chęć gotowa, i ustawę nieustającą i prawdziwą wdzięczność z którą mam honor być niezmiennie

Pana Dobrodzieja najniższym sługą Tomasz Zan

W. Pan Leon wypłacił mnie z polecenia Pańskiego 20. rubli sr. na konto
prenumeraty. Pięć pozostałych procentem rzeby zostawić u Pana D. na zatrzy-
cie niektórych wydatków jak np. J. Ks. Bejnarowi za przejęcie zgody
z kopistami Matyldy - Reszta niech pozostanie jeżeli Pan przy wsi nadal ustąpi
na wydatki mogące się zdarzyć przy przestawaniu Konserda lubelskiego prawdopo.

6. Stycznia 1829 zwilna

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Z polecenia Pana Ottmatina C. P. Lewa resztę należnych za prenumeratę poezyj mego brata. Niech P. Dobr. raczy przyjąć oświadczenie moje, które wdzięczność za tę łaskawą pomoc literacką dla tego brata, doprowadzoną do końca tą przedsięwzięcie, chowa z kollektorami mi znanemi. Wiele exemplarzy prenumeratorom zdać dawał nakazało, z których większa połowa zalega na kollektorach, niechcąc nadużywać cierpliwości prenumeratorów, którzy i tak już za spóźnienie księgę na nieakuratność prenumerat, późniejszym drugi tomik i zadrukowanym już odrukami, mając nadzieję że po wydrukowaniu przedaży księgarzom exemplarze, opłacą drukarnią a resztę będą mieli w zysku. Tym czasem, kupujący księgarze, chociaż mi wspomnionali, oświadczali mi że chętnie kupią i umieją pozostałe od prenumeratu, lecz żaden nam dotąd za nie nie płaci. Tak, cała edycja oprócz rozdanych prenumeratorom exemplarzy, leży u mnie. Domyślam się Pan Dobr. że, znając jego chęć pomagania zapasom literatury, przez to wszystko dla wzrokowania się pod opiekę Pana Dobr. leżeli to leży mnie, chciej Pan Dobr. pomyśleć o tem czy nie będzie nam radzić w tym kłopocie? i może w Warszawie łatwiej pozbyć jakiś propozycją z wybycia pozostałych u mnie exemplarzy? Jeżeliby który księgarz chciał nabyć całą edycją (oprócz exemplarzy oddanych exemplarzy po 2 złp. i gr. 10. a nakład i po 2 złp. chociaż z żalem –, ale cóż poradzę, kiedy tak, jeszcze przedaż trzeba uważać

za łaską ze strony nabywcy. Prosiłbym tylko o to żeby mnie do Wilna przysłano pieniądze i żeby tu kto w Wilnie mnie odemnie egzemplarze. Miejscami partyjami przedawać nie chciałbym gdyż zdarzają którzy nabyć część, rozdzielkowszy ją z drugimi zdarzeniami nadzieje mnie zupełnie na koszt. A tu im prędzej może być wybyć wszystko tym lepiej byłoby, gdyż Józef mój pieniędzy na głowę potrzebuje, a zdaje mi się że nasze oraz interesa nie wystarczy na nasze potrzeby. Na Warszawie zatém cała nadzieja. — Ja sam, chciałbym Pana D. prosić o jedną uprzejmość dla mnie. Mianowicie zajrzeć Panu D. Dzieło wydane w Anglii z polecenia Nadu przez Kellego, a potém tłumaczone na język francuski, pod tytułem ambitne universel: o monetach, wagach i miarach całego świata handlującego. Przerobiłem je po Polsku: to jest, zmieniłem plan, dodałem drugie tyle artykułów w tablicach miar i wag; niektóre całe artykuły jak o Polsce, Rossii, Chinach, Bucharii etc. z uwzględnieniem wszystkich przemian złota i stopu monet w tych krajach, przemian miar i wag etc. tablice uprzedowałem na monety miary i wagi polskie, rossyjskie, pruskie i austryjackie. Wszystkie obszerne, zawierające podjęły, stopy, stępel monet, a niekiedy i ich historyjki, podjęły miar i wag, tudzież wiadomości o bankach wszystkich o kursach i jarmarkach wyjętem z Kellego, z wielu dodatków poczerpanych z innych autorów. Dzieło to kosztowało w języku francuskim (koło 100 złp.) nie powinno zginąć nad 40

... kasy to moim układzie zatém najdroższej cenie mogłoby się przedawać po Rp. 15. i spodziewam się tedy, że proweyna to-
bie z tem kom przystoi w cenie i to nacay każdemu pozyte-
cznej, mogę Imości pochlebiać sobie że Pan D. prośby mojej
nie odmowi a ta jest: żeby Pan D. raczył ułatwić mi
środki do złożenia tych rękopismów we tłoczeniu i we
drukowaniu. Do tłoczenia przygotowałem exemplarz z tablicami wyrachowanemi na monety miary i wagi nowo-pruskie, do drukowania na austrijackie. Pierwsze dla prowincji polskich pod panowaniem pruskiem, drugie dla Galli-
cji. za to w mierze za tanie dwa zdrowia zamie-
rzam w Wilnie wydrukować exemplarz z tablicami wy-
rachowanemi na monety miary i wagi polskie na
syjskie, dla krajów polskich pod panowaniem rossij-
skiem. Jeżeli Pan D. raczy przyjąć na siebie tę opiekę,
to natychmiast po odebraniu do Pana D. upoważnienia
prześlę Panu D. oba rękopisma. Rzecz to dla mnie wiel-
kiej wagi, gdyż nie mam żadnego sposobu skomunikowania się ze drukiem i tłoczeniem, a bytność tam
dla niedostatku tej pomocy zamiast to, nadzór z mnoże-
niem i nakładem dość drogim (za kontrolę itt) pracowałem
więc bardzo dobrze, że nie mając żadnego prawa do względów Pana
D. zawsze sobie pozwalam, a że jedni strony oświadcza mnie
z pomiędzy uprzejmości Pańskich Pan nas popsuć, z drugiej
to że nie mam do kogo w tym interesie udać się a mam pewność
że Pan D. prośby mojej nie odmowi a przyjacielskiej życzliwości prze-
[illegible] Panu D. najuniżeńszy sługa
Tomasz Majewski.

Wielmożnemu Panu Panu

Lelewelowi

Uniwersytetu Dobrodziejowi

w Warszawie

829 Lipca 16

Wielmożny Mci Dobrodzieju!

Przeszłej jesieni otrzymałem od Wana L. pozwolenie, abym nazwę Wana do przystał Peweriła. Nie miałem czasu dotąd się jego wykonienia: owoc dwuletniej mojej pracy na jego miejscu pod opieką Wana L. pozytam. Łaskawe Wana L. na mnie wzięły do nowej mnie ośmieliły natrętności, dodaje się wreszcie, że to już ostatni raz obrażam Wana moją w tym rodzaju prośbą. Jw. Ks. Ludwik Plater raczył uwiadomić mnie przez swego brata, Jw. Ks. Konstantego Platera, że mówił z księgarzami Warszawskimi o tém dziele, ale o exemplarze, zawierającym wyrachowania na monety miary i wagi pruskie, i że Ktoś dawał zań 2000 złt. pol. Umyśliłem zamiast pruskiego posłać do Warszawy exemplarz Rossisko polski, który w Wilnie miałem drukować, bez nazwiska księgarza nie odważyli się nawet koszta druku. Jeżeli jest w Warszawie Jw. Ks. L. Plater może Wan L. raczy zrobić porozumienie się. W. Regimencie kontrym podobno takie znajdujesz w Warszawie: wiem jak on gorliwie nakłaniał Lawalskiego do kupowania rękopismów x Bernardynów: mam nadzieję że i w Warszawie podobnej pomocy nie odmówi zawsze znajomemu, który z jego zaufania tyle korzystał w Bibljotece, że mojem Kluczu Evo jony i wolności grzebania w zapleśniałych foliałach Jezuickich, gdy idzie o wygrzebanie z prawa Kanonicznego, operacyi po papieżach od połowiczna, i księgach do wydania nietykanych, milczących, zapylonych, tak się nakarmił pano-

wnym duchem teologiczno-apologetycznym że aż dotąd gorącej nerwowej. Gdyby Pan Kontrym nie tyle był łaskaw na mnie mściwym nie chować; nagrodę za rozprawę, otrzymał. Mogłbym go zapoznać ~~jako~~ nie tylko jako prózniaka filozoficznego lecz jako Anti Autorka który nie tylko ale nasyła chorobę. Żonam przypadkiem w Warszawie o prawnie a Pan Kontrym nie co to znaczy. Lecz Bóg z nim pokój, niech tylko raz powrót mnie w zbycie tego rękopismu. Moje jestem Ateljand jemu przypomnieć że jest obowiązany do restytucji dla mnie za 2 exemplara Skrzyńskiego, które ode mnie brała, niepraw nie. Gdyż byty moje wolnie, do bibliotéki Uniwersytetu nabytkiem podobno w dzień przyjął. I o tém zapomnę jeśli W. Kontrym sobie mi teraz powrót. A powrót mnie. Bardzo sobie życzy ich Ex. Minister skarbu należy to dzieło (na nasz naród, jako handlowe, a w ręku prywatnych zbyt zanadto mogące być niepożytecznem. Interpretacja w niém zachowana doktrynie, a to podług recenzji Teofila, czy Tajbisza, Glücksberga jest najwyższym stopniem pochwały jaką mógłm o doktrynności i wartości dzieła wystudiować. — Ktokolwiek by to dzieło nabywał, chciałbym zatrzymać koło pięciu tysięcy złp. mniéj więcéj, jeśli się uda. Na złożenie się względem ilości proszę 1000 przyjąć na siebie patronacze. W wiśnie cenione tem rękopismo 1000 r. sr. — Oprócz Glücksberga, który go niewydziwi, cena niższy do 20 rubli. —

Jeremu i tem warunek zakładam, żeby po wydrukowaniu nabycia tego dzieła przysłał dla mnie pod koperta adresem W. Fr. Chorążka, franco, albo przez okazyją, pięć exemplarzy na papierze welinowym a 10 na takim na jakim będzie całe wydanie. Oprócz tego wtym wykopiśmie jeden artykuł potrzebny: to jest o banku polskim dla tego że dostatecznej wiadomości nie mogłem znaleźć. Upominam wydawcę żeby te kilka linij dopisał. —
Stan mój okoliczności jest taki, że potrzebuję jak najrychlejszego zarobku: jeżeli za miesiąc nie będę miał pieniędzy muszę wiele cierpieć i wiele stracić. Dla tego proszę Wpana D. ażeby, ile mu czas dozwoli, raczył przyśpieszyć to wydanie i koło połowy naszego Augusta pieniądze mnie odesłał w weksle na Hejmana. Albo gotowemi przez pewną okazyją N:r, jeżeli przyjmie, przez W:o Polińskiego, którego nie śmiem nawet prosić, gdyż mało znam, bez wątpienia jest przesłań na ręce Jeża Ferdynanda albo jego Ojca. Wreszcie to zostawuję do woli Wpana D. upraszając tylko o to, żeby to co najprędzej było przez łaskę Wpana D. zrobione; i mam nadzieję że prośba moja odmeczoną nie będzie. P. Odyniec ma moje wykopisma; dotąd zimnie podobno zrobić nic mu się nie udało. Niezmiernie to dla mnie ciężko, gdyż to są jedyne źródła moich dochodów. Proszę go żeby porzucał się choć zapoznią cenę wszystko przedał, dla tego żebym miał za te ramoty sposobność do pracowania nad ważniejszemi rzeczami. Nie mam od niego dopo-

odpowiedzi, nie wiem czy nie wyjechał już za granicę
i co zrobił z memi rękopismami czy nie zostawił
ich u Strychowicza lub u kogo innego. Wielka czy
dla mnie była taska gdyby mogła była tamte rękopi
sma sprzedać chociby za 500 rubli wszystkie 14 tomów
chciałem mi też Odyniec pomówić z dziećmi czy ma
zechcą zrobić ze mną, zamiany na poezje mego
brata; mam ich 500 egzemplarzy, wziąłbym dziesięć
za dziesięć: odstąpiłbym do ceny Katalogowej 25 pro
jeśliby mnie dano do wyboru jakie zechcę mieć dzie
ła z Katalogów Warszawskich. Książki dostarczyłbym moje
dziełki własnym kosztem do Warszawy i wybrane
przyjąłbym na własny transport w Warszawie. Jeżeli
Odyniec wyjechał z Warszawy albo nie może tego
wszystkiego zrobić, proszęby mi dał o tym wiadomość, zapewne
u Strychowicza złożone, moje rękopisma i pomógł
je jeśliby przyjął do Kontrymanu z którym jak opi-
sałem mamy do uczynienia dziś. Proszęby też tego po-
mnożego naszego protektora żeby raczył pomówić z
dziećmi o zamianie dzieł mego brata — Panie Bro-
dzieju! przebacz mi Pan że go tyle utrudzam. Bar-
dzo mi jestem że się nie odważyłem do Pana pisać, gdy
mnie Odyniec nie odpowiedział żadną dobrania wolałem
raczej trudzić się o przedanie katalogu. Nie umiem do-
statecznie okazać ile czuję za to wdzięczności całemu
Dobr. Mam nadzieję że przynajmniej kiedyś okażę się wdzię
nie zmarnotrawić tak twoich zaszczytnych mi uwag
1829. Lipca 16. v.s. Dawnego uczenia i najniższego sługi
Wilno Tomasz Zan

829 List 8.

Wielmożny Mci Dobrodzieju.

Rękopismu tu przysłany jest tylko połową tomu pierwszego, dzieła nad którem tomy pracuję. Chciałem cały tom pierwszy przesłać WPanu. ale śpieszny wyjazd P. Alexandra nie dozwolił mi ukończyć przepisywania reszty. W drugiej połowie tomu rozwinie się jeszcze stan szlachecki, stan mieszczan i przemysłu w ogólności. Tom drugi późniejszy jest ideałem dobrego obywatela, który mniema że prawie wszystko co do polepszenia bytu kraju należy, może być przez gorliwość obywateli uskutecznionem: mianowicie polepszenie rolnictwa, stanu włościan, wychowania wszystkich stanów, zabezpieczenia ich losu, utworzenie przemysłu etc. Wszystko to wystawuję w ideale. Rzuję że zamiar mój jest dobry; ale czuję że siły moje do jego wykonania są za słabe i dlatego udaję się do WPanu. błagając o udzielenie mi swoich w tym przedmiocie uwag, które lubo nad połową pierwszego tomu, jeśliby mi przeźliwym otrzymać, uważyłby mi posłużą do wyciągnienia zgoła prawideł i nauczenia mego przedsięwzięcia. Jeżeliby zaś czas nie dozwalał WPanu uczynić mi tej łaski, proszę otworzyć swe zdanie Panu Alexandrowi, który mi obiecał napisać wszystko co WPan raczy o tem powiedzieć.

(O się tyczy rękopismów moich, będących jeszcze pod opieką [illegible]
To tylko przymuszony jestem powiedzieć że na nich polega
całą nadzieję dalszego pokierowania się i utrzymania
się, trudzę się usilnie za wszystko co w czym tylko
utrzymanie się w Wilnie i prowincyi kosztować. Jeśli
przeniesienie ceny powinie do ich wybycia, tedy prosiłbym
wszystkie 10 tomów romansów i powieści oddać choć za
sto rubli a rękopisma o monetach [illegible] choć za dwie
Nawet gdyby nie mniej było nad, tedy wszystko za
rubli, byle na gotowe i przed nowym rokiem oddać gotów
jestem, gdyż okoliczności zmuszają. Niech jeszcze nadz
dalszego kierowania się byleby mniej było z Wilna wyj
chać. Jeżeli nic nie mniej będzie wybyć, to niech Pan
będzie łaskaw odesłać mnie rękopisma na ręce Aleksandra
Jutta do Suwałk albo wprost do mnie gdyż będę zdani
lepsze zrządzenie. Tą samą drogą prosiłbym o odesłanie
teraźniejszego rękopismu (P. Podolica). Prosiłbym też o u
wiadomienie czy 3 tomy powieści P. D'Alnay posłane
Bożena przez Lecha znajdują się w zbiorze będącym u Wo
jeżeli nie znajdują się czy nie mógłby ich do Lecha wysłać
Jeżeli zaś będą posłane razem z innymi, prosiłbym o
uwiadomienie, gdyż mam tu drugi ich exemplarz, mógłb
zbyć za kilkanaście rubli a w dwóch miejscach nie chcia
bym zbywać, nawet dla tego żeby nie wyrządzać zbioru.

Jeżeli zdany się przedaż moje rękopismo, upraszam WPana D.
o oddanie Odyńcowi albo temu kto zajmuje się wydawaniem
prenumerowanych exempl: Trzy, 12½ rubli za 12 biletów
które rozdałem, i proszę niech mi przyśle, 11 exemplarzy
na gruboziarnistym papierze a 1. na lepszym, najpewniej
za drogą przez Suwałki. Biletów zaś pieniędzy proszę
o przysłanie wcześnie na dopisania à vue a najdaléj
à 15 jours de date

Odpis był przedany rękopismo o monetach to proszę o
wykasowanie w tytule tych słów: Księga przeznaczona etc
aż do końca to jest do słów: mieszkańców prow: podlas: i Kr: Pol:

Tyle z interesami i prośbami Pana Dobrodzieja obtrudzam,
że nie pojmuję sam jak moje Pan D. mnie przepaszcie tę
śmiałość, a tym bardziéj jeszcze tak łaskawie przyjmo-
wać nie prosiły. Nie mogę znaleźć wyrazów na okazanie
tego czuję; ale zdaje mi się że nie byłoby dla mnie ofiary,
którejbym z przyjemnością dla Pana nie poniósł w dowód
mojej prawdziwej ku WPanu D. uległości — Jestem nazawsze
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższym i obowiązanym sługą
T. Maszalski.

1829. Listopada 8. z Wilna

1.

830 Czerwca 4.

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju

Najuniżeniej przepraszam JWPana D. że się ośmielam przerwać Mu tém pismem Jego Zakrzewnicza W. Zawadzki przez laskę swoję obiecał mi przyjąć od JWPana D. moje rękopisma dla odwiezienia mnie aż do Wilna. Ma jemu powierzowane czyli się nie uda jemu ich wyjąć; ale jeżeli się staraniem JWPana D. to nie udało nie śmiem mieć nadziei iżbym się mógł ich przyjąć. Upieka wspelako JWPana D. i niezastąpiona Jego laska mnie okazana dozwala nadawszy nayniższą dla mnie pamiątkę. Oby mi tylko los pozwolił kiedykolwiek dowieść że jestem szczerą wdzięcznym i nadawszy obowiązanym Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

T. Maszalski

1830. Czerwca 4. Wilno

T. Maskalskiego rota.

1. Matyldę z Dmuchowskim przekandtować na bilety premium: walcowskota, tak żeby zapłacił pewną ilość serij już wybrakowanych, za dalsze serije od wygranych nabywców tych biletów sam otrzyma zapłatę. ~~Natomiast Kazimierz sam będzie odpłacał do Wilna serije przeznaczone na zapłatę za Matyldę.~~

2. Kazimierz Tomkiewicz 10. /3 ostatnie odebrał od Księgana Lecha/ przekandtował z księgarzami na jakiekolwiek książki; po wykonaniu egzemplarzy jednego dzieła brał resztę; przesłał wszystko przez jaką pewną okazję albo przez umyślnie jadącego furmana do Wilna ~~—~~ i ugodził się o zapłatę którą po dostawieniu transportu otrzyma na miejscu w Wilnie.

monety miary i wagi

O Kamieńcu (~~do~~ o którym pisałem
W. Zelemela zapytać się co on mu
o czy nie można byłoby zrobić jakiej
fabrykę; jeśli można, na czyje
że mam to dzieło przestać. —
Podobnież można lepiej na zimki

Proszę o wysłanie wzoru o pisaniu
polskiej —

O poezyach mego brata poradzić się
czy nie mógłby przekładować gdzie
księgarnią — pod następującemi warunkami
— Wezmę 1/3 zimki, jakie wyjdą, po
dziesięć najmniej egzemplarzy każdego
dzieła i wcześnie katalogowej, mianowicie
500 egzemplarzy oddam po 5 złotych
tojest z rabatem 25 procentów. Za
i wtłaczam kwotą do Warszawy
do stanu — Jeśli zgodzisz mieć Edwa
będzie łaskaw wyekto mnie dziękuję
[illegible]

Medeksza

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Jeden z tych co przed czterma laty mieli
jeszcze udzielone sobie szczęście być uczniami
W.o Pana Dobrodzieja, odważam się dziś
Jmci. rekomendować. Nie dziwi W.o Pa-
na Dobrodzieja zbyt ufna śmiałość, z jaką
się do znajomej Jego dobroci udaję: ale
bezwątpienia zdziwi rodzaj mej prośby.

Jeszcze w roku przeszłym czytałem w Dzienniku
Wileńskim bezimiennie umieszczony zgoły wyjąt-
ek z nowego tłumaczenia Raju Utraconego
z Miltona, nie bez przechwałek, że to z same-
go oryginału niepośrednie było robione. Wów-
czas przestałem jedynie na ostrzeżeniu Redak-

cyi,

czyś, iżby podobne wiersze wstydziła się drukować?
Lecz Rumaur od niejakiego czasu głośno zaczął
się zalecać. To mnie ostatecznie z cierpliwości wy-
prowadziło. Że zaś z obawy narażenia się pisarowi,
Redakcyja na niego Dziennika wzdryga się o-
twarcie mówić mu prawdę, musiałem prze-
to radać się Dziennikarzy.

Zapewne dotąd nie przy tym liście pisem-
ka (że ją tak nazwać się ośmielę), i pomysł, i
sposób jego wydania, całe są dziwaczne; ale,
i dzieła w niem oceniane, na nic lepszego
nie zasługują. Jeśliby przeto Redakcyja Dz.
Pana z obrzydzenia uznane było za do-
powiedzenie swemu celowi, i któreżkolwiek
z pism peryjodycznych Warszawskich, wy-
rozumiałej tom jego zniosła, za przeważną

wolą

wolą W-o Pana Dobrodzieja do Gonuku
je przyjęło, miłaby dla mnie rzecz była, iżem
tę jakąkolwiek ubogą cienioni z mochowskie-
go mógł złożyć ofiarę.

Mając sobie za jedno z ważniejszych wykro-
czeń tak śmiałe nadużycie Paríškiej do-
broci, zostaję nazawsze z najgłębszém uszа-
nowaniem i czcią niewygranicyoną

Wielmożnego Pana
Dobrodzieja

najniższym sługą.
Piotr Medekša.

d. 28 lip. (9 sierp.)
1828 r.
z Wilna.

Mianowski.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Powziąwszy zamiar moiey podróży do Wilna i całą nadzieią przyszłości z mey strony nayuroczyściey W. Wmości Pana Dobrodzieja przeprosić, iż stanąwszy na Jego przyiazney zaprosiny, i zawodu. Zmuszony tem sobie osobiście się widzieć z Panem, bez żadnych rozmyślnych okoliczności niepozwolił mi doświadczyć Jego uprzeimowania.

Oddaiam Panu listy i pieniądze do Wilna na ręce moie dane, za czem bardzo się wstydzę, i żałuię.

W W. Sobotkiem, Kwiatkiem, Krostkowskiem prawdziwy i szczery ukłon oddaiam.

Zostaie Pana dobrego życzę jako prawdziwy Jego sługa

Mianowski

d. 8. Kwietnia
1809. Pelcalow

Pau

do

ub

ih

wi

m

). 24

180

v.

Pr

N

wielmożny łaski dobrodzieja

Panu witalisowi Dobrodziejowi winien iestem szczerą wdzięczność zyskania
do woli Pana Dobrodzieja. mocno zatym iż osobiście pozbawiony iestem tego
kontentowania. Kilka dni jak powróciłem z wilna, i odebrałem Pana Kiąż-
żki od maiora mi wręczone. w połowie Lipca spodziewam się z Panem
widzieć. Dozyć tylko potrzeba. Panom swoim i Szczałowskiemu
moy ukłon oddaiąc. Zdrowia dobrego życzy prawdziwy Przyiaciel
i sługa mianowski

d. 24. Czerwca
1809. Pelatow.

w. Pawłowi Jarłowskiemu proszę prawdziwy mój ukłon oświadczyć, i pro-
szę iż kak długo Książki u siebie zatrzymuie, takowe sam abym od-
dał i podziękował.

Michałowicz Stanisław

Szanowny Nauczycielu!

Na wiadomość: że, będzie Pan Profesor Znajomin w Warszawie, że będzie widział się i mówił z JM, nie mogłem odewrzeć się natarczywej żądzy, zawrócenia wejrzenia [illegible] kilka linij Zajmować szanowny uwagę pisaniem mojem, skąd śmiały może dewak dla mnie — Jakkolwiek o to obmiśniony będę mogę: Szanuję raz powziętej, zhołdowane na zawsze serce, ozuchwala mnie

W wyższem to tylko stanowisku pono;
Niż błogi widział, mój szczęścia na ziemie:
Niebiańskich rozkosz, z sobą dozwolono;
I odjęć zawsze, co raz uczuciem —
Co iest, co było, bądź, nie co będzie;
Nie będąc wieszczem - przenikasz kobiet.
Jak świat istnieje na nim ludzie wszędzie;
Swoje to godne opiewał nam dzieje.
Piękności Grecji, czy mieszkańcy Rodu;
Potęgi Rzymian, gdy wydasz w obrazie,
Widzim twoj, ludzi; iest język Narodu,
jaśniej świat, nie ubyła skazie —
Czytał i widział, jak w mądrości zyskać;
Korzystał z światła co świeci przez siebie,
Jak się rwą ludzie, jak wzmacniają przykre;
Lekko się mieszkać będąc blisko Ciebie —
Duch czysty moty, duch swojego zdania,
Umie się stadkie rządzić wszędzie siemie,
Szczęście ludzkości w nas zamiłowanie
Bij co raz lepsze ludzkie bycie plemie.

Szcz-

Szczęśliwy! kładąc uwagę swojich płonę,
Zbierając w złotej, dla jego jesieni;
Co Twoje, co Sławo, już innej uznany;
Wyjęta z półki, co w Niebie Anioł.
Mnie, nieszczęśliwemu jak pamięć przysłania —
Szczęście me na tem: gdy z tego zdarzenia,
Mój dogadzając dla [illegible]
Twojej zrzenicy przystałam wejrzenie
ja po opuszczeniu Ukochanego świata i pozbawiony, szczęścia, abym miał tego,
jak kiedy, imieniem brata mianować
Dziedzic majątku, i bogatszy mieniem,
Pozbawiłem szczęścia dwojego w pożyciu;
By lato zastrzedz miał brata imieniem;
Nowy to, nowy! stan mojemu bycia
Nie śmiem tu zająć, mojemi podróżami, do Ruskiej stolicy, pobytem tam i [illegible]
niedzielnym znajomi, i innemi wypadkami, zwykłych chwil życia, i dla przyjaciół
bliskości, przeprzałam nawet; za kilka lat, pamiątce Brata mego Jana,
znanego niegdyś Jemu, poświęconych; jedno tylko wyznanie pozwol sobie:
że, najszczęśliwsze są chwile życia mego, te których mogę przywieść na
pamięć Drogowne obcowanie, i korzystanie ze Światła Jego; co moje umysły,
i serce, raz na zawsze zbratałowało; a do zgonu życia, ze zwiększającą się
rozumieniem, jak rozum odkrywać będzie ich wagę, odzywać się nie przestaną

Stanisław z Michałowiczów

1826r. Czerwca 28. v.s. pisałam w Wilnie.

Mikołaj Zleski
Józef

Kwietnia 1811
Warszawa

Kochany Panie Joachimie! Słuszny zarzut czynisz mi, jakoś zadawny o wolnia nie odpisuje; a Lilio Lasca. Dysze nasze tu nieobecnego wspólnego Przyjaciela, a przecie za dwie kartki, które chciał w Lutni drukować, nie wydobędziemy. Dziękujemy za przysłanie tego wiersza, a prosimy o drugie. — Oba piszemy i nawet zamieniliśmy: — oba idzie wypisać. — Lecz gdy ja dostanę jak kiedyś Grecia, przyrzekłem przysłać wiersz, przysłać go muszę, a nie mam nic. Ty, Joachimie, nie pisz do Przyjaciela, który tyle dla ciebie i tyle dla nas. — Ach, ci dwaj ludzie przy całym ogromie talentów nie mają dosyć wiary w siebie, a to dlatego, że wprawdzie tygodnie, lata i chwile pełne wielkości, ale nie dość wielkie dzieje obejmują; a tych, w których nasze serca się ogrzewają, wyparły [illegible]. Ja przynajmniej [illegible] do Ciebie, Joachimie, a ty do mnie, do Przyjaciela, do Lilii, do Nadii, do Tekli, do Zofii, do Wandy, do Zofii, do Wandy, do Zofii, do Wandy

Stanisława Augusta obfitnia trakatowana, i wtym wypisku jak Sequens wyciąg uczyniony. Co wiśniewskiego i znakomitych [illegible]. — Nie zachcesz tego [illegible] [illegible] [illegible]

9 Lutego 822

Warszawa

Kochany Panie Joachimie.

Odkąd tutaj, pożałuję nie wiele przyjaciół jak w Twoich, oddawnych, oddawniejszych, zaufanych i Nasza Dozna vadem. Bawiąc w Warszawie, w tym zgiełku i natłoku ludzi, nie ma znajomych Twoich dobrze; ale widzę ciągle Twoich znajomych. Witam gniewa się trochę w zgromadzeniach naszych domowych, bez niego rzadko rozstaję z obrowania z Przyjaciółmi, bo ich, którzy nad inne przekładam, zwykle dla mnie z tutaj z tego odjeżdżam. — Inaczej to być nie mogło, i w stanie oraz przedsięwzięć naszych mieć się do tego usposobić. — Skutek nie bywa pewny. Tu a o mnie chuć na tym wyjeździe, i literalnie przedsięwzięć, bo na odartym Kawalerku Kapitana, przy którym mi biedzie z poręczeniem. — Odjęć Żadney Polski nie miałem wiadomości, — wyjeżdżając interesa Delegacji nie mogłem być u Radziców Twoich, ani przykłady Radziców

Jur Dzis skończyło się urzędowanie moje — ma
uprawnienia obiecuje przyszłego urzędu nas do nowej
pracy, lecz nim to nastąpi, mogą jakie miesiące
na dawnemu zajęciu zejdą. — Jestem więc
obecnie wolny od 1. d. m., i jmegdy dam mu porządek
czynione robotki, które bym najprędzej mógł ukończyć
czyć, bo nie mam bardziej nic nudzi na przyszłość
Pragnę dam tedyn: Historyą mezyi, którą ciągle
poprawiam, ciągle do Zbioru Pamiętników nowemi
faktami pomnażam, aby ją może do zawadzi
kiego w pogotowiu. — Drugie to bowiem Przyja
ciół ode mnie, iż Medi w miesiącu Lutym
kiego jest za mną mowić o tym Dziełku — Lecz
do Decyzji ciągle nie przyszło, a które mnie do
bitna pisać. — Zapomniałem nie powtórzyć
dania Zoologii, na bezwarunkowe odesłanie
Jur to parę tygodni upłynęło, a zatrzymanie

ad nich recenzuj — będą zaszław, jeżeli ii nie
to dawać będzie, pomimo sam z Zawadzkim,
i ułomek Lam, interesse, a ja na to wszystko
co zrobisz przystane; — wspak: tak wszystko do
mam z zachęty i łaski Twoiey. —
Gwiazdata nasz zostaie Professorem Literatury w
Rzymie, na miejsce Bredimskiego, który w Akademii
Literatury Polskiey stanowany. — Byłem u niego — pro
widzi znalazłem po literaturze. —
W Liceum mym Geografij starożytney bez Mappy, co
tablice Gradowskie mianuie Madrowi wyrzucia, ze ich tyle
Pytagorasem; Studiatem po Sklepach i Stadach
Karty Dawney Europy, Azyi i Afryki, — dziś co ich
znalazłem jakie to jest z Wielkim Podziwieniem wszystkich.
Wspominałem mi był o wydaney przez siebie Mappie
Europy i Azyi na podstawie wielkiey mierzey do Dawney
Geografij, na którey można oznaczać granice dla
swoich Państw. — Średi map tabliz, będą zaszław

Kochany Panie Adamie Dobrodzieju!

Zbieżenie tuszy miłe mi przyjemność sprawiło, iż
przez te karty dobrze na Litwie cześć dla mnie drogą. —
Gdy teraz zbyć się nasza praca mają, nadsyłam Tobie
i pomoc wydania, ostatnie publikacyi krajowej przysługę
się stała; w wydawaniu dzieł naszych pamiątek
starej i znawcom pustkowie. — Tych może, że Tobie
nie do ręku przypadła, i dla tego nawet nie radzę
ci pisać ją za granicą, gdyby tu coś miała
znaczących prawdy wydrukować mogła. — A teraz nie
Francuzowi i Bułgarynia, może na Konyśl wszyscy wy
palnie, i wszystkie jakby wyjaśni; — a wreszcie na
Litwie Litwin i przyjaciel potrzebny, gdyby w obronie
prawdy stanąć było potrzeba. — A kopyty Twoich by
nazwiska nie wydrukowano jak Tobie Do Wilna
przez Warszawę przesłano zostały, razem z Exemplo
rzem, w którym niektóre przypiski do wiersza, —
Mapami litograficznemi na dobrym papierze,

w celu szczwiejszej wyroki Boże wypełnienia poznamy.
Kar mnie zdobi one od zamachu ręki pogrążyć, i za
z niemi co Ci dla zdania Boże.
Obiecam ja ustay pilne dla celu Wotacy, bo z Bożego
wych pięciu wypełnienia i wyjęcych Dalej Bożego nie
nasych. — Historya moja dobrze mi ich mieć zaufa
i wypełnij, chętnie mi mię pomiana wyrok miadomoś
odkładaję. —
Nagrodę moją ufam pod Twoją, ale dopiero w nie
szczęściu mi pomiadamo — Błagam za błagam
bo i mnie ani oney ani obawiających błędnie nad
nię mi dowiadczę. — Dla zaszczytu bych czynnym
w Pisma Odkrywaczynem — Boga Bóg bo mey
jakie czas zabezpieczony. —
Bóg Bóg dawno Ewangelia Pana Zwachimia, zaszczyt
Bożego, i ad Boży wiadomo zdrowie

Mikołaj Rej.

530
Lane 7.

Kochany Panie Jachimie! Nayserdeczniejsze stałości moje, które mnie czyni obojętnym na przyjemności: uczucia serca, bydź edyną pociechą i rozkoszą moją, od pierwszego za zupełnie o dniu 21 Sierpnia Pana z uczuciem Twoich przepomnianiem. Dopiero Żona moja mocnym zwróciła uwagę, i mamo z tego zapomnienia do naszego bycia dziecko z tamtąd. — W odbraniu mi z Warszawy, przyjmij o nas obawy zgrzania w pełnej pewności słowa, zadawala twoiego zdrowia i w długiej tata, abym stawszy się zupełnym krajem, chciałem przyjaciół widzieć się na tydzień Panie, ale i porządkiem prace Twoich, i za życia ojcowe mego ogłoszenie Powinnich, jak Ci wiadomość Dobrodziu, i wielkie się przyjaciół wszystkie pewnemu. Za tamtą tydzień radowałem się naszemu za nayserdeczniejszych, bo nie pisałem tam z prawdą wiary o nas, ale za do mnie, a nie widząc to nad ostatnie prawdą Twoją zgrzeszenie i przyjemności Serca Do Ciebie i tego Panie Twego, tydzień nas tam za tamtem przyjaźnie, pokoju nie zapomnieć, i który Do swoich stałości ~~[illegible]~~ wraz z Panią moją Miłością ciebie się przyjaciół Kochanemu. — Przyjmij te wszystkie z tym i wraz z obrazem na wszystkie

Twoim prawdziwym Przyjacielem i sługą
Michałem [illegible]

7. Warszawie —
8 o.

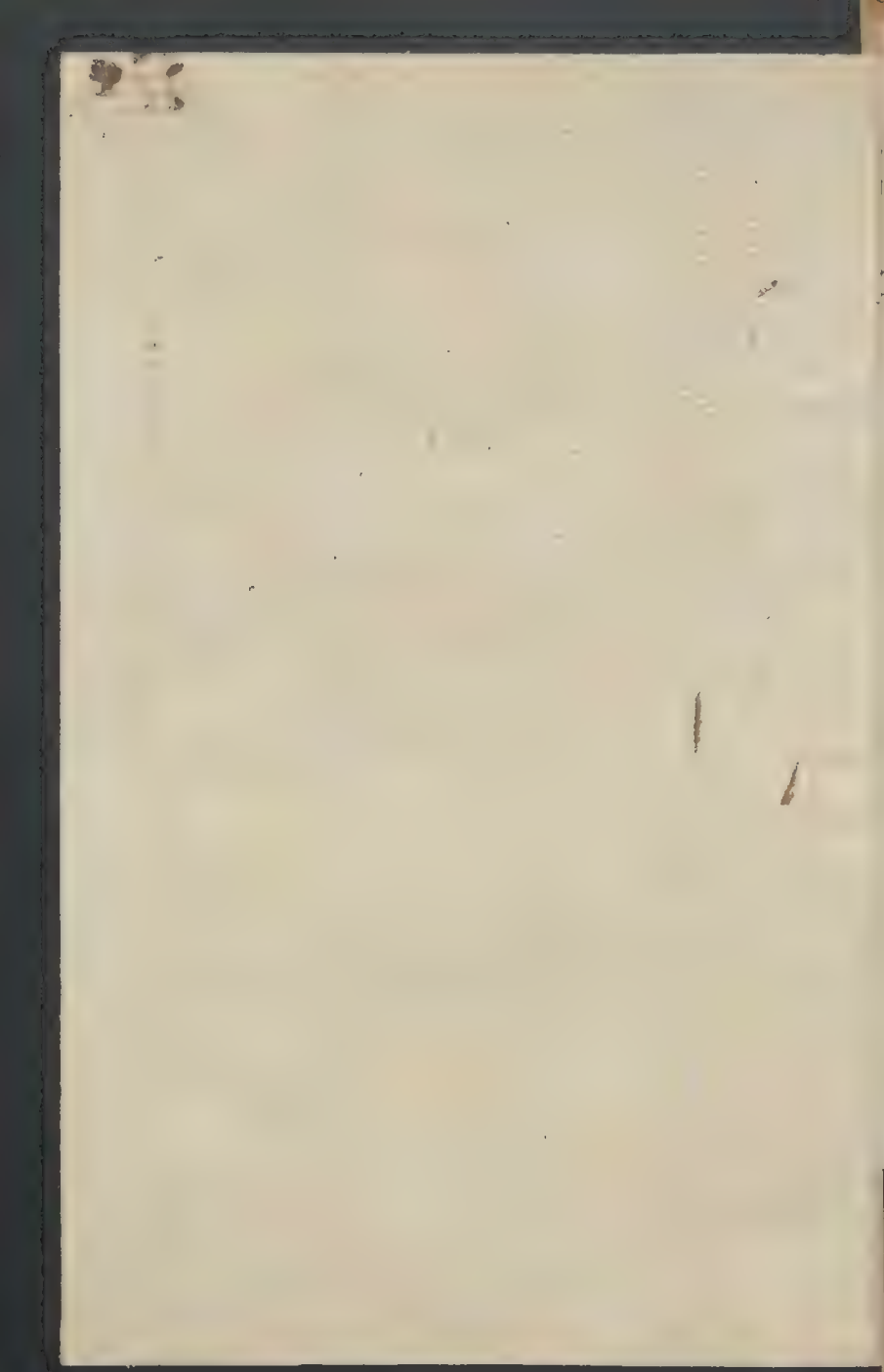

Panie Dobrodzieju!

Dziś byłbym miał okazyą do Przybowskiego, przez którego radbym mu odesłał jego papiery. — Jeszcze byłbym jeden szczegół mianie o tym z Panem mieć raczył, mianowicie Dzienniki, które mi Pan dałeś pożyczyć, tudzież i jego w tym myśl; — ale mi wraz z papierami chciej teraz przesłać. — Byłbym dziś rano alegował Panu Dobrodziejowi o tym pomówić, ale zdaje się go, — kurs gdy mnie przejściowo ta mowa ta, chwycham to przynagli mnie, żałuję, abym ci teraz przesłał wczoraj przedmiotu tego.

Z prawdziwego Poważania —

Michał Wereszczyński

Wielmożny Panie **Mikulski Karol**

Dobrodzieju!

Łaskawem Twojem i Wspaniałem Sercu Wielmożnego Pana Dobrodzieja, którego wielozwrotnych względach pobytu mojego w Wilnie doświadczałem od Niego i nieodwłocznie; ośmielam się przypomnieć Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, jak będąc 4 przed dwiema jak przeszło laty w Warszawie, miałem honor przełożyć Mu moje położenie, w jakiem zostałem po uwolnieniu mię przez P. Pelikana ze Świętoszy od obowiązku nauczycielskiego; jak zasięgałem Rady Wielmożnego Pana Dobrodzieja; jak szukałem Jego Protekcyi; jak za Jego Radą odłożyłem moje starania pozyskania planu nauczycielskiego w szkołach Królestwa polskiego na czas dalszy, dłużącej się tymczasem obowiązkiem Nauczyciela prywatnego; jak otrzymałem Łaskawe Wielmożnego Pana Dobrodzieja pozwolenie zgłaszania się do Niego listownie; jak nakoniec uszczęśliwił mię Wielmożny Pan Dobrodziej nieodmienioną Swoją obietnicą, że upatrywać i Swoim poważaniem wdaniem się wyrobić później plac w Warszawie lub gdzieindziej w szkołach polskich nauczyciela. Za powrotem z Warszawy wkrótce zająłem się obowiązkiem prywatnego Nauczyciela Dzieci wdowy Jw. Skirmuntt b. Marszałka powiatu Pińskiego i aż dotąd bawię się tym obowiązkiem. Gdy już przeszło dwa lata upłynęło od czasu widzenia się mojego z Wielmożnym Panem Dobrodziejem i gdy z przyczyny wyjazdu Jjwww. Skirmuttów do Warszawy mam zręczność listownie przesłania Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi należnego Mu ode mnie hołdu uszanowania; śmiem przypomnieć się obietnicom Jego Łaskawym i najpowolniej Go błagać o tę poważną Protekcyę, którą, jak tylko będę zaszczyconym, nadzieja moja nie zostanie bez pomyślnego skutku. Wiadomo mi bowiem Wielmożny Panie Dobrodzieju, jak ważny jest wpływ Jego na wiele znakomitych osób w Warszawie, jak skutecznem było interesowanie się Pańskie za Kicowiczem i innymi, którzy na Łaskawe Jego Względy mieli szczęście zasłużyć. Zechcije Wielmożny Panie Dobrodzieju i mnie, chociaż wcale niezasłużonego i niemającego za nieg prawa do tej łaski, której dziś używam.

uciążam, staraję się Jemu niniejszą moją prośbą, natrętnym, przyjąć od Twoich Dobrodzieyskich Pieczy, wspomagać równie łaskami Swemi jak innych, abym samym dopomódz mi do otrzymania tego tak pożądanego miejsca w jakiejkolwiek Szkole Wojewódzkiey. Proszę i błagam oto Wielmożnego Pana Dobrodzieja nie już w imieniu moiém tylko, lecz w imieniu ojca otoczonego Dziećmi, dla których szukam sposobu ich wyżywienia i edukacyi, na którey zbywać im będzie, gdy, jak teraz jestem, pozbawionym nazawsze zostanę sposobu utrzymania się przy publiczney porządney jakiey Szkole: atak Łaską Swoią już nic mnie jednego, lecz całą moią biedną familiją, Wielmożny Panie Dobrodzieju, do nieskończonej wdzięczności zobowiążesz.

Zostaię, jakiem namienił, w obowiązku prywatnego Nauczyciela dwóch Synów Pana Skirmuntta, mogę się wprawdzie jakkolwiek z familiją moją utrzymać; ale nie będąc przy Szkołach, nie mam sposobności dać potrzebnej starszym już Dzieciom moim edukacyi. Pragnę tedy jak najrychlej, za łaskawém interessowaniem się Wielmożnego Pana Dobrodzieja stałe otrzymać, i bardzo byłbym uszczęśliwionym, gdyby to teraźniejszych wakacyi nie spotkało. Jeżeli zaś życzenie to moie, tak prędko, dla jakich przyczyn do skutku przyjść nie będzie mogło, tedy zatrzymam się ieszcze rok jeden u P. Skirmuntta: potym zaś uprzytomnionym, błagam Wielmożnego Pana Dobrodzieja o nawszystkie obowiązki Ludzkości przy zaklinam o wyjednanie mi płacy: bo i P. Skirmuntt Synów swoich do Szkół publicznych, po skończonym tym roku szkolnym, niezawodnie odda, i Dzieci moje publiczney edukacyi już nieodrownie potrzebować będą, i ja sam nakoniec bez miejsca i sposobu utrzymania się zostanę. Nadto, P. Skirmuntt oświadcza, że iey chciałby sobie, ażeby mu się w Warszawie umieścił: bo chce Synów swoich postać na nauki do Liceum Warszawskiego, i pokłada ufność we mnie, chciałby ich tam pod moim dozorem umieścić. Znalazłoby się może nawet i wiele innych, u których zyskałaby jakąś korzystną dla mnie opinią, którzyby dzieci swoie w Warszawie powierzyć mi zechcieli. Z tego więc względu, nadewszystko w Warszawie

umieścić się

umieścić się życzyłym: pomimo to jednak z największem kontentowaniem, widzieć będę Wielmożnego Pana Dobrodzieja, przyjętbym miejsce w jakiejkolwiek Szkole wojewódzkiej, w którejby się Mu wyjednać mi się zdawało.

Polegając zawsze na Wspaniałym Sercu Wielmożnego Pana Dobrodzieja, jeszcze ośmielam jednaw uprzykrzać się Jego mową prośbą. Nie szkaiąc wspomnień pięknym, tak istotnym pozbawiona sposobności nabycia dobrych Książek, a zpomiędzy innych, nabycia Szanownych Dzieł Wielmożnego Pana Dobrodzieja, ile korzystaiąc z teraźniejszej okazii do Warszawy, ośmielam się najpokorniej uprasząć Wielmożnego Pana Dobrodzieja o udzielenie mi niektórych z nich prosto w sposobie ich dania. Będąc wielbicielką, starałam się ich nabywać, dlatego mam z nich następuiące: Dzieje starożytne wraz z Atlasem do nich należącym; Badania we wszystkie Starożytności; Nauki dawne podawaiące źródła historyczne; Historyka, tudzież ostatnie i pożyteczne nauczanie Historii; ostatnie lata panowania Zygmunta Augusta; Dodatek do Teodora Wagi Historii Książąt i Królów polskich, w którym panowanie Stanisława Augusta; Spiewy historyczne Julijana Ursyna Niemcewicza pod względem Historii uważane. Jeszcze mniej więcej mi znajome, aniżeli te, które mi całkiem nie są znajome, a które tylko w Katalogach widziałam, nie mam szczęścia posiadać. Temi wszystkiemi tedy nieocenionemi Dziełami swojemi, uchroń mię Wielmożny Pani Dobrodzieja przez teraźniejszą okazią obdarzyć.

Jle.

Ile czytanie niekończenie wrogich był dział Wielmożnego Pana Dobrodzieja sprawnie i sprawdzenie mi sędzi pożytku i wszkodzy był najżywszej ku Niemu wdzięczności, za obdarzenie mię niemi wzniecał w mem sercu na zawsze będzie.

Nakoniec, pozostaie mi jeszcze najpokorniej upraszać Wielmożnego Pana Dobrodzieja, dowszystkiemi nie, przez oddawcę niniejszego mojego listu, kilkosłowy odpowiedzi, na moje natrętne prośby, temi dowodami Łaski i Dobrodzieystw swoich przyczynić się raczy Wielmożny Pan Dobrodziej do pomnożenia jeszcze bardziej tej najgorętszej i najżywszej wdzięczności, Najuszczerszej Czci i Uszanowania, z którymi nie przestanę być na zawsze

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą.

Karol Mikulski

1827. roku.
D. 29 Lipca V. S.
Czerniewicze

Mickiewicz Jan

Wielmożny Panie
Konwizjo.

Jadąc wczoraj, mogłem [illegible] Konwizjo,
powracającego do Wilna, pozbyć się chęci [illegible] mojego
miecia się z nami W. Pana Dobrodzieja, i zdawałoby
się [illegible] z Wilna. Lecz się mi W. Pan Dobrodziej nie pokazało
[illegible], ale się mi [illegible] dobrze odbywała w powrozie [illegible],
[illegible] mi [illegible] [illegible].

I że niegdyś [illegible] Wilna, W. Pan Dobrodziej [illegible],
[illegible], zamyślone i [illegible] w ręce [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Nasze jest głowa, dłoń ma i głębokie znajomość W.
[illegible] i ona Dobrodzieja wdzięczność świata. Nie wątpię, że dzi-
ła [illegible] [illegible] mi, z Panu znajome; bo ja nie [illegible]
mam chęć [illegible] [illegible] W. Panu Dobrodziejowi,
a [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Wilmeńskiego Wojewodzica Pana

Dobrodzieja

Sługę

Jana Mickiewicza

Wilno
10 [illegible]

Kiniewski

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Z rozkazania Komissyi Sądowey o gruntowaniu, [illegible]
[illegible] Wmości Pana Dobrodzieja znajomości [illegible] pism dawnych
bądź w łacińskim, bądź w polskim języku, skłonito Jego
do wymagania po kandydatach, ubiegających się o posad
Referenta w Archiwum pism [illegible] tamowych, świadectwa
swéy zdolności wydanego przez Wmości Pana Dobrodzieja.— Ten wa
runek, położony kandydatom z zgłaszających się do kandydatów
wprowadzić do Wmości Pana Dobrodzieja Sekretarza Piotrowskiego, a wrazie
gdyby go Wmość Pan Dobrodziej nieznał być zdolnym, wprowadzi
zapewne wiarogodnego świadka; lecz tyle umiem cenić charak
ter Wmości Pana Dobrodzieja, iż jestem zupełnie pewny, że to ostrze
żenie w najmniejszéy części wpływać nie będzie na
świadectwo jakie zdolności Pana Piotrowskiego oddać zechce.—

Proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku
z jakim jestem
Wmości Pana Dobrodzieja
najuniżeńszy Sługa
Kiniewski

9/3. 29.

Modzelewski minister

Wielmożny Mći Dobrodzieiu.

Naymocniey przepraszaiąc WWPana Dob, za zbyt może długie trzymanie u siebie 16 tomow Dziennikow Wileńs, które WWPan Dz, tyle łaskawym bytes, iż mnie osobiście nieznaiomemu, pozwolić na nieiaki czas chciałes, naypiękniey za te dobroć WWPana Dob dziękuiąc, mam zaszczyt ie odesłać, i nadmienić, iżli WWPan Dob, pozwolić zechcesz, iż ieżeli zbyt długie zatrzymanie dzieła mi pożyczonego, nadużyciem było dobroci WWPana, to może wymówić mnie zoła rodzay moiego zatrudnienia które wymagaią głębszego zastanowienia się nad każdym przedmiotem, rzeczą iego będącym.
Chcę WWPan Dob przyiąć zapewnienie nayg[illegible]szego szacunku i uszanowania.

Którym mam honor zostać WWPana Dob

w Warszawie d. 26 Maja 1826 r.

Naymłodszym Sługą
Michał Hrabia Modzelewski.

Dominik Moniuszko.
193 L.

817. Mark. 23

Kochany Panie Tadzie — Proszę wojaru wyjaw,
a bardziey na czas pewniey by odtoczony — pieniędzy
bowiem ani damemu zrobić, ani wyssłać zgoła
można było, taka to powszechnie bardzyzna —
Ja pozwłoczonych kontraktach odebrałem od ciebie
z moich stuszibor [illegible] o kapitał —
niestety on gdzieś w Wilnie — obligu zaś tych
mam opłacić nie przystał — a nadewszystko
ja ieden mogę pieniędzy od niego żądanych
niemam, a on iż gwałtownie potrzebuie —
Obiecowałeś mi kiedyś dawniey kredyt zrobić —
odtoczyłem ty czasu do nayblyszey potrzeby —
niemoże być gwałtowniejsza nad tę, kiedy ty
pomagaiąc mi, zabezpieczysz los mey kredytora
W. Lewoniewskiey — Ja biorę się do ciebie
pieniędze do Radko — nie spodziewam się
aby mi nadzwyczaynych dis exspens
drogą, mogł mieć iaki zapas, ale iuż
[illegible]

Znaleść sredst na stronie nie Wodno a Bskie
Kedy nie odmawiai mi swey Laski — ia opłacić
pożyczoną należność ze Hermia umodlony
przyrzekam — bytoby mi zdrowie do Pogodney
godziny odkład opłaty moiey dla Stań na czas
pusmiejszy — Wiosna bowiem iest czasem nay-
bliższym gospodarskim Expensow — iesienio zaś
a mianowicie Zimo dla całe maiey zabrany
Stuy zawinieny Wdziewoniewskiemu nie iest moi prosto-
lecz za obligiem Ks. Pawła oy Jozefa, a dlatego
ia opłacić w czasie naszego Swiata przyiąłem nasz
obowiązek — oblig wydany iest pono na Summe
Rs. 255 — należą odnieg bilkowicznie procenta
lecz nieznam iak ich iest wiele, bom do tych asi
Obligu zadnych mam płacić nieuchciałem
anim dla z Samą osobą na podział —
wiem to tylko iż w zmienioney Wdziewoniewskiey
wzięt w Rs. 1815 za Ks. Hermon. Sz. Lucianowa
na lwonk procentow #2, na co nawet Wc Szlu-
checzowi na liście wydat Zapisot Swiadectwo —

Jakie to miedzy a interessa gdy grzeczny ia ni Ilze:
Dyrektor nie turbuie debitora — Lecz ty iuż zedrzesz
Twemu przyiacielowi być pomocą, to wszystkie
te trudności razem ustawić, i obrachować
z W. Dziewieńskim zapłacisz mu tyle ile na-
leżym zrządzisz — gdy zaś to wszystko mieć
dobrze dziś uda, ~~to~~ Wtedy Obligi przez mego
Brata wydany W. Dziewieńskiemu odbierzesz
do siebie, a na tymże obligu W. Dziewieński pod-
pisawszy, iaką ilość za mnie zapłacił temu
Tassadowi kredytorowi, ia zaś Tobie ilość tamtą
czonym przez Ciebie Tassadowo czasie do Lipca
odeszlę — zrob że wszak, iesli to być może
aby to z mniejszym czasu był tak żebym być
może nayprzedniey, choćby i do Roku, aiżeli
nie to przynaymniey do iesieni — procent
za ten czas iaki będzie należał z tobą
za nosicą zapłacę — Jeżeliby zaś tego kredytu
zrobić Tassadowi niemogł, to bez zedrzenia extra
pocztą iż nie może — a ia temu bizą Dziewic
wszelką, niż milionowym i innym extrakor

dyle bowiem znam serce twe dzine do pomocy — dyle twarzczem
iest mi wiadoma, iz wszey twe słowo nad obce
ceinie doczuwa —

Ale nie kto koniec czyni listu, prosze cie o po-
moc, ktorem exkuzowac iz czemu wtem inte-
nie udaie iz do Orade — odpowiedz twoia, intere
nasze do zmian podlegaiace, a on radbo nie
ambarasse — i mysl zas o sob: ostatny iz moie
bo mu zasz prosic niedz, bo niebezpiecznie tubo by
obowiązanym —

Koniecz naresce list moi ne zapisanim, mosci
do srob — ia ce wspolnie niedawno, by zas
dzwon zaden rzetelnz zrobis pomoc, dowodnie
w interessach, mnie zas i interessach i wspo-
lnosci summienia — i zem cosa dowodnie sluzyc
nie popadt — iest zadz zrobic tego bydzie do ce
nezz niegodnz. Ja iz by nai mniey ani mar
ani exkuzuie — Szacunek moi do ce zawsze
niezmienny — a przy tym zamie stat
Mosca 2/32 ze Smitowicz Zost i Sons Dominiz Mo
Or 1d 1732

Ktore ze Braslawia niedawno

817 — Czer. 15

Kochany Przyjacielu — nie wstrzymuję bez wrzeczy-
dzenia mi Brat Grzegorz Monisz[ko] otwo-
rzenie Krzesiwości, miałem po wy-
jeździe z Wilna dnie kilkadziesiąt, teraz od
2ch tygodni powróciwszy mię porzucił
i mam się co dzień lepiej — Pozwol teraz
sobie wzaiem zapytać, o Kur zdrowie
pomyślność wyprawach, i o powodzeniu Wa-
W. Polińskim czy się powtrzymał na siłach
i W. Cabanowiczowi dobry humor czy
zawsze stoi — P. nowym Rektorze iakim
odmianie się spodziewacie, a wasz Pojezyt
pono drzymie w Warszawie — Nie ma
nic na Czarkiewicza —

Kaźmi mię prosić, iaki iest sposob
Sztychowania za pośrednictwem tablic
drewnianych, na miejscu blaszanych —
NB: w Sztychach nie zaniedbaj — Gdzie nay
± rysowaden
brana na wielkie skały, zbyt odległe na
od siebie linie, i dobroci tychże zadrzeć nie-
wymaga

iak dig to na Dzieie wyrzynać postarsze, i
iak potym na lichym papierze odbiiać —
Zapytanie to ieśli Ci ieszt zupełnie
nowe, nie zadawai sobie pracy wnaby-
waniu nie Tatwey moie informacyi
Latwiemia ne tego roczne, drzwai nie
zupełnie od Xiążek, musiy woiny nie
przyiemney prowadzić z dawney nabytym
gustem — i pewnolym ia przegrat, gdyby
moi osobisty tylko list ten interes: ale
stosi i moi wierzytorowie kazą mi zupełnie
zamcnąć a moie i zapieczętować skrzy
od Xiążek — Przyiacielu karde woina
nie przyiemna, ale nay trudniesza z sobą
gdy w brew gustowi i przekonaniu swoiemu
musi iść trzeba — Jeśli będziesz miał
chwilę wolną, to napisz stow kilka, i
swoi list oddai W: Grzegorzowi Mlynarzowi
a pewno on do mnie doiedzie — życzę
pomyślnosciow i wesołosci, życzę z serca
nayprzyiacielskiey Dominice —

2 Czerwca 1750 Lwow

Wielmożnemu Panu

Lelewelowi

Profesorowi Uniw. Wil.

Czł. Tow. Przyj. Nauk Warsz. mem

tamtejszego i Doktorowi

w Wilnie

Jeszcze Stow bilka — Clara panna Jaiunt
Damicos — Kawaler ktorego proponuie, iest
i Moniuszko — Chtopiec maiący lat 21
ci dy, sprzoiny, i zadnych niemaiący kon:
nexanson + i Wi:nie = będzie musiał
uczyć dy Serzo, bo Panna ieg:
ny ego będzie fundaszem — Ge no:
sowań nań wiele niemogę, bo dis ieszcze
i me interessa nie nayleposze —
Przykład twey pracowitosci i Oszcz:
dnosci Nanie mu za nayleposzego
Guwernera — a dy będzieg kiedy miał
pociedy is i mnie nay wiyszą zrobi:
tes Tasse, i Na rekomendowaney Moniu:
szki Kates dy Dycem — Stugę i Hot
będzie Mogli mieć wspulnego —
procz tego będzieg go miał do Liebi
gowy ia:ny Syna — Chtopiec bowiem
ludy i nayleposzego Serca, procz tego H

Kochany Panie Joachimie —

Po Twarzy przyiaźni — zapytuię
czy niemogł bym przyiąć na Stancyą
iednego z moich Kuzynow, bez
przyimowania żadnego na dalszy
ney obowiązku —

On niemoże, iak być nayuroczyściey
i nowo kwitnącey zakrzewie-
niom nie przeszkodzi — Zrobiłż mi
Pasterz nayuiększą, za którą
i iako przyiacielowi i iako Bo-
gobliwieiowi życiem obowiązany
będę — Zostaią Wam Dominia Maria

à Monsieur
le Professeur de l'Université
de Lebwert
Wilna

818 Mss. 31

47

Moi kochany Panie Jacudzinie

Według przyrzeczenia umowy pewnych odsyłam resztę należności za Obligien Rubli srebrnych dwa osiemdziesiąt — dawniey na twoi przyiaciela rachunek odesłałem pocztą, Rubli srebrnych dwadzieścia — nie mam wiadomości czy doszły, rozumiem iednak że poczta zawiodła nie mogła — Moi Obligacyi i dawne dwadzieścia ruskich za pocztą odebrane / razem podarszy oddaię mem Bracie Alexandrowi i przyimie iak nayserdeczniey podziękowanie za prawdziwą pomoc, którą i wtey pory ze serca twoiego okazałeś —

Szczerze przyiazny Przyiaciel, i Sługa

Dominik

Mateusz 31:
Dio: 2 Mirsky

P.S. Mnie się to bardzo dziwno — nie wiem iak tam w Wilnie i czy nie zrobiłeś sam pomyłki iakiey dla siebie ruskich czy nie ma ruskich —

819. Czer: 10

Panie Jaachimie!

Pozwol sobie przypomnieć się — wspak to
iaten sam ktorego przez tego swą
przyiaźń reasercuie swą wspieraiąc po=
mocą — żyć ieszcze — i aż w oddalen=
pamięć mi ieden iest zawsze trzeba
i na wspomnienia twego imienia
cześć Pańskie mi z Tobą przypomina
położenie — Rok upływa iak niemam
żadney o Tobie wiadomości; ani wiem
co się dzieie z tey osoby z Twem
sercem — iakie stan Twey duszy
iakie wnyśtrze zatrudnienia — iakie
Cię pocieszaią nadzieie — i co przeni=
klicy twoi wnyśt wróży dla nas
na potym — Jeśli a chcesz zbyć napisz
mi choćiaka cztkuszy — mi tak iest
z Tobo bardzo iak zemo — nigdy
ci niezabraknie materyi do pisania
a kiedy gdy moia ciż się kończy —

nie mając bowiem nic w gotowie — nie czyn
ić zaczęć nie potrafię — Napisz nam o
uniwersytecie jaka między wszyscy a
Wileńskim rożnica — jakie macie gło
jaka w nich odpowiedź — jaki duch nie
dzieży zaimuje — co nowego w Uniwer
sytecie Uczonych — co wkrótce co o Wojs
czy też pomyślność wzrost bierze — czy
tylko samą ciekawość się nadzieją —
jaki stan wkrótce rolnictwa, Handlu,
przemysłu — co macie na przyszłość
co ku pomocy — jaka też w uniwersytet
pojętność — co wasi mowią o Litwinach
o Poznańczykach o Galicyanach — ich
krakow życie czy tylko Rona — Do
niosę mi nadzwyczajnie o sobie — o Papie
Twoim i całej familii — i czy też nie
myślisz kiedy przyjaźń swoim uczyć
silnie sercem — Pismo twe miłe
niemal mi czy list ten — niech Cię

komentarzyk Twój wiadomości nowy
zdań i wniosków — pisz go dwilami
wolnemi przez cięg całego u Was
Bibliotekiza pobytu — pisz bez myśle=
nia o tym że ktoś na to odezwać —
pisz się to nayprędzej zaimie — będzie
jednak dla mnie rzeczą nayboleśniey
interessującym — Ale za wiele pono po=
dobą przyjacielu żądasz — rób więc, jak
się Tobie podobać będzie, choć tego sto=
warzyć napisać — nie stanowisz się przeto
mniey czernym dla mnie —
O sobie nic nie mam do doniesienia
więc się zaraz zaimie i mówi — Kazia=
moi Biggle czyta Iggnacy bywa i mi
gospodarzy Cześław się ożenił i ciągnie
tym — Józef teperskie się na nowo do dow=
ne dzieci po umierali — Oles zaś za dwa
miesiące z opieki wydziały — ot i wszystko
Kazi znas często Pana wspomina i kazą
wszyscy się ukłonić a mianowicie Twój
i przyjaciel Domin

26 Juin 1826

à Monsieur
Joachim
Lelewel
à Varsovie

826 Lipca 26

Ilustrissimie Dobrodzieiu

Jmci Pan Karol przysłał pewną pu-
blikę, każąc ią zwrócić Jmci
mi Dobrodziejowi, więc ią zwracam
ale ta przysłał jego Xcia Pana
Karola, a mi może ią jeszcze
ta sama okazya odesłać się-

Co Jmci Pan Dobrodziej raczy wiedzieć
nadzwyczaynego nie ma - Papa
Mama cię zdrowi —

Jmci wszyscy zdrowi z Moraczewskim
gdy przecie negocyia rzuca
na strony — niewiem iak
tam dłużej wiszą pocztę
i vota —

Cathrin Gis Starostin

Kochaią Jmcia Dobrodzieia

à Monsieur
Joachim Lelewel
à Varsovie

827 — Sept 20

Acceptatum ad Dominicum proximum Patris Vandalinum Romanum, utrum exemplum nostrum de Ministerio Vandalinum Dalmatiae ex Italia emigrare. Ita mihi proximum. Nam Ministerium

Pomidimania na miejscu zdań je wyrazu, i nazy-
tywania ich między, wiadomościami niemi wię-
cej nadaty dowodu. Zaś nie przedsiwzięcia ie
tych niemiędzy dawnej wszystkim dobrodziejom
nie odstawiamy; co Brat-mój nastawodził niemal
ten mojej miłości, pozostawiając je dla Pana
Ojca [illegible] wszelkiego dzieciństwa w do-
bremu, i prawiąc, jako Bromida, nad ich zgodą, nie
zwoli kiedy się zbiegą do wyprawy Trojańskiej.
Nie mogąc zatem zachować żadnej nikt nabożeń-
stwa w wielkiej, dziatwo zniewa na prawdę niezgrabna,
i zabawna nie wszystkim dziwna, kiedy, nie-
dawno między wspaniałemi wojskami odbywa-
ciemiana się, ie wszystkim dobrodziejom mo-
ich. Mówią ie [illegible] zbroi potrzebnej z innemi
tego samego stanu, kiedy nie w jednej kolu-

Kami

20

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Michaelmas Term

Specimens

Selections

Mój Panie Jozafacie Dobrodzieju!

Niemiem Mój Panie Jozafacie Dobrodzieiu
iak Ci odpisać na Twe życzenia,
skoro odpłacaiąc się życzeniem
drugiego mi nie rowna, a iest życzeniem
by nie mnie lecz Tobie, WWmu Ro:
dziców Dobrodzieiow, i Całemu Rodzi:
stwu Twemu sławo się iak nayleppiey —
Raz przeto oświadczyć Wszystkim
me podziękowanie za pamięć, i wzgle
dy uniżone —

Ty mój P. Jozafacie nic nie pisz
o sobie, powiedz ey nie ożeniłeś się —
ia za moiey mądrości, ani z maiąc
dużo dziatek z nimi się podobna,
ale chwała Ci przed Tobo iż
drugie dziatwa dobra —

Pan Tymcem Książki odesłałem i
pisałem by wzaiem co przysłał—
Dziennik Dzięki — Dziennikow iam
nieposyłał Tue artykuły bardzo
chciałbym przeczytać — Dziękuję za
Pańskie wyświadczone Kazimierzowi
listy ieżeli wtaszy zastępcam — Kiedy
i gdzie czytać będziem. Kazimierz
wiele i Czacznie — Jak się Pan
Joachimowi zdrowie iam Oczy
stuję —

Nieograniczony prosze wierzyć o
Tkwym najprzywiązaniu
Dobrzyniu Sług. Odyniec

Styczn. 4-ro
1827. Czerwica.

24 Stycznia 1922 r. Lwów

Mój Panie Jadzio —

P. Jan Kanty Steczowski, z którym
mię o chęć udzielenia Pogotowia
Radcy Sprzymierzonego
pisałem Pan Karolowi, ma radzę go
kogo do Wł. Witkiewicza z myśl Wiesiowa
Pogotowia Radcy obejrzeć, a to nawet
z dołączeniem na to kompanii idącego z wojskiem
Radcy — [redacted] radzę miec kogo
z praktyków do Wł. Witkiewicza — Ileż to
wspaniała będzie ciężka niezupełna robota, będzie
bowiem praktyka bez teorji — Jak teorji nam
brać tego nie wiem — może nam Steczowski
Wł. Witkiewicz nie da — może mamy wpaść
swej siłą na to dopiero nie wiele — może
Pan Karol nam to teorję (praktyczną)
dla wyuczenia nam nauki ciężkiej nie
sformułuje. — Oto są wątpliwości i wątpliwości
nierozwiązalności, o które chcemy się rozbić
= Dobrze byłoby mieć wyobrażenie o obo-
wiązkach pewnych Wł. Witkiewicza i o [illegible]

(P.S.) Ty, na to wszystko mi Pani Ladzimie mi powiesz, radbym wiedzat – Wiem z W-m Witwickim z reszty bo mi otem pisat Pan Karol Moniuszko – przestales mi nawet <u>srodki rabowania</u> pisac Laborian mi pisat Pan Karol musz odjazdzac Pan Witwicki – nie mogę mieszac wdzięczności za to, o mnie, do mey Dziatki, i o ich pozycia srodkey pamięci, dlatego iuż dobro i pomoc, bydź dla tey Dziatky zupełne; dobrze to bowiem gdy co dobrego iest w xiążce, ale lepiey iescze gdy ono można zrobić w praktyce iest tedy moi Panie Ladzimie to ci nie trudno to raz powiedzic raz tu przyiechac do tego, bysmy razem wszystko na <u>dokumencie</u> Witwickiego przerobili – [illegible] na to –

= Mój Panie Joachimie

Ty odezwy Kuzyn, a ja Tata z Mamą
nosi. myśmy mieli turbację — przebacz
turbatorowi chorym — ale Tata zdrowi?
Czy się nie ożenisz? ja zawsze żyłbym
kapitanem —

Ma nagłe wyjazdowanie z Nowym
Rodzicom Dobrodziei Całej Familii zaś ogłaszam
czyć — me uściśnienia zaś też przyjąć
za lubem przyjaźni mojej nie trwałej,
aby, nigdy nie przestał kochać Twój
Dominika —

Kochany Joachimie,
Z: [illegible] naszego interesse miodowego niebierz zbyt
gorliwie: dziś wprawdzie miod lubię, miod nawet
lepszy od Ukraińskiego ma być i masz=
ny; ale to Ci nieć nie obcięże. Grob
ma co z Ratuszem grzebie mężne, ale
prawy sobie rady. nie zaciekawi, my po

à Monsieur

Mon Joachim

Lelewel

à Passoir

828. Berlin 9. /

Mój Panie Joachimie

Dobrodzieju!

Przy wzięciu przysłać opisanie o Pasto-
rze Oberlinie, teraz uiszczam się
z obietnicy — jakie Tobie zdanie bę-
mi Panie Joachimie w oczy-
ach mianuje wydyktuje radzę ci uwa-
żać — dni Boże go uczyć z nay-
lepszym skutkiem ——

Kapitulacyą o Pogrodach z po-
prawami i z listem P. Fri-
wiuszego odebrałem, list ten
lubo nie do mnie adressowany

Na audencyą prosi

o wczasu się (zatrzymać), bo jego
moie potrzebny zatrzymam — Po-
kzelka abym się P. W. Pitaiowa
z podziękowaniem dami pisała,
tym czasem zaś Ty moi Panie
Joachimie nasze dziękczynienie
Na Siebie i Na W. Pitaiowej
przyjąć —

Pismem utrudzać staną
korespondencyą — Chcę
wierzyć, iż zastrzegłem za Twoim
zdaniem i mitość nayuprzeyszą
przyjaźń moią chcącą - Twoi stary
Dr Lelewel

Warszawa
Wiśniowa

1829 Lutego 2 Czernica (Lb)

Moi P. Joachimie Dobrodzieju —

Moi Panie Joachimie

Dla rozterania u Ciebie na wiarę i o nauce Pożądnictwa i staraniu ij że ona existuie u nas w Szkole, przysyłam o Pożądnictwie zapolarz — Historya iego taka —

Nauka Pożądnictwa dwiema drogami ku ij pussuie Praktyczne i Teoryczne — Co do praktyki — Zalożono tu przy szkole z ustaw do krajowych Pożądnic — Oprawiadnie i cisk mo[ż]nastem krajowy Pożądnic Położeniu — mist mu / przy mitości i umyk od iego wyobrażeń / nie posiada Pożądnic musem — on arbitralny o Pożądnicza rządca — kilku uczniow szczot w edukacyi ij ma pomoc — Dlat 10 z nadzwyczaiu zdy bywa uczeń pożądnic do Pożądnic — otrzymaliśmy bydło przy roie, skoro ij te nie pozo ze stary ich wiadomo

Miodu z tej pasieki z podbierania Wiosennego
i Jesiennego miodzimy z Wrocławia do
zbycia Panom Krzyżowcom — Żądamy
do przyjęcia przyjezdom przez wiosnę
zostawiamy na ramkach przy podbieraniu
w ulach —

Co do Teorji — Dzisiaj przestaję: nie znajdzie
na przykład nic: zaczynę pogadankę i zostaję
przy officjalnie P. Florjan Bąkiewicz
dziecinne Radlowskie w szkole, opowiadał
nauczę o przygodach z Pszczołą — Nauczę
te bardzo ciekawe niezgadanki z praktyką
zbiorę nasz przykład w Pasiece
krzyżna — my nie wiemy która droga
lepsza, i to tego o obu dowiadujemy się
jak o nich zostawię czasowi —

w Dziennik Wileński z 1827 r. № 10
na stronicy 120 ciąg dalszy P. Jaj do Pana
Matthiasa — w przeciwnym razie Panowie ciąg
dalszy listu drugi — ale ciąg ten nie zro-
zumiały trzy listów dalszych — ciąg
redakcya laborego pisma ci przyjmie
z Humanz P. Stanisław Budny
przyszle ——

Za napisanie te odpowiedzi nie obowiązuje,
ieśli odpowiedz na ambaras ze strony nie za-
rzucę ——

Ale też P. Bogumiłowi chcę by informacja dana o Teorii Pszczelnictwa, nie tej [illegible] Tatarzy mu przesłali, utworzył sobie (z nauki Egipcjan) zapewne całą, i że ich w siebie doskonali, bo on ma być podzielony na sześć części, każda część osobno zorganizowana ma stany w swoje dla [illegible] opieki, spostrzeżenia, [illegible] monitorowania, uczniowie sami tej sami siebie w [illegible] nauczą tej, i nie na siłach to wszystkie uczenie [illegible] w sercu rozpocznie

= Dalecy iestesmy z Panem Bogiem o wyrzeczenia, aby napełnił łaskę, ktorey ią mamy, miał tych ubogich, ktorzy do tego nas zaimuią chcą iakby ustawicznie dziękczynienia i do tego ony ią zbliżamy, żądzi moi Ojcowie z tego co [illegible]

Jeśli tedy moi Panie Ojcowie obwarzienia miłości ku chcą naszey wzgardzą, pomoże nie ieśli mogą do wskazania nam w Bogu ustawicznie nadziei, ktorey ią trzymać mamy Ta odwłoka ią do wypełnienia mego listu, odsyłaią w oczym ustawicznie Pana Boga chcąc ieśli co zrobić mogą dla nas to zrob — będzie to iak mogą [illegible]

Twoi [illegible]

829. Mscr. 22

Mój Panie Joachimie.

Dziękuję Ci mój Mój Panie Joachimie za
Twój z dnia Ja na moim stole
dzień Twój Rewizor — ja chorobie melancholii
moją opanowała wyjść do moich i na balu —
nie przestawam moją prośbę —

Twój Stryj
Dn

Lwów 1842
Misia

P. Tra W: Stanisławy ich odstawa —

= P Budny prosi o zwrot Obertina i go umies.
w Siemiance Wileńskim, ale nie ma tu
nowego w Warszawie —

= Za dnia Bilet W: Wileńskiej dziś do
Kassel Mamińska opłaci — —

Ymaszam wpłaty: domicilium meum
mam zamiar, za Biletty na kolejkę
Milyam Tys. my Ulicy Nowy Swiat.

1829 Julii d: 4: v: Radzy

Mój P: Joachimie Dobrodz:

Liść W: Damitowiczowi wnet odesłałem — odebrany byłbym co do W: Dawit: przysłałem — prosiłbym boję się na przykład dawać by Cię wielce nie kosztowała więc może uda się przesłać przez Kupca. Na wszelki inny przypadek dla mi instrukcyą — Za list Twój kochany P: Joach: wielka dziękuję — czyżo pogłowy dla mnie ruszyć nie robi, onym się więc nie zrażam — ja zupełnie siedzę na wsi, i żal mi że nie mogę Austriaczkę moją tędy do jej powracać i ani z kiedy sobie przedstawiać — Ciesz się z wytchnienia Twoim zatrudnieniu nad książkami miałeś zgryzoty, to zdrowiu Twemu powinno być do pomocy — Myśl wiesniacy w samotności wielkiej mentorii podlegamy, umysł i ciało niezmiernie tępieją — a niedostatek i obowiązki odrywać się od tego nie dozwalają — ja nigdzie zgoła nie bywam i tylko dnia myśl pilnuję — wiele ore czynię dobrych nadziei, gdybym tylko z tej prowincyi mógł rozumem i zdrowiem — Książki ciągle przysyłają Brat Ceratow przenumeratorom oddany — o sprzedaniu atlasików tędy się starał — ale tu na książki odzwyczaili — Szczerze Twa pamięć wielce mi jest drogą, racz przyjąć najczulsze podziękowanie

Dobrodzieja —

Mam nadzieję że Ociecki i ani Kuczyński P: Dobrodz: nie zapomnieli o mnie, ale zdaleka się

Sygn. 1305

P.S. Niebyłem gdy był ks. Prez. prowincjalski w szkole, ostatnie
wyszmowat się Ale Ania, i żal mi i mały był o te
tej przyjaźności z przyjaciół mi niedzielił — wybacz
że znowu o myśl Ani ci pisze, ale to być przyjemne
dowiedzieć, miłości Ojcowskiej — radbym się był
mi pochlubić przed Tobą —

Kochany i Najprzenowniejszy

Joachimie —

Zgodzam interesse z JW. Senatorem
muszę wyjść do Pana Hofmana,
bo nakazywał abym przyszedł —
o to cała exkuza dla czego mię wdowa
nie znajdziesz —

List i expres na ony ratyfikam —
— Źródło mi moi Joachimie
wyrazić iaki dla Cię czuję szacunek — niewątpiem oświadczać
się że Cię kocham, bowiem
między nami nie powinno

Ty gdzieś w najczarniejszej
chwili otoczenia — ja przy
niej — ale ciągle gdzieś
serce samo, to nagle ci się
odrzuca — znów się zapomina
i mnie Twoi ramię Swoje —

Ostrzeż

Szarmanckie nadstawia
ucho.

Mój Panie Joachimie Drogi!

Pogty dwiesięcy Twój pismy odebrałem
od Chamskiego — dziwni dziwi że
odebrał mi pismo od Ciebie, Zdzi
mój drogi Joachimie przeczytałem —
pismo to odbiorę za pewno, ale
nie na wtem dniu —

Mój Drogi Joachimie niepisałem ci
tego ani ci podziękowałem za pie-
niądze, mi niejsze — masz prawo
nazwać bezmaterem — niemogę
na swoje usprawiedliwienie tylko to powiedzieć, że
chęci nie brakło tylko na wszystko
zawsze nie ogarnia się, ciężkie
przejścia chwilowe, to dziwi — bo
jednak nie mi nie wiadomo za
tolerancja — do Pastwy i Chan:

Kochany Przyjacielu!

Dla ostatn[iego] nad pożycie zabawienia — piszę krótko i na list [illegible] najgrzeczniejszy nie inaczej grzecznością lecz ledwo bilet Twój szczerze odpowiedzieć mogę — — w Warszawie mego obligu pozostaje Rubel dwieście ale dwadzieścia — ma- ta z Warszawy procenta, iść musi na expens odebrania tych pieniędzy z pocztą — przyszły liczy iść tylko pocztą — prosze mi tłoczyć. Kar. jak ja kocham Pana Jadzia, chociaż na tyle miłości jak on zasługuję nie czekam ostatnie —

Zostaję Twój
Dominik

6 Februarij
z Pocztą
z Wiersze na Rubla
ostrożnie

1828. Maÿ: 22. d. v. s. Minsk.

Moy Panie Joachimie! i Dobrodzieiu!

List Pana Joachima Dobrodzieia z daty 5. Maia n. s. miałem honor odebrać — posyłkę W:m Danilowiczowi przesłałem, list wyiaśniaiący wysłałem do W:m Daszkiewicza. Bilety na przedsięwzięcie za rozdanie mogłbym iak rozdać ieszcze więcey ieśli więcey zechcesz to mi ze dwadzieścia przyszlij. Bratu Kazimierzowi Swoy Tasiemcowy pamięć oświadczyłem, proszęcy go Swoią dobrocią, ma sam pisać, tym czasem uprzyme podziękowanie przesyła. Chcieliśmy z Kazimierzem przesyłane W:m Danilowiczowi dwie marki, ieśli Ci o nie nie trudno, to i nam racz przysłać. — Co do materyow liścia odbiorących się: Dziękuię 1:o uniżenie za pamięć WW:m Rodzicom Pana Joachima Dobr: 2:o i moią uniżoność przesyłam, 2:o Dziękuię Tobie moy P: Joachimie za całą gorliwość w mem o przedsięwzięciu interesie, my z P: Bogdanowiczem nietylko niezmiernie się za ostrą krytykę którą nam zapowiadasz, ale cieszemy się owszem iż się znayduią dobrzy ludzie, którzy chcą sobie zadać pracę, by nas i nasze działa na drogę prawdy naprowadzić. Czemiż zdaie się nam nadzieią iż i drugą pomoc mieć będziemy, to iest udatnienie praktyczne tey nauki, będzie to nowa pomoc do doprowadzenia do skutku ocywistowania włościan, obym tego celu dać mogł dopiąć; odległe to rzeczywiście, mamy się tylko w cierpieniu, do dopięcia onego umysł ieszcze wiele znayduie trudności, potrzeba i czasu — nie desperuię iednak by to nie miało przyiść do swoiego skutku, nadzieie me coraz się wyraźniejsze; a iak racz[y]łeś dodać bodźca do rozmieszczenia przemysłu w pospolitowie moim przedmiecego, tak radź i pomagaiąc instytutowy w rozmieszczeniu takiey wszelkiego innego przemysłu, któryby ceny prac włościan moich mogł podnieść. Dziękuię i zawiadomość o osobie W:m Witwickiego, będziem rozmawiać z iego dzieła, będziem korzystać z iego krytyki, w zdziałaniu do iego praktycznej nauki, szczęśliwi będziem gdy się mu gdzie dobrze potrafim i gdy idąc za iego światłem, damy przykład tey nowey drogi którą on zdziałać kraiowi przez przedsięwzięcie pragnie. — Naszą uniżoność aż do nieznaiomych znanowniemu temu mężowi chcemy oświadczyć

obecni

[illegible] razem w iednej epoce i encyklopedyczne dzieło dla wyższych
[illegible] i elementarne dla biednych włościan o pół wiorstach wsi
[illegible] prawdziwie swą robotą W. Wileńskiej mogłby uważać
[illegible] i mogłby powiedzieć, iż dokazał cudu, że iednym chle-
bem wiele tysięcy nakarmił ludzi.—

P. Stanisław Budny chciał się zająć wydaniem iednej,
z pism ś.p. Otdarowskiego — prośby swoiey ciągnęły się
chęcie przystał — B. Bóg mi Panie Joachimie
na to mi powieść — czy Succesorowie vel Matka O.
darowskiey nabędą mieli o to do P. Budnego prawa,
czy Drukarz który z Warszawskiej weźmie Drukowa-
nie tego na swoi koszt, w końcu praca ta P. O.
darowskiego iakiey od drukarni spodziewać się
może nagrody — z Drukowaniem w Wilnie wiel-
kiey trudności, ta prawne rzeczy mniey wąt-
pliwe czynią — P. Budny wynagrodzenia prze-
ciętnego w części: i kosztami iak mi sam
o tem powiadał —— Maiąc w P. Budny
wytłumaczone listy P. Jana do P. Matthaeus, dow-
mo iż offiarowane ktoremu z Xięstwa Ka-
warszawskiego — dwa pierwsze z tych listów
w Xięstwie Wileńskim były pozbawione
nigdzie nabyte Drukowane —— Zrobił
P. Budny datę Warszawską o Paskiewi-

Oberlin(a) wyniósł one z listu do mnie
którem w kopii załączam - i ani rozumiem
czy iż drukować czy iż dedykować Ciebie
Imieniu ###. P. Budny skarbi gdzie indziej
o stałej publicznej w Warszawie, muszą na
wsi - ale z Warszawy zwiększon zadrukę mieć -
= Odebrał niedawno od P. Danielowicza listu
P. Budny w którym W. Z. Daniłowicz mu
donosi - słowa P. Budnego „że powrócił
„mojemu do Dekszyan odebrałem list od Daniłowicza z Charkowa, w którym
„wyraz opisuje mi swoje zatrudnienia i prace uczynione dla urządzenia i opi-
„sania Gabinetu numizmatycznego starożytnego bogactwa i ciekawości Uniwer-
„sytetu Charkowskiego zabranego Charkowowi przez Francuzów w 1812. roku. Za-
„żądał z Monarchą aby mu odesłano opis samych medalów, co Daniłowicz
„spełnił, którego tego wytłumaczył złotnickiego języka 100. arkuszy mieścia
„no to nadzwyczaj i roku zeszłego 1827 w Grudniu do Agh Petersburga
„szczęk posłano niewiadomo co dalszego dla - Teraz w dniu 13. Lutego 1828.
„Cesarzowa za wiadomością Bibliotekarza tytułem Doktorskiego się długiej wytłuma-
„czył, który prawdopodobnie 30000 dzieł zawiera w najpiękniejszym medalów i mo
„nogłów. Za te wszystkie swoje ciężkie prace otrzymuje 2800 rub. sr.
„rocznej Stanisz a zatem wiedzie rozmowa od tego co brat ze Wilna -
„Donosi także ze Dalekiewicz wytłumaczył historyę Polaków przez Pelo-
„wela naszego Rossyjskiego i zdie bawnie ma drukować - Jerowski czy-
„tający z Komentarzem Łacińskim nad Odyssey. Malewski który po-
„dobno nadzwyczaj zdolny w Petersburgu wygotował coś o prawie pu-
„blicznem Rossyjskiem -

Ob. Ciebie Ks. Bp. Budnego [illegible] Ks. Bp. Budnego [illegible]

Adres do mnie z Moskwy być może aktu przez
Borysow na Stacyi Smolenickiey w Czernicy, a
prosto do Mińska —
Czy nie mogłaby wziąć (moie pieniądze:) o autorach
wyst. W. Witaiowicza z X. adamem —
Za bilety na pszczelnictwo bratem po złp 17 —
odeszły pieniądze według tego iak urządzisz —
Z przemowy Dziennika warszawskiego na rok
następny otrzymać ci muszę, moie w części za
y ——— za abonenci — Z postrzami do Ch
rowa ia żadney trudności nie mam, byłem
odbierał —
= Allem iuż zbyt Ciebie, moi Drogi Panie Jo=
zefie mie biłem nym obciążyłem — darmi-
ismo to mieć Ci zatrudnienia nie obarcz=
co z trudnością ma powrzyść tego nie rob=
Ci mam dość prawy wstępny —
= Wiernie Posłuszny — nowe stanowisko
dla Twoich przyiaciół —

Serca mi Twem odbi=

Twoy Eminia=

wiernie

Mr. Stycz: 22: Roku

(570)

Mój Panie Stanisławie!

Czytałem opis prowadzenia Pastora Oberlin zwiedliwie interesujący, zaraz jako przykład Historyczny uprzejmiący nadziei, po drugie jako wzór dobrego prowadzenia do skutku doprowadzającego — Pismo to gdyby było, u nas w Polsce językiem, skutkiem tobyć może mianowicie Plebanowie, i inni ci Ludzie Rządowi do [illegible] drowienia — Pismo takie aby było dla większej ludności wokolicznej interesujące do czytania, możeby w niektórych miejscach jeszcze dawnych barbarzyństw skróceć należało — Pismo to nie byłoby dla Plebanów ale i dla Parafian niebyłoby bez pożytku, onoby jakoś odnowiło tierne węzły dobrych związków łączących Parafian z Plebanem — Mógłby bowiem ten może wzbogacić wypisami odrobnych Plebanach zimnych dobrem ale nie... nie — bystatby to iż wojna Plebanom wypowiedziana, tu dość samo Historyczne zdanie okoliczności, reszta losowi zostawić — Pismo takie nayzprawiedliwiej dedykować by należało wielkich Cnot naszemu Arcybiskupowi Ciecierowskiemu — Niezgodna w ten moment sobie niemyślę pomnieć Jego z Pasterzem i całym Duchowieństwem Duchowieństwem Duchowieństwem o powiększenie tego Parafialnych — On zdaniu chętnie pismo o uprzejmieniu na wsiach wszystkim takie podległym rozesłać by proboszczom — Ów Wzór jako Boży jest trudny do naśladowania, ale cnotę ta brać sobie za przykład Tatwiey może — duch imitacyi ludziom Tatwiemy mi wynalazki, ubolewać powinniśmy iżeli niemamy dość popularyzowanych wzorów — Ośmielam się zakończyć rady z Franklina, Ryszarda tytuł nieznany —

Co do Radkowskiego, gdybyśmy opis Oberlina około nich mieli w Polskim Języku, mniemyby i radkowskiego na nie mieć zle ieny wrażenie — zpewnością nadziei moie dlyśmy i wnias wszyscy pracowali — a nadto ochronitoby nas te może do obtrząsania się, które tak łatwo gdy rządzą bot niezgodnemi —

Moy Pani Stanisławie! odbiorę pod Twoy zgd tu
ciąg marzeń moich, pozwol, abym list ten zakończył
prośbą nowam'em lito życzliwy dla Radkowskiego exyta
mic Oberdina zdarzył mi raczyć — aby tos bod tyle u
trwałości i światła ile potrzeby ulepszenia czuie my -

Wielmożny Panie

Dobrodzieju.

Prosił mnie Waszmość Pan o dwa Exemplarze rozprawy we Lwowskiej Historyi - tuy co była w Dziennikach Warszawskich - pisze do mnie że ta rozprawa znayduie się osobno drukowana - w Księgarniach tuteyszych szukałem lecz powiadaią mnie że nie maią - Proszę mnie zainformować gdzie dostać można i czy iest lub nie osobno drukowana ——

Zaraz można przysłać pewno do Miasta Dobrzie —

Mieszkam teraz przy Ulicy Bednarskiey № 2069 - w domu Herbsta

Cała Dziewa

1826 Grud: 21 d

Moniuszko Cyprian

K. Moroz Stanisł.

K. Mons Jan

Wielmożny w Panu Dobrodzieju.

Najuprzejmiej proszę WMPana Dobrodzieja na samym wstępie pisma mojego, że ośmielam się Twoją obecnie czas moim interesem przerywać a to tym bardziej, że żadnego do Pana WMPana Dobrodzieja nie mam prawa - chyba na mocy przypomnienia sobie WMPana Dobrodziejstwa Xięcia Leopolda Ebenoza, a przez nie, nabycia we względ i na prośby Synowca jego Xięcia Stanisława Ebenoza - Interes mój jest następujący -

Że Sp. Dobrodzieja Xięcia JJ. XX. Ryszard Lubomirskich, mam w Xięstwie Sandomierskim Beneficium Kanonickie; najpierwszy zaś obecnie być może w Dyecezyi Łuckiey - Do obtencyi na w wspomnione Beneficium mam przeszkodę takową od Kanclerstwa Duchownego Dyecezalney JW. Pasterza wzgląd Jego choroby ani nie mam patentu na stopień Doktoratu, ani świadectwa z odbytych w tymże Uniwersytecie nauk - Udaię się ja do JW. Xięcia Jałowskiego jako mey Pana S. i wymowy Kościelney, na czyd się przytrzyje, ażeby mi że całorocznie mogę

appikacyę

applikacyi w naukach teologicznych na Uni
wersytecie Wileńskim, świadectwo na stanie
Sługi Jezusowego Księdza Bogdanowicza wileńskiego
Biskupa - Biskupa tutejszego i do M. Księdza Kapituły
a to przez umyślnego posłańca ze Szpaku
gdzie jestem teraz Proboszczem —

W tak ważnym interesie, zanoszę prośbę do W.M.
Księża Dobrodzieja aby staraniem swoim
ex. P. przyczynić chciey wspomnione świadectwo
mi bydź uczynione, czynisz na jaki
bei zażyczysz, obowiązuiąc mię na zawsze
od takowego Xięcia Biskupa mey wdzięcz
ności, a każdy, kiedy do skutku przyjść
będę bez wsiane zawsze służyć chcę
Wtym, resz W.M. Ksiądz Dobrodziej, mię
ng do mnie pomoc - Radzę łaskawą uprzejmo
ściq —

Takową mię prośbę przesyłaiąc mam ko
fortowąc z należytym szacunkiem

W.M. Księża Dobrodzieja

Oddanym Sługą

Dnia 14. Lutego 1822. Roku
Szpak

Ks. Stanisław z Uwar P.S.

Szanowny Professorze — i H. Morozewiczu

Zdarzenie to iakes nadzwyczayne czytał pismo w podobnem ro-
dzaiu, bez znowu każde iakes i rzadkie zdarzenie, tworzy oczywistość do
przekonania a umysł badacza wspiera doświadczeniem. — Teraz z rzeczy
opisac wypada stan teraźniejszy osoby maiącey przemówić do ludzko-
sci rzadkiéy szczególne w naszym Wieku. — Jestem ieden z liczby Ucznio-
w Uniwersytetu dosyć mi było chęci pomimo obcia i zdolnosci moiey do
słuchania Rzedniotu Jego, otrzymałem świadectwo w Roku przeszłym
i byłem nayprzykrzeyszy z przychodzących po mnie do Jego pomieszkania;
dobrze pamiętam na powitanie co ze dla mnie słowa obrazane:
Moie się obaczemy na rok przyszły; ia zaś tak odpowiedziałem — radbym
słuchał przez całe Życie zdrowia Pana Professora ieśliby przy zaspoko-
ieniu mych potrzeb okoliczności sprzyiały. bo to tylko iest iedynym
co rozbogaca umysł do tworzenia dzieł nayważnieyszych w Zawodzie
naukowym, i rozwija moc zdolności człowieka. — Rodzice moie ma-
tych było dobytków a po smierci Oyca stroskana Matka samemu mnie
nayusilniey starać się kazała — przybyłem więc do Wilna w celu Nau-
kowym — pomoc obca była dla mnie zamałą do utrzymania siebie —
przestawałem na niey, rad byłem zawsze, teraz rozbawiony a nayuniżeyszej
zmuszony byłem szukać środków do powrotu pierwszey wielu bez godzi-
wemi sposobami — byty mi one skutecznie — dziś niewdzięczna ab-
byt nadal natrętnym. — przekonałem się nareszcie że istotna potrze-
ba i okoliczności (które nami rządzą nie zawsze my onemi) dodaią
śmiałości człowiekowi; tak iż wprost i bez ogródek naganne
gurma się tłuda

garna się budowy do pieca Łaskawych — Niwątpię atem że [illegible]
dobrze myślący rad iest pomagać bliźniemu skoro to moy[illegible]
nie stało mi w ostatku sposobu do dalszego przeyścia, a słysząc co dzie[illegible]
o Szlachetnych Duszy Jego czynach udałem się wręz do Pana [illegible]
pisora. udałem się że tak rownym gdzie naymnieyszey mogłem mieć z[illegible]
mia, a przecucie we mnie było naysilnieysze — wieść taka ogólna
nieochlubnie głosi czyny ludzkości Jego, czyny zostawaiące u[illegible]
szanuia m do ucha, a razem zrodziła we mnie smiałość nadzwyczay
ną a może iesze na iszczerszem miejscu — Ta moią smałość w wy
uchybiłem rzeczach na samprzod przeciw uprzeymości Jego — co raz
do przyrzeczeń należytey mu w wyrazach niniejszych rowne iak
uprzeymiązaniu myśli brak we mnie wiecznej Nauki — Ten głos przema
iący z ufnością uległości do Serca cyfko prawego zawsze przemawia
a wyrazy pismienne mała działaią na zbudzanie dobrodzieystwa — Po
mo iednak przyiaciela mego biedy na które uskarzał się niepowściągnieniem
znaydowałem się tu w Wilnie i mieszkałem się zawsze między dobrani
towarzystwem a wesoł w umiarkowaniu czas przepędzałem, lecz to mo
ią dla Talentow czyli sztuk cyfknych ią mała moia zdolność
wierszow, muzyka w kilku rodzaiach ktorą ia we mnie bardzo za mał
uważam — starałem się bydź mało potrzebuiącym cudzey rozp
lecz to nie bez przyczyny bo rozdałem dawać mi z krzywdą upra
wiać — trap wręcz zdarzenie doradziły mnie w kazdym razie — dosy
mnie podtrzymywały w stopniu krótkiey — pomny słowa

Lecz wszystko polegałem na niepewności, na zmiennych kolejach szczęścia; wszystko było razem oznaką Światowości — oznaką tylko wyższe życia promyślnego wszystko słowem dążyło na zagład zamysłów bezskutecznych — umysł mój doznawał niespokojności wyst nie mało zmożony tem samem niezdatny do żadnéy pracy, — chciałby może w rzeczy sławnéy Ludności rozwinąć wówczas skoro umysł obciążony ostatniemi okoliczności potrzebnych do życia — wówczas mówią skoro ich przywiązany ciągle miłością — chcieliby wtedy prosić aby naymniejsza wszystkie dobytków swoich zapłatą do zaspokoienia niedobytych mych potrzeb szczęśliwie wyda — riających się wprzyczyn między Ludźmi, a iakkolwiek w tym razie postąpi zawsze Jego dobroczynności wtenczas bardziey iże sława zwykła się będzie — Lecz póki bóg tak z tego rozwodzę się apismem mniejszym umieszczę niepomiarki nad nędzą Ludzkiego — dowodu tego niedawne czyny dobroczynności — można powiedzieć słusznie że iaden z Polaków żyjących na świecie żyć będzie nie bez celu —

H. Morozewicz

hołd uszanowania, i szczególniejszey wdzięczności
jaką, nazawsze nieprzestanę bydź:

Jmmwmć Pana i
Dobrodzieja
Nayniższym
Sługą

Franiszek Morzy

1826 Stycznia 14/26 d
z Wilna
Kamienicy Sulistrowskich
przy ulicy Trockiey

Moze Franciszek

Jasnie Wielmozny Mości Dobrodzieju!

Z wdzięcznością przyjmuiąc wezwanie abym roz
prawę moją drukiem ogłosił, jako pierwszą próbę ćwiczeń nau
wych a tém samem niedoktadną i z błędami składam w łaska.
ręce JW. Profesora i Dobrodzieja; z prozbą, ażeby oczyściwszy
z mieyść niedokładnych wyrażeń może często niedorzecznych i
zaśmiatych dopiero onę raczył okazać — Tyle dowodów dobro
i pamięci więcey nad zasługi i zdolności moją, są pobudką do
nowey wdzięczności: a zarazem nadaią mi śmiałość że zmier
doniesć o sobie, że zamiarem moim iest chęć przybycia do
Warszawy tak dla stosunków familijnych, jako też że będą
zmuszony niepowodzeniem dzisieyszem mam zamiar starać
się o miejsce, niedostatek pieniężny iest główną przeszkodą
skoro ten uprzątnę natychmiast wyjeżdżam — Łaskę w
i te szczególnie że będę miał szczęście osobiście złożyć

T. Mickiewicz

L. 9.

6 Kwiet 827 Kurzkowska.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękuję najczulej za łaskawą pamięć i zyczenia, którymi mię W. M. Pan Dobr. przez udzielenie mi swego o historyi dzieła, oraz przez zaszczycenie mię do tak wzniosłego przedsięwzięcia zaszczycić raczyłeś, nie mogę. Na teraźniejszą chęć stósowania się do Jego życzeń odkazać jak zapewnieniem, iż skoro tylko list W. M. Pana otrzymałem, zaraz się za pierwszym autorem, którego już dawniej przedrukować zamyślałem. Ten tomik wyjdzie moim kosztem, dla nastręczenia chęci pierwszych wsparcia w możniejszych, lecz nielicznych miłośnikach literatury ojczystej. Chciałbym to przedsięwzięcie tak urządzić, żeby co miesiąc wychodził tomik

5 do 6 arkuszy na pięknym papierze, najdroższej po 27. 1. 95. Ile mi szczęście w tém przedsięwzięciu sprzyjać zechce, niezmiernem później wynagrodzę dobrodziejstwem, jeżeli tak szczęśliwa dla mnie korespondencya Wmmm Pana Dobr. nastręczyć się nie zdanie.

Teraz nie pozostaje mi jak tylko prosić Wmmm Pana Dobr. być przez powracającego Hrab. raczył mi przysłać objaśnienie podkreślonego wyrazu, którego w Londynie napróżno szukałem. Jestto początek pieśni 6114.

Złoto znaczy na strzechostenie, artowicka na złocie, mieć albo nie mieć złota, nie przerzuj ku czemu.

Przyznam się Wmmm Panu Dobr. że pierwszego wiersza zcale nie rozumiem.

Pan Major Turski oddał mi Pańskie Paralelly. Jakoż skoro skończę wydanie Ks. Pana, starać się będę, ażeby tak trafne uwagi

stały się własnością nietylko publiczności polskiej ale i niemieckiej. Przyjaciele moi nieadmówią mi z tém swojéj usługi; chcę tylko, żeby z druko-wanego tłumaczono.

Ks. Dziewuszycki od dnia powrotu z Warsza-wy, leży tu chory na ospę.

Łaski wyraz wysokiéj łaskawéj

Wmci Pana Dob

życzliwym sługą.

Poznań
6 Kwietnia 1826.

Mycielski

Wielmożnemu P. W. Panu

Celestynowi

były Teraz Profesorowi Historyi

w Uniwersytecie wileńskim

Wawrzyńcowi Surowieckiemu

w Warszawie

28 Marca 828 —

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Jadący do Warszawy przyjaciel mój, P. Józef Łukaszewicz, młody i jedyny z wielkopolanów nitwónik i znawca dawnéj literatury, naszéj, pragnąc poznać najbieglejszego z badaczów dziejów narodu i literatury ojczystéj, prosił mię, bym go WMPanu Dobr. polecił. Lubo sam mało WMPanu Dobrodziejowi znany, nie mogę się lękać w pocket ráb, które WMPan Dobrodziéj zawsze ogólniéj zaszczycasz względy, skłonnością Jego i powszechnie wielbioną uprzejmości, tym skorzéj mię uważnita w zadosyć uczynieniu życzeniom przyjaźni, że poleczając WMPanu Dobr ze wszech miar na życzliwość Jego zasługującego i pełnego najlepszych chęci młodego literata, mogę Mu powrócić zapewnienie wysokiego szacunku z jakim mam honor zostawać

WMPana Dobrodzieja

najniższym sługą

Poznań 28 Marca 1828.

J. Maciszewski.

2 Maja 828 r.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Pan Łukasiewicz powróciwszy z Warszawy wspominał mi: iż WMMPan Dobrat żądał od niego, żeby się rozmówił z tutejszym księgarzem P. Munkiem, czyliby ten nieboszczyk przedrukował dzieł Mickiewicza, z przyzwoitém dla Autora wynagrodzeniem. Znając zapał oświeconej części mieszkańców tej prowincyi, z jakim czytają płody tego pisarza, — których, ile mi wiadomo trzy tylko egzemplarze w prowincyi znajdują się, bo nieboszczyk o rzeczy polskie cudzoziemcy księgarze nasi, wcale ich nieprowadzali — prosiłem P. Łukasiewicza, żeby się z uwiadomieniem tego projektu wstrzymał, dopóki WMMPan Dobrat przełożyć myśl moję, której przywiedzenie do skutku P. Mickiewiczowi znajome mogłoby przynieść korzyści. Jeżeli ją WMMPan Dobrat za dogodną uznasz, i jeżeli memu słowu zaufać zechcesz, to rad się tym zajmę, bym mógł mieć jak najprędzej od Autora pozwolenie przedrukowania

dział jego; przyszłém chciéj mi Wmmmłan Dobr przysłać Polyhymnia
z któréj, jak Wmmmłan Dobr P. Łukaszewiczowi wspominałeś, po róż-
nych, w naszéj prowincyi wcale nieznanych, pierwodrukach pi-
smach porozsprzątane tego pisarza maja się znajdować płody.
Zbliżający się S. Jan każe się śpieszyć z tym projektem, bo ta po-
ra jest najdogodniejsza do zbierania prenumeraty, która jak
się spodziewam będzie dostateczna do zaspokojenia potrzebnych
wydatków. Jeżeliby zaś chęci moje i starania szczęśliwy ob-
tek uwieńczył, natenczas cokolwiekby się po wydatkach na
nakład pozostało, to równie; jak reszte egzemplarzy, po za-
spokojeniu prenumerantów pozostałych, najuprzejmiéj Wasto-
wi, lub komuby przekazał, przestaibym nie omieszkał.—
Co się tyczy ostatniéj epoki dziejów naszych, któréj poprawne
wydanie Wmmmłan dobr wygotowałeś, jeżeliby i Wmmmłan dobr

zaszyt mi swój rękopism powieści, dałbym go cenzorowi do przejrzenia, a gdyby jego pozwolenie drukowania nastąpiło, spodziewam się, żebym z łatwością mógł je ogłosić, bo wraz z prenumeratą na Mickiewicza, zebrałbym fundusz na ogłoszenie tego dzieła. Przodek też, jak mi się zdaje, w niczemby nie ubliżał W. Mci Dobr., bo prenumeratę zbieralibym drogą prywatną, która mi łatwa znajomość osób ułatwia. Tym sposobem nietylko żeby praca W. Mci Pana Dobr. jakąkolwiek prócz wyższej moralnej nagrody korzyść adwokata, ale nadto wydanie samo na powierzchowności wyższyby zyskało, aniżeli gdyby je księgarz swoim kosztem ogłosił. Bo wydanie „Wyższej wieży" nakładem Munka, najlepiej każdego przekonać może, że u panowie, nie zawsze bezinteresowności autorów przyzwoitem przynajmniej dzieł tych wydaniem chcą wynagradzać.

Z najgłębszém uszanowaniem

Poznań
2 Maja 1828.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Wielmożnemu Panu

Joachimowi Lelewlowi

byłemu Profesorowi Historyi w Uniw. wileń.

W m.w. miast. Zabraniejowi

~~stamtąd~~ ~ Warszawie

1. Czerwca 828

Mendelssohn

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Już więc rozpoczęciem drukowania wiadomego Wmsanu Dobrodzieja dzieła; cokolwiek dotąd drukiem ogłoszono, jakoteż i inne pisma, jeżeli je Wmsan dobrodziej posiadasz, i łaskawie mi udzielić zechcesz; przedrukowań nie omieszkam, które gdy się tylko takich wierszy, któreby przez upowszechnienie nieprzyjemności komu sprawić mogły. Chciej więc Wmsan Dobr przesłać mi umieszczone w Polsce. mnie poezye, które mi dawniej udzielił przyrzekłeś, ja kolwiek kopija wiersza do Wmsana dobr. Od dnia 28. z. m. w którym od Cenzora uzyskałem, nawet za najnowsze autora dzieło, przedrukowania pozwolenie; łączę się z moimi przyjaciołmi zrzątkiem tej prenumeraty, która do dzisiejszego dnia 178 tal wynosi. Egzemplarz całego dzieła w oddzielnych tomikach 2 tal. kosztuje. Święty Jan czyni mi nadzieję pomyślniejszego zbioru, którybym do

któreykolwiek prenumeratorów chciał doprowadzić. Wzniosłe chęci moje i usiłowania, jakoteż pomoc gorliwych o literaturę ojczystą, jakokolwiek byłaby wynagrodzoną, z tysiąca bowiem egzemplarzy, które wytłoczyć i kazałem, do 350, a może i mniéj pozostałby między prenumerantów, reszta zaś i cokolwiekby się od zaspokojenia kosztu druku za 24 arkusze, maximum, do 430 złp. obrachowanego, oraz po zapłacie broszurowania zostało, wyżnieby się, dostałaby na swoje przeznaczenie. Oby pomyślny wypadek spełnił moje życzenia! — Czyliby to komu nieszkodziło, żeby dla uniknienia zgorszenia, i podejrzenia o kradzież cudzéj własności, na tytule umieszczono w tém wydaniu własności autora? Tym sposobem uniknęłyby pozoru na jakiby nie jeden z czytelników wpaść mógł, i dobre chęci przedsiębiorcy stępiłem niemiłości piętno. Zatrudnienia drukarni nie pozwalają jéj zbyt szybko w drukowaniu postępować; jednakże obowiązała mi się co tydzień dostarczyć dwa arkusze. Tak więc z Sierpniem, jeżeli nie zajdzie jaka niepowiedziana

430.
2 680.

przeszkoda, zdaje to nieprawdopodobnie będzie uskuteczniona. Co się tyczy wydania, o którem mi Wmwmsan Dobr w ostatnim liście wspomnieć raczyłeś, nie wątpię się jego ogłoszenia, skoro tylko zbiorą się egzemplarzy talarów; bo potém nikt się nie będzie mógł cofnąć. Jeżeli więc od Wmwmsana Dobr to zależy, chciej mi wyświadczyć tę łaskę, i donieszenie o jego wyjściu wstrzymać do Lipca, może być, żeby, tak bardzo nas mnięca zagranicznoś, niejednego dzieła lepszym w ubiegania się zdo. bita. — Tyle o wydaniu poezyj. —

Gdy zebrane przez Wmwmsana Dobr zabytki tyczące się polityczego i cywilnego prawodawstwa Litwy, dotąd jeszcze nie jak w druku, poważam się Wmsanudobr donieść, iż pomiędzy mojemi wypisami, posiadam oryginał traktatu Conrada de Jungingen z Władysławem Jagiełłą (r. 1404) w którym granice Litwy z strony Prus oznaczają. Jeżeliby więc podobny dokument ten jakąkolwiek z dziełem Wmwmsana Dobr miał stycznie, nie omieszkałbym go Wmwmsanu Dobr do przejrzenia nadesłać, wstawiając z najwyższym szacunkiem

Wmwmsana Dobrodzieja

Poznań
d. 7 Czerwca 1828.

najpokorniejszym sługą

J. Muczkowski

29 Sierp. 828.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Korzystając z powrotu do Warszawy P. Pabisiego, nawykłe
między nami, nie omieszkuję przesłać Wmmościowi obligu mi
razy doniesień, czyli, z polecenia mego pisarz tutejszego kasy-
ra P. Munke pod d. 18 lipca, dla Mickiewicza przesłane
150 # z złotu, od Kowicia odebrał. Wyjeżdżając na miejsce
czas z Romania niechciałem zabrać pieniędzy mniej u siebie
i dlatego prosiłem P. Munke, aby je zamienił na złoto,
ponieważ jak mię zapewniano obiecały tutejsze stosy z War-
szawy aniżeli u nas. Tak nie przynajmniej wydatek na
złoto zostałby właścicielowi wyjątkowy. — Krótkość
czasu, P. Pabisi bowiem jest na wsiadaniu, nie pozwala
mi podawać tej z długiego ciągu prowadzenia pomiędzy mojego
z wydaniem z Mickiewicza. Dyle tylko zaświadczam
Wmmościowi Dobrodziejowi donieść mogę, że mam przed to 500
pruminerałów, czyli wyraźniej mówiąc przeszło 500 czer-

zapłaconych; egzemplarz kosztuje 2 Tal. całe wiec prenumerata
przeszło 1000 tal wynosi. Gdy jednakże druk tego dzieła dopie
ro około 15 p. m. nastąpić będzie mogł, przeto niemo
gę W.W.M. Panu dobrze przedstawić przychodu, spodziewam
się jednak, że W.W.M. Pan zechce mi pierwszą sprobo
wać dowieść co zwykł robić z prenumeratami przeszło 600 egz.
Spodziewam się, że gdyby się udało je jakolwiek zpieniężyć, na
wydanie tem lepiéj by Autor wszedł, a nadto gdyby się książka
który był przedsięwziął. — W tym obrazie przyszło tu za
pytanie, dla czego nazwisko Prezesa prowincyi, od najwyż
széj Cenzury w Berlinie na jakim fundamencie wy-
chodzą te dzieła Morskiewicza, czy nakładca, drukar
/ze wyjątkiem, iż by formalności cenzury są zachowane.
Mnie to też z natchnienia osób z War... dla tego chcę
się spuścić z Wallenrodem, który już jest gotowy —

i w tych dniach go odbiorę z drukarni; może być, że nie
godna zatrzymać druku a wtenczas chciałbym uratować
poema, które tak bardzo nas uszczęśliwiło w wielkiej
Polsce obchodzi powinno. — Co najprzykrzejszego bowiem
w życiu się znajduje, wszystko mitiste nowine do naszej
przemiany pióra. Spodziewam się, że to dzieło prawie wcale
dotąd u nas nieznane, o wiele powyższy w prawdziwej
naszej sławy Autora. — Teraz piszę przesłanie się do
Wawrzyńca dobrodzieja najpokorniejszą zamiłą prośbę, by
odbawcy tego listu, ile w jego będzie mocy, chciał dopomóc.
Jestto jeden z moich uczniów, któremu dla jego dobrego ser-
dobu myślenia i wielkiej do nauk chęci, wszystkiego dobre-
go życzę. Skończył on uniwersytet w Warszawie i ma wkrótce
otrzymać przeznaczenie do jednej z jakich wojewódzkich
królestwa. Gdyby Wawrzyniec dobrodziej chciał mu dopomóc
siebie w Warszawie był uniesiony, żądałbym się do

jego zwrócia przykrości, o nie mu bowiem bardziej nie chodzi jak o uposażenie, niby się mógł dalej doskonalić. Jego chara[illegible] zasługuje na większy kredyt o dziwactw narodu gorliwie[illegible] znajduje go bowiem od lat wielu doświadczonym i przekonanym tem [illegible], że on prócz środka utrzymania, zgoła sobie z go[illegible] łania tak szlachetnego zamierza celu. — Przekonany, że Wmow[illegible] wszystko co tylko kredytu mógł zrobić, dla niego uczynić mu[illegible] kasz resztę z głębokiem uszanowaniem

Wmow Pana: Dobrodzieja

Poznań
dn. Sierpnia 1826.

najpokorniejszy sługa.

Jmmerwahr

16 Grud 828 —

Wielmożny Panie Dobrodziejo.

Gdy przesłałaś przez JW. Ks. Działyńskiego część należytości, nie mogłem dla krótkości czasu pisać do WMPana Dobrod; spieszę więc teraz, kiedy mi wyjazd do Warszawy P. Prof. Jumockiego tak dobrą zdarza sposobność, z wywiązaniem się z długu. Już dawniej w liście, który WMPan Dobr przez P. Łukaszewicza przesłał mi zaszyte, otrzymałem był bilet na mające wyjść poema Cyryna, z polecenieem, ażebym się zajął zbieraniem prenumeraty. Nie obojętnie dla tak zasłużytnie w poezyi zasłużającego się męża, lub lekceważenie Pańskich poleceń, ale okoliczności były mi powodem, żem woli WMPana Dobr zadosyć nie mógł uczynić; a jeżeli im dotąd z tego się nie usprawiedliwił, wstrzymywała mię obawa, ażebym przez częste korrespondencye nie stał się WMPanu Dobr natrętnym. Zatrudniony wydaniem innego poety, widząc jak oporem szła prenumerata, nie mogłem bez uszczerbienia własnemu przedsięwzięciu wystąpować z wezwaniem do nowej subskrypcyi. Przyjmę to uprzejmie zapewne WMPan Dobr za słuszną, i acz lecz mię przed niegodnym usprawiedliwić autorem. Przesłałem

W mm. Panu Dobr. kwity i rachunek, z którego się okazuje że dotąd jeszcze 334 tal 32 sz. 6 fl. winienem zapłacić, na które też przez JW Hr. Działyńskiego 400 tal w listach zastawnych kwitowane W mm. Panu Dobr. posłałem. Chciej mi W mm. Pan Dobr. donieść, po czemu je zamienić?

Z niecierpliwością powracam się zanieść do W mm. Pana Dobr. prośbę, bym mi w moim przedsięwzięciu raczył być pomocnym. Zbierając materyały do biografij znakomitych polaków, co się na Stanisława Augusta obywatelstwem, talentami i t.d. wsławili, chciałbym mieć biografie wszystkich szczerzystnie z tej epoki odznaczających się mężów. Zebrałem to, co był wydał Chodkiewicz, korzystałem z jego dwustronnych pochwał w rocznikach; ale nie mam źródeł do życia Kołłątaja, Chreptowicza, Jordana i t.p. Ograniczałbym się na pomarłych, chciałbym tę zbieraninę [illegible] dla obierania cnotek za niebłędnymi wzorami obywatelstwa, jakoto dla pozyskania przez dochód z niej funduszu dla biednego instytutu sierót pomarańczkich. Dzieło to wieleby zyskało na wewnętrznej wartości, gdyby JW mm. Pan Dobr. i nam swoją pomocą przez udzielenie mi kilku biografij [illegible] i bliższych tamtych czasów swoich przyjaciół do

wsparcia mię w mojém przedsięwzięciu zachęcił raczył. Pochlebiam sobie, że W.M.P. Dobr. przebaczysz mojéj śmiałości, do której mi Jego obywatelski sposób myślenia był największa otuchą.

Racz W.M.P. Dobr. przyjąć uczenie najuniżeńsze życzenia wszelkich pomyślności nie tylko w zbliżającym się roku, ale w ciągu całego nakreślonego przez Opatrzność poświęconego życia, gdy będę przekonanym, iż jestem z głębokiém uszanowaniem

W. M. P. Dobrodzieja

najniższy sługa

J. Mamerowski

w Poznaniu
19 grudnia 1828.

Pieczenia 829 —

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nim przeznaczają się sprzedaży być ukończ z końcem tego miesiąca przestań WMPanu Dob. pieniądze i sprawę z danych mi poleceń i uskutecznionego wydania poezyj P. M. u prasam, byś WMPan Dobr. dla uwolnienia mię od dalszej opieki nad pozostałemi egzemplarzami, chciał się porozumieć z którym z księgarzy warszawskich, czyliby nie miał w komisi gotowych do podróży, bo już zapatrowanych 305 egz. wraz z nowowydanym 5tym tomikiem. Jestto reszta, i w Poznaniu ani jednego nie zostawiam, dla tego, iżby łatwiej było z jednym tylko księgarzem załatwiać interesa pieniężne. Czekając śpiesznej odpowiedzi, bo z końcem tego miesiąca wyjeżdżam do Krakowa, zostaję z najwyższym uszanowaniem

WMPana Dobrodzieja

Poznań 7 sierpnia 1829. zaufanym sługą do P. Wężlicza. uniżonym sługą. Mickiewicz

3 Września 829

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Gdyby nie trudności w przesłaniu listu przez pewną obawę i niepowstrzymanie się przyczyny przyspieszania się do podróży, byłbym już dawniej złożył Wmwmu Panu Dobr moje podziękowanie za łaskawą o mnie pamięć, której przez tylokrotne przysłanie mi najnowszych dzieł Pańskich najchlubniejsze dla mnie odbieram dowody. Dziękuję więc za tę niezawodną uprzejmość, upraszam być Wmwmu Panu Dobrod w wolniejszym czasie zaszyć się wywiązać z łaskawego oświadczenia które mi w ostatnim liście uczynił? Uwagi bowiem tak uroczego męża posłużą mi niezawodnie do sprostowania wielu uchybień, które mogłem w mej kompilacyi gramatyki popełnić. Przesełając Wmwmu Panu Dobrod rachunek z zebranych pieniędzy na pomnik Mickiewicza, winienem Mu oświadczyć, iż dodatek w którym rachunek „trois nouvelles éditions" byłem przymuszony umieścić jako odwet autorowi za jego niegrzeczność, z którą się przed kilkoma tygodniami w Berlinie dał słyszeć, ganiąc wydanie

pornaniu jedynie dla zadosyć uczynienia woli W. Mowmtana Dobrodz
nie bez małych zabiegów, jedynie dla korzyści autora przedsię
wzięte. P. M. pokarał się i ekspd względem mnie dosyć nie
grzecznym, że przez bawiącego wowczas w Berlinie brata
mego nieraczył mię choć ustnie o sobie zawiadomić; lubo
z mojego o upowszechnienie poezyj interesowania się, powinien
był osądzić, że osoba jego i powodzenie nie mogą mi być obo
jętne; a kiedyem mu na list pisany z Petersburga nieod
pisał, to z tą ~~tą~~ razem niepewności co jakiej zostawałem,
względem jego miejsca pobytu, a niebi memu niedbal
stwu powinien był przyczytywać.—

Dotąd one do powstałych egzempl. poezyj tł. 300 czy
Tego przeznaczone są na pomnicz dla opuszczonych dzie
ci w Warszawie, który w tym roku pod zarządem
Wyższych Panien w gronie warszaw. polskiej wezwanie
Jw. Hr. Skarbka do składania ofiar na ten cel dobroczyn.

ny, według możności postanowionem uczynić tę małą ofiarę i wy-
cału pisałem do Hrabiego, czyliby przyjął ten dowód szczerej
chęci przykładania się do dobra ogólnego. Nieznany jest Hrabia
osobiście, a że nieznany tę niegrzecznością przestałem czas
i wprawiam W[aszmość]pana dobrodzieja, bym się jeszcze raz uprzejmie
chciał do którego zwierzchności tego instytutu należy, zapy-
tać, czy ofiarę przyjmą, i jeżeli się niewygarnie, ma
w miejsce przeznaczenia odesłać. Gdyby zaś przychylnego
usłyszeniu odpowiedź nadeszła, jeżeliby który bied-
ny chciał kurtem dopiec, sprzedawszy byle co, odda-
ne pieniądze oddałby. W[aszmość]pan dobrodziej instytutowi gdzie
niemyśl w Warszawie. Jedyna przekonanie o uprzejmo-
ści W[aszmość]pana Dobrodzieja śmiała mię do tego nabrać ufności, za
które przy podaniu sprawozdania czynności mi będzie wyja-
wnionej się okazuję.

Pieniądze na przeznaczenie i Melitelle przesłałem z prośbą

o wzięcie ich w ochronę. Pozostała u mnie pieczęć jest
metalowa, ale że przez nieuwagę pomieszałam ją w pak
waniu z moimi książkami, takém później z Krakowa
niezawodnie [illegible] odeślę. — Załączam przytém
pasz starych wyparzadeł z prośbą, by mi wzmocnienie
nie tajał, bo lubo chuderna jest jego waga, dlem dla
niektórych odbiorców, ale coż w podróży, niemogłem
całych woluminów zabierać z których mimo tego
ich przeglądanie daty wynaleźć nie mogłem. Wy tę
karania po Taborze.

Po trzechletnim w Poznaniu pobycie opuszczam Wa
ko polskę i 9 b.m. wyjeżdżam do Krakowa, skąd moje ja
niepowrócę. — Cieszy Was się gdyby ta zmiana miejsca
podała mi nową sposobność przekonania Wzmocnienia do
iż zawsze z niezmiennie jestem z najgłębszem szac
nowaniem

Wzmocnienia dobrodzieja

3 września 1829.
Poznań.

uniżonego sługę
[illegible]

10 Listop 830.

Wielmożny Panie Dobrodzieju

Krakowie

Zatrudnienie Wmość Pana Dobr. a moje podczas pobytu w Warszawie rozstargnienie, przeszkodziły przywiedzeniu do skutku projektowanej przez Wmość Pana Dobr. odmiany tytułu Poezyj Szan. Jastrzębskiego, i ten niemniej korzystniej może zapat nasz na rezon ojczysty. Stym w przyszłości wykryć mogący postępie przy łoży się do spieszniejszego zpieniężenia egzemplarzy na dochód Instytutu ofiarowanych, upraszam Wmość Pana Dobr. bym odmianę tytułu do rezonych trzechset egzemplarzy według tego jakby się zdawała najlepszą na mój koszt w drukarni Wydziału Sztuk wydrukować, a ja należytość

na ręce P. Grabowskiego natychmiast, skoro wiadomość o przywiezionem do skutku postanowieniu powrotnej
Jego nie omieszkam. W Krakowie wszystko w zbyteczności
nie naukowem odrętwieniu. Jestto miejsce do którego bez przesady zastósować można wstęp Michiewicza do Ody do młodości. Bez krwi bez ducha, tu sobie
leży ludów, ja myślę wkrótce przywiozę do skutku zamiar
o którym miałem honor wspomnieć Wmciwstawa podczas mojego w Was
szawie pobytu. Czeka nie wizji nakład tego dzieła, które
pod tytułem Archiwum Polskie czyli zbiór pism
odnoszących się do dziejów Polski, jéj praw, handlu,
geografii, statystyki i bibliografii do piętnastu ze
szytów rozszerzać dwadzieścia ograniczam. Każdy zeszyt

w których artykułach zawierać będzie rzeczy polskie oryginalne lub z drukowanych tłumaczone, dwa ostatnie poświęcam pismom Tacitowskim, których jako pisarz dokładnie niegłosownych w przekładzie spowszechniać nie można, bez ostabienia ich wiarogodności. Pierwszy zeszyt a Jl. P. Czech wydaje swym kosztem, który kupujący go za następny należytości złożyć powinni. Kto wie czy się to uda? Jeżeli zbyt troskliwa nasza Kwestya przyjmie mój projekt względem czytelni lyceal- nej z tą gorliwością, z jaką bezinteresowności ja go podałem, natenczas zaufany w gorliwości Wmwmtana Dobr. o oświacie narodowej będę śmiał Go upraszać, nej czytelni swemi uroczemi dziełmi. W Buthak ogłosić Wmwmtanu zamiar według którego rzecz ta mogłaby być do skutku przywiedziona, a ja łaski wyraz gorliwego usposobienia wstawię

Wmwmtana Dobrodzieja

Kraków
18 listopada 1830.

zyczliwym sługą
Jeżmyszkowskim

Pennsylvania ss.

Be it remembered, that on the [illegible] day of [illegible] in the year of our Lord one thousand seven hundred and [illegible] before me the subscriber, one of the Justices of the Peace for the County aforesaid, personally came [illegible] and acknowledged the foregoing Indenture to be his act and deed, and desired the same might be recorded as such.

Witness my hand and seal the day and year aforesaid.

[illegible]

L Nabielak

Wielce Czcigodny Mężu!

Z wielką obawą i nieśmiałością sprzykrzam Wam wielce nam czcigodny Mężu, mojém pismem; w przekonaniu, że nie Wam najmniejszej chwili od prac i zatrudnień naukowych, którym się, dla dobra ludzkości i chwały Boga, z niezwykłą świętością gorliwością, wszelkich publicznego dobra stanowi. Jednakowoż, kiedy tak jasno świeca nam tchnienia Waszej głębokiej nauki, że najmniejszy cień wątpienia zdoła zaćmić ciemną czarnotę w wielu niepewnościach bardzo ważnych: to nie mieję się do wdzięczności, aby przewarto- wanie się z niepewnem [illegible] w bezpiecznem przedsięwzięciu wiele [illegible] i pisma innych, — do Was się wżymie, głęboko czcigodny Mężu, jak do [illegible] źródła udaję. Przedmiotem zaś tym, jest zgrzeszni [illegible] [illegible].

[illegible], między obszerną krajiną w przeszłości między [illegible] [illegible], a [illegible] niewiadomością i [illegible] [illegible] [illegible]

mojém pismem; ale z jednéj strony nierzetelna chęć oświecenia
się w przedmiocie wielce dla mnie ważnym, a z drugiéj stro-
ny w Was, okrom nierzyskiéj gruntowności w nauce, do-
broć serca i uprzejmość, z jaką dla pragnącéj oświecenia mło-
dzieży jesteście, przywiodły mię ku Tobie, i uwolnego skarg
oczekiwać skłoniły.

Miło mi jest, iż mam przytém sposobność, okazać się Wam,
wielce nam Szanownemu Mężu, Cześć i uwielbienie, z jakiém
nie przestanę być Waszym najniższym Sługą

L. Nabielak

Lwów 24. Lipca 829.

Adres do mnie przez księgarnię Kuhna i Millikowskiego.

809 r. A Nabiat

Miłmożny Panie Dobrodzieju.

Gdy mi pan Wawrzyniec Dobrodzieja wyznał, iż to z Twoiej Laski, zdaje się mój Pryiaciel s. p. Wielka Ci za to uczynił o Miodach Twoich, gdyż mnie dwa lata ani razu nie pisałeś. Nie wiem sam o czym ci to pisać y dowiedzieć Tobie, co potrzeba? Prawdziwe radne mi nie pomoże to. Nie mam Zgody z pysznemi robić co myśl y kiedy powrócę, dla tego chcę mieć tego nie pisz na mnie nigdy. Ale ty Wilku Krzywonosy dał mi Ptaszyc za to i Ptaszyc Dworzanowi, którego ci mu na czynił za nic z tego Gniewu nie rozumiem, a Zgody Polskiemi mu-

sy odzwyczaić

Uchodzić się oddawałem Pijarowi
żydzicy, pomienionej Albrz ale tak
się wkrze, a nie z tego miasta. Pan-
towszkim nas dał Plebanią dobrą,
w Mrowarach wiby Za ze nowa Sli
chta dobre u tego Pijara wychodu
Prosy Cibie na Maysto dis micror.
a Ja mnie za to u wiego Wiya my
stara Prolyżuro dobre. Wiarno mi za
stanowto ze sy Lyka się ayse mieby Tys
lowym, w Prawie y w Hiszpanij pomi.
zyna Swiata rodzia zmiona ayz w
Ludzku ostadta. O. V. Polinskim nie
ma, bo Juz sam nawiat. Gl Dytto
oddali Ty rewerysiam z Wilna wdie
xim Pocie rospan rerdi y wirytuc.
A. Stanisław

z Janowicz wybrał w Płocku X. Kłagiewicza. B. J. Turowicz korespondował z Ministrem Zwierzeniem wotat Prośby do Kr. aby podwyższono Emerytę do Uniw. aby zmieniono. W Tu raz podaliśmy Prośby do Uniwersytetu aby do Zwierzyniec Wyżny, o zwłoce Nauk zmieniono. Nadzieje mieliśmy, gdy tamo razem z Minist. Zwierzeniem to wyślemy: widzimy że zmiany nie zyskamy z chłopskiem W. Płockiem chłopskie tylko wymierzone, a drugim nie ma prośby. Pomadaj że Chrzanowski y Chrzan mają być w Uniw. moi chłopi widzieć Jabł. pomiarz w Aug. 8 Lubi zabito siekierami nowe za X. Bogusławskim, gdzie tyty stoją mi, tam zostały zostawiają. - Wczoraj skończyli że Wam

iżem zawsze zdrow żyw y. Tobie prze-
dobrego zdrowia. Kłopotu wiele mam
bydź niemym, znyszczyć się z tego
wszego: przestać z Kanonikami Ani
Dermo Lusza o najętnieni mobto-
stawią. P. Kozaka w Kolnyjan za-
ri; Kominkowski bydź wyswięcat żyw-
Xiędzami wszemi Plebanią widerwa-
szą od Oyca Wotarskiego, z Kominkow-
mi Oyca Adwokatami Oyczyzny
a Adwokat Dantonica. Nasz Kawiat
w Tezowskim rostarz chory, może pod Two-
im Domem pasć z Kawalerią, ust zami-
ny: za Wiosny wyzdrat. Oyczy mo-
ten Pryjacielem chory ust nazawsze
Twoim moim mianem z tego
1809 Cbra Xi Narbut. Kanon.
3 8 w Wilnie. Twoski maty z tamtąd.

811. Teodor Narbutt
pisze do Jużyńs.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Z rzeczy tych mi wiadomych, miałem
pewność, iż kiedy się Pan Kochanek
w tamte strony uda, to przyjaciele
zbyt go zamęczą za przy-
bycie do Połoni ludziom zubrudzia
jącym się badaniem pierwiastków, na
których płynęły twory. Znając
mi ego zdanie o tej rzeczy, nie
chciałbym do mieszania się nieczyst
ej sprawy [illegible] Nie wiedząc
jednak o tem Jmć Mości Panie, że
wczoraj [illegible] Pan Kochanek
[illegible] Kon-
stanty Zabłocki, [illegible]
[illegible] Pan Dobrzycki nie raczy
[illegible] za złe, że nie znam
z nim osobiście znajomości
[illegible] mi się napierwsze mam

Zygmunt Nowicki

§. 17.

Wil
818. Grud 21

Wielmożny Mości
Dobrodzieju.

Żyłam tę nadzieję aby tak niewinna moja nieuwaga życzliwego o mnie tego podejrzenia, Abym raczej W. M. Pan Dobrodziej przebaczyć, ponieważ że w niepewności zostawszy tak dalece, że myśl ich obcemym stanem zajęta, i o przyszłości trochę do krótkich nawet zabrudzeń nie ostawiło obrony. Od wyjazdu W. M. Pana Dobrodzieja rzeczy się wcale zmieniły, mianowicie, aby się i mnie okoliczności w udziale dostało, do czego Pan Abrahamowicz wszystko mu ze zwykłą mną przedoży. a dobrzy przyjaciele i znajomi w Wilnie dostarczają ciągle ciekawych wiadomości, przyczyn mię do powtarzania, któreby Jego bez wątpienia zmudzić mogło - dobrzem do tego czasu, ogłoszę nadzieję

wai yż; prosił mi tylko Arcimędana dobroczyńca należy
o łaskę i przychylność, którey tak pragnę tak ozza-
szczować nie umiem. P. Chaciewicz wyiechał z Białego-
stoku dnia 17 października r., miesiąc już do tychczas
czas historyi rozchodzący, termin do którego ma-
ca swe zamieścić obiecawszy upadnąć. Spodziewam się
ix ma bieżący powrót godnych Państwa: wzię-
ta bowiem pusciś wygodkę ix niechybnie dowie-
dzę. Jak z mniejszego o nim mniemania, że mi by
na rachubie lat, dni godzin i minut, tak urodzenia
zgonu i śmierci monarchów, wartości historyczną za-
chowałaś!!! Przez cały swoy pobyt w Białymsto-
ku przy mnie, bom 8° października przybyła zdawał
się okazywać obwody, prawdziwego przyiaciela,
staraiem się też równie przekonywać się umiem
cenić podobnych jemu mężów. W wewnętrzne atoś
uczucie nayprawniey że niezawodne, każdo mieć się
na ostrożności. Z powrotem powietrze fatalne, nie
bardzo mi sprzyiało. bo flusya i katar zaprosiły
mnie na kilkodniową zabawę do łóżka. Od kilku ty

tyczeni zdaią się mieć lepiey, chociaż uwagowe uczynienia niekiedy zastrzegaią – każdy to w naszem mieście dobrze brzmi huczne nie byłem na niém żadnego razu: ale gdy drugą wolniejszą chwilę nie zamierzam z pilną uwagą wczytywać się tamtejszey i graiącey kwestyi!

Ulgone szkołom Gimnazium chwalą wprawdzie towarzystwo przyjemne i nieszkodliwe dzieciom z niemi bez rozkoszy nie mogą, bo regut. Boztona, i piszeta nie znam. W lekturze naystosowniey szą znayduie się rozrywki, ale brak celniejszych dzieł klassycznych, pozbawia nas tych nayczystszych nowości. Biblioteka szkolna niemiecka składa się z tutejszych ksiąg i na Millocie, Kondylaku, Barthelemonie, Winckelmanie, Heinsiu, Hirschu, Beckerze, Schröckhu, Funke, Braune całą się składa. Do nowym dopiero roku ma P. Dyrektor Baldwina, Gibbona, Robertsona, i innych nowości, sprowadzić, a z nas zawadzie niezmiernie niektóre wymagane zakłady. Prosiłbym przeto Wasze Pana Dobrodzieja o uwiadomienie czy ci i, jako zwykle się temu przedaią, Gibbon, Gillies, Robertson takiey rangi bo ma edycyi Gibbona Milford, part 88. Nadto czy można dostać Hist Hirtorye Francuzką, angielską Millota, Observations sur l'hist

Wasze Pana

atlas francuzki de Sage czyli Las-Cases. prozi[ó]bom tamże aby W[ms]
Pan Dobrodziey raczył mi wyznaczać maleńkie zbiory z historyi
niemieckiey w ogólności z Węgier, czech, austryi, z historyi nieszpan
skiey, z rewolucyi francuzkiey z bieżący dnia, z Wyprawy na
polaka co Włoch z Egiptu z emerytowanych na wolności,
2) nareszcie kongresu wiedeńskiego. Co się zaś tyczy dzieiow pa
tych szczegółniey ostatnich czasów zupełnie ubogo niestara
dowy z chyba [ms] Dobrodziynna pomoc W[ms] Pana Dobrodzieja
wrodzi mi zdoła — Wiele rzeczywiście wymagam z
dnej nie położywszy zasługi: ale miło mi iest wyzn
w każdym razie, iż wszystko co [illegible] umiem Jemu w nay
większey części winienem. i ieżeli praca moja wyda kie
dziełowiek aż płod nayliczszy, nie zawstydzę się powie
dzieć że bez wpływu W[ms] Pana Dobrodzieja by
(Żaby ona czczym i suchym wyliczeniem pretensyi
literackiey. Zostaię z głębokiem szacunkiem i ufa
nowaniem

W[ms] Pana Dobrodzieja

Dobrodzieja

1818 dnia
9 Grudnia
w Dreznie

Ostatni Sługa
Zygmunt z Wawrzeńc

List do Brata mojego ziednie Pana
Dobrodzieja odesłać

819 Kwiet 14.

w rozmaitem

Zegustawszi kanonix

nasz

katedry histor

ma napisać programma

stodko od czasu

nigdy

i uczniów. Szczęście nasze jeżeli [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

819 - Sax. 3.

Wielmożny Panie Radzicielu
Dobrodzieju.

Racz łaskawie przyjąć odpowiedź na list Wielmożnego Pana Dobrodzieja opóźnioną, za powrotem bowiem moim do Białegostoku znalazłem wiele niespodziewanych zatrudnień, które ze długim nabawiły mię niepokojem. Niestety tu uprzejmie żądana usługa gdzie idzie o katechizmie retoryki wiadomości, ale niewolnika zabobonu ludzkiego musi się skoro ulgę choć na chwilę, nim silniejszego nabierze męstwa. Uważam istotnie ustrobę rzadkiego na ten czas czasu opisania tem bardziej, że uzyskałem w nim najlepsze serce i zgodą trudności względem mniemanego zawodu z Obodzińskiego Dziełem, co mogło tak szanownego Męża, niemiałbym obrazić, lecz że życie [illegible] do lepszego czasu zawiesić musiałem, bo zakłócona domowa spokojność, ogarnąć myśl moją, pozbawiła nawet spokojności przestawania ile go szanowania. Zmiś otrząsnąwszy się z niektórych przeszkód ile się uskromnie, że wyraźniej i obfitszy być mogą przez Waszmość wyjaśnione. — Jestem innego przekonaniem do Wielmożnego który nie omieszkał ile pomimo wszelkich starań Wielmożnego Pana Dobrodzieja Obodzińskiego pozostał ze mną niemożebnie. Jeżym mocniej, a nawet z przykrością proszę nas nalegać, ostatecznie za pewnie że się prędko po nim bez bólu uczynności domagam. Amarturiony nieco chwilowem ob Zbiblioteki podróżą nie w myśl poprzednia [illegible] z wielkim żalem, tylko żądam po raz ostatni wiele mojego Dobrodzieja. Jym razem Żyd Żurman od rana do wieczora mnoży, a dla mnie niedostępne chce się i ojem się zachybił ob Zielińskiego mux warszawskich, pogroził mi bezgrabiaństwa że się wszystkiego [illegible] i moje

manatki na ulicę wyrzucić. Trudno było natrętnemu Stuzey się opierać; nie bez żalu pożegnałem Warszawę; a zawstydzony własnym postępkiem ziem na umówioną godzinę w Księgarni nie stanął, jedziemy się wspólnie razem miłe, długie zajęcia rozmowy umilających nawzajem. Na Prusy wchodzimy dwoje, wyrzekłem raz nie, Zresztą litewskie złotego złota najeżały stewizze obu narodów rogatki. Ciągnęli się, między przyszłych do mnie linii od komory polskiej hayduey; ale na szczęście ingodzą, krzemową ulicą, musieli do ciaśniejszych przeprowadzeń, gdzie się Stuzey trzeba było zabawić. Rozmaicie stępniowani w liczney kolejności, z czerwonym rozmiarem a zawsze Monarsze wiernie Komory strażniey, chociaż na oko biedną moję powozy a umiemając że ukryta kontrabanda zasili i nasyci gorące ich pragnienie z ludzkiem i zaszłem brocą się do rewizyi. Ale nad wszelkie opisanie postrzegli że z chudym literatem próżno wojować. Zawijają więc wszystko jak było, ale Stuzey ich mam z dnem wyrzuconym sprzętem, musiałem złotowłosami chwycić i oznosić. Jeszcze się na celnika kanellarzy rzucali gdy nareszcie przestrzeżeni, że w kraju mniejszego ważne z bronią, mitygye nie wypada, pozwolili spokojnie odjechać. O mil linij od Brześcia mają stałe pomieszkanie znoc rzucić; po przepędzeniu dni nikłem w nich, z szyfem do Brześcia nie mię nieprzebiegą wieczór, i zrana o godzinie siódmej drugiego wrzesnia ze stangiem na miejscu. Jam znalazłem się z polecającemi mi listami wyprowadzony do ścisnie przewrotnej, podwoje zamkniętego domu, a wszystko tiszino wokoło jak gdyby zaklęciem zaczarowało na wszystkie strony wszelkie ruchome się naszyczniejszych z drzewostwa ponagę. Ale zaś dla przedszego wiadomienia, trzeba było podług nowego planu Organ, przegrodki kuryerskie itp. urządzać, a wszelkie w tym razie dawszy się zawały obalać, wyrzucać, gdy koleg tamą wyprawa i na mój natok, Skrzynie umocnić się musiały oddany, pobiały i stenotypem, a w niedbałe i przyszłej malowanie drugiemu, zalecić się opuścił w tylnym i ciaśniejszym przedsieniu. Zasmucony widokiem i niepewny gdzie się mam z mojemi dobytkami udać, czekałem z bezbrzeżnej na wszego przeznaczenia. Tym czasem Stuzey się bez miłości dwoma kamy ostatnie do pomieszkania Dyrektora, i Monsieur Inspiracyi Pocztowego, niemcem jakim czy czeskiej już się był nawet obcinał [illegible]

Zielonko na pozór do wrzelniey pretensyi datem, ale drogą onacennixowskiey politycznie mowo
ex wrzątaiącey, uspokoiał nonza ciemy. Zalecenie rządu niebieskiem nadesłane, odrzuca
zastone. Zielonko zostaie Prezesem, a że od tego i moy interes zależał, cieszyłem się,
Życie ale nie podług życzenia, rozwiązała się zagadka. Zalaz z ukazem albo raczey wyp
Dyrektora, przybieżana mi niegdyś w Gimnazyum nauczyciela, dostaia się do Zarowskiego
a mnie z posty zabrano pieniądze. Postępuia zatem zmarnuia, przenoszony, W tem
odbieram list [illegible] Dobrzyckiego. Wstępuiąc że [illegible] za Tego
szczególną pamięć niemowlęcem, ale postanowieniem zasad, po ukończeney wrzaurie nas
wprzeymiey przeprosić. a radzieja i tu mię zawadzić. Przy rzeczonym Zarowskim
czytaniu ze go wyrzucę w rozprawie przy otwarciu szkoły naszey, zmuszony byłem
przyczynić na prędce dawniejszą maxamine, przerobić ią nieco, i do okoliczno
ści zastosować. W rozstawieniu, nasuwały mi się rozmaite myśli; zalecenie
ią szczęścia i ochronienia przez publiczne otwarcie na cześć zaimarczenia w
miastem jaką drogą powstawał Judaizm w Europie. Wielkie czytanie
nikt się nie odezwał, ale niedzym skończył, Dyrektor nieoczekiwany uczuł po
chwał nawienia, iż użyte wyrażenie brzydkie szerzej &c. przykro ione exer
cowaniem przyczynieniem ią ieto nieco szpiczaste. Pochwycił to niestarczy, z rollegow
i inet się nieć rozmioda ziem na religią powstawał. Przyiaciel to żarty do
tyć spokojnie, lecz dla zawstydzenia powyższych ogłoszeń do przestania
takiego pisemka pod rozwagę Pana Dobrzyckiego, nexai potem do drogi
dalszego urzędowego wyroku. Drukarni tylko czynności z ukończeniem mogą
nie pustać — a rozpoczęciem lekcyi szkolnych miałem się do Exaru
minego Łaskawey Odezwać, gdy odgłos że ten ma po nasze miasto
przyjechać, a do tego bieżącego pomówna że list moy do Dyrektora pi
sany oktawem Panu wspomnianemu przeczyty został, znowu stanę zatrzy
many. Pixenija nazomiec burza. Cesarz Emia 19 września v.s. przybył okręt
nie witany, a opuściwszy okręt przy Pałacu uroczystem [illegible]
[illegible] Dyrektor i nauczyciele, gdzie [illegible] [illegible]
[illegible] to własnie [illegible] mówił, iż wychodzące z miasta żydowskiego ludzi wie
[illegible] do wojen wszystkich &c

Do Stanisławowa z 3 na 15 v.s.

Jenerała Grötzera że chce nazajutrz o godzinie 7mej z rana, wyjść na polu
natór Łódzki że mowa o urzędnikach, zalecił wszystkim aby ubrani, gotowi
się do reprezentacyi. Dyrektor wydał list okólny aby i nauczyciele z całą pa
pię wystąpili. Sceny te więc zamieszkane a grono uczone / oprócz mnie / three
bowiem niemiał munduru / bo, przeciwnie mu ubranego i z pe. ną grazyą
uśmiechającego się Naczelnika, stanęło przed pałacem w dla mieszkańców.
na się Gubernatora ochrzyna, cały w pozłocistym się wszelkim spektaklu na
niczeń. Byliśmy przeto wszyscy obecni manewrom wojennym, które
na cześć Cesarza Łasko, wyszczególnej się odbywały, jenerałowie, Grötzer rozpuścił
z innymi Dywizyny została wstęgi. O godzinie 10 ½, 20 września, wyjechał Monarcha, i w mieście cały rozruch stopniami się uciszał. Kiedy
wodowanie dał się słyszeć, cisza obywatele białostocky, nie przestawali
dla Imperatora balu, pozazdrościli mu Niemu przyklasnąć: ale
się pomylili, bo illuminacya wszystko zagasiła. Owe zaiste transpa
renty u Gubernatora, Marszałka, w domu gimnazyalnem, Generała
prezydenta gorliwość. Nadewszystko że Gimnazyum wiele ma 17
na lampy i inne, wotywy, zaleciwszy przeto jasniała ogniskami: a dowo
pisy przy marszałkowskim transparencie napis wymurzył zupełne
szlachty powłaszczej uczucia: tam bowiem czytali
Ale orzeł wzlecieć białostocky pragnie
Mimo to jednak łaski był Boży zadowolo
Tyle mężów niechaj inne tworzą sławę —
Tyle nam najdroższej nazastąpiwszy Panie.
My cię kochać będziem poki nas tu stanie
ny i przyjemny bliżej na osobę rozmowy
walstwo. — W Naszej świątyni nasza
wizne prozaty, tedy mamy nadzwyczajne, a
ta na nich gadania najwięcej pożądane pro
zności. o dalszych szczegółach później Panu donieść, teraz wiadomem po raz drugi
się że w pisaniu teraźniejszym: i najuniżeniej mojego łaskawego obowiązku aby o Obolinie
nie zapomniał, bo go Jenerał sprowadził. W krótce odbierzesz Pan, moy upadek listowy
Poruczam się łaskawej pamięci i dobremu sercu
Wam Pana dobrodzieja
Dnia 3 Października
Białystok —

Ujęliśmy do zrozumienia uczeń i nauczycieli sługa Z. Nowicki

820 Marca 3.

Wielmożny Mości dobrodzieju

Dobrodzieju!

Z ukontentowaniem odpowiedź na szanowne pismo W:mości Pana Dobrodzieja w nadziei zebrania wiadomości, których Wilno dostarczyć nie obiecało. Przed tem zaś przykre wypadki mimowoli w długim zatrzymały milczeniu. Teraz składając szczere przeprosiny za łaskawą W:mości Pana Dobrodzieja troskliwość, usilnie proszę darować temu obowiązku wdzięczności niedopełnienie. Zbieg niemiłych wydarzeń zdawał się przytłumiać życzliwość i uczucia. Hartowniejszy łatwiej przemógł wszystko, ja dałem się ugiąć, a przez to o rodzinie i dobroczyńcach zapomniałem. Dziś mię jednak ze W:mości Pana Dobrodzieja z dalszej strony o moich się dowiadując przykrościach, szczerość Pańska życzenie je powzięła, wątpię, mgli czyby się z rzeczywistością zgadzały. Miłosnik szczerej prawdy upewnię Pana te okrzyczane cierpienia tem chętniej, im o dobrem Jego sercu bardziej się przekonywam. — Niedo-

świadczenie, i niekowa powywrócić ekonomizować nieumiały. Ewnio-
ne mniey uważnie wydatki osuszyły źrzódło i poziom w zaciąga-
niu długów znalazły. Przebrała się powoli miarka i po chwili
uczułem niemały ciężar, o którym nawet Zwierzchności powzię-
ła wzyka. Musiałem się rzeźcienni otrząsać. Udźwignąłem już
w prawdzie dosyć, ale się jeszcze pozostało. Owoż potrzeba nie-
niezgrzebney pracy rosnące bez zaspokojenia domowe potrzeby,
niewygodne dla mnie i milości mieszkanie, sterczenie nie-
chęci, smutny widok nieporządku, upadającey nadzie-
dowości, a ugrzęznienie wyższeniem kłopoty zdrowia.
Te to przyczyny drobnity mię ustawicznie, i do uzdol-
nienia zatrudnienia tępiły ochotę. Chciey je wszystkie
dobrodziey za widzeniem i Bratu mojemu przedłożyć i ś
decyzik /jeżeli Pacha/ uczynię. — Z tego domyślisz się mojna
ii w zawodzie naukowym niemiałem powtępić. Lecz w
prawdzie pozamarzywane szparagły, ale chyba w pomyśl-
nej dobie przyjdzie się niemi zająć. Kotowskiego tłu-
ba było na ten raz zaszyć, bo się nawinął chciey do
tłumaczy Oliwerskiego Goldsmith. Które mają, nie-
wiem jud tej Wszystkim dobrodziejom moje uwagi
nad grecką historyją oddanionego Anglika. Które

Szkołom jmci nasz Uniwersytet iest zatwierdzony. Programma do rozprawy konkursowey zdaie się zupełnie godzi dzieło oznaczenia. i ledwie mogę uwierzyć aby go oddział literacki w takiem niedobrzeniu wypuścił. Ostatni punkt podług mnie nayważniejszy, trzy niegrabnemi podszeremi wielkich wyrazów: pierwszy zupełnie szkolarski, dwa środkowe nieforemnie ułożone. Bydź może że się mylę ale takby się przynaymniey zdawało. Jeszcze pisma periodyczne tak ważnego nie objawiły zadania spodziewać się należy iż dotąd pod rozwagę inszych tegoż roztaie. Gdy dzieła jak dyzertacyą nadsyłać się z niego do woli. Szkoła nie będzie obarbiony wszelkich zasobów, ku temu się zgłosić i konkurrować nie pragnę. Talenta prawa i wiedzę w narodowe zasługi oddawna gotowi a ty Warszawa Dobrodziejowi miesce w swoiey Uniwersytecie. Serca sprawiedliwości sądu ważyć będzie, wyrzucony naodwas powracaiącą dla Litwinów pustrzenkę. Zawód naydaley konieczne tak interesuiącey sceny nastąpić powinien. Podwaia się we mnie chęć korzystnieyszego odwiedzenia Warszawy, jeżeli zdrowie do reszty się nie zwątli, a finanse pozwolą, przedsięwzięcie moie uskutecznię może. W tę porę pokłonię i uściskam mojego Łaskawca i

za uczty

uchybienia osobiste przepraszam. Z Wilna żadnego nieodebrałem pisma, ale się wkrótce spodziewam. Co w niem znajdę, za dzwaplinie Pana odpiszę. Łaski zapewnienie wysokiego poważania jestem zawsze

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

dorgonnie przychylny uczeń i najniższy sługa

1020 dnia 3 marca
Białystok

Mouren

820 Maio 20

[illegible] mimo [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

tt

Wielmożny y Wielce Oświeciony mój Panie

Czuję siem ściągnął winien y niestarby za leniwe odpowiedzi y ode-
słanie do Oyczyzny moiey. Wiadomość ale iak [illegible] nie-
zgoiney [illegible]. Choć ię chcę pisać to albo
czasu niemia, albo niepodzienane przeszkody, nowemi zaię-
ię coś nieszykuie. Święta napromieniał powinność [illegible]
swobodne, tym czasem przyniosły mi więcey niżeli wiedzę
nadzwyczaynego kłopotu. Pozierdziałi ię [illegible] Wam
znaiomi trzeba było im ię wydać, niechtoymi coś ię
wiadczyć, a z tego zrobił ię humor pogodny, ma-
marny, y do niczego nieważny. Dziś gdy ię
przypadkiem wypogodziło, bez zwłoki Boży ię do
pisma ——
Ściągnę ci [illegible] za stałą ręko Wielmo do
[illegible] [illegible], o dawnie [illegible] ;
brata [illegible] [illegible] przyięcia [illegible] moie

przy nowozaciągnionym wam nowe [illegible] z uwy-
mieniem najnowszych życzeń niepisowanego sta-
cia.—

W [illegible] [illegible] wyraz pochleb-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
uwag [illegible] nad historią Wagi: prawdziwie to-
że ią muszę że dotąd nie ważniejszego z pod
mey ręki wieyszego; całem niezrzuceniem swojem
że w kwitowaniu się chęci z przeciwnościami otta-
[illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

mieni nacremby iż. postrzegam moje nad nim czynione u-
czynienie Waty, rama chyba robowiązuiąca do tor plan
ina przyiaźnie do nie jakąkolwiek wartoru. Pan
Wdzyscki starszy a moie i wpany oczyścimy iż czy
zgromadzi powinien ale ta robi jeżeli bylno gromo
uimowiąc aco i ich lepiey będzie. —
z Panekam na lata ktore mnie porbawiły wiedy
orobitego Lya W Panem Bobrem widzenia, roku
miem ie na nasem rozchrzeią i cieche moią po-
dwoją. Z powrotem Wasaczy
w Wilnie ze polnocy [illegible]
Dwig. starożytna grecka, od ocień, cza-
sieni przyszłe, i ieżli ie uda do druku
podaie. Historya wiekow prawie dowiedzenie do
czasow Cyrusa a ie porownano pod uwagę
brac wszystkie narody chcę zatem przed wszyst
wg. wszego narodu umieścić opisanie geo-
ficzne chronologiją, genealogiją, wiadomości o
zwyczaiach. Wiadomości tego
ie w Wilnie prowincia
[illegible] nieznaią

uż moje zgłoszę. —

Uwagi ~~moje~~ nad historyą Gr. Dmitka nieposiadam
dwóch wzięty. Uzyskiwanie na nieś rozkazem ją ko
ku mojemu dla przesłania pani nadzwyczajnego uż do t
uniwersytetu rumia Kotłubowskiemu: poszło to rzecz
odwyższenia opłaty za pocztę. Tym razem mieć uy
chab, kolega mój z klopsiem pani zapomnieniem
nowych, mimo wyjaśnienia mojej realizacji
niemoże. Szkoda mi tej ramoty ~~wdy~~ ja
na drugą, ale prośbie na
pocztę. To pewna że Goldmintha dawniej wyja
niedobra; warto by do Kotłubowskiego do Lwowa
ramiebab. ——

O wyjaźnienie zamówienia prosiła ale bierne
ochota udanych gdzie indziej a mi morze
Kwiecieniem, nie pomnę; wypad dogrywa

Tym uyebnie nie zgromadzał. Niemamy nu
kon nasz stan nasz mieniejszy niedzielny, i dan
nam uzupełnione obwarzeni rangami i wyjazdami wyjdzie
uż że ich mistrzów nie do krajowego rozwiązania wy
Szkoła, uż mogłaby uzyskiwanej dobrej opinii, niedbania ingu
względów a ~~mistrzów~~ celowałaby zdolniej wzgl. probierz do
i ubłędowania. Pomimo miasta bardzo pani wesoło. Nieraz
którzy od nikogo dnia uż rzadko, i trwoże bydła za cały dzień
do uwierzenia rabaty należy, ale ich chor nadto dbają uż mniejszy, dbają i za
na dni za wyższego stanie. inpanowania

820. Grodno

Wilno

Dobrodzieju.

Wiemienem się wytłumaczyć dla czego pierwszy wstęp długim nam
niem nieprzemówił: co niechcę aby mi ciężyło podejrzenie
iem lenisty i sarkazyki usprawiedliwień niepamiętnych ——

W roztargnieniu i gorączce pożegnawszy Warszawę, w drodze
zwróciłem [illegible] zabaw moich. Pomnożyło
się obok wyszukanych wcześniej, wydarzone wypadki narażając
mnie na [illegible] natrętnoś, i wkrótce obraz skutków zawsze na
mnienie przykrych, nieprzestanę przedtoń moiey, i mnie
rachubie otoczenie, chociaż świeżem nauczony doświadcze
uniknąć będę podobnych na przyszłoś wyborem.—
Za powrotem, zaraz musiałem przygotowaną na mnie
burzę rozpędzać i uniknąć. Mimo powodów na moję obro
przytoczonych, Rząd Uniwersytetu nakazał potrącić płac
mieniąc i dni dziesięć. Jeszcze się z sobą targnięmy, ja
upatrzyć moją surowi formalnoś otoczę; atoli wtedy
spodziewany koniec ma mnie pocieszyć lub za
Cała pomyślna jemu wszelkie o powołanie Rządu wiad
ale

iwadnie dwoy pośrednik korrespondencyi mojey z Rządem Dyrektor
ratrzymał prośbę, i wczystko w krótkiey treści posłał ią do Ubi-
wersytetu. Stało się. chciałem w rzeczy pobutnąć i bieżeni powstać
niemogę. Przyiemniey że wygodnieysze pomieszkanie prawy
unyformowey niemiłrzyy, lubo cnie się dwiązy zaparow ubytek nie
wiedy weyz odbiera. Mieysca oto zaczynam zimniey cier-
pliwe wrażenia przyimować, i napaść niepryiemną zbywaz
przystoieniem że zło przeminie, a dobro nastanie —
P. Brunet Tłuma[illegible] ieszcze ratrzymany, Onaczewiz
Mistrz Pałacu z x. [illegible] ieszcze mnie porownać, nieod-
dysą, a bez tego lepiankie mocy na świat wypuszczać nie-
chcą — Prosze o całość i czystość rzeczy, ktore wysłałem, aby się spokoynym
staram się zawsze aby mi nieczynnano że przyiemnych
rzeczy zganować niemiem. — Od niejakiego czasu
zapuchła głowę moią mysl jedna moc po niekąd i mieszna:
mierad iestem iey się opierać a bez utrudnienia zarid-
chow nuzu biedna upaść. chce mi się gwałtem pisać
do nonkursu, bez względu że powrotne dwa miesiące
do naznaczonego zakresu wykonanie zamiaru czynią
niepodobnym. Bibliotena nasza niema dzieł w kie-
mnie potrzebnych rany mię Pan Dobrodziey — proszę od-
dawcę niniejszego pisma JP. pisarowskiego kolleg mojego

[illegible] opieczętowane księgi, jakie za wyjściem ostatni Ks. Adam tylko Wach
lewa o literaturze historyi, godnego o tak tytułu pisana; i filozofa
czasy starożytne wiekoby szczegółniéy wiberającego. Czekać bę-
dę odpowiedzi mojego nauczyciela, i dobrodzieja, pewny że ta
moja usilność iedynie dla ugładzenia pióra przedięwzięta nie
będzie pobudką do iakiego domysłu.

U nas rzeczy dawnych idą tybem: rzędowe sprawy opieraią
się na zamożnéy dumie i ruchu, Gimnazyum powaga
wiedzy nie wiele wprowadzi, nieznaią kamienic. Rozsypki uci-
[illegible] ciche i stałe: na pierwszych
[illegible] popularności więcey się u-
tonęły wrzawy, [illegible]
powszechnia. Oko postrzegawcze budzone rozmaitością gwałtow
przygodzenia, codziennie duszę boleścią ruszaią. W życzeniu zdro-
wia, szczęścia mam honor uczynić o mieszkaniu przychyl-
nośći i wyrobieniu uszanowania

Wuiemu Panu obliżonego

dobrodzieja

Warszawie 16
grudnia
Białystok

uniżony sługa [illegible]

Bardzo proszę oznajmić o mnie w Warszawie pobycie [illegible]nie.
-miać, prosz że bywałem często u mojego Tatkowy i że mi
Kratowa umarł [illegible] będę mu niemiernie za łaskawy za-
konizm obowiązany. — Listem pod pieczęcią będzie wygodniéy.
Wszystkim odesłać nowin moich.

8

871 Nro 9

Wielmożny [illegible]

Dobrodzieja.

[illegible] wczesnie zatrudnienia, chyba [illegible] przy [illegible] 15-
czerwca, i za niedbalstwo przepraszam. [illegible]
niedogodnościami istniejący czekałem pory swobodniej zebym
się otwarciej wyrazył: niepewność ona istnieje ale z wielu
względów mniemam dłużej nieżyć [illegible]

W tem zamiarze wyrażę radości moiey z powodu szczęśliwego
rozwiązania zagadki która innemi mocno interesowała: zda-
je mi się że stanęła w rzędzie najpiękniejszych moich nadziei
widząc uwieńczone prace znakomitego Męża. Niebo nie
jest uczynić to szczere z poznanie, niebo jest i prawie alias
Wincenty Dobrodziey niechciał zapomnieć [illegible]
go zamiarem. Kierując uczuciami dziękuiemy [illegible]
nie. Wincenty Dobrodziey będzieszy [illegible]
lub uspiał, wskazieszy drogę ogólnej [illegible]
re kosztem nie moich dadzą się [illegible]
trzymywać mogę że powrót spaniał [illegible]
[illegible] wdzięcznej i bodźcem [illegible]

[illegible] umysłowych.

[illegible] mnie będą mnogi swegoby wynienienia [illegible] na dobrodzieja na stopień odpu[illegible] Jego wartości [illegible] dome [illegible] rowne ustronne zabiegi do ich powtarzanie ich mo głoby rozdrić: wszakże nazwam Dziejów starozytnych pańskich ΑΠΟΚΑΛΙΠΣΙΣ/ głosi [illegible] ore przypomnieć. [illegible] o [illegible] ac wynienia [illegible] dla mnie pociecha [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] który ma [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

9

821. Lipca 16.

Do moiego [illegible] wroblewy, moy
Kochanie.

Pozdrawiam [illegible] meischa prozbeczka, ktorey smutku przy
czyni mi do Warszawy wrabi morc. W czasie
tym zgubiego meczytelnia moia imaginacya
zarabi mi z nim obrem mi rzymme. Zapiecz
na do farrma minata je nim, i w Kyn
cranie przygotowata jakie takie owoce. Ommeda
ne Wasza Pan dobrodzieyow otwarcie o obaw
i nawromnicy zawtes wrbem mi nie mogo
oprawa pruny morey meio zasche. W [illegible]
albo razey wkleiem niemiana zabawe ktora
miesc czasy mutania. Kochanie nasze
przed ovo misow wprowadza. Nay mitelnieysza

[illegible] nic naganiego [illegible] a prawda [illegible]
[illegible]. Jeżeliby [illegible] [illegible] Pana Dobrodzieja mojego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

821. Lipca 28.

Wielmożny [illegible]

[illegible]

Od dwóch tygodni upodrzewanej na mój list[illegible]
odpowiedzi oczekuję. Dochodzę przyczyn: i czy[illegible]
nie żebym niedbał? Niebędzie pewnym ich[illegible]
zamiarom moich [illegible] przysłanie
W. W. Mci Panu Dobrodziejowi, pierwszy wydruk
dowcipu mojego. Weź go Pan pod swoją opie-
kę, a nowszemu poprawieniu obuj-
ducha, do pracy poprawnieyszej. Ujrzy ile
wiesz dwa dramata Kozinskiego. Niechaj prze-
czyta gość ostatnie wydanie publicznoś[illegible],
tych broszurek mojey inny nadrobi. Wodo-
dzi do mnie nasz stary weteran ale inny

sposób wprowadzenia tego, mnie o mowa całey
ceny, nad mnie nadrzeć się mi nie zasomnę.
Przeto bierze ktoryś zastanowienie spra-
radzić mi służyć tey drogę. Bez prawey
prawdziwey mego wiadomości sprawy
się mi pewnie. Jak skutek mieć, jak przy-
mogę mieć zaiścia, obchodzenie tego wiadomie
pewne ostawnie. Proszę dalej WPana Dobrodzieja
niedaleky za pułtora tygodnia mnie wiadomie, czy mo
ma mi będzie wybrać się do Warszawy, a widoku
wtore robić wystawiam czy się dadzą uniesienia
lub nie. Żadnych zapasów nie mam, i jeżeli nie
mogę prawdziwey protekcyi; pachołkowie stołowey zre-
kę się podroży. Nie mieli nam mam nagrody
za nieużytkowy sparagał: dodaję jednak, że je-
żeli Wielmożny dwadzieścia dobrze zapłacone
wrócą mnie chcę mieć za wszystkie nie-

Nieopuszczę wypieszyć na niwie zawołanie
albo gruzły albo przyjaciół. Polecam się niebie
i interesom Waszmości Pana memu pamięci
a wyznaniem mnie nietelney wdzięczności
pełen uszanowania

Waszmości Pana Dobrodzieja

oddanego

najpierwszy sługa Zawiszy

1821 dnia
20 lipca
Włotynach.

Bardzo by mi było żeby się wkrótce
mnie wszystko wiadomo. Za tydzień
będę wyglądał pisemka
Proszę przesłać Terespol Kurier do
Włotynach. z poczty na pocztę
Terespolskiey wszystkie

821. Gorzan 3.

11

eden z Braciaci moich [illegible]
Pana Dobrodzieja do [illegible]
[illegible] tamtego mi
[illegible] mi niemoge; [illegible]
[illegible] zasilac Wr. P. Dobrodzieia bede
w wszystkich potrzebach moich. —
[illegible] obrót wzięła lepianka moja, która
[illegible]
albo nieprzyiemności oczekiwać tym
[illegible] u kogo iż mam
[illegible], i dlatego wnosi ale
[illegible] proba, powod dała do
[illegible] Ich wszystkich urzeczy
[illegible] Kanskie uczucia
[illegible]

zrelliey obawy. Proszę mnie powtórne M[ego] Pana [illegible]
o sprowadzenie przysłanego mnie oczyma zwątpionego o dawnej
Jego we mnie zaufaniu i objaśnieniem ex bok miar
[illegible] Dexytau' non nursowa Panskiej rozprawy
i znowu[ż] nowey zebranych dowodów — abym
[illegible] ramotki z wrzodu na warsztacie
— Jmem [illegible] z nimi wytrzymać, ale radzę
[illegible] natury bigotowa —
Polecam mnie względnej pamięci pełen uszanowania

Wielmożnego

na Drohiczyn Dnia

[illegible]

Wł[asne] Jmc B

[illegible]

[illegible]

najniższy [illegible]

822 Lwów 25 12

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Dla uwarunkowanej choroby niemogłem do W. Pana Dobrodzieja żadney uczynić odezwy. Nareszcie bilecik Pański z objaśnieniem gdzie się moja poezya poziała rozłąkł mi w łożku. pomieszczy dodał zdrowia, i gdybym nawet tey upomnianey niemiał podwiki, powstałbym za pioro dla zrozumienia W. Pana Dobrodzieja uczuć moich — z pięknym wyjściu nierad był na niego się gniewać; pozór zatém że W. Pana Dobrodzieja niemożności nadania poezyi mojey lepszego kierunku urągnęła urazy, nie zasługuie aby o nim myśleć — Oprócz nauczyła upodobień za rzeczoney rzeczy W. Pana Dobrodzieja przykładnie, i pomoc w Warszawie, niemiemy wiele; Bóg zrobi

niewdzięczność, w niczy nie niebieniącej uymagać niczego, i później nowiu jakąś pretensyą
Po czanie pomaleu rew wmysłana dobro
dzieja na przykry wkrótce nadarzyć, chciałem
krok moy cofnąć, ale nie nigdy wiem gdzie się
niam zgubić bo podróż dla mnie nieznana bardzo
ten w krótce potrzebnie zapomniedziano byłam
w dzisiej pamiętnie. — i dziś nigdy przez
zgubić zapomnieniem się umarza, nietra
fne pierwsze próby nauki być na dal po
winny —— Przednie przedzwięcia moje dotąd
się objaty o nadzieje zawiedzy przeciwności,
szczególnym jednak wcale nieprzewidzianym
Trzeba być spokojnym i tyle uymagam ode
utrzymanie życia wyciąga —
Dzisiej mnie niepomiernie dziwny bar
dziej Pana Dobrodzieja; zawrzem to gnie
wiłem: drobniutkie nas iloby oczekiwa
niom odpowiedzieć upełnić ich nadarze
nia — ubliżnie porządzenie podług niebie

gdyż, chociaż ich praca za nadto radawalnia, ani
przecież inaczej nie wydaie. — Gdyby JMość Pan
Dobrodziej w reszcie wiadomości swoich biegłych ko-
bonów, Heerenów stan mieniałeby wiele ich
usposobienie — Projekt druku nowych ich
nayprędszego, z duszy pragnę aby mieniał
skutek ale zastanowienie z pod prasy wyszły
w mieszkaniu oczekiwać będę nayprędszego ich ukazania — Obiorem Wielkiego
niewątpliwego vocale mi nieznany, niebardzo
bym go uznał, bo w klasie III historyi
polskiej niedaią, a w 6tey — poprawiony
ostatecznie Waga, rozumiem że prawo-
dziwy — Przyznam się że dopóki JMPan
Dobrodziey swojego zbioru niewydasz
reszt, poty — przez cud mojego nauczy-
cielstwa!! radnego innego nie uchwycę
rozumie te wszelkie szczegóły nie przeciwo-
ne krytyki gruntownej, nie wątpię aby ie

zalecam. — Kiedy przyjdzie dawać historyą polską
w niższych klassach, rad jak bywało wrócę tam nad
uporczywem chorem popracować nie dopuszczam
czas zalecać — Proszę WMPana Dobr
dzieją radnych o mnie podejrzeniu mem
zachowam dozgonnie ieh rame uznania
z utrzymaniu zawsze byłem dla Niego. onzem w
miarę obarzywanych względów i pamięci sta
ich one nieograniczone — Dostaię z uszanowaniem
uszanowaniem
WMPana osobliwszego
Dobrodzieja

Wilno dnia 25
lutego Białystok

uniżonego sługę
A Mickiewicz

Obiecuję wakancyą może iż do Boż rodzeń
my i nadzieję panicha Ordynata dotąd z ta
chi WMPana Dobrodzieja niemiałem nalegań
w zupełności wroić — Pisania niemi Jener
wrowiehi, dab mi pomoc ie chce co zrobi
mieniem jak iż ta sztuka nda —

Pisze z domu, odkąd
do Rutkowic wyjechałem
Dziękuję — Dziękuję
za wiadomości
Mickiewicz

w 822 r. Mar. 25

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dobrze z przykrością nowyszłaś wypadek Pułkownika mojego P. Mla cumulu jazdy do Mitawy chcącego sprawie swojej lepszy uczynić przebieg. Przyrzekł że usilnie polecenia urbute egzekwuje: ale ja niemając jasnych prowizorów aby mi nie odmówiono nieznajomego mojego dla W. Mci Pana dobrodzieja pismy chwalebnie i uprzejmie. z Respektem jednak na tem: dołączyłem na piśmie wyrazów [illegible]

w nadziei że ich Wmdan do-
wiedzieć nie odmówisz —
Odsiecz czy była tam jaka
wyprawia, żadney nie wiemy —
takiem powieści: może prod
nas mógł wolniejszy od za-
trudnień obchodzien wczyć
raz — w Pilnie
Bytność Xcia (rest zapewne
interesująca jeżeli moment ją
swobody nie maydzie raz w Wgle
dobrodziey warmejszych mi one —
zgoła wdzięcz — Radzym
coś o nich powiedzieć, radzym
się wynurzyć na obszerniey-
sze pole, myśl prowna.
zawad mnóstwo, milsze
podobno przygodzie.

Przyszłość dla ... zera pewnego
będzie pewna zupełnie tak
dla mojego: obym ... on sam
w niemby szukał Jego rady i
wpływu. uznania pewnie nadto
znane próby mojej ... nie
wymagają —

Wiele bardzo jest mi rzeczą
o niem N. Hrabia Dobrodziej
niedrieczby powinien: lecz
pismo nie wystarczy, a widzenie
mi niepewne. Jenerał No-
wicki, własne obowiązki mię
zagrzmią do Warszawy, tam prędzej
... ba mię ... tam prędzej
drzyj, a o ... zapomnieć —
Powody rozmowy mogą

wreszcie ułożony plan zapr
Proszę usilnie o tę otwart
i szczerą z jaką zawsze W
Pana Dobrodzieja uderzałe
dla niego. Ufam że w obo
ernowiaus dla mnie wia
boiźnych, niewstrzęsiony mer
zostanę. Życz mi zatem nayzwe
szych pokoi prawdziwego s
cunku i wysokiego ufano
wania — W Mcy Pana Dob
Dziejo owdzięczony

W Dniu
Pa mana
Białystok

Tuga nayprzisiey
Słowacki

Winienem przepraszać za list od [illegible]
[illegible] Danyło się to przypadkiem
[illegible]

822 Kwiat 23

[illegible]

[illegible] Dobrodziejowi składam dzięki zbo
[illegible] P. Macierzyńskiego
[illegible] ato obiasniony [illegible]
zmordowany w Lwowie [illegible] i Bracewicz przyjęciem swoim
[illegible] dowiedzą, i ja tyle wydłużę [illegible]
mich domem. Jiech bez przykrości [illegible]
[illegible] chcieć Pan Dobrodziej
pieniądze.
Zaszłe lub zajść mogące w organizacyi nasze[illegible]
uiamy zawsze mnie interesować będą. Uzyskowanie historyi
[illegible] drogi cywilizacyjne
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

1132
194

ale Historyczne mieć przed oczyma genealogiczne chronologiczne ta-
blice Piastów. Zięzt Litewskiej, Ruskiej etc. mieliby jednak w
nowszem wydaniu czoło dzieła uczcy ozdobić nową nad cy-
gię i przyjść tablicę na nowem umieściu. Dzieje panowa-
polityczne z potomstwem swoim idą w jednym i nieprzerwanym
szeregu, oddzielnie zaś mine linije Piastów Zięzt Ruskiej etc.
powieści bajeczne albo dla czytających pozostać mogą, albo po
wiązki dziejowe uwzględnione, natychmiast w pełne
trzeźwe powinny. [illegible] stanem Polaków
Do Ziemowita radzby się czytelnik zastanawiał. Od Ziemowita
wodzia historyi na epoki czyli okresy wyborny, dobrze chro-
[illegible] w oznaczeniu początku i trwaniu okresu
[illegible] od 1139. (zamiast 1140)
bacz [illegible] trwa 194. (zamiast 200)
2 [illegible] 30/. upadku 2ga
Epoka III. od 1333. do 1586. r./1587. (zamiast 1588)
Panowanie Ziemowita dzieckiem i ziemowładcą wybranie
[illegible] władzy; ale o urzędowaniu wojska, o [illegible]
[illegible] wiadomości nieli. dość rzadkie wiadomości.

niewolnictwo ludzi na Jana III. Sobieskiego i elekcye po tym
krolu ciąg dalszy, — za Augusta II. Elektora saskiego
nowe i najazdy magnatów, — marzenie o tronie wielkiej konfederacyi
— za Augusta III. przebudzenie się narodu, i wzrost do ubiegłe-
go panowanie
na mieniające. Znajduje się to w dodatku / panowanie
stanisława Poniatowskiego / z zastrzeżeniem tego do
drugiej mowy do przydania podmieniać. Co resumpcya
tronu w dziedzictwie, Instygatorowie Koronni, od. Jakie
stany i ich stosunki przed panowaniem. Rada Nie-
administracya wojny myśl głównie wewnętrzna po-
Rathej, porządne urządzenie
Wrogolnicy dwa przeciwne obrzędy przy wyborze z
Rathej o cześnie panowania. Inne gdzie nie
gdzie obsadzenia / swarty nowy / uporządkowania
Inne, roh urządzenia i śmierci panującego
w których się coś pamiętnego zdarzyło, możnaby na marg
nemi dopisywać. Przedziałkowania jednego od drugiego
panowania widzimy w obrzędach I. i II. miejsce bez do-
Wyobraźni stosowne do mieniających się
ale od drugiej strony grunt się nowe przyczyny
Chronologiczny wypadków, [illegible]
spisowienia zapewne
księgi rzeczy
[illegible]

1822. Lipca 5.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

[illegible] nie [illegible] odpowiedzi na list, niedawno na [illegible] do Obrazie mojej od Obrazy, spodziewam się [illegible] że bardzo [illegible] [illegible] Dobrodziejowi, za wszelkie [illegible] moje [illegible] [illegible] [illegible]

o prawy wisine o malutkę nastręcz choćby tylko z wami
rzemyśl podjęcia. Jeżeli w tych dniach Wilno o.
pusim przyjdzie chcieć Panie Dobrodzieju
uwiadomić, komu mam wszystkie moje
rzeczy, a tym czasem: Bolgram nikt
pieniędzy (które zgoła bieżącym
popisał nasyła wyleciały — Pozostaje mi
słabey, łaskawey pamięci wam zasyłam
być na zawsze z niezgasłą przywiązanią
i wysokiem uszanowaniem

Wielmożnego Mościa
ovobliwego Dobrodzieja

najniższy sługa

Tadeusz

Lipca 22 dnia

Ty nieprzyjaciel Tadeusz

Ty nieprzyjaciel Tadeusz

Ty nieprzyjaciel Tadeusz

Wielkie publiczne popisy mają swą wartość i swoje powaby, szczególny ich obrót i jedna strona piękne wspomnienie, mniej pomyślny wzmaga i natęża przykrości siłę. Lecz ich czasem szkolne nie wydają chwilowej próby, ich ostatnie i ujrzany, to wrażenie moralne istnienia. Z dozwanych zagadnień i odpowiedzi niektórych umiejętności mamy w działaniach i przypadkach życia ukazują się oświecenia skutki. Na więcej na dobro pobolenia wpływają, im bardziej towarzyskie przeszkody, tym z czystego źródła wypływają mocniej. Nad ludźmi w drodze mniej dalekiej się znajdują, przeszedł wiele kolejne, odmiany, wbiegał w rozpatrzenia i z nich się wydobywał. Zawsze był czyny, myśląc, a czynności i myśli wiele ogromnie rozta-
wił pomiędzy. Po wielkiej dziecięcego doświadczenia zbliżył się do czasu tego Świata ocenić niemiał. Sprawowany mnóstwo do spotkania dzieci, i znowu pragnie chwały które przyjął umiał dobrze przyjęć. Wy-
na w domu mamusia to zgoła może wiedzieć na czytanie, i zdanie prawdę na której się ludzkości opne i uczucia chrześcijańskie?

Najjaśniejszy nasz Monarcha mianował do tego godnego ciała, moje, i nigdy nadzwyczajne zatrudnienia, nagrodzenie i przyszłości wiara, i wielkie wiele zamiarów spełnienie ogłosił. Życie mnóstwo spo-
łeczeństwa się do wielkich powołań i według chwalebnej dobroczynności na nu jedno tylko serce, i z wdzięcznością wielką mnie Bóg, że pozna
bieganiem w rozległem Państwie wszystkich przewodników pra-
wie się wstęp ladajakimi przychodzącymi, którzy złepszeń wrodzo-
ni wiele, spełnili pierwotny narodowy charakter.

Powinności Panowie mi w bardzo pone udowodnić że te-
wasze umysły się znowu i nieustraszone. Potrzeba się za-
dziwić które do obrządzania i pożądanie zachowania, za-
pomnimy, głos mistrzów naszych chętnie się mamy mogą
lub ujrzeć wszystkie rzeczy oświecenia nasze zamiedzione byłe
małe. Wyrazów jednak bacznie mi do was ojczyzne pra-
wnie. Wszechdzieci jedni na przeszłość pole.

824 Sty 3 — Norwida L 16

Wielmożny Panny i Szanowny Profesorze, mój Dobrodzieju.

Zawinieniem dużo, i łzami się z słusznych zarzutów; tylko nadzie
ja łaskawego przebaczenia obawę moję uśmierzyła. Radbym wiedział
wiedzieć, czy młodzi którzy się bliżej obecnie się nawiązą, nie
zabrali całkiem Pańskiego serca? na taki przypadek nie
wiadomym się z mojemi żalami rozwadzić, gdyby znajome głos
ingo mogły panienie uciszyłyby dla mnie pociechy. Wy
trzeby więc uprzejmie pisać zaczynam, a z każdym wyrazem
słyszę inszym który mię dotąd przywalał.
Pierwsze pytanie jakie się na drogie Panienie zdrowie?
co nowego w tym czasie czytać będziemy? nasem zga
ret że Bibliografia dawno już ogłoszona, ale zdaje
się że prócz niej coś jeszcze przybyło. Prosiłbym
usilnie o przysłanie konkursowej rozprawy, i zexter
nów którego zbiory historyi powszechnej: przy
pominam że za szczęśliwego widzenia się w Warszawie
malarstwo w nich arcy ważne odbitki, które do Dzieci
trzeby mniej praw bardziej się przydały. Boh ten

nadzwyczay iest dla mnie trudny; muszę wszystko na nowo zbierać i sz
kować: dawniey ułożone rękopisma z tamtym nieżyjącym planem niezgodn
na ogień posłały, inny sposob widzenia mazurey piorem kierują
Przydano mi tabice starożytną i nowożytną Geografią, nieoy
pożądane i wcale potrzebne, ale bez podszewnego dla zrozumie
prowodnika trudno mi z nimi robić. Brakuie mi także
żytnego atlasu, exemplarz jeden Dziwałda niemyślącego
a kart greckich, i Italij zgoła niemam. Zbiory Wy Pa
teszowe dobrodzieiu udzielić mi na czas krótki pinkes
tona Geografią nowożytną, i z biblią nart: greckich. Ka
lij, naydaley w kwietniu z nayżywszem podziękowaniem
oddam. Morze też i ja kiedy otaczaią mapki niezna
nioch a morze i nam wiadomsze znaczą, niż znaczą
mniey prawdziwe ze dawny wzrok pańskie chwale
ninę, i opisuią, które przecież do ila nas zdrowie je
żdżiły. Przy tey sposobności mam zaszczyt zbo
żyć pokornie nowego roku, życząc zapewnie
nie głębokiego szacunku i uszanowania, z którem
zostaię

Wszego Wmci Pana Brata
nayuniżeńszego
sługi

Wrzesnia 3
Stycznia
Kraszewski

nayuniżeńszy i nayżyczliwszy sługa
z Nowin

828. Lit. 17.

Wielmożny mi dobrodzieju mój
Dobrodzieju

Wielu jakeśmy się widzieli i pisywali do siebie, nicbyło ani rozmowie pożądanej, ani nadziei nastąpienia się w odnowieniu naszych dla serca nader drogich stosunków! Dziś składa się to wiele, ale mniej pomyślnie.

Brat mój powraca do Warszawy: szuka on względów i łaski władzy, wszystkowiej [illegible] odnowieniu dawnej swojej [illegible] mię: nie jednak to osiągnie, potrzebował będzie rady i pomocy doświadczonych i życzliwych. Nie widzę komubym go polecił znane mu [illegible]

motliwe Wyż. Wmć Pana Dobrodzieja uczucia
i uyłanie się w przygodach do ludzkości: Zaraz
Oroż Panskg za punkt oparcia się dla Twa
mojego wstawnig. Niechcij więc Swanowny
Panie, Dobrodzieja ubłagać w czem mogła
swoiey przychylności a nawet opieki; obadwa
Stwierdzy Panny, i Sami zachowany nie zachwia-
ng miłości i wdzięczności, i po sobie zostawi-
my (żywy) pamięć wszystkiego co dla nas z dobro-
ci swoiey uczynić raczył.

Od lat trzech mam rzng a od dwoch
Grania, miłuiącego syna: ze to wprawdzie
pociechy ale nie bez kłopotu. Ciągle dobrym

boleem poznyjść się niemogę, przynajmniej to ugrabem, żem się z dziwactw samotności otrząsł, i domową społeczność przyjął. Nie ma nawet do nauczenia: literatura strona; w naszym obrzędzie ciasnym, jakoś chłodnej odmienienia nauk owe się zjawiają chwaplinie chwytać je nauczyłem. Nie jestem rzeźnie przeczytać je nauczyłem, a podobno rozkaz nim nieprzyjdzie, żaden w dziennik mnich do porządnego nauczyciela domaga powodzenia: błogosławieństwa Nieba. Dzięki Opatrzności, dzięki Bogu Panie. Łaskawy

Łaskawy Panie.

Łaskawy Panie.

Łaskawy Panie.

Warszawy, pośród tego mego wesołego i serdecznego, może to nastąpi ieli rodzinie i inne ubaw
nia razem się rozpoczną. Teraz mieć mi od
: bie : brata mojego przyiacielu, oświadczenia
Swej pamięci, pełen wysokiego uszanowania
: nieograniczonego szacunku

Wgo Wmości Pana

Dobrodzieja

najuniżony i najżyczliwszy sługa
i uczeń Z Kowalski

1828 dnia
5/17 Listopada

Białystok

Kart. 742 Brak. 451

Co 470 : 471 a

Nr. 628 do 631
639 „ 641
657 „ 658

III
4435
3
L - N